Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Rozprawy Społeczne

Tom 12 / Numer 4 / Rok 2018

Biała Podlaska 2018

Rozprawy Społeczne

***Rozprawy Społeczne* są czasopismem naukowym Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej wydawanym od roku 2007.**

Rada Redakcyjna

Redaktor Naczelny: Marian Nowak
Zastępca Redaktora: Józef Bergier
Sekretarz Redakcji: Paulina Rynkiewicz
Redaktor tematyczny: Beata Wołosiuk
Redaktor statystyczny: Elżbieta Szczygielska
Redaktor językowy: Izabela Dąbrowska

Rada Naukowa

Mieczysław Adamowicz, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Polska
Barbara Bergier, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Polska
Michele De Beni, Papieski Uniwersytet Salezjański, Włochy
François-Xavier Hubert, Katolicki Uniwersytet Paryski, Francja
Ján Junger, Uniwersytet Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach, Republika Słowacka
Janusz Kirenko, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska
Larysa Lukianova, National Academy of Educational Sciences, Kijów, Ukraina
Marisa Musaio, Katolicki Uniwersytet Najświętszego Serca w Mediolanie, Włochy
Sławomir Partycki, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Polska
Joachim Raczek, Akademia Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach, Polska
Inta Māra Rubana, Akademia Sportu w Rydze, Łotwa
Fatih Şahin, Uniwersytet w Ankarze, Turcja
Andrzej Sękowski, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Polska
David Smallbone, Uniwersytet w Kingston, Wielka Brytania
Anatolij Tsos, Wschodnioeuropejski Uniwersytet Narodowy im. Łesi Ukrainki w Łucku, Ukraina

Recenzenci w roku 2018

dr Joanna Baj-Korpak, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej
dr Anna Błasiak, Akademia Ignatianum w Krakowie
dr Barbara Borowska, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
dr Katarzyna Braun, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
dr Izabela Dąbrowska, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej
dr Ewa Dybowska, Akademia Ignatianum w Krakowie
dr hab. Ewa Domagała-Zyśk, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
dr Beata Jakimiuk, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
dr Anna Lendzion, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
dr Magdalena Łuka, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
dr Agnieszka Linca-Ćwikła, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
dr Ewelina Niźnikowska, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej
ks. prof. Marian Nowak, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
dr hab. Anna Odrowąż-Coates, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie
dr hab. Danuta Opozda, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
dr Anna Pańczuk, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej
dr Ewa Pawłowicz, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej
dr hab. Andrzej Podraza, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
dr hab. Ryszard Skrzyniarz, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
dr Marian Stelmach, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej
dr Sebastian Sobczuk, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej
dr Anastazja Sorkowicz, Uniwersytet Śląski w Katowicach
dr hab. Adam Szafrański, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
dr hab. Bernadeta Szczupał, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie
dr Dorota Tomczyszyn, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej
ks. dr Leszek Waga, Uniwersytet Opolski
prof. dr hab. med. Jerzy Zagórski, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej
dr hab. Mariusz Zemło, Uniwersytet w Białymstoku

Wydawca
Państwowa Szkoła Wyższa
im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej
ul. Sidorska 95/97, 21-500 Biała Podlaska
e-mail: wydawnictwa@pswbp.pl
Osoba do kontaktu: Paulina Rynkiewicz
Tel. 83 344 99 00 wew. 271
e-mail: p.rynkiewicz@pswbp.pl

Skład, projekt okładki i druk: Agencja Reklamowa TOP
Tłumaczenie: tytuł, streszczenie, słowa kluczowe w artykułach 3, 4, 5, 7, 9, 10 – Centrum Języków Europejskich "Euro-Alphabet" Krystyna Wawrzosek
Korekta językowa: tytuły, streszczenia i słowa kluczowe w j. angielskim w artykułach 1, 2, 6, 8 – Izabela Dąbrowska

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja elektroniczna.
Pełna wersja elektroniczna dostępna pod adresem: http://rozprawyspoleczne.edu.pl
Czasopismo indeksowane w: MNiSW (lista B, 8 pkt), Index Copernicus (ICV 2017: 76.45), BazEkon

©Copyright by PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

ISSN 2081-6081, nakład: 100 egz., cena: 20 PLN, - VAT 5%

Od Redakcji

Czwarty zeszyt „Rozpraw Społecznych" ukazujący się w roku 2018 zamyka w obszarze naszego czasopisma obchody wyjątkowego roku 100-lecia odzyskania Niepodległości przez naszą Ojczyznę. Wydarzenie powyższe staje się istotne dla współczesnego kształtu życia społecznego i rodzi potrzebę pogłębionego namysłu nad podstawami naszego życia społecznego, dla których szczególne miejsce stwarza nasze czasopismo. Jak wskazuje na to sam tytuł czasopisma – „Rozprawy Społeczne", koncentrujemy w nim naszą uwagę zwłaszcza na życiu społecznym i jego problemach. Problemy te są podejmowane zarówno na gruncie nauk społecznych, jak i humanistycznych, a wszystko z wyraźną potrzebą ujęcia egzystencji człowieka (jednostki i całej społeczności) w jej złożoności, kruchości i transcendencji.

Ujęcie egzystencji ludzkiej, zarówno to związane z przypominaniem faktów i doświadczeń przeszłości, jak również to dotyczące aktualnych wydarzeń czy też z prognozowaniem przyszłości, za każdym razem otwiera nowe możliwości dotarcia do istoty problematyki antropologicznej i poznania człowieka jako człowieka. W taki sposób człowiek i jego sprawy stają się obiektem jego własnego poznania. „Rozprawy Społeczne", realizując tego rodzaju problematykę – w istocie mogą być odczytywane jako czasopismo antropologiczne, które przybliża nas, za każdym razem, z każdym kolejnym zeszytem, z każdym artykułem i jego lekturą – do zrozumienia istoty człowieka i człowieczeństwa.

Ma ten fakt swoje miejsce także w tym wypadku, gdy przedkładamy Państwu w dwóch częściach: w *Części I,* zawierającej *rozprawy i artykuły* oraz II, przybliżającej *praktykę, badania, wdrożenia i zagadnienia zdrowia społecznego*, a w ich ramach problemy egzystencjalne człowieka odsłaniające istotę człowieka i człowieczeństwa.

W I części czasopisma na pierwszym miejscu otrzymujemy cenne wskazanie na problem dojrzałości z odniesieniem do rodzicielstwa. Prawdziwym fundamentem w budowaniu naszego życia społecznego i narodowego w obecnych czasach jest rodzina, a w niej szczególna rola przypada osobom i ich dojrzałości do podjęcia zadań, w tym zwłaszcza zadań rodzicielskich. Podjęcie tych zadań i ich realizowanie wymaga pewnego stopnia dojrzałości.

W kolejnym artykule na temat: *Oblicza przyrody w wyobrażeniach dawnych Słowian*, Kamila Musiał sięga do przeszłości, a w niej do niektórych wierzeń i przesądów dawnych Słowian, związanych z roślinami i zwierzętami. Dokonując rozróżnień między realną/racjonalną oraz wyimaginowaną/nieracjonalną stroną natury, artykuł wydobywa symbol drzewa jako penetrującego poszczególne strony.

Olga Filipiak w artykule: *Nowe trendy w konsumpcji we współczesnym społeczeństwie. Refleksja socjologiczna*, charakteryzuje tendencje konsumpcyjne współczesnego społeczeństwa stanowiące obszar badawczy socjologii. Analizując zachodzące zmiany w sferze konsumpcji, poszukuje ich konsekwencji rzutujących na ład społeczno-gospodarczy.

Sylwia Bielawska w artykule: *W pogoni za punktami, czyli na co powinni zwrócić uwagę młodzi naukowcy*, podejmuje problem młodych naukowców w nowej przymiarce pomiaru naukowej działalności przez wskaźniki parametryzacyjne. Jak każda nowa rzeczywistość, także i ta sytuacja może otwierać dążenia do nieuczciwego postępowania i wymaga przeciwdziałań, jakie są planowane m.in. w *Ustawie 2.0*.

Aktualnym problemem współczesnego społeczeństwa staje się zagadnienie bezpieczeństwa, także danych osobowych. W artykule: *Bezpieczeństwo danych osobowych w Unii Europejskiej od 2018 roku* Dariusz Brążkiewicz poddaje analizie problem przetwarzania danych osobowych przy użyciu zaawansowanych technologii cyfrowych, co rodzi także potrzebę doprecyzowań prawnych związanych z gromadzeniem, przetwarzaniem i wykorzystaniem danych osobowych. W dniu 25 maja 2018 r. weszło w życie *Rozporządzenie Ogólne o Ochronie Danych Osobowych (RODO) Unii Europejskiej* mające zapewnić zwiększenie ochrony danych osobowych.

W *Części II* tego numeru czasopisma Magdalena Cyrklaff-Gorczyca i Tomasz Kruszewski w pracy pt. *Uzależnienie od gier internetowych – opis badania i propozycja korekty postaw* prezentują problematykę uzależnienia od gier internetowych w oparciu o wyniki badań przeprowadzonych wśród 98 studentów kierunków architektura informacji oraz zarządzanie informacją i bibliologia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Nie zabrakło też problematyki z zakresu pedagogiki specjalnej i logopedii oraz związanych z nimi specjalnych potrzeb edukacyjnych. Podejmuje tę tematykę Beata Wołosiuk w artykule *Zaburzenia mowy a trudności w czytaniu i pisaniu*. Zaburzenia mowy mogą być przyczyną m.in. trudności w czytaniu i pisaniu. W oparciu o wyniki własnych badań Autorka konstatuje, że wśród dzieci mających zdiagnozowane zaburzenia artykulacyjne występują specyficzne trudności w czytaniu i pisaniu.

Iwona Strzałkowska w artykule: *Komunikacja przez ruch – Ruch Rozwijający Weroniki Sherborne jako metoda pracy dla osób z trudnościami ze spektrum autyzmu* kontynuuje zagadnienia związane z pedagogiką specjalną i logopedią, koncentrując się na komunikowaniu poprzez ruch i Metodzie Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne, która zakłada posługiwanie się ruchem jako narzędziem wspomagania rozwoju psychoruchowego.

Nie zabrakło także i tym razem zagadnień zdrowia społecznego, które podejmuje Anna Ślifirczyk w artykule: *Choroby układu sercowo-naczyniowego – działania profilaktyczne i edukacyjne w ramach powiatowego programu profilaktyki i prewencji zdrowia „Razem dla serca" wśród mieszkańców powiatu bialskiego*. Artykuł przedstawia program profilaktyczny zrealizowany wśród 2500 osób w wieku 40-60 lat z wysokim ryzykiem zachorowania na choroby układu krążenia, który pozwala zauważyć, że aż 76% osób biorących udział w projekcie potwierdza wystąpienie zawału i udaru w rodzinie. Jakie mogą być przyczyny tego stanu rzeczy i tych danych – wykazuje artykuł w oparciu o uzyskane dane.

W ostatnim artykule tego zeszytu Grażyna Olchowik, Marek Tomaszewski, Agata Czwalik i Monika Tomaszewska podejmują problematykę wyznaczoną tytułem: *Wpływ BMI na stabilność posturalną kobiet w okresie wczesnej starości*. Autorzy, w oparciu o badania przeprowadzone na grupie 41 kobiet w wieku 60–74 lat, wskazują na ilościowe zależności pomiędzy parametrami układu równowagi ciała a masą ciała, wskazując na wpływ nadwagi i otyłości kobiet w okresie wczesnej starości.

Redakcja u progu Nowego Roku 2019 pragnie wyrazić serdeczne podziękowanie za współpracę i życzliwość, zarówno Czytelnikom, jak i Autorom tekstów, które ukazały się w naszym czasopiśmie w roku 2018. Kierujemy też do Państwa serdeczne zaproszenie do dalszej współpracy, składając najserdeczniejsze życzenia na Nowy Rok 2019, który niech będzie obfitujący w wiele osiągnięć naukowych i osobistych oraz pozwoli cieszyć się wielością zrealizowanych niespodzianek.

From the Editorial Board

The fourth volume of "Social Dissertations," published in 2018, closes the celebrations of the special year of the 100th anniversary of regaining Independence by our Homeland with regard to our journal. This event has become important for the current shape of social life and raises the need for a deep reflection on the foundations of our social life, for which a special place is created by our journal. As the title of the journal – "Social Dissertations" – indicates, in it, we focus our attention above all on social life and its problems. These problems are tackled both in the field of social sciences and the humanities, all the while being guided by the clear need to capture the existence of a man (both an individual and the whole society) in its complexity, fragility and transcendence.

The concept of human existence, both the one associated with the recollection of facts and experiences from the past, as well as the one related to current events or predicting the future, each time opens new possibilities of reaching the essence of anthropological issues and learning about a man as a human being. In this way, a man and his affairs become the subject of his own cognition. "Social Dissertations," while addressing issues of this kind – may, in fact, be interpreted as an anthropological journal, which, with each time, with each notebook, with each article and its reading - brings us closer to understanding the essence of a man and humanity.

This fact is also reflected when we submit to you in two parts: in *Part I,* containing *dissertations and articles*, and Part II, which brings closer *the practice, research, implementation and issues related to social health* and, in their context, the existential problems of a man, revealing the essence of a man and humanity.

In the first part of the journal, first and foremost, we receive a valuable indication of the problem of maturity with reference to parenthood. Presently, the real foundation in building our social and national life is the family, and in it, a special role is played by people and their maturity to assume responsibilities, in particular, parental ones. Assuming these responsibilities and fulfilling them requires a certain degree of maturity.

In the subsequent article on: *Images of nature in the ideas of ancient Slavs*, Kamila Musiał goes back to the past and, in it, to some of the beliefs and superstitions of old Slavs associated with plants and animals. By differentiating between the real/rational and the imaginary/irrational side of nature, the article exposed the symbol of a tree as penetrating individual pages.

Olga Filipiak in the article: *New trends in consumption in contemporary society. Sociological reflection*, characterizes the consumption trends of a modern society, which constitute the research area of sociology. By analysing the changes occurring in the sphere of consumption, she looks for their consequences affecting the socio-economic order.

Sylwia Bielawska, in the article: *In the pursuit of points or what young scientists should pay attention to*, raises the problem of young scholars facing a new challenge in the form of assessing scientific activity using parametrization indicators. Like any new reality, this situation may also open the possibilities for unfair behaviour and requires counter-measures, which, among others, are planned in the *Act 2.0*.

The issue of security, including the security of personal data, is becoming a current problem of the modern society. In the article: *The security of personal data in European Union since 2018*, Dariusz Brążkiewicz analyses the problem of processing personal data using advanced digital technologies, which also raises the need for legal clarifications related to the collection, processing and use of personal data. The *General Data Protection Regulation (GDPR) of the European Union*, which is supposed to ensure the greater protection of personal data, came into force on 25 May 2018.

In *Part II* of this issue of the journal, Magdalena Cyrklaff-Gorczyca and Tomasz Kruszewski, in the work entitled *Internet gaming disorder – a description of the research and a proposal to correct improper attitudes* present the problem of addiction to online games based on the results of studies conducted among 98 students majoring in information architecture and information management and bibliology at the Nicolaus Copernicus University in Toruń.

Issues from the field of special pedagogy and speech therapy and the special educational needs related to them were also addressed. Beata Wołosiuk takes up this subject in the article *Speech disorders and difficulties with reading and writing*. Speech disorders may be the cause of, among others, difficulties with reading and writing. Based on the results of her own research, the Author concludes that among children diagnosed with articulation disorders, there occur specific difficulties with reading and writing.

Iwona Strzałkowska, in the article: *Communication through movement – Sherborne's development movement method of working with people with autism spectrum disabilities*, continues the topic of issues related to special pedagogy and speech therapy, focusing on communication through movement and Weronika Sherborne's Developmental Movement Method, which assumes the use of motion as a tool to support psychomotor development.

Issues from the domain of social health are also present, they are tackled by Anna Ślifirczyk in the article: *Diseases of the cardiovascular system – preventive and educational activities within the county program*

of prophylaxis and prevention of health "Together for the heart" among the inhabitants of the Biała Podlaska county. The article presents the programme of preventive measures implemented among 2,500 people aged 40-60 with a high risk of developing cardiovascular diseases, which demonstrates that as many as 76% of the people participating in the project confirm the occurrence of a stroke and a heart attack in the family. The article - based on the data obtained - shows what may be the reasons for this state of affairs and such statistics.

In the last article of this volume, Grażyna Olchowik, Marek Tomaszewski, Agata Czwalik and Monika Tomaszewska address issues outlined by the title: *The influence of BMI on postural stability of women in the period of early old age*. The authors, based on a study conducted in a group of 41 women aged 60-74, point to the quantitative relationships between the parameters of the body balance system and body mass, indicating the influence of excessive weight and obesity of women in the period of early old age.

On the brink of the New Year 2019, the Editors would like to express their sincere thanks for the cooperation and kindness, addressed both to Readers and the Authors of the texts that appeared in our journal in 2018. We are also cordially inviting you to continue cooperating with us, sending our best wishes for the New Year 2019, which we hope will abound in scientific and personal achievements and will allow you to enjoy the many surprises encountered.

Rozprawy Społeczne 2018, Tom 12, Nr 4
ISSN 2081-6081

CZĘŚĆ I: ROZPRAWY I ARTYKUŁY

DOJRZAŁOŚĆ CZŁOWIEKA DO RODZICIELSTWA. PRÓBA CHARAKTERYSTYKI

MATURING TO PARENTING. AN ATTEMPT AT CHARACTERISATION

Katarzyna Gawda[1(A,B,C,D,E,F,G)]

[1]Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Gawda, K. (2018). Dojrzałość człowieka do rodzicielstwa. Próba charakterystyki. *Rozprawy Społeczne, 12*(4), 7-14.
https://doi.org/10.29316/rs.2018.31

Wkład autorów:
A. Zaplanowanie badań
B. Zebranie danych
C. Dane – analiza i statystyki
D. Interpretacja danych
E. Przygotowanie artykułu
F. Wyszukiwanie i analiza literatury
G. Zebranie funduszy

Streszczenie
Doniosłe znaczenie indywidualne i społeczne przypisuje się dojrzałości człowieka do pełnienia tak ważnej i złożonej roli społecznej, jaką jest rola rodzicielska. Dlatego też przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule uczyniono dojrzałość człowieka do rodzicielstwa. Celem artykułu jest scharakteryzowanie tej formy dojrzałości. Rozważania przedstawione w artykule jednoznacznie wskazują, że rozpoczęcie i efektywne rozwijanie relacji rodzicielskiej wymaga pewnego stopnia dojrzałości.

Słowa kluczowe: dojrzałość, rodzicielstwo, rola rodzicielska, rodzic, rodzina

Summary
Major individual and social importance is assigned to human maturity for performing such a significant and complex social role as the one of being a parent. Therefore, maturing to parenting is the primary object of interest of this article. The aim of this paper is to characterize this form of maturity. The considerations presented in this article clearly indicate that starting and effective development of the parental relation requires a certain degree of maturity.

Keywords: maturity, parenting, role of a parent, parent, family

Tabele: 0
Ryciny: 0
Literatura: 49
Otrzymano: marzec 2018
Zaakceptowano: kwiecień 2018

Wstęp

Dojrzałość jest kategorią interdyscyplinarną, stąd precyzyjne jej zdefiniowanie sprawia pewne trudności (Wieradzka-Pilarczyk, Pilarczyk, 2016). W literaturze przedmiotu można jednak spotkać dwojakie rozumienie tej kategorii. Jest ona pojmowana wówczas jako idealny wzorzec, który wskazuje drogę rozwoju jednostki lub jako proces przeobrażeń, w wyniku którego następuje realizacja albo aktualizacja tego wzorca. W drugim przypadku dojrzałość wiąże się z rozsądnym, umiejętnym kierowaniem sobą (Płużek, 1994, za: Ryś, 1999, 2007).

W znaczeniu słownikowym dojrzałość oznacza „stan dorosłości, zakończonego wzrostu, funkcjonowania wykorzystującego pełnię możliwości" (Reber, 2002, s. 148). Przytoczona definicja utożsamia dojrzałość z dorosłością, traktuje ją jako koniec rozpoczętego wcześniej procesu (Godawa, 2013). Eliza Czerka (2007) stawia pytanie, czy dojrzałość jest tym samym, co dorosłość, czy istnieje obiektywna dojrzałość, której osiągnięcie świadczy o wejściu w dorosłe życie. Ta sama autorka zauważa, że dojrzałość i dorosłość są postrzegane nie tylko jako pojęcia tożsame, ale również jako pojęcia niezależne, które mogą, ale nie muszą się przenikać. Doświadczanie dojrzałości nie musi się zatem łączyć w sposób jednoznaczny z doświadczaniem dorosłości i odwrotnie. Z dojrzałością stykamy się bowiem nie tylko w dorosłości, lecz także na innych etapach życia i w rozmaitych sferach aktywności. Zależnie od wieku, poziomu rozwoju i zasobu doświadczeń osiągamy różne jej rodzaje. Można tu wskazać przede wszystkim na dojrzałość fizyczną, moralną, psychiczną, prawną i ekonomiczną (Wieradzka-Pilarczyk, Pilarczyk, 2016).

Na gruncie psychologii rozwojowej pojęcie dojrzałości jest ujmowane również w sposób cząstkowy. Dojrzałość odnosi się wtedy do wymagań lub zadań powierzanych jednostce lub podejmowanych przez nią w sposób spontaniczny, którym jest ona w stanie podołać w danym wieku czy okresie życia. W tym sensie mówi się m.in. o dojrzałości szkolnej, czyli gotowości do rozpoczęcia nauki w szkole, a także o dojrzałości do małżeństwa i rodzicielstwa (Przetacznik-Gierowska, 2014). Biorąc pod uwagę, że założenie rodziny jest powszechnie uznawane za

Adres korespondencyjny: Katarzyna Gawda, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Wydział Pedagogiki i Psychologii, ul. Jana Karola Chodkiewicza 30, 85-064 Bydgoszcz, tel.: 48 510 233 711, e-mail: gawda.katarzyna@wp.pl, ORCID: https://orcid.org/0000-0003-0184-9105
Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Katarzyna Gawda

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/).

dokładniejszy wyznacznik dorosłości niż zawarcie związku małżeńskiego (Plopa, 2011; zob. też: Bakiera, 2013), przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule uczyniono dojrzałość człowieka do rodzicielstwa. Celem artykułu jest scharakteryzowanie tej formy dojrzałości. Główną część opracowania, poświęconą charakterystyce dojrzałości do rodzicielstwa[1], poprzedzono rozważaniami na temat rodzicielstwa. Stąd w pierwszej kolejności podjęto próbę wyjaśnienia tego pojęcia, a następnie omówiono zagadnienie dotyczące realizacji rodzicielstwa. Całość kończy podsumowanie.

Próba wyjaśnienia pojęcia rodzicielstwa

Rozważania nad dojrzałością do rodzicielstwa należy rozpocząć od wyjaśnienia samego pojęcia rodzicielstwa. Próbując je wyjaśnić, nie można jednak pominąć pojęcia o węższym zakresie znaczeniowym, jakim jest rodzic. Otóż opisuje ono osobę pozostającą w relacji do dziecka, sprawującą nad nim opiekę i je wychowującą. Przeważnie wskazuje na stosunek międzypokoleniowy mający źródło w rodzeniu, co zakłada istnienie naturalnej więzi między rodzicem a dzieckiem oraz wprowadzanie potomka w świat ról społecznych. Dlatego też rodzica biologicznego określa się mianem rodzica biospołecznego (Bakiera, 2013; Błasiak, 2015; Jabłoński, Ostasz, 2001; Kwak, 2008b).

Zanim przejdziemy do ustalenia, czym jest rodzicielstwo, warto zwrócić uwagę na kwestie terminologiczne. W kręgu anglojęzycznym funkcjonują następujące terminy: *parenting* i *parenthood*. Pierwszy z nich nawiązuje do bycia rodzicem, autentycznego i aktywnego pełnienia roli rodzicielskiej[2], wykonywania czynności nastawionych na zapewnianie dzieciom odpowiednich warunków do życia i rozwoju. Z kolei drugi termin jest rozumiany jako stan rodzicielski w znaczeniu posiadania potomstwa (Kwak, 2008b; zob. też: Błasiak, 2015; Marciniak-Budecka, 2014). W tym miejscu trzeba zasygnalizować, że w polskiej literaturze przedmiotu rozróżnia się dwie postawy, które korespondują ze wskazanymi terminami, a mianowicie: „być rodzicem" i „mieć dziecko". O ile postawa typu „być" pozwala tworzyć środowisko dostosowane do potrzeb rozwojowych dziecka, o tyle postawa typu „mieć" blokuje możliwości jego rozwoju. Orientacja na „mieć" rodzi ryzyko przedmiotowego traktowania dziecka, nadmiernego kontrolowania i ograniczania jego swobody, podczas gdy w psychicznym aspekcie bycia rodzicem chodzi o szanowanie indywidualności, wspomaganie uniezależniania się potomstwa (Bakiera, 2013; Braun-Gałkowska, 2008; Kornas-Biela, 2009; Stelter, 2013). Należy zatem przyjąć, że mieć dziecko nie jest tym samym, co być rodzicem (Braun-Gałkowska, 2008). Rodzicielstwo nie może być sprowadzane do faktu posiadania potomstwa. Jego istota wyraża się bowiem w przeżywaniu i pełnieniu roli rodzicielskiej (Kuźma, 2000; Kwak, 2008b; Winiarski, 2009; zob. też: Litawa, Pabiańczyk, 2008).

Choć każdy intuicyjnie wie, na czym polega bycie rodzicem, to jednak rodzicielstwo jest pojęciem złożonym (Marciniak-Budecka, 2014), które przyjmuje w sensie znaczeniowym rozmaite formy. Oznacza to, że poza rodzicielstwem biologicznym, zakładającym biologiczny związek rodzica z dzieckiem, występują jeszcze inne sytuacje rodzicielskie. Biorąc pod uwagę rodzaj i trwałość relacji dorosły-dziecko, można wyodrębnić dodatkowo takie oto rodzaje rodzicielstwa: genetyczne, społeczne, ceremonialne i pomocnicze. Pierwszy z nich ma węższe znaczenie niż rodzicielstwo biologiczne, ponieważ ogranicza się do przekazywania genów. Rodzicielstwo społeczne następuje zazwyczaj w wyniku zbudowania związku z osobą wychowującą własne potomstwo, niemniej rodzicem społecznym jest nie tylko rodzic przybrany, lecz także rodzic zastępczy i adopcyjny. Rodzicielstwo ceremonialne powstaje jako rezultat przejęcia pieczy nad dzieckiem lub młodym człowiekiem na podstawie rytuału (np. podczas ceremonii chrztu świętego). Z kolei w rodzicielstwie pomocniczym zadania rodzicielskie są rozdzielane na osoby niebędące członkami rodziny (np. na opiekunkę żłobkową, nianię). Warto dodać, że poszczególne formy rodzicielstwa mogą się łączyć (np. rodzicielstwo genetyczno-biologiczne) lub wymieniać (np. rodzicielstwo ceremonialne może stać się rodzicielstwem społecznym w sytuacji niemożności sprawowania opieki nad potomstwem przez rodziców biologicznych; Jabłoński, Ostasz, 2001; zob. też: Bakiera, 2013; Błasiak, 2015; Kwak, 2008b).

W tym miejscu zasadne wydaje się wyjaśnienie pojęcia rodzicielstwa. Otóż rodzicielstwo jako podstawowy obszar aktywności człowieka dorosłego jest efektem dojrzewania organizmu, wynikiem jednostkowych wartości i pragnień oraz oddziaływań kulturowych, w rozumieniu oczekiwań społecznych (Bakiera, 2013). Rodzicielstwo, w szczególności pierwsze, jest wydarzeniem inicjującym historię rodzinną (Kuryś, 2013). Stanowi ono czynnik spajający rodzinę (Kuźma, 2000), immanentny składnik jej funkcjonowania w wybranych fazach życia rodzinnego. Rodzicielstwo jest wyrazem

[1] Główna część artykułu stanowi zmodyfikowany, poszerzony fragment referatu pt. „Dojrzałość człowieka do rodzicielstwa", wygłoszonego na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej pt. „Dojrzałość: kontekst celów, zadań i działań edukacyjno-wychowawczych. Perspektywa temporalna", zorganizowanej 22 maja 2017 r. przez Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Wydział Pedagogiki i Psychologii, Instytut Pedagogiki, Zakład Teorii Wychowania i Deontologii Nauczycielskiej oraz Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną w Chełmnie. Wystąpienie miało miejsce w ramach sekcji „Dojrzałość dorosłych: zadania, działania, wyzwania".

[2] Chcąc ustalić, czym jest rola rodzicielska, należy wyjść od pojęć roli społecznej i roli rodzinnej. Rola społeczna oznacza „określony w danej kulturze zbiór oczekiwań kierowanych wobec jednostki zajmującej określoną pozycję w strukturze społecznej" (Stelter, 2013, s. 82). W okresie dorosłości podstawową rolą społeczną jest rola rodzicielska, która łączy się ze społeczno-kulturowymi oczekiwaniami, co do odpowiednich sposobów zachowania rodziców wobec potomstwa. Dotyczy ona podsystemu rodzice–dzieci, podczas gdy role rodzinne odnoszą się do wszystkich członków rodziny. Rola rodzicielska zwykle wynika ze świadomego wyboru, w odróżnieniu od innych ról rodzinnych, w które wchodzimy z racji własnych narodzin (rola dziecka) lub narodzin krewnych (np. rola dziadka/babci, brata/siostry; Bakiera, 2013; Kwak, 2008a; Rostowska, 2009; Stelter, 2013).

pełnienia ról rodzicielskich, układem obowiązków i zależności między rodzicami a potomstwem (Markowska, 2008, za: Kawińska, 2015). Uzewnętrznia się ono w przyjmowanych postawach rodzicielskich i w preferowanym stylu wychowania (Błasiak, Dybowska, 2010). W literaturze przedmiotu rodzicielstwo jest przedstawiane jako wielowymiarowy, intensywny, wieloletni proces, który podlega zmianom wraz z upływem czasu: z racji rozwoju uczestniczących w nim podmiotów, czyli rodziców i ich dzieci, a także z uwagi na przeobrażenia stosunków między nimi (Herbert, 2004, za: Bakiera, 2013; Dickinson, Leming, 1995, za: Kwak, 2008b). Polega ono na towarzyszeniu dziecku, nie tyle fizycznym, co psychicznym, na każdym etapie jego egzystencji i we wszystkich sferach aktywności (Litawa, Pabiańczyk, 2008). Z tych też względów relacje rodzicielstwa charakteryzują się nieodwracalnością i permanentnością. Wedle pierwszej z cech rodzicem jest się do końca życia, nawet jeśli człowiek nie podejmie się trudu wychowania dziecka. Druga cecha wynika zaś z tego, że rodzicielstwa nie można zatrzymać czy zawiesić. Bycie rodzicem jest bowiem nieograniczonym czasowo zaangażowaniem (Bakiera, 2013; Kwak, 2008b; Plopa, 2011; zob. też: Błasiak, Dybowska, 2010; Kawińska, 2015).

Pojęcie rodzicielstwa może być analizowane w następujących wymiarach: indywidualnym i społecznym. W pierwszym z nich jest ono traktowane jako naturalny atrybut człowieka i warunek jego życiowego spełnienia. Z kolei wymiar społeczny wskazuje, że znaczenie rodzicielstwa nie ogranicza się do rodziców i rodziny będącej swoistą przestrzenią dla pełnienia roli rodzicielskiej. Rodzicielstwo jest bowiem osadzone w szerszej strukturze społecznej. Stanowi ono fundament bytu ludzkiego, który podtrzymuje biologiczną ciągłość społeczeństwa (Kwak, 2008a, 2008b; Winiarski, 2009; zob. też: Bakiera, 2013).

Uchwycenie istoty rodzicielstwa wymaga wskazania jego elementów składowych. W literaturze przedmiotu wyróżnia się takie oto aspekty aktywności rodzicielskiej:

- aspekt kierunkowy – odnosi się do motywów rozstrzygających o rodzicielstwie i ukierunkowujących działania rodzica,
- aspekt podmiotowy – określa, jaką funkcję pełni rodzicielstwo wobec własnej osoby,
- aspekt instrumentalny (sprawnościowy) – świadczy o jakości wykonywanych obowiązków względem dziecka,
- aspekt stylistyczny – opisuje sposób realizowania działań rodzicielskich (Bakiera, 2013).

Uzupełnieniem rozważań nad rodzicielstwem jest omówienie zagadnienia dotyczącego realizacji rodzicielstwa. Ze względu na złożoność tego zagadnienia poświęcono mu odrębne miejsce w dalszej części opracowania.

Realizacja rodzicielstwa

Obszar aktywności rodzicielskiej można rozpatrywać pod kątem sposobu jego realizowania (Bakiera, 2013). Należy mieć na uwadze, że realizacja rodzicielstwa nie stanowi jednokrotnego czy kilkakrotnego działania na rzecz dziecka, ale obejmuje stały ciąg działań zorientowanych na jego dobro. Działania te odnoszą się do trzech sfer – opieki, kontroli i rozwoju – tworzących odrębne wymiary rodzicielstwa. Pierwszy z nich – wymiar opieki – koncentruje się na wszelkich potrzebach potomstwa, dlatego też zawiera opiekę fizyczną, emocjonalną i społeczną. Opieka fizyczna dotyczy zaspokajania potrzeb podstawowych, niezbędnych do przeżycia, a zatem wiąże się z zapewnianiem odpowiedniego pożywienia, schronienia, ciepła, czystości i snu. Istotą opieki emocjonalnej jest okazywanie dziecku miłości. Z kolei opieka społeczna sprzyja nawiązywaniu przez nie kontaktów interpersonalnych, zarówno w środowisku rodzinnym, jak i poza nim. Drugi wymiar – kontroli – służy wyznaczeniu, a następnie egzekwowaniu pewnych granic, stąd składa się z kontroli zachowań potomstwa, budowania samokontroli i rodzicielskiego monitorowania. Trzeci wymiar – rozwoju – polega na kreowaniu i organizowaniu takich warunków rozwojowych, które umożliwiają dziecku partycypację w wartościowych i społecznie akceptowanych zajęciach (Hoghughi, 2004, za: Kwak, 2008b; Kwak, 2008b; zob. też: Błasiak, 2015; Błasiak, Dybowska, 2010).

Nakreślone kierunki działań rodzicielskich wymagają posiadania zespołu różnorodnych składników. Należą do nich:

- wiedza – dotycząca zwłaszcza specyfiki rozwoju dziecka, jego potrzeb, znaczenia obecności rodziców w życiu potomstwa, budowania więzi emocjonalnej w rodzinie,
- zrozumienie – zakładające całościowe rozpoznawanie i interpretowanie stanu dziecka, co pozwala podejmować adekwatne działania,
- motywacja do rodzicielstwa – kształtująca się w toku rozwoju jednostki i rozwoju dziecka[3]. Mieszczą się w niej następujące elementy: element popędu biologicznego, „aby być rodzicem" i element nacisku kulturowego „powinno się założyć rodzinę". Pierwszy z nich wynika z osobistych potrzeb, a drugi ma swoje źródło w społecznej aprobacie dla rodzin z dziećmi,
- możliwości – oznaczające środki (zasoby) potrzebne do wykonywania zadań na rzecz dziecka. Chodzi tu w szczególności o kompetencje rodzicielskie[4], finanse oraz szersze zaplecze rodzinne (Hoghughi, 2004, za: Kwak, 2008b; zob. też: Błasiak, 2015).

[3] Motywacja rodzicielska z jednej strony bierze swój początek z historii życiowej jednostki, a z drugiej wynika z aktualnych interakcji z dzieckiem (Bakiera, 2013).

[4] Kompetencje rodzicielskie są właściwościami i umiejętnościami w spełnianiu oczekiwań wynikających z roli rodzicielskiej i rozwoju osobowego w cyklu rozwojowym rodziny. Determinują one w sposób bezpośredni doświadczenia rodzica w procesie radzenia sobie z obowiązkami wobec dziecka (Sęk, Bleja, Sommerfeld, 1992, za: Bartosz, 2002).

Sposób realizacji rodzicielstwa oddziałuje na funkcjonowanie całego systemu rodzinnego (Śniegulska, 2016). Ma on zindywidualizowany charakter (Kromolicka, 2012; Kwak, 2008b) i zależy od trzech czynników. Pierwszym z nich są cechy i zasoby wnoszone przez rodzica do relacji z dzieckiem. Łączą się one z jego historią rozwojową, czyli z przebiegiem indywidualnego rozwoju, doświadczeniami wyniesionymi z rodziny pochodzenia i uprzednimi doświadczeniami związanymi głównie z pełnieniem roli rodzicielskiej przez inne osoby. Ponadto obejmują one właściwości osobowościowe rodzica: harmonia wewnętrzna i dobre samopoczucie mogą ułatwiać wywiązywanie się z obowiązków rodzicielskich. Nie można tu pominąć tak istotnego dla sposobu funkcjonowania rodziny i charakteru interakcji z dzieckiem elementu, jakim jest dojrzałość rodzica. Nie bez znaczenia jest wiek, w którym człowiek wchodzi w rolę rodzicielską. Jego doniosłość uwidacznia się szczególnie w przypadku pierwszego rodzicielstwa. Doświadczenie bycia rodzicem w wieku nastoletnim jest bowiem zupełnie odmienne niż w wieku dorosłym[5]. Można zatem przyjąć, że jest wiek, w którym oczekuje się od jednostki podjęcia decyzji o założeniu rodziny i jest wiek, w którym nie oczekuje się tego. Drugim czynnikiem są cechy dziecka: jego płeć, temperament, zachowanie, kondycja fizyczna, stan zdrowia i możliwości rozwojowe. Trzeci czynnik stanowi kontekst społeczny. Dla pełnienia roli rodzicielskiej szczególnie ważne są satysfakcjonujące relacje między rodzicami. Istotne jest również osadzenie rodziny w społecznej sieci powiązań, którą mogą tworzyć przede wszystkim bliżsi i dalsi krewni, przyjaciele, znajomi, sąsiedzi, a także przedstawiciele organizacji i instytucji. Sieć ta jest źródłem szeroko pojętego wsparcia, funkcjonuje jako „bufor", który chroni przed negatywnymi konsekwencjami stresu oraz zachęca do zaangażowania się w rodzicielstwo (Arendell, 1997, za: Kwak, 2008b; Gelles, 1995, za: Kwak, 2008b; Belsky, Vondra, 1989, za: Schaffer, 2006; Schaffer, 2006; zob. też: Bakiera, 2013; Błasiak, 2015; Marciniak-Budecka, 2014; Śniegulska, 2016).

O jakości realizowanego rodzicielstwa decyduje ustosunkowanie się człowieka do tego, że jest rodzicem. Można wyróżnić trzy elementy składające się na stosunek do roli rodzicielskiej. Pierwszym z nich jest przeświadczenie o ważności tej roli. Element ten wskazuje, czy rodzic traktuje swoją rolę priorytetowo, czy nadaje wyższe znaczenie innym rolom pełnionym w domu lub rolom pozarodzinnym (np. roli zawodowej). Niska ocena roli rodzicielskiej skutkuje jej częściowym lub całkowitym odrzuceniem. Należy dodać, że z powodu pełnienia kilku ról następuje ich krzyżowanie się, co przy równym poziomie ważności tych ról może wywoływać frustrację, konflikt wewnętrzny, prowadzić do wycofania się z rodzicielstwa. Drugim elementem jest stopień identyfikacji z rolą. Określa on, czy rodzic ma poczucie, że nikt inny nie jest w stanie go zastąpić w pełnieniu roli rodzicielskiej, czy uważa, iż część lub całość jego obowiązków może przejąć inna osoba (np. babcia). Trzecim elementem jest treść motywacji współżycia rodzinnego. Stanowi on próbę ustalenia, czy rodzic dąży do osiągania wspólnych celów wynikających z przynależności do rodziny, czy koncentruje się na spełnianiu osobistych pragnień (Ziemska, 1973; zob. też: Kwak, 2008b; Maj, 2011).

Kończąc tę część rozważań, warto podkreślić, iż właściwie realizowane rodzicielstwo przyczynia się do budowania harmonijnego klimatu życia rodzinnego (Ziemska, 1973), który jednoczy rodzinę, służy dobremu samopoczuciu jej członków, pozytywnie oddziałuje na proces wychowania (Maj, 2011). Prowadzi to wtórnie do coraz lepszej identyfikacji z rolą rodzicielską (Ziemska, 1973). Trzeba tu zaznaczyć, że dla efektywnej realizacji zadań wynikających z tej roli fundamentalne znaczenie ma dysponowanie takimi zasobami psychicznymi, dzięki którym rodzic może przede wszystkim wspomagać rozwój dziecka, zaspokajać jego potrzeby, utrzymywać z nim relację bazującą na zaufaniu, trosce i miłości, zapewniać mu poczucie bezpieczeństwa, dopasowywać metody wychowawcze do jego możliwości. W kontekście kompetencji rodzicielskich dyspozycje psychiczne są odnoszone do dojrzałości do rodzicielstwa (Czerederecka, 2010). Dlatego też dalszą część artykułu poświęcono charakterystyce tej formy dojrzałości.

Charakterystyka dojrzałości człowieka do rodzicielstwa

U podłoża budowania wspólnoty rodzinnej leży dojrzałość człowieka do pełnienia tak ważnej roli społecznej, jaką jest rola rodzicielska (Ryś, 1999). Podejmując próbę scharakteryzowania tej dojrzałości, należy zasygnalizować, że jest ona formą złożoną. Mieszczą się w niej następujące elementy: dojrzałość fizyczna, ekonomiczna i psychiczna. Ta ostatnia obejmuje dojrzałość w rozwoju intelektualnym, emocjonalnym i społecznym (Ziemska, 1979; zob. też: Ryś, 1999, 2016). Poniżej opisano każdą z części składowych dojrzałości do rodzicielstwa.

Dojrzałość fizyczna, na tle wszystkich sfer, w których domaga się od jednostki dojrzałości do założenia rodziny, jest osiągana najwcześniej (Wieradzka-Pilarczyk, Pilarczyk, 2016). Zapowiada ją u dziewcząt pierwsza miesiączka, a u chłopców polucja, czyli mimowolny wytrysk nasienia (Izdebski, 2012). Dojrzałość ta wyraża się w osiągnięciu takiego poziomu rozwoju biologicznego, który umożliwia współżycie płciowe, czerpanie satysfakcji seksualnej, a także prokreację prowadzącą do rodzicielstwa (Ziemska, 1979; zob. też: Rostowska, 2003; Ryś, 1999, 2016; Wieradzka-Pilarczyk, Pilarczyk, 2016). Oznaką zdrowia i dojrzałości organizmu jest zatem zdolność do podjęcia roli rodzicielskiej

[5] W przypadku, gdy rodzicielstwo pojawia się w wieku nastoletnim, mamy do czynienia z niedojrzałością młodego człowieka i brakiem odpowiedniego przygotowania do pełnienia roli rodzicielskiej (Skowrońska-Zbierzchowska, 2008).

w wymiarze biologicznym[6] (Bakiera, 2013). Trzeba tu jednak nadmienić, że sprostanie obowiązkom rodzicielskim wymaga nie tyle dojrzałości fizycznej, co dojrzałości ekonomicznej i psychicznej (Skowrońska-Zbierzchowska, 2008).

Dojrzałość ekonomiczna przejawia się w uzyskaniu niezależności, szczególnie materialnej, od rodziny pochodzenia. Wyznaczają ją zdobycie wykształcenia i kwalifikacji, znalezienie pracy gwarantującej stałe źródło dochodów oraz dostęp do opieki zdrowotnej i świadczeń społecznych, osiągnięcie zdolności finansowej pozwalającej na nabycie lub wynajem mieszkania, a później jego utrzymanie, a także odpowiednie urządzenie gospodarstwa domowego. Jest ona związana z osobistą, a następnie z rodzinną stabilizacją życiową. Wyrazem tej dojrzałości będzie intencjonalne podejmowanie działań służących pokonywaniu sytuacji trudnych, czego przykładem może być troska o rodzinę w taki sposób, aby zapewnić jej członkom jak najlepsze warunki bytowe i perspektywy rozwoju (Braun-Gałkowska, 2008; Izdebski, 2012; Mynarska, 2011; Wieradzka-Pilarczyk, Pilarczyk, 2016; Ziemska, 1979; zob. też: Rostowska, 2003; Ryś, 1999, 2016). Można więc przyjąć, że powołanie rodziny bez wcześniejszego zabezpieczenia materialnego jest świadectwem niedojrzałości i braku przygotowania do życia rodzinnego (Adamski, 1970; Pielka, 1998). W tym miejscu należy podkreślić, iż kluczowe znaczenie w procesie podejmowania decyzji prokreacyjnych mają oprócz czynników zewnętrznych, czyli związanych z sytuacją, także czynniki dotyczące osób planujących poczęcie dziecka. Zdecydowanie się na rodzicielstwo wymaga bowiem zarówno zasobów odnoszących się do stabilizacji społeczno-ekonomicznej, jak i zasobów obejmujących cechy osobowościowe przyszłego rodzica, a więc głównie jego charakter i dojrzałość psychiczną (Majkowski, 1997; Mynarska, 2011).

Dojrzałość psychiczna kształtuje się na gruncie serdecznych, bliskich i trwałych relacji z niewielkim kręgiem osób, zwłaszcza z członkami rodziny (Ryś, 2006). Uwidacznia się ona przede wszystkim w zdolności do podejmowania samodzielnych decyzji oraz przyjmowania odpowiedzialności za siebie i innych (Izdebski, 2012; Rostowska, 2003; Wieradzka-Pilarczyk, Pilarczyk, 2016; Ziemska, 1979; zob. też: Ryś, 1999, 2016). Przejawem tej dojrzałości będzie nie tylko przeorganizowanie dotychczasowego stylu życia i dostosowanie go do aktywności i potrzeb dziecka (Kwak, 2008a), ale również ustalenie priorytetów, gdzie obszar życia rodzinnego będzie zajmować pozycję wyższą niż praca zawodowa (Wieradzka-Pilarczyk, Pilarczyk, 2016). Jak już zostało zasygnalizowane, składa się na nią dojrzałość intelektualna, emocjonalna i społeczna.

Dojrzałość intelektualna (in. umysłowa) uzewnętrznia się nie tyle w sprawności umysłowej, której miarą jest poziom inteligencji, co w zdolności do myślenia realistycznego. Jest to zgodny z rzeczywistością sposób myślenia, który umożliwia planowanie, przewidywanie trudności i ich rozstrzyganie, dostrzeganie złożoności zjawisk, dokonywanie trafnych ocen siebie, innych i sytuacji życiowych[7], stwarzając tym samym w środowisku domowym atmosferę życzliwości, wzajemnego zaufania i zrozumienia. Opisując dojrzałość w sferze poznawczej, nie można pominąć zdolności do refleksji i zamierzonego działania. Kluczową jej cechą jest także umiejętność prawidłowego wnioskowania i dostosowywania swojego postępowania do wyciągniętych wniosków. Umiejętność ta stanowi fundament do podejmowania decyzji służących szczęściu rodzinnemu (Rostowska, 2003; Ziemska, 1979; zob. też: Ryś, 1999, 2016).

Dojrzałość emocjonalna (in. uczuciowa) manifestuje się przede wszystkim w zdolności do empatii, która polega na rozumieniu własnych oraz cudzych emocji i potrzeb, przyjmowaniu punktu widzenia drugiej osoby (Kaźmierczak, 2015; Goleman, 1997, za: Kliś, 2015). Głównymi wskaźnikami tej dojrzałości są: kontrola emocjonalna (panowanie nad emocjami i wyrażanie ich w sposób adekwatny do sytuacji), zrównoważenie emocjonalne (radzenie sobie z emocjami w momentach kryzysowych) i zróżnicowanie emocjonalne (doświadczanie odrębnych jakościowo emocji; Strus, 2009, za: Godawa, 2013). Dojrzałość ta jest warunkiem nawiązywania i utrzymywania bliskich kontaktów interpersonalnych. Łączy się ona z uzyskaniem odpowiedniego poziomu zdolności do wchodzenia w relacje autentycznej, głębokiej miłości (Ryś, 1999, 2016).

Dojrzałość społeczna ujawnia się w podejmowaniu bezinteresownych działań na rzecz innych ludzi. Jest ona związana z traktowaniem drugiego człowieka jako dobra autotelicznego, a nie jako narzędzia do zaspokajania osobistych pragnień. Świadczą o niej zdolność do kompromisu, wewnętrzne otwarcie się na cudze potrzeby i wartości, dzielenie się i obdarowywanie, a także twórcza współpraca we współżyciu społecznym, czyli dążenie do realizacji wspólnego celu. Dojrzałości tej towarzyszy gotowość do odpowiedzialnego pełnienia roli rodzicielskiej. Wyrazem tej gotowości jest pragnienie założenia rodziny (Ziemska, 1979; zob. też: Rostowska, 2003; Ryś, 1999, 2016).

Spośród elementów składowych dojrzałości do rodzicielstwa szczególnie ważna dla pomyślnego rozwoju rodziny prokreacji wydaje się dojrzałość w sferze psychicznej. Należy tu nadmienić, że dojrzałość ta przychodzi z czasem, co jest zupełnie naturalnym etapem rozwoju. W tym miejscu warto jednak zwrócić uwagę na pewne sytuacje, w których brak dojrzałości psychicznej zaczyna stanowić

[6] Warto zauważyć, że nie wystarczy przyjąć rolę rodzicielską w wymiarze biologicznym. Konieczne jest bowiem świadome podjęcie tej roli na poziomie psychicznym (Tyrna, 2015).

[7] Podczas gdy myślenie realistyczne umożliwia właściwe przystosowanie do życia rodzinnego, dwa inne typy myślenia utrudniają adaptację do rodzicielstwa. Pierwszym z nich jest myślenie życzeniowe, które cechuje odbieranie rzeczywistości takiej, jakiej się pragnie. Drugim typem jest myślenie pryncypialne, które przebiega ściśle według odgórnie przyjętych zasad. W obu przypadkach niezbędna jest zmiana sposobu myślenia na myślenie realistyczne (Rostowska, 2003; Ziemska, 1979; zob. też: Ryś, 1999, 2016).

problem. Otóż brak gotowości do funkcjonowania w roli rodzicielskiej może budzić niepokój, że nie sprosta się oczekiwaniom związanym ze sposobem pełnienia tej roli. Oprócz tego może prowadzić do konfliktu wewnętrznego czy konfliktu w parze. Z konfliktem wewnętrznym mamy do czynienia, gdy jednostka postrzega brak gotowości do rodzicielstwa jako sytuację trudną, mianowicie odnosi wrażenie, że jej postawa i zachowanie odbiegają od ogólnie przyjętych norm. Z kolei do sporu między partnerami może dojść, gdy tylko jedno z nich czuje się gotowe do założenia rodziny (Mynarska, 2011). Stąd istotny jest nie tylko poziom dojrzałości psychicznej partnerów, lecz także to, jak postrzegają oni wzajemnie swoją dojrzałość do bycia rodzicem (Cole, Cole, Dean, 1980, za: Ryś, 1999).

Wskaźnikiem świadczącym o poziomie dojrzałości psychicznej człowieka jest sposób realizacji rodzicielstwa (Bakiera, 2013). Dojrzałość ta determinuje umiejętny sposób pełnienia roli rodzicielskiej, który polega na jego modyfikacji zależnie od etapu funkcjonowania rodziny. Warunkuje ona rozwój właściwych postaw rodzicielskich, cechujących się umiarem w oddziaływaniu wychowawczym, a także dostosowywanie tych postaw do zmian w rozwoju dziecka. Implikuje ona manifestowanie przez rodzica dojrzałych wzorów zachowań nie tylko w środowisku domowym, ale również poza nim. Warto podkreślić, iż rodzic dojrzały psychicznie stanowi wzór do naśladowania i identyfikacji, tworzy bazę dla kształtowania dojrzałej osobowości dziecka. Opisując dojrzałość psychiczną, należy dodać, że jest ona czynnikiem kształtującym prawidłową komunikację rodzinną. Pełni ona w stosunku do rodziny funkcję ochronną, pozwala bowiem dbać o jej strukturę i stabilność (Braun-Gałkowska, 1992, za: Harwas-Napierała, 2015; Harwas-Napierała, 2015). Dojrzałość ta, obok zmian rozwojowych charakterystycznych dla danej fazy życia rodzinnego, doświadczenia życiowego rodziców, wyznawanych przez nich wartości oraz siły łączącego ich uczucia, leży u podłoża szczęścia rodzinnego. Przypisuje się jej kluczowe znaczenie w procesie integracji rodziny (Rostowska, 2003).

W tym miejscu warto poświęcić nieco uwagi wskazanemu wcześniej wymiarowi dojrzałości psychicznej, jakim jest odpowiedzialność. Otóż jest ona konieczna na każdym etapie realizacji rodzicielstwa: począwszy od planowania rodziny[8], poprzez zdecydowanie się na jej założenie, aż przez wszystkie stadia rozwoju dziecka (Kromolicka, 2012; Ryś, 2006). Trzeba nadmienić, że prawdziwa odpowiedzialność rodzicielska nie wynika z przymusu, ale jest efektem bezgranicznej miłości[9] oraz troski o dobro i trwałość rodziny (Grabowska, 2015). Uzewnętrznia się ona w tworzeniu dziecku – od momentu poczęcia do osiągnięcia przez nie samodzielności życiowej – optymalnego środowiska rozwoju (Kościelska, 1998; Kuryś, 2010). Dlatego też tak ważne jest, aby poczucie odpowiedzialności stanowiło podstawę do podejmowania decyzji rodzicielskich.

Zamykając główną część artykułu, warto jeszcze zwrócić uwagę na wspomniany już przejaw dojrzałości emocjonalnej, jakim jest zdolność do empatii. Otóż empatia wspomaga emocjonalne przystosowanie jednostki do rodzicielstwa, stanowi jedną z podstaw dojrzałego pełnienia roli rodzicielskiej. Jest ona pożądaną cechą rodzica, ponieważ ułatwia mu radzenie sobie z trudnościami życia rodzinnego, mobilizuje do zachowań opiekuńczych, sprzyja budowaniu silniejszych więzi z dzieckiem, a także umożliwia lepsze rozumienie i zaspokajanie jego potrzeb. Zdolność empatyczna rodzica jest jednym z czynników oddziałujących na rozwój i funkcjonowanie rodziny (Bidzan, 2013, za: Kaźmierczak, 2015; Kaźmierczak, 2015; Kliś, 2015).

Podsumowanie

Spośród obszarów działalności człowieka dorosłego rodzicielstwo ma szczególne znaczenie. Stanowi ono aktywność determinującą życie dziecka i jego rodziców. Jest ono złożonym, wieloletnim procesem, który wiąże się przede wszystkim z zaspokajaniem potrzeb dziecka, wspieraniem jego rozwoju, wychowywaniem go i przygotowywaniem do samodzielnego życia. Stąd najwłaściwszym miejscem realizacji tego niezwykle trudnego i odpowiedzialnego zadania jest rodzina zbudowana na fundamencie wzajemnej miłości, zaangażowania i dojrzałości rodziców.

Ze względu na nieodwracalny i permanentny charakter rodzicielstwa, ciężar odpowiedzialności rodzicielskiej, tak ważna wydaje się zatem dojrzałość do pełnienia roli rodzicielskiej. Osiągnięcie pewnego stopnia dojrzałości jawi się jako podstawowy warunek, który powinien być spełniony, zanim człowiek zdecyduje się na rodzicielstwo. Nie ulega jednak wątpliwości, że warunkiem potrzebnym do powołania rodziny jest nie tylko dojrzałość jednostki na poziomie fizycznym, ekonomicznym i psychicznym, ale również dojrzałość – stałość i stabilność – związku. Warunek ten dotyczy rozwoju relacji przyszłych rodziców (Mynarska, 2011).

Założenie rodziny jest bez wątpienia jednym z najważniejszych i najtrudniejszych postanowień życiowych. Dlatego też, mając na uwadze doniosłość decyzji o rodzicielstwie oraz jej konsekwencje dla jakości późniejszego życia, tak istotne jest, aby była ona podejmowana w sposób świadomy, dojrzały, w poczuciu odpowiedzialności za kształt i przyszłość rodziny (Rostowska, 2003).

[8] Planowanie rodziny wyraża się w pragnieniu bycia rodzicem. Cechują je poczucie obowiązku i możliwość świadomego wpływania na poczęcie i narodziny dziecka. Odnosi się ono do przekonań nie tylko o optymalnej liczbie potomstwa i najodpowiedniejszym czasie pojawienia się potomka, ale również o pozycji dziecka w rodzinie (Adamski, 1970; Pielka, 1998).

[9] Warto tu nadmienić, że symbolem prawdziwej miłości rodzicielskiej jest bezinteresowność. Jest ona oznaką dojrzałości emocjonalnej rodzica (Augustyn, 2009).

Literatura:

1. Adamski, F. (1970). *Modele małżeństwa i rodziny a kultura masowa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
2. Augustyn, J. (2009). *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
3. Bakiera, L. (2013). *Zaangażowane rodzicielstwo a autokreacyjny aspekt rozwoju dorosłych*. Warszawa: Difin.
4. Bartosz, B. (2002). *Doświadczanie macierzyństwa. Analiza narracji autobiograficznych*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
5. Błasiak, A. (2015). Współczesne rodzicielstwo – tendencje zmian i ich uwarunkowania. W: J. Karbowniczek, A. Błasiak, E. Dybowska (red.), *Dziecko, rodzina, wychowanie. Wybrane konteksty* (s. 47–68). Kraków: Wydawnictwo WAM.
6. Błasiak, A., Dybowska, E. (2010). Rodzicielstwo i jego znaczenie dla procesu wychowania dziecka. W: A. Błasiak, E. Dybowska (red.), *Wybrane zagadnienia pedagogiki rodziny* (s. 105–127). Kraków: Wydawnictwo WAM.
7. Braun-Gałkowska, M. (2008). *Psychologia domowa*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
8. Czerederecka, A. (2010). *Rozwód a rywalizacja o opiekę nad dziećmi*. Warszawa: LexisNexis.
9. Czerka, E. (2007). *Rodzinne uwarunkowania odraczania dorosłości u młodych mężczyzn*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls".
10. Godawa, G. (2013). Emocjonalne dojrzewanie dzieci i młodzieży w medialnym społeczeństwie. *Studia Socialia Cracoviensia*, *5*(2), 111–125. https://doi.org/10.15633/ssc.455
11. Grabowska, M. (2015). Świadomość rodzicielska matki i ojca. *Państwo i Społeczeństwo*, *15*(4), 69–77.
12. Harwas-Napierała, B. (2015). Dojrzałość osobowa dorosłych jako czynnik chroniący rodzinę. *Czasopismo Psychologiczne*, *21*(1), 47–52. https://doi.org/10.14691/cppj.21.1.47
13. Izdebski, Z. (2012). *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
14. Jabłoński, D., Ostasz, L. (2001). *Zarys wiedzy o rodzinie, małżeństwie, kohabitacji i konkubinacie. Perspektywa antropologii kulturowej i ogólnej*. Olsztyn: Wydawnictwo Adiaphora.
15. Kawińska, M. (2015). Rodzina i rodzicielstwo wobec wartości. Tradycja czy nowoczesność? W: I. Klonowska, J. Stawnicka (red.), *Rodzina w trzecim tysiącleciu. Trudności i sukcesy* (s. 57–70). Pułtusk: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora.
16. Kaźmierczak, M. (2015). *Oblicza empatii w procesie adaptacji do rodzicielstwa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
17. Kliś, M. (2015). Rola empatii w życiu rodziny. *Państwo i Społeczeństwo*, *15*(4), 53–67.
18. Kornas-Biela, D. (2009). *Pedagogika prenatalna. Nowy obszar nauk o wychowaniu*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
19. Kościelska, M. (1998). *Trudne macierzyństwo*. Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne.
20. Kromolicka, B. (2012). Kondycja współczesnego rodzicielstwa – wybrane aspekty. *Opuscula Sociologica*, 2, 97–106.
21. Kuryś, K. (2010). *Urodzenie pierwszego dziecka jako wydarzenie krytyczne w życiu kobiet i mężczyzn*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls".
22. Kuryś, K. (2013). *System rodzinny wobec zmian rozwojowych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
23. Kuźma, J. (2000). Ewolucyjne przemiany współczesnej rodziny polskiej. W: M. Chymuk, D. Topa (red.), *Edukacja prorodzinna* (s. 23–31). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
24. Kwak, A. (2008a). Rodzicielstwo – przejaw społecznej współzależności. W: A. Kwak (red.), *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi* (s. 7–16). Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
25. Kwak, A. (2008b). Społeczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa. W: A. Kwak (red.), *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi* (s. 18–39). Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
26. Litawa, A., Pabiańczyk, A. (2008). Rola rodziny, szkoły oraz instytucji lokalnych w przygotowaniu młodzieży do rodzicielstwa w opinii uczestników szkoły rodzenia. W: G. Makiełło-Jarża (red.), *Wymiary przestrzeni życiowej współczesnej rodziny* (s. 251–259). Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM.
27. Maj, B. (2011). Rola małżeństwa i rodziny w życiu człowieka (na podstawie badań zrealizowanych wśród mieszkańców powiatu wadowickiego). *Państwo i Społeczeństwo*, *11*(3), 9–36.
28. Majkowski, W. (1997). *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej. Studium socjologiczne*. Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów „SCJ".
29. Marciniak-Budecka, D. (2014). Rodzicielstwo do-it-yourself, czyli refleksyjność współczesnego rodzicielstwa. *Pogranicze. Studia Społeczne*, *24*, 131–148. https://doi.org/10.15290/pss.2014.24.08
30. Mynarska, M. (2011). Kiedy mieć dziecko? Jakościowe badanie procesu odraczania decyzji o rodzicielstwie. *Psychologia Społeczna*, *6*(3), 226–240.

31. Pielka, H. (1998). Nowożeńcy o własnym małżeństwie i rodzinie. *Roczniki Socjologii Rodziny*, *10*, 267–276.
32. Plopa, M. (2011). Rodzicielstwo jako wyzwanie dla małżeństwa: perspektywa teorii systemowej. W: H. Liberska, A. Malina (red.), *Wybrane problemy współczesnych małżeństw i rodzin* (s. 15–41). Warszawa: Difin.
33. Przetacznik-Gierowska, M. (2014). Zasady i prawidłowości psychicznego rozwoju człowieka. W: M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa (red.), *Psychologia rozwoju człowieka. Zagadnienia ogólne* (s. 57–84). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
34. Reber, A.S. (2002). *Słownik psychologii.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
35. Rostowska, T. (2003). Dojrzałość osobowa jako podstawowe uwarunkowanie życia małżeńskiego i rodzinnego. W: I. Janicka, T. Rostowska (red.), *Psychologia w służbie rodziny* (s. 45–55). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
36. Rostowska, T. (2009). *Małżeństwo, rodzina, praca a jakość życia*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls".
37. Ryś, M. (1999). *Psychologia małżeństwa w zarysie*. Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN.
38. Ryś, M. (2006). Wychowanie do miłości. W: M. Ryś (red.), *Autorytet prawdy. Wychowanie dzieci i młodzieży* (s. 151–170). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
39. Ryś, M. (2007). Wspieranie rozwoju osobowego w rodzinie. W: M. Ryś, M. Jankowska (red.), *W trosce o rodzinę. W poszukiwaniu prawdy, dobra i piękna* (s. 25–40). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
40. Ryś, M. (2016). Miłość jako psychologiczna podstawa wspólnoty małżeńskiej. Ujęcie psychologiczne. W: I. Grochowska, P. Mazanka (red.), *Szczęśliwe małżeństwo i rodzina* (s. 57–74). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
41. Schaffer, H.R. (2006). *Rozwój społeczny. Dzieciństwo i młodość*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
42. Skowrońska-Zbierzchowska, A. (2008). Rozwijanie sieci wsparcia społecznego właściwą odpowiedzią na problemy nastoletnich rodziców. *Przegląd Pedagogiczny*, 2, 97–105.
43. Stelter, Ż. (2013). *Pełnienie ról rodzicielskich wobec dziecka niepełnosprawnego intelektualnie*. Warszawa: Difin.
44. Śniegulska, A. (2016). Rodzice w przestrzeni życia rodzinnego. *Edukacyjna Analiza Transakcyjna*, 5, 155–165. https://doi.org/10.16926/eat.2016.05.10
45. Tyrna, A. (2015). Wczesna dorosłość. W: H.J. Grzegołowska-Klarkowska (red.), *Psychoanalityczne teorie rozwoju. Niezbędnik* (s. 224–231). Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
46. Wieradzka-Pilarczyk, A., Pilarczyk, H. (2016). Problem dojrzałości osób przygotowujących się do sakramentu małżeństwa. *Teologia i Moralność*, *11*(2), 163–180. https://doi.org/10.14746/tim.2016.20.2.10
47. Winiarski, M. (2009). Rodzina w życiu jednostki, narodu i społeczeństwa globalnego. *Studia nad Rodziną*, *13*(1–2), 93–116.
48. Ziemska, M. (1973). *Postawy rodzicielskie*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
49. Ziemska, M. (1979). *Rodzina a osobowość*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

ARTYKUŁ PRZEGLĄDOWY

Rozprawy Społeczne 2018, Tom 12, Nr 4
ISSN 2081-6081

OBLICZA PRZYRODY W WYOBRAŻENIACH DAWNYCH SŁOWIAN

IMAGES OF NATURE IN THE IDEAS OF ANCIENT SLAVS

Kamila Musiał[1(A,B,C,D,E,F,G)]

[1]Instytut Zootechniki, Państwowy Instytut Badawczy, Zakład Systemów i Środowiska Produkcji

Musiał, K. (2018). Oblicza przyrody w wyobrażeniach dawnych Słowian. *Rozprawy Społeczne, 12*(4), 15-21.
https://doi.org/10.29316/rs.2018.32

Wkład autorów:
A. Zaplanowanie badań
B. Zebranie danych
C. Dane – analiza i statystyki
D. Interpretacja danych
E. Przygotowanie artykułu
F. Wyszukiwanie i analiza literatury
G. Zebranie funduszy

Streszczenie
Opracowanie dotyczy niektórych wierzeń i przesądów dawnych Słowian, związanych z roślinami i zwierzętami. Celem analizy było przedstawienie gatunków, które pojawiły się w wybranych mitach i legendach dotyczących dawnych Słowian. Reprezentowały one dwie strony natury: realną/racjonalną oraz wyimaginowaną/nieracjonalną. Stąd zasób wiedzy, jak również ignorancji, zastanej w tamtych czasach, został przetłumaczony na zmitologizowane teksty, z których część przetrwała w kulturze do dnia dzisiejszego. Racjonalna strona natury reprezentowana była przez rolnictwo, ale także rośliny o znaczeniu leczniczym i kosmetycznym. Druga strona przedstawiała natomiast lęki i niepokoje ówczesnych ludzi, które były używane w określonych często celach, np. w guślarstwie czy magii miłosnej. W takich podaniach rośliny stanowiły często centralne motywy, a zwierzęta niejako umiejscawiano w tle, zaś ich rola sprowadzała się jedynie do towarzyszenia tym pierwszym. Jednakże to właśnie zwierzęta wydają się bardziej tajemnicze i obdarzone większymi mocami. W środku tych dwóch sfer znajdowało się „drzewo kosmiczne", tzw. axis mundi, które używane było przy opisie uniwersum. Ze względu na przewagę specyficznych warunków naturalnych, łatwo można sobie wyobrazić że motyw drzewa stanowił najłatwiejszy do odczytania symbol świata, poprzez który obserwowano śmierć i odradzanie się natury, a drzewo stało gdzieś pomiędzy tymi sferami, penetrując poszczególne wymiary.

Słowa kluczowe: dwie strony natury, rośliny i zwierzęta, dawni Słowianie, mity i tradycje

Summary
This paper is dedicated to some of the beliefs and customs of the ancient Slavic folk related to plants and animals. The aim of the study was to describe some species, which appeared in the selected myths and legends concerning Slavs. They usually represented two spheres of nature: real/rational and imaginary/irrational. Hence, the store of knowledge and ignorance that existed in those times was translated into a particular, often mythologized texts, some of which survived in the culture until this day. The rational side of nature was represented by agriculture, but also some medicinal and cosmetic plants. The other side was expressed by the fears and anxieties of people from those times, and was used for various purposes, such as witchcraft and love magic. In such tales, it is plants that usually make the central motifs, and animals are captured in the background, only accompanying them. Yet, the latter seem more mysterious and endowed with greater powers. In the middle of those spheres, there is located a theme of the tree, which is also known as a "space tree" or axis mundi, used for describing the universe. Due to the prevailing specific natural conditions, it is easy to imagine that such a motif was the most readable symbol of the world through which death and rebirth of nature were observed, standing somewhere between these spheres and penetrating the particular dimensions.

Keywords: two sides of nature, plants and animals, ancient Slavs, myths and traditions

Tabele: 0
Ryciny: 1
Literatura: 35
Otrzymano: marzec 2018
Zaakceptowano: czerwiec 2018

Wstęp

Nieprzebyte puszcze, bagna i rozlewiska rzek były doskonałą scenerią dla religijnej wyobraźni dawnych Słowian, co w szczególny sposób wiązało naszych przodków z naturą. Według Mitki (2000), przyroda od zawsze odgrywała istotną rolę zarówno w materialnym życiu, jak i brała udział w duchowych dziejach człowieka, a jej rola zmieniała się w tym swoistym „przedstawieniu". Ponadto jej wszechobecność oznaczała zarówno obserwację zjawisk wytłumaczalnych w sposób racjonalny, jak np. powtarzalność pór roku, jak również takich które nie mieściły się w systemie rozumowania ówczesnych ludów, a wzbudzały jedynie zdziwienie lub strach (Mitologie Świata, Słowianie..., 2007). Do tych pierwszych należało rolnictwo, od zawsze uzależnione od warunków klimatycznych i atmosferycznych, dla obłaskawienia których oddawano cześć matce ziemi, reprezentowanej przez święte gaje i cieki wodne. Świadczy to o tym, że religia Prasłowian miała cechy kultu uosobionej przyrody,

Adres korespondencyjny: Kamila Musiał, Instytut Zootechniki, Państwowy Instytut Badawczy, Zakład Systemów i Środowiska Produkcji, ul. Krakowska 1, 32-083 Balice, tel.: 666081299 e-mail: kamila.musial@izoo.krakow.pl, ORCID: https://orcid.org/0000-0002-6713-341X
Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Kamila Musiał

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/).

co było źródłem powstawania rozmaitych mitów i tradycji, których motywem przewodnim były elementy świata ożywionego, reprezentowane przez rośliny i zwierzęta.

Nauki przyrodnicze i humanistyczne, pomimo że zajmują się poznawaniem i opisywaniem świata na odmienne sposoby, od wieków połączone były silnymi więzami. Takie zespolenie znakomicie wpisuje się w obszar aktywności szeroko rozumianej myśli społecznej, wobec czego podobne zagadnienia przedstawiane były w różnych formach (Chmiel, Derewiecki, 2017; Musiał, 2017). Istotne wydają się tu zwłaszcza kwestie dotyczące wiedzy ludowej o roślinach i zwierzętach oraz ich relacjach z człowiekiem (Zając, 2000). Zagadnienia mitu od dawna stanowiły niewyczerpane rezerwy dla jednej z płaszczyzn nauk społecznych, a zainteresowanie taką tematyką stało się szczególnie wyraźne w drugiej połowie XX wieku i w pewnym sensie obserwowane jest do dziś. Stoi za tym teza, że o ile wcześniej mit pełnił istotne funkcje w społeczeństwach dawnych oraz prymitywnych, w ostatnich latach zaszły pewne próby jego rewaloryzacji, zmierzające do przyznania mu istotnego miejsca również w kulturze współczesnej. Argumentacja, z jaką w związku z tym można się spotkać, bywa rozmaita. Różne są także sposoby rozumienia pojęcia „mitu", który zazwyczaj charakteryzowany jest jako opowieść nieznanego pochodzenia, mająca służyć objaśnieniu pewnych zwyczajów, wierzeń lub zjawisk naturalnych (Kaniowska, 1985; Kopaliński, 1997; Musiał, 2016; Niżnik, 1978).

Jedną z pierwszych osób dostarczających informacji o Słowianach, był w V wieku p.n.e. grecki historyk, Herodot z Halikarnasu, który opisał rejon położony na północ od Morza Czarnego, zamieszkiwany przez ludy utrzymujące się głównie z rolnictwa. Politeistyczna religia ówczesnych Słowian zachowała ścisłe związki właśnie z ich rolniczym trybem życia oraz obserwacjami przyrody. Najważniejszymi postaciami tych wierzeń byli nieliczni bogowie, występujący pod wieloma imionami, którzy pełnili kilka zasadniczych funkcji. Jednak ukształtowanie się tego panteonu oraz zorganizowanego zespołu wierzeń osnutych wokół bóstw i mitów, mogło pojawić się dosyć późno, na przykład dopiero w początkowych fazach średniowiecza. Wcześniejsze przekonania religijne sprowadzały się zaś głównie do demonologii i fascynacji zjawiskami przyrody. Jednakże, również ludzie żyjący w wiekach późniejszych, niejako odziedziczyli po przodkach różnego rodzaju lęki przed bardziej lub mniej znanymi siłami zła oraz różnymi mitycznymi postaciami demonów, które ocalały z zapomnianego, ale niegdyś zwartego sytemu wierzeń słowiańskich. Dlatego też kultura ludowa, będąca udziałem nie tylko społeczności chłopskiej była swoistą kulturą lęku. W tym obszarze ludzkich obaw na pierwszym planie sytuowała się magia, z którą wiązały się różne zabiegi, których celem było zapewnienie urodzaju i zdrowia zwierząt domowych oraz płodności pól (Bylina, 1990; Kowalik, 2004; Mitologie Świata, Słowianie..., 2007; Skrok, 2006).

W pracy podjęto próbę wyszczególnienia i scharakteryzowania gatunków roślin i zwierząt, wymienianych w wybranych mitach i podaniach dotyczących Prasłowian. Gatunki te ujęte zostały w odrębnych zbiorach, reprezentujących dwie sfery osadzone w przyrodzie, realną/racjonalną oraz nieracjonalną/niezobiektywizowaną.

Koncepcja pracy i jej zakres

Pozyskanie wiedzy na temat postrzegania i rozpoznawania roślin oraz zwierząt w różnych okresach przez lud, zawsze było trudnym przedmiotem do zbadania. Często uważa się, że to zwierzęta mocniej opanowały wyobraźnię człowieka, jako bardziej tajemnicze, a przez to ekscytujące, częściej przypisywano im także kontakty z zaświatami. Rośliny z kolei analizowano w kontekście tego „co lud wie" np. o roślinach użytecznych i szkodliwych, jak je odróżnia i nazywa, jakie przypisuje im własności pospolite, lekarskie i guślarskie oraz do czego i w jaki sposób używa. Sporna wciąż pozostaje także kwestia odnośnie tego, czy wyobrażenia ludowe o nadprzyrodzonych właściwościach pewnych roślin i zwierząt są pierwotne, tzn. sięgające czasów pogańskich, czy też zostały nabyte później, a więc po przyjęciu chrztu przez Polskę. Do dzisiaj zachowało się bardzo niewiele świadectw mitycznego obrazu świata Prasłowian, w porównaniu choćby do dobrze znanej także w Polsce mitologii greckiej czy rzymskiej. Wynika to w dużej mierze z tego, że wyznawcy przedchrześcijańskiej religii nie znali pisma, przez co nie mogli utrwalić w czasie swoich wierzeń. Jednakże według istniejących źródeł, w okresie poprzedzającym przyjęcie chrześcijaństwa wiele roślin i zwierząt było poświęconych różnym bóstwom, tym samym stanowiły one elementy kultu obecnie w dużej mierze zapomnianego na ziemiach polskich (Rokossowska, 1889; Rostafiński, 1895; Gieysztor, 1982; Sztych, 2008; Bobrowski, Wrona, 2017).

Opracowanie ma charakter przeglądowy i w głównej mierze dotyczy ukazania dualizmu natury w oczach dawnych Słowian. Racjonalność przyrody, tzn. przypisanie jej pewnych własności, dzięki którym poddaje się ona badaniom jest podstawowym założeniem filozofii przyrody i nauk empirycznych (Heller, 2004). Zatem tylko wówczas jest sens zwracać się z racjonalnymi pytaniami do przyrody, gdy oczekuje się, że udzieli ona racjonalnych odpowiedzi. Jednak według różnych badaczy dawni Słowianie często nie poszukiwali logicznych reakcji na pewne zjawiska naturalnie zachodzące w przyrodzie, a kierowali się intuicją czy metafizycznymi odczuciami, generującymi powstawanie różnego typu przesądów oraz uprzedzeń. Jako, że w mitach słowiańskich natura reprezentowana była przez różne gatunki roślin i zwierząt, dokonano próby ich identyfikacji i stanu rozpoznawalności. Odnośnie roślin skupiono się na wybranych zagadnieniach,

w nawiązaniu do zaproponowanych przez Typek i Kujawską (2014), gdzie za racjonalne oblicze przyrody przyjęto ich praktyczne zastosowanie w życiu codziennym, a zatem w rolnictwie, służących za pożywienie, ale również jako: środki lecznicze, kosmetyczne oraz trucizny. Nieracjonalna część natury, wyobrażana była przez lęki i obawy ówczesnych ludzi przed tym co niezrozumiałe, a w tym celu używane były różne gatunki ziół, którym przypisywano właściwości czarodziejskie, guślarskie lub służące tzw. magii miłosnej. Zwierzęta ujęte zostały niejako na drugim planie, jako towarzyszące roślinom w tego typu podaniach.

Przyroda w mitach i tradycji dawnych Słowian

Przyroda o dwóch obliczach reprezentowała to co znane, zrozumiałe, jak również wyimaginowane, dziś ujmowane jako nieracjonalne. Pierwsza forma reprezentowana była przez sferę powierzchowną, dobrze widoczną i namacalną, jak wszechobecne lasy oraz praktyczne kwestie mające zabezpieczyć byt, a zatem dotyczące uprawy ziemi i urodzaju. Druga jej postać wiązała się z istnieniem domeny magicznej, nie widocznej na co dzień a osadzonej równolegle do warstwy realnej. Chętnie umiejscawiano ją daleko od oczu żyjących, pośród mało dostępnych borów i mokradeł, gdzie leżała mityczna kraina umarłych (ryc. 1).

Podobnie jak inne ludy żyjące na średnich szerokościach geograficznych, Prasłowianie przy opisie wszechświata najczęściej posługiwali się motywem drzewa. Badacze nazwali je „drzewem kosmicznym", ponieważ umiejscawiane było pomiędzy obydwiema sferami i przenikało poszczególne wymiary. Ze względu na panujące warunki przyrodnicze, łatwo sobie wyobrazić, że było ono centralnym motywem i najbardziej czytelnym symbolem uniwersum, za pośrednictwem którego obserwowano obumieranie i odradzanie się natury. Drzewo stanowiło także swoiste *axis mundi*, a więc oś świata podpierającą kosmos, a jednocześnie przenikało wszystkie sfery wszechświata, przez co reprezentowało boską obecność i stanowiło przedmiot czci. Wiązało się to z wiarą, że dorodne drzewa tkwią korzeniami w podziemiach, gdzie rozpościerała się kraina zmarłych *Nawia*, władana przez boga piekieł *Welesa* i pilnowana przez węże, a koronami sięgają niebios będących miejscem bytowania boga *Swaroga*. Jedna z wersji mitu podaje, że drzewo takie wraz z praoceanem istniało od zawsze, było ciężkie i wysokie, a w jego koronie mieszkał kur, który miał zapiać tylko raz, wieszcząc koniec świata. Inne podania mówią o tym, że był to orzeł lub kruk. Kult drzewa był rozpowszechniony u wszystkich ludów słowiańskich, a największym szacunkiem otaczane były dęby i lipy, stanowiące ważne komponenty lasów grądowych, porastających olbrzymie połacie terenów dzisiejszej Polski (Gieysztor, 1982; Impelluso, 2006; Mitologie Świata, Słowianie .., 2007; Bobrowski, Wrona, 2017).

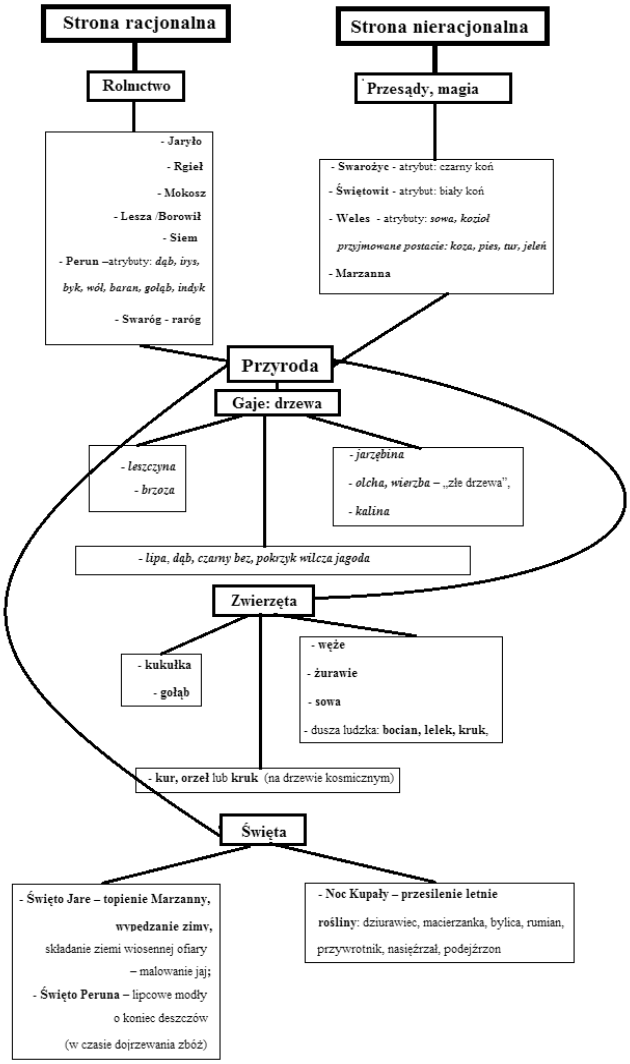

Rycina 1. Zwierzęta i rośliny jako uosobienie dwóch sfer przyrody

Źródło: opracowanie własne na podstawie źródeł literaturowych (Białczyński, 1993; Bobrowski i Wrona, 2017; Gieysztor, 1982; Kotarska, 1997; Lurker, 1994; Łowmiański, 1986; Mitologie Świata - Słowianie, 2007; Storl, 2009).

Obraz drzewa najczęściej utożsamiany był z dębem (*Quercus* sp.), jednym z najważniejszych, a zarazem najbardziej długowiecznych gatunków leśnych strefy umiarkowanej. W oczach dawnych Słowian wyróżniał się na tle innych drzew masywnym pniem, rozłożystymi gałęziami, silnymi korzeniami, bujnymi liśćmi oraz charakterystycznymi owocami, w postaci żołędzi. Sprawiało to, że dąb uosabiał siłę i męskość, reprezentując sferę namacalną przyrody. Jako drzewo mężczyzn był symbolem płodności, miał także duży wpływ na rozmnażanie się zwierząt, przez co pasterze zganiali pod dęby swoje stada owiec (Kluk, 1802; Marczewska, 2002; Ziółkowska, 1988).

W tradycji słowiańskiej dąb był poświęcony, najważniejszemu bóstwu, władcy ognia i grzmotów, jakim był *Perun* i stanowił jeden z najważniejszych

jego atrybutów. *Perun* oddziaływał na całą przyrodę, zsyłając burzę i ogień z błyskawic, a dęby jako drzewa wysokie dość często były rażone przez pioruny, co właśnie nadawało im znaczenia sakralnego i symbolizowało duchowy wymiar relacji człowieka do przyrody. Świętość dębu nakazywała jego ochronę, a uszkodzenie go narażało człowieka na zemstę bogów, przez co nie wolno było ścinać tych drzew, a spłonąć mogły jedynie od ognia posłanego przez boga. Dąb był również uważany za drzewo kosmiczne, umożliwiające nawiązanie kontaktu z niebem i jego istotami, a liście i drewno służyły jako środek zapobiegający czarom (Lurker, 1994; Rostafiński, 1895; Vulcanescu, 1979).

Antynomicznie do dębu, drugim świętym drzewem była lipa (*Tilia* sp.), która także miała wpływać na płodność, tyle że uważano ją za drzewo żeńskie. W dawnych wiekach, kiedy miejscem religijnych praktyk były święte gaje, lipy wyznaczały przestrzeń która służyła pogańskim bóstwom za świątynie, dając ochronę przed demonami, jak również była miejscem odprawiania rytuałów czy różnych obrzędów (Kotarska, 1997). Poprzez lipę bóstwa objawiały swoją dobroć, życzliwość, łagodność oraz szczodrość, ponadto uważano ją za drzewo dobrze wpływające na los człowieka. Ochronę domostwa przeciw demonom można było zapewnić za pomocą gałązek lipowych, które były wtykane w ściany, dachy i płoty. Z kolei wianki splecione z gałązek lipowych, miały zapewnić domostwu spokój, a gdy okadzano nimi dom przed burzą, wówczas pioruny i deszcze miały omijać zagrodę (Ziółkowska, 1988). W wierzeniach Słowian lipa była drzewem poświęconym różnym boginiom i nimfom, ale także chroniącym święte źródła. Ponadto wyznaczała miejsca do odprawiania sądów oraz była miejscem, gdzie grzebano kobiety. Drzewo to było również wykorzystywane we wróżbach oraz praktykach magicznych.

Z naturą powiązany był wyraźnie kult kilku bóstw mitologicznych, na co przykładem był *Jaryło*, słoneczny bóg płodnej przyrody, spleciony ze światem roślinnym, który ożywiany był przez promienie słoneczne i im zawdzięczał bujną wegetację. Przez to był on opiekunem rolników, który „otwierał" wiosnę i inicjował pierwsze prace polowe, tym samym reprezentując racjonalną stronę natury. Ponadto w panteonie bóstw słowiańskich znalazł się również bóg polnych urodzajów o imieniu *Rgieł*, jak również *Mokosz* będąca boginią związaną z kultem matki ziemi, przez co kojarzono ją z deszczem, urodzajem i płodnością. Być może dzisiejsze święcenie potraw podczas Wielkanocy jest wręcz zmodyfikowaną tradycją składania wiosennej ofiary owej bogince ziemi. Ponadto, według Białczyńskiego (1993), do plejady owych bóstw należała także *Lesza,* będąca boginią lasów i borów, a zarazem żeńskim odpowiednikiem *Borowiła*. Z kolei *Siem* to prastara matka ziemia, podobnie jak *Mokosz* utożsamiana z płodnością i uprawą roli.

Mający siedzibę w koronie dębu *Perun*, posiadał atrybuty w postaci zwierząt gospodarskich będących nosicielami jego siły, były to: byk, wół, baran, indyk, ale też gołębie. Do jego roślinnych atrybutów zaliczano dębowe żołędzie oraz gatunek kosaćca (*Iris germanica)*, zwany kwiatem piorunowym lub też perunowym. Wreszcie ważną rolę odgrywał *Swaróg*, czyli bóg nieba, a według innych hipotez także boski kowal i stwórca słońca. Sfera niebieska jak już wspomniano, mieściła się w koronie drzewa, gdzie ów ojciec bogów przebywał bezczynnie, przyglądając się ziemi. Jego zwierzęciem był drapieżny ptak z rodziny sokołowatych zwany rarogiem, niegdyś bardzo drogi i używany do polowań. Wartym odnotowania jest, że o ile w Europie Środkowej owi bogowie zostali dosyć szybko zapomniani, na Litwie, której chrzest odbył się późno, jeszcze w XVII wieku funkcjonowały różne zwyczaje związane z takimi pogańskimi wierzeniami. Miały one zapewniać płodność ziemi i korzystne zmiany pogody, m.in. kukułce przypisywano zapowiadanie wiosny i deszczu, ponadto jako przynętę dla deszczu wieszano skórę baranią, a gołębie stanowiące symbol płodności, należały do magii miłosnej i były objęte zakazem spożycia (Gieysztor, 1982).

Magiczną stronę przyrody reprezentował natomiast ogólnosłowiański kult boga wyroczni *Swarożyca,* którego atrybutem był używany we wróżbach czarny koń. Z kolei *Świętowit*, będący bóstwem wojny ale i światła, posiadał różne magiczne moce, a jego atrybutem był biały wierzchowiec. *Weles* to natomiast bóg magii, przysięgi i zaświatów, także bóg bydła. Jego kult wywodził się prawdopodobnie z kultu bydła rogatego, ale mógł przyjmować także inne zwierzęce postacie, m.in.: kozy, psa, tura lub jelenia. Do jego atrybutów należały ponadto sowa oraz kozioł. Córką *Welesa* była *Marzanna*, nazywana boginką śmierci i zimy. Według wierzeń prastarych Słowian dusze ludzkie po śmierci przenosiły się do *Wyraju*, krainy duchów oraz ptaków. Wiązało się to z faktem, że Słowianie wyobrażali sobie duszę ludzką, właśnie jako ptaka, ponieważ zwierzęta te od zawsze onieśmielały ludzi swoimi zdolnościami do lotu. Dumne żurawie były np. przewodnikami dusz do *Wyraju*. Różne porzekadła wspominają tutaj także o bocianach, lelkach i krukach, będących wcieleniem duszy ludzkiej. Natomiast sowy zwiastowały często śmierć albo inne nieszczęście, ale nie pozbywano ich się z okolic domostw, z tego względu że żywiąc się myszami, wpływały na regulację wielkości populacji tych gryzoni i zapewniały ochronę plonów (Gieysztor, 1982).

Słowiańskie święta i święte miejsca

Rośliny, a zwłaszcza ich kwiaty uważane są za najpiękniejsze twory przyrody, od zawsze działały wabiąco na zmysły, przez co towarzyszyły także słowiańskim świętom i uroczystościom. Według Szafera i Szaferowej (1948), przez całe wieki stosunek człowieka do kwiatów był dwoisty, zarówno praktyczny, jak i idealistyczny. Wiele z nich towarzyszyło obrzędom związanym z *Nocą Kupały*, która

nazywana była również słowiańskimi dionizjami. Było to święto obchodzone w noc przesilenia letniego na rozległych obszarach Europy Środkowej, ku czci ognia, wody, słońca, księżyca, urodzaju i płodności. Początkowo badacze wywodzili jego nazwę od słowiańskiego bóstwa *Kupały*, potem zaczęto uważać, że nazwa święta pochodzi od obowiązkowej w czasie tej nocy rytualnej kąpieli. Z obchodami święta wiązało się wrzucanie do ognia i wody zebranych wcześniej kwiatów i ziół, którym przypisywano magiczne moce. Były to m.in.: dziurawiec, rumian, przywrotnik, macierzanka i bylica.

Najważniejszym zielem stosowanym w trakcie tej nocy był dziurawiec zwyczajny (*Hypericum perforatum*), używany przez dawnych Słowian od niepamiętnych czasów zarówno jako roślina magiczna, jak też lecznicza. Po dziś dzień nazywa się go zielem guślarskim albo świętojańskim, ponieważ czas kwitnienia przypada właśnie na obchodzoną przed wiekami *Noc Kupały* (Cwener, Sudnik-Wójcikowska, 2012). Według Rostafińskiego (1895), używany był przeciw czarom i gusłom, jak również związane z nim były pewne elementy magii kobiecej, dotyczące wróżenie z ziela zebranego w noc letniego przesilenia. Do ochrony domów przed złymi mocami używano natomiast dymu z suszonego dziurawca (Styczyński, 2012).

Innym ważnym gatunkiem roślin związanym z obchodami *Nocy Kupały* była bylica pospolita (*Artemisia vulgaris*), którą uważano za roślinę czarodziejską i magiczną. W wiekach późniejszych Marcin z Urzędowa wspominał, że używano jej przy Sobótkach czyniąc ofiarę diabłu. Wokół ognisk odbywały się wówczas tańce, w czasie których ludzie przepasani byli tylko gałązkami bylicy, co miało zapewnić zjednoczenie się z „inną", magiczną rzeczywistością. Uważana była ponadto za roślinę niewieścią, mającą leczyć z bezpłodności (Rokossowska, 1889; Rostafiński, 1895; Storl, 2009). Była także uważana za szczególnie *„drogocenne ziele, gdyż nie rosła przy każdym domu .. używana przeciw złym duchom i czarom, podobnie jak inne rośliny o intensywnym zapachu .. miała też odpędzać złe duchy wywołujące burzę*" (Gustawicz, 1882, str. 226). Z kolei z przywrotnika (*Alchemilla* sp.) lud plótł w noc przesilenia wianuszki, które następnie były puszczane na wodę. Ususzone wianki kładziono także na węgle i okadzano nimi całe obejście w celu sprowadzenia deszczu (Gustawicz, 1882). Macierzanka (*Thymus* sp.) stosowana była jako *„zabezpieczenie przed czarami" .. ciało sokiem pomazane było zabezpieczone od jadowitych ukąszeń*" (Rostafiński, 1895, str. 42).

W czasie nocy letniego przesilenia szukano również mitycznego, legendarnego kwiatu paproci, który podobnie jak irys, także nazywany był *perunowym*, a miał kwitnąć tylko w tę najważniejszą w roku noc. Dostępu do niego miały utrudniać różne straszydła, które zwodziły na manowce poszukiwaczy kwiatu, którego odnalezienie miało wróżyć pomyślny los oraz zapewniać bogactwo i dostatek, przez co jego poszukiwania stały się stałym elementem obchodów Święta Kupały (Mitologie Świata, Słowianie..., 2007). Dodatkowo do powstania legendy o *perunowym kwiecie* przyczynić się mogły gatunki paproci zwane potocznie „paprociami kwitnącymi", jak gatunki nasięźrzału (*Ophioglossum* sp.), czy podejźrzona (*Botrychium* sp.), których drobne sporonośne liście zebrane w obfite grona na wydłużonych łodygach sprawiają wrażenie gron kwiatowych. Tym samym szukanie i znajdowanie *„kwiatu paproci"*, choć utrudnione przez ciemność i podmokły grunt, wcale nie było skazane na niepowodzenie.

Według Łowmiańskiego (1986), podanie o kwiecie paproci wywodzi się ze zwyczaju smarowania się przez kobiety liśćmi nasięźrzału w trakcie obchodów święta, co miało w magiczny sposób podnieść ich atrakcyjność. Nasięźrzał pospolity (*Ophioglossum vulgatum*) był też używany do czarów przez młode dziewczęta, które chciały sobie *„zjednać miłość młodziana*". W tym celu należało zerwać tą roślinę nago o północy, a w czasie zrywania trzeba było być odwróconym do niej plecami i wypowiedzieć stosowną formułę (Gustawicz, 1882), choć zapewne niewielkie rozmiary rośliny występującej w wysokiej trawie nie ułatwiały tego zadania.

Ważne w kulturze słowiańskiej było także Święto Jare, stanowiące kilkudniowy cykl obrzędowy, związany z zakończeniem zimy i powitaniem wiosny. Zwyczaj ten związany był z topieniem *Marzanny* i do dziś jest on po prostu reminiscencją dawnego pogańskiego obrządku, symbolizującego wypędzenie zimy i odradzanie się życia. Kukłę ze słomy obnoszono po wsi a następnie topiono w rzece, a jej szczątki rozrzucano po polach, co miało zapewnić lepsze plony. Święto to Słowianie obchodzili na różne sposoby, nie tylko przez topienie kukły, ale również poprzez malowanie jajek. Miało to wnieść do domostw energię i radość życia oraz zapewnić urodzaj i powodzenie na cały rozpoczynający się wiosną nowy rok wegetacyjny. Niektórzy badacze przypuszczają, że obyczaj ten mógł zostać przejęty od Celtów (Mitologie Świata, Słowianie..., 2007). Z kolei Święto Peruna to starosłowiańska uroczystość poświęcona jednemu z głównych bóstw w panteonie. Obchodzone 20 lipca, związane było z modłami o koniec deszczów oraz burz i zejście wód do podziemia, w związku z dojrzewaniem gatunków zbóż (Gieysztor, 1982).

Oprócz tradycyjnie obchodzonych świąt, Słowianie mieli także swoje święte miejsca, usytuowane najczęściej w lasach, w których czczono bogów i odprawiano rytualne obrzędy. Dla mieszkających pośród rozległych lasów plemion słowiańskich, święte gaje były naturalnymi miejscami, które stanowiły skumulowane źródło mocy. Jawiły się one jako nietknięty ludzką ręką skrawek prastarego lasu, a wszystko co się w nim znajdowało: źródła, śródleśne jeziora, duże głazy, czy ogromne stare drzewa, nabierało magicznej mocy (Mitologie Świata, Słowianie..., 2007). Samo słowo „gaj" znaczy tyle co „grodzić", z czego można by wnioskować, iż były to miejsca niedostępne dla wszystkich.

Zazwyczaj w centrum świętego gaju rosło stare drzewo, przy czym za siedzibę bóstwa uważany był najstarszy w lesie okaz dębu lub lipy. Towarzyszyły im m.in. brzoza, jarzębina, leszczyna, czarny bez czy pokrzyk wilcza jagoda. Łącznikiem dwóch światów, jasnego i pomyślnego dla ludzi (kwiaty), z ciemnym i wilgotnym, pełnym pułapek światem podziemnym (owoce, wino bzowe), już wedle najstarszych opisów miał być czarny bez (*Sambucus nigra*). Jego znaczenie demoniczne odnosiło się też do korzeni, będących siedzibą diabła i innych istot, których towarzystwa raczej nie szukano w codziennym życiu, a zwracano się do nich jedynie w sytuacjach zagrożenia. Znany był także zakaz jego ścinania i palenia jego drewnem, a zielone gałązki bzu miały chronić od złych mocy (Gustawicz, 1882; Styczyński, 2012). Niektórzy uważali natomiast, że wyrwanie bzu z korzeniami może wręcz grozić paraliżem (Hodoly, 1882).

Także pokrzyk wilcza jagoda (*Atropa belladonna*) znajdował się niejako po środku sfery realnej i magicznej. Z jednej strony ta, zawierająca wiele silnych substancji chemicznych roślina, nieraz mylnie opisywana jako mityczna mandragora, używana była dla celów upiększających, jako środek kosmetyczny (Styczyński, 2012). Z drugiej zaś, uważa się ją za bodaj najbardziej czarodziejską i owianą mitami roślinę obszaru Karpat. Nazwa pochodzi od jej domniemanej zdolności do wydawania zduszonego okrzyku lub westchnienia. Także już po przyjęciu chrześcijaństwa *Atropa belladonna* stosowana była przy rozmaitych „zamawianiach" i „szeptach", do czego używano ugotowanego korzenia, który następnie dawano do wypicia osobom obłąkanym, czy w konwulsjach, jednak jak się uważa bardziej po to aby chory zmarł, niż w celu jego wyleczenia (Rokossowska, 1889).

Ponadto innym gatunkiem leśnym reprezentującym sferę racjonalną w przyrodzie była brzoza (*Betula* sp.). Miała ona przywracać siły witalne, a jej kora była biała i czysta „jak dusze dziewcząt zmarłych przed zamążpójściem", przez co podobnie jak lipa była drzewem kobiecym. Podobnie leszczyna (*Coryllus* sp.), uważana była przez Zachodnich Słowian za drzewo przyjazne dla człowieka. Obok tzw. dobrych drzew, były też drzewa złe, np. olchy (olsza, *Alnus* sp.) i wierzby (*Salix* sp.), które wiązano z wilkołakami i wampirami, natomiast jarzębina (*Sorbus* sp.) służyła do odstraszania złych mocy. Z kolei kalina (*Viburnum* sp.) była boskim i świętym krzewem, na którym często siadywały mityczne żar-ptaki o ognistych piórach, które obdarzone były magiczną mocą.

Dla Słowian święte gaje były też miejscami, w których składano ofiary bogom, ale również które z takim zawzięciem były niszczone przez rodzące się później chrześcijaństwo. Według Gieysztora (1982), kiedy w XV wieku św. Hieronim z Pragi udał się na Litwę, głosząc wiarę chrześcijańską, w jego relacji znaleźć można opis czci oddawanej świętym lasom i wężom. Kiedy w zapale misjonarskim Hieronim pozabijał węże i ściął święte drzewo, okoliczni mieszkańcy poszli na skargę do księcia Witolda, że przybysz zniszczył obiekty ich czci. Fascynacja człowieka gadami, zwłaszcza zaś wężami, ma charakter nie tylko naukowy, ale przede wszystkim właśnie kulturowy. Od wieków inspirowały one ludzką wyobraźnię i w wielu kulturach wąż był symbolem o ogromnej sile i pełniącym różnorodne role. Te „milczące" i beznogie stworzenia, zabijające znacznie większe od siebie ofiary, budziły nie tylko ciekawość, ale i lęk, przez co u wielu ludów prymitywnych, także wśród ludów słowiańskich stanowiły jedne z najważniejszych świętych zwierząt (Peter, 2014).

Podsumowanie

Pomimo, że do dnia dzisiejszego w literaturze dotrwało niewiele imion bóstw związanych z mitologią Słowian, a dostępne na ich temat informacje są fragmentaryczne, udało się powiązać z nimi różne gatunki lub rodzaje roślin i zwierząt. Wzmianki o nich oraz opisy odnaleźć można w podaniach i mitach, gdzie stanowią atrybuty bóstw, nadając im określone moce oraz posiadają symboliczne znaczenie w obrzędach ludowych. Rośliny są tam często centralnymi motywami, jak choćby w przypadku podania dotyczącego drzewa kosmicznego, a zwierzęta jedynie im towarzyszą, jednak te drugie wydają się bardziej tajemnicze i obdarzone większymi mocami.

Nasi przodkowie postrzegali naturę w wyraźnie dwoistej formie, zarówno w wymiarze tego co przyroda realnie dawała człowiekowi, głównie w kontekście pożywienia czy środków leczniczych, jak i tego co jedynie było wyobrażone i najczęściej napawało lękiem. Ponadto w niektórych przypadkach, to co racjonalne i wyimaginowane wydawało się wzajemnie przenikać i uzupełniać. Oczywiste wydaje się, że dawni Słowianie znacznie częściej niż ludzie współcześni używali irracjonalnych argumentów, w związku z upatrywaniem w przyrodzie sił o nadprzyrodzonych mocach. Z kolei wedle obecnie panujących koncepcji, najistotniejszą siłą i cechą człowieka jest rozum, a rozmaite przesądy, uprzedzenia i pozaziemskie ingerencje należy odrzucić. Z drugiej jednak strony w dzisiejszych czasach obserwowane jest zainteresowanie taką tematyką, co bardziej niż jej rzeczywistym przetrwaniem w formach dotychczas znanych, można tłumaczyć wyrazem pewnej tęsknoty do elementu mitycznego w kulturze.

Literatura:

1. Białczyński, C. (1993). *Stworze i zdusze, czyli starosłowiańskie boginki i demony. Leksykon.* Kraków: Wydawnictwo Kraina Księżyca.
2. Bobrowski, J., Wrona, M. (2017). *Mitologia słowiańska*. Olszanica: Wydawnictwo BOSZ.
3. Bylina, S. (1990). Magia, czary i kultura ludowa w Polsce XV i XVI w. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce, 35*, 39-52.
4. Chmiel, K., Derewiecki, T. (2017). Zwierzęta towarzyszące aktywności fizycznej dawnych Polaków. *Rozprawy Społeczne, 11*(3), 71-74. https://doi.org/10.29316/rs.2017.30
5. Cwener, A., Sudnik-Wójcikowska, B. (2012). *Rośliny kserotermiczne. Leksykon.* Warszawa: Oficyna Wydawnicza Multico.
6. Gieysztor, A. (1982). *Mitologia Słowian. Mitologie Świata.* Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
7. Gustawicz, B. (1882). Podania, przesądy, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej*, *6*, 218-299.
8. Heller, M. (2004). *Filozofia przyrody. Zarys historyczny.* Kraków: Wydawnictwo Znak.
9. Hodoly, L. (1882). Mały przyczynek do wierzeń i podań ludowych o zwierzętach i roślinach. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej*, *6*, 320.
10. Impelluso, L. (2006). *Natura i jej symbole: rośliny i zwierzęta*, (tłum. H. Cieśla). Warszawa: Wydawnictwo Arkady.
11. Kaniowska, K. (1985). Dychotomia natura-kultura, jako szczególny problem etnologii. *Etnografia Polska, 29*(1), 27.
12. Kluk, K. (1802). *O roślinach, ich utrzymaniu, rozmnożeniu i zażyciu. Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych, albo które w kraju użyteczne bydź mogą*. Warszawa.
13. Kopaliński, W. (1997). *Słownik mitów i tradycji kultury*. Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
14. Kotarska, J. (1997). Co lipie do wierszów? Drzewa arkadii ziemiańskiej. W: A. Martuszewska (red.), *Literacka symbolika roślin* (s. 6-13), Gdańsk.
15. Kowalik, A. (2004). *Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nemos.
16. Lurker, M. (1994). *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, (tłum. R. Wojnakowski). Kraków: Wydawnictwo Znak.
17. Łowmiański, H. (1986). *Religia Słowian i jej upadek*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
18. Marczewska, M. (2002). *Drzewa w języku i w kulturze*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
19. Mitka, J. (2000). Krajobraz kulturowy jako wyraz harmonii między człowiekiem a przyrodą. W: B. Zemanek (red.), *Przyroda - Nauka - Kultura* (s. 157-164). Kraków: Instytut Botaniki im. W. Szafera PAN.
20. *Mitologie Świata – Słowianie*. (2007). Rzeczpospolita. Redaktor prowadzący - G. Skibicka. Kraków: Drukarnia Narodowa SA.
21. Musiał, K. (2016). Drzewa, krzewy, pnącza i rośliny zielne w mitologii greckiej. *Aura*, *12*, 21-24.
22. Musiał, K. (2017). Rośliny lecznicze w najwcześniejszych dokumentach wiedzy medycznej. *Rozprawy Społeczne, 11*(4), 56-63. https://doi.org/10.29316/rs.2017.39
23. Niżnik, J. (1978). Mit jako kategoria metodologiczna. *Kultura i Społeczeństwo*, *3*, 163.
24. Peter, E. (2014). Gady - fakty i mity. *Wiadomości Zootechniczne, 50*(1), 92-99.
25. Rokossowska, Z. (1889). O świecie roślinnym wyobrażenia, wierzenia i podania ludu ruskiego na Wołyniu. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej, 13*, 170-80.
26. Rostafiński, J. (1895). Zielnik czarodziejski, to jest zbiór przesądów o roślinach. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej, 18*, 1, 42-43.
27. Skrok, Z. (2006). *Słowiańska moc czyli o niezwykłym wkroczeniu naszych przodków na europejską arenę*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
28. Storl, W-D. (2009). *Zioła lecznicze i magiczne*. Białystok: Wydawnictwo Studio Astropsychologii.
29. Styczyński, M. (2012). *Zielnik podróżny. Rośliny w tradycji Karpat i Bałkanów*. Krosno: Wydawnictwo Ruthenus.
30. Szafer, W., Szaferowa, J. (1948). *Kwiaty w naturze i sztuce*. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza Wiedza.
31. Sztych, D. (2008). Zwierzęta gospodarskie w polskiej kulturze ludowej. *Wiadomości Zootechniczne, 46*(2), 39-47.
32. Typek, J., Kujawska, M. (2014). Rośliny w wierzeniach ludowych w Słowniku wierzeń i zwyczajów słowiańskich - niedokończone dzieło Adama Fischera. *Etnobiologia Polska*, *4*, 89-96.
33. Vulcanescu, R. (1979). *Kolumna niebios*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
34. Zając, A. (2000). Humanistyczne aspekty badań przyrodniczych. W: B. Zemanek (red.), *Przyroda - Nauka - Kultura* (s. 13-20). Kraków: Instytut Botaniki im. W. Szafera PAN.
35. Ziółkowska, M. (1983). *Gawędy o drzewach*, Warszawa: Wydawnictwo LW.

ARTYKUŁ PRZEGLĄDOWY

Rozprawy Społeczne 2018, Tom 12, Nr 4
ISSN 2081-6081

NOWE TRENDY W KONSUMPCJI WE WSPÓŁCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE. REFLEKSJA SOCJOLOGICZNA

NEW TRENDS IN CONSUMPTION IN CONTEMPORARY SOCIETY. SOCIOLOGICAL REFLECTION

Olga Filipiak[1(A,B,C,D,E,F,G)]

[1]Zakład Socjologii, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Filipiak, O. (2018). Nowe trendy w konsumpcji we współczesnym społeczeństwie. Refleksja socjologiczna. *Rozprawy Społeczne, 12*(4), 22-27. https://doi.org/10.29316/rs.2018.33

Wkład autorów:
A. Zaplanowanie badań
B. Zebranie danych
C. Dane – analiza i statystyki
D. Interpretacja danych
E. Przygotowanie artykułu
F. Wyszukiwanie i analiza literatury
G. Zebranie funduszy

Streszczenie
Celem artykułu jest scharakteryzowanie najpowszechniejszych tendencji występujących w konsumpcji we współczesnym społeczeństwie, co wpisuje się w obszar badawczy socjologii konsumpcji. Rozważania podjęte w artykule koncentrują się wokół problemu zmian, jakie zachodzą w sferze konsumpcji oraz ich konsekwencji odnoszących się do ładu społeczno-gospodarczego. Wykorzystano metodę przeglądu publikacji naukowych krajowych i zagranicznych związanych z tematyką badawczą, poprzez wyjaśnienie m.in. takich pojęć jak: konsumpcjonizm, prosumpcja, ekologizacja konsumpcji, democentryzacja konsumpcji, wirtualizacja konsumpcji, konsumpcja etyczna. Pozwoliło to wskazanie kierunku przemian zachodzących we współczesnej konsumpcji pod wpływem m.in. takich procesów i zjawisk społecznych jak: globalizacja, postęp technologiczny, czy zmiany cywilizacyjne. Skala i oddziaływanie tych trendów zależą od otoczenia ekonomicznego, społecznego, technologicznego i kulturowego społeczeństwa.

Słowa kluczowe: konsumpcja, trendy w konsumpcji, konsumpcjonizm, prosumpcja

Summary
The aim of the article is to characterize the most common tendencies that occur in consumption in contemporary society, which is part of the research area of consumption sociology. The considerations taken up in the article focus on the problem of changes taking place in the sphere of consumption and their consequences relating to the socio-economic order. The method of reviewing domestic and foreign scientific publications related to research topics was used by explaining, among others, such concepts as: consumerism, prosumption, ecologisation of consumption, democratization of consumption, virtualization of consumption, ethical consumption. It allowed to indicate the direction of changes taking place in contemporary consumption under the influence of, e.g., such social processes and phenomena as: globalization, technological progress, or civilization changes. The scale and impact of these trends depend on the economic, social, technological and cultural environment of society.

Keywords: consumption, consumption trends, consumerism, prosumption

Tabele: 0
Ryciny: 0
Literatura: 16
Otrzymano: styczeń 2018
Zaakceptowano: kwiecień 2018

Wstęp

Konsumpcja stanowi istotny element we współczesnym społeczeństwie i gospodarce, ale także wiąże się z ważnymi procesami kształtującymi obecny ład społeczno-gospodarczy na świecie. Postępujące procesy globalizacji, informatyzacji, rozwój nowych środków transportu nadają obecnej rzeczywistości zupełnie nowy kształt oraz pozwalają na stawianie coraz to nowych pytań dotyczących roli konsumpcji m.in. jako czynnika wzrostu gospodarczego. Konsumpcja w różnych jej wymiarach pełni wiele ważnych funkcji: gospodarczą (zapewnia efekty reprodukcyjne i motywacyjne dające możliwości wzrostu ekonomicznego) oraz społeczno-kulturalną (m.in. wpływa na jakość życia, system wartości, stratyfikację społeczną) (Olejniczuk-Merta, 2011, s. 17-20). Nie należy zapominać o podstawowej istocie konsumpcji jako procesu zaspokajania potrzeb człowieka, począwszy od tych podstawowych. Wydaje się, iż w tym aspekcie funkcja konsumpcji nie uległa zmianie. Pojawiły się jednak nowe znaczenia pozwalające rozpatrywać konsumpcję w innych wymiarach, jako atrybut prestiżu, luksusu, tożsamości.

Celem opracowania jest scharakteryzowanie wybranych trendów współczesnej konsumpcji, biorąc pod uwagę zmiany zachodzące w sferze konsumpcji oraz konsekwencje, jakie odnoszą się do ładu społeczno-gospodarczego. Zastosowana meto-

Adres korespondencyjny: Olga Filipiak, Zakład Socjologii, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, ul. Sidorska 95/97, 21-500 Biała Podlaska, e-mail: o.filipiak@wp.pl, tel.: 83 344 99 05, ORCID: https://orcid.org/0000-0003-0180-6914
Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Olga Filipiak

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/).

da przeglądu publikacji krajowych, jak i zagranicznych pozwoliła na wyjaśnienie głównych pojęć oraz wskazanie nowych wyzwań związanych z trendami konsumpcji we współczesnym świecie.

Konsumpcja stanowi centrum zainteresowania wielu badaczy: ekonomistów, socjologów, antropologów. Nie sposób nie odnosić się do konsumpcji analizując przebieg innych znaczących procesów zachodzących w społeczeństwie i gospodarce. Postęp technologiczny i rozwój cywilizacyjny w istotny sposób wpływają na kształtowanie się nowych tendencji w sferze konsumpcji. Mamy do czynienia z nowym typem konsumentów, szybko reagujących na nowinki technologiczne i nastawionych na pełną realizację pragnień i zachcianek. Obecny porządek społeczny i gospodarczy związany jest ze zmianami, jakie zachodzą i które rzutują na ostateczny jego kształt. Ważnym czynnikiem jest wzrost mobilności ludzi, zarówno w celu zmiany miejsca zamieszkania, podjęcia nowej pracy, czy awansu społecznego. Procesy migracyjne zmieniają obraz współczesnego świata, co wpływa także na powolne zacieranie się różnic kulturowych oraz zmiany w systemie wartości, co widoczne jest w przyjmowanych stylach życia. Otoczenie ekonomiczne, polityczne, technologiczne, społeczne i kulturowe wywiera istotny wpływ na kształtowanie postaw konsumenta w obecnym czasie.

Nowe trendy

Konsumpcjonizm to jeden z najważniejszych trendów we współczesnej konsumpcji. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na kilka istotnych aspektów konsumpcjonizmu, opisując go jako: sposób życia umożliwiający manifestację aktów konsumpcji w sferze kulturowej; atrybut współczesnej tożsamości człowieka; zjawisko psychospołeczne, czy też jako formę uzależnienia od dóbr materialnych i usług (Wątroba, 2006, s. 166-167). Wraz z rozwojem kultury masowej, postępującym procesem globalizacji nastąpiły zmiany we wzorach konsumowania, modzie, czy gustach konsumenckich. Wytworzył się tym samym nowy model traktowania konsumpcji jako celu samego w sobie, nie tylko jako sposobu zaspokajania potrzeb człowieka. Widoczne jest to w utrwalających się mechanizmach postępowania konsumentów oraz zmianie ich sposobu życia. W praktyce życia codziennego mamy do czynienia z nadmierną konsumpcją. Konsumpcjonizm nie liczy się z kosztami jednostkowymi, społecznymi, czy globalnymi. Pojawia się coraz więcej nowych form konsumpcjonizmu m.in.: zakupoholizm, infantylizacja konsumentów, tendencja „tu i teraz", hedonizm i utylitaryzm. Konsumpcjonizm staje się niejako nową religią, a centra handlowe miejscami, w których toczy się nieustający spektakl konsumpcji (Ritzer, 2004).

Warto zwrócić uwagę na pogłębiający się trend dematerializacji konsumpcji. Wśród współczesnych konsumentów coraz częściej występuje reorientacja na wartości niematerialne, takie jak: wiedza, informacja, edukacja, kultura. Wraz z nastawieniem na te nowe wartości wrasta zapotrzebowanie na usługi w tym zakresie. Nie oznacza to jednak, iż konsumenci rezygnują z zakupu produktów i usług, które mają wyraźną wartość użytkową dla nich. Można jednak zauważyć, iż coraz częściej konsument dokonujący zakupów wybiera dane dobro kierując się jego wartością symboliczną. Jak podkreśla J. Baudrillard „wielu ludzi określa swoją tożsamość i komunikuje ją innym przez czynności konsumpcyjne, uprawiany sport, zamiłowanie bądź ulubioną muzykę, a nie przez swój zawód" (van Raaij, 2001, s. 339). To nowy wymiar konsumpcji postmodernistycznej.

Pamiętać należy, iż współczesna kultura konsumpcyjna opiera się na kulcie nowości i gadżetyzacji. Trwałość produktów jest coraz krótsza, nowsze wypierają stare modele w bardzo krótkim okresie czasu. Właściwie wydaje się, że nie ma dóbr trwałych, które mogłyby służyć człowiekowi przez dłuższy czas. Ciekawej konstatacji tego problemu dokonuje A. Toffler podkreślając, iż w zasadzie nasz stosunek do rzeczy odzwierciedla zmiany, jakie nastąpiły ma poziomie ludzkich wartości, gdzie istnieje „kontrast między przeszłością a przyszłością: między społeczeństwami opartymi na trwałości a nowym, szybko powstającym społeczeństwem opierającym się na krótkowzroczności" (Toffler, 1998, s. 60, za: Hostyński, 2006, s. 109). Liczy się natychmiastowe zaspokajanie swoich potrzeb i zachcianek, często zgodnie z zasadą *„buy now, pay later" (kupuj teraz, płać później).*

Nowe sposoby konsumpcji

Trendem, który rozwija się od początku XXI wieku jest wirtualizacja konsumpcji. Coraz większe tempo życia, zwiększająca się ilość czasu spędzanego w pracy oraz rozwój nowych środków komunikacyjno–informacyjnych przyczyniają się do wzrostu tej tendencji. Można zatem powiedzieć, że obecnie mamy do czynienia z nowym typem konsumenta, który nie musi wychodzić z domu, a zaspokajanie jego potrzeb coraz częściej odbywa się za pomocą Internetu, czy TV. Nowe środki przekazu utrwalają ten sposób konsumpcji. W praktyce życia codziennego coraz częściej można zaobserwować tzw. *showrooming*, czyli oglądanie w sklepie tradycyjnym produktów z jednoczesnym poszukiwaniem informacji w Internecie dotyczących danego produktu z ostatecznym sfinalizowaniem zakupu w sieci (Sowa, 2015, s. 123). Tendencja ta szczególnie widoczna jest wśród młodych konsumentów, dla których wizyta w stacjonarnym sklepie np. ze sprzętem elektronicznym, daje możliwość fizycznego obejrzenia interesującego przedmiotu, który potem zakupiony jest poprzez Internet. To nowy sposób podejmowania decyzji zakupowych bez konsultacji ze sprzedawcą, czy doradcą. Wirtualizacja konsumpcji przyczynia się do powstania nowego trendu wśród

konsumentów, jakim jest *multitasking* określany jako wielozadaniowość, pozwalający konsumentowi na korzystanie w tym samym czasie z różnych mediów (Internetu, TV, odtwarzaczy do słuchania muzyki, komunikatorów, telefonów komórkowych, czy innych urządzeń mobilnych). Zdaniem T. Zalegi istotą tego trendu jest „symultaniczne wykonywanie wielu czynności w tym samym czasie i jest efektem postępującego procesu globalizacji i internacjonalizacji gospodarki światowej" (Zalega, 2012, s. 131). Innymi słowy w tym samym czasie możemy jednocześnie dokonywać zakupów online, oglądać telewizję, słuchać muzyki, rozmawiać przez telefon, kontaktować się przez komunikatory internetowe, czy spożywać posiłek.

Innym ważnym trendem jest serwicyzacja związana z rozwojem rynku usług. Serwicyzacja konsumpcji wyraźnie wyznacza wzorce zachowań konsumentów oraz ich style życia, a także świadczy o poziomie i standardzie konsumpcji w gospodarstwie domowym (Zalega, 2012, s. 129). Uznając fakt, iż serwicyzacja dotyczy coraz większej ilości konsumentów w skali globalnej do najważniejszych czynników wpływających na dynamikę tego procesu należy zaliczyć: rodzaj usługi; sposób dystrybucji oraz formę odpłatności (bądź też jej brak); poziom zamożności gospodarstw domowych; cenę dóbr konsumpcyjnych; stopień postępu cywilizacyjnego i kulturowego; cechy osobowościowe konsumenta oraz procesy demograficzne zachodzące we współczesnych społeczeństwach (Bywalec, 2010, s. 200-201).

Nowe spojrzenie na konsumpcję

Zauważyć należy rozpowszechniający się trend, jakim jest etnocentryzm konsumencki, który oznacza „przekonania podzielane przez konsumentów na temat powinności i moralności kupowania artykułów pochodzenia krajowego" (Sowa, 2015, s. 120). Tego typu konsumenci wybierają produkty krajowe argumentując ten fakt dbałością o rodzimą gospodarkę i jej rozwój. W literaturze przedmiotu etnocentryzm konsumencki określany jest także jako przejaw patriotyzmu, uwarunkowany takimi czynnikami jak: cechy demograficzno-społeczne (wiek, płeć, wykształcenie); indywidualne potrzeby konsumenta oraz jego doświadczenia rynkowe; cechy osobowościowe konsumenta oraz wpływ społeczny na jego zachowania; uwarunkowania ekonomiczne (stopień rozwoju gospodarczego) oraz uwarunkowania polityczne (Angowski, Lipowski, 2014, s. 4-5). Jak zauważa L. Rudnicki (Rudnicki, 2012, s. 94) postawa etnocentryzmu konsumenckiego dotyczy zazwyczaj grup społecznych, których jakość życia i źródło utrzymania są zagrożone przez zagraniczną konkurencję. W ramach etnocentryzmu konsumenckiego konsument podejmuje decyzje o zakupie traktując ten fakt jako swoistego rodzaju wybór moralny. Trend ten może przyjmować bardzo skrajne formy np. bezrefleksyjną negację wszystkich produktów zagranicznego pochodzenia. Jednakże wydaje się za zasadne uznanie iż, etnocentryzm konsumencki szczególnie ten w formie umiarkowanej stanowi realizację jednego z podstawowych praw konsumenckich, jakim jest prawo do wyboru. Należy podkreślić, iż konsumenckie postawy etnocentryczne związane są ze wzrastającym poziomem świadomości konsumenckiej.

W podobnej perspektywie można mówić o nowej tendencji w konsumpcji, jaką jest dekonsumpcja rozumiana jako „świadome i celowe ograniczenie wolumenu konsumowania produktów i usług do racjonalnych poziomów" (Zalega, 2012, s. 127). Jest to efektem powolnego odchodzenia świadomych konsumentów od nadmiernego nabywania dóbr konsumpcyjnych. Dekonsumpcję możemy rozpatrywać w czterech wymiarach: ograniczania konsumpcji ze względu na zaniepokojenie konsumentów w gospodarstwach domowych (konsumpcja asekuracyjna); ograniczanie ilościowe konsumpcji z jednoczesnym wzrostem nastawienia na jakość produktów i usług; przesuwanie się konsumpcji w stronę niematerialną oraz racjonalizację dotychczasowych wzorów konsumpcji (Rachocka, 2017). Należy jednak pamiętać, iż ta tendencja uzależniona jest od poziomu świadomości konsumenckiej, indywidualnych cech osobowości konsumenta, a także systemu wartości i zmian, jakie zachodzą w tym obszarze wśród konsumentów. Coraz bardziej popularne stają się koncepcje będące w opozycji do nadmiernej konsumpcji opierające się na haśle „powoli" czyli *slow*, które odnosi się nowego sposobu żywienia *(slow food*), nowego modelu pracy *(slow work),* nowego typu komunikacji społecznej *(slow e-mail),* czy nowych form organizacji przestrzeni mieszkalnej *(slow city)* (Bywalec, 2010, s. 217). W sferze medialnej coraz bardziej popularna staje się telewizja celebrująca upływ czasu (*slow TV*) z nowym rodzajem przekazu medialnego, w turystyce zaś - *slow travel*, czyli powolne podróżowanie, czy *slow shopping* jako rozsądne zakupy. A. Duda zwraca uwagę na ciekawy trend, jakim jest *downshifting*, który należy rozumieć jako świadomą rezygnację z części dóbr materialnych, dzielenie się nimi, poszukiwanie rzeczy używanych, ale również są to zmiany widoczne w stylu życia, sferze zawodowej (np. porzucanie prestiżowych stanowisk i wysokich wynagrodzeń na rzecz pracy wykonywanej za mniejsze pieniądze, jednak z zachowaniem większej swobody)(Duda, 2016, s. 429). Tak pojmowana prostota życia, poszukiwanie spełnienia, troska o zdrowie nie wyklucza jednocześnie korzystania z nowych technologii, czy zupełnego pozbycia się rzeczy materialnych. To dość ciekawa propozycja, którą z uwagą należy śledzić na współczesnym rynku konsumenckim.

Nowym trendem staje się powoli democentryzacja konsumpcji polegająca na świadomej rezygnacji z korzystania z publicznych instytucji do zaspokajania potrzeb przez konsumentów . Jak podaje S. Smyczek do czynników sprzyjających democentryzacji możemy zaliczyć: postęp technologiczny; polepszenie się warunków mieszkaniowych i finansowych

w gospodarstwach domowych; coraz lepsze wyposażenie mieszkań w sprzęt RTV i AGD, ale także wpływ czynników społecznych związanych z postępującą indywidualizacją i wzrastającym znaczeniem prywatności (Smyczek, 2015, s.106). Innymi słowy wyraźnie kreuje się grupa konsumentów, która chętniej zostaje w domu i tam realizuje swój model aktywności konsumenckiej, rekreacyjnej, czy edukacyjnej. G. Ritzer wskazuje, że to „dom stał się jednym z głównych miejsc, a może nawet głównym miejscem nabywania towarów" (Ritzer, 2004, s. 245).

Współczesne wyzwania

Jednym z symptomów wzrastającej świadomości konsumenckiej jest postępująca ekologizacja konsumpcji. Ekologizacja konsumpcji to nade wszystko działania w obszarze racjonalnego i oszczędnego wykorzystywania dóbr konsumenckich, wyboru produktów ekologicznych, biodegradowalnych i łatwo poddających się recyklingowi oraz unikanie tych produktów, które pochodzą z niehumanitarnych hodowli zwierząt oraz powstałych w wyniku pracy niewolniczej i pracy dzieci (Bywalec, 2010, s. 196). Wydaje się, że najlepszym sposobem do kształtowania nowych postaw w tym zakresie jest edukacja ekologiczna, która wdrażana systematycznie i skutecznie pozwoliłaby na wykształcenie nowych nawyków ekologicznych zmieniających dotychczasowe oblicze współczesnego konsumenta. Podstawowe elementy związane z kwestiami dotyczącymi m.in. ochrony środowiska, a także ekokonsumpcji powinny być wdrażane w programach edukacyjnych już w grupach przedszkolnych i wczesnoszkolnych. Uczenie dzieci poszanowania środowiska naturalnego, w którym żyją oraz najbliższego otoczenia wymaga systematycznej i dostosowanej do grupy odbiorców ścieżki edukacji ekologicznej. Realizacja nawet najmniejszych działań związanych z ekologią przyczynia się do kształtowania świadomego i odpowiedzialnego konsumenta.

Nowy trend w zachowaniach konsumenckich to tzw. konsumeryzm etyczny postulujący traktowanie wyboru produktu lub usługi w kategoriach etycznych z pełną świadomością (Lewicka-Strzałecka, 2003, s.132-138). Konsumowanie w tym podejściu traktowane jest jako wybór moralny w odniesieniu do sposobu wytworzenia, sprzedaży, czy dystrybucji. Etyczna konsumpcja wymaga bardzo świadomego podejścia oraz wysokiego poczucia odpowiedzialności w dokonywanych przez konsumenta wyborach. Szczególną uwagę należy zwrócić na problem pracy dzieci w krajach z prężnie rozwijającą się gospodarką np. w Indiach. Mamy tam często do czynienia z formą współczesnego niewolnictwa, gdzie dzieci zmuszone są do pracy w nieludzkich warunkach i za minimalną zapłatę. Tracą tym samym możliwości edukacji i rozwoju pozostając w tragicznych warunkach mieszkaniowych i życiowych. Dlatego etyczne podejście do konsumpcji zwraca uwagę na te okoliczności związane z produkcją dóbr, które codziennie użytkujemy jako konsumenci.

Współczesny konsument funkcjonuje w zglobalizowanym świecie, co wpływa na postawy konsumenckie oraz realizowanie odpowiednich stylów życia. Obecnie można zauważyć zjawiska pogłębiające proces homogenizacji konsumpcji (Bywalec, 2010, s. 206-207), do których należy zaliczyć: globalizację gospodarki i kultury; mobilność społeczeństwa w układzie przestrzennym (przemieszczanie się w celach turystycznych, zarobkowych) i w strukturze społeczno-zawodowej; wzrost znaczenia wielkich ośrodków miejskich; zmiany demograficzne; ujednolicanie się stylów życia wraz z odchodzeniem od wartości tradycyjnych; standaryzację produktów; zwiększającą się ilość centrów handlowych; rozwój Internetu i nowych środków komunikacji. Zjawiska te i procesy przenikają wiele obszarów życia człowieka determinując jego wybory konsumenckie, zmiany w sytuacji społeczno-zawodowej, czy też sposób spędzania czasu wolnego i przyjmowania określonych wzorów konsumpcji. Globalizacja kształtuje sferę konsumpcji, mówi się nawet o zacieraniu się granic, które dotychczas pozwalały na rozróżnienia w tym obszarze. Postępująca dyfuzja wzorców zachowań, ujednolicanie się sposobów konsumowania, spędzania czasu wolnego to widoczne efekty wpływu globalizacji. Obecnie w większości krajów o średnim i wysokim poziomie rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego konsumuje się podobne produkty, korzysta się z tych samych usług, pracuje się i podróżuje w podobny sposób. Dzięki rozwojowi nowych technologii, szczególnie Internetu większość społeczeństw w skali globalnej ma dostęp do informacji oraz niczym nieograniczonej komunikacji międzyludzkiej. Pomimo tego, należy jednak pamiętać o stale pogłębiających się nierównościach społecznych w skali globalnej. Dotyczą one wielu sfer życia: sytuacji ekonomicznej, politycznej, szans życiowych, czy nawet braku możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb. Dysproporcje te stale się utrzymują, a nawet pogłębiają. Z jednej strony mamy do czynienia z konsumentem, który ma nieograniczony dostęp do dóbr i usług, pracy, zaś z drugiej strony ludzi, którym brakuje środków do codziennego życia, bez dostępu do służby zdrowia, edukacji . Ubóstwo to także współczesny obraz konsumpcji, gdzie szczególnie widoczny jest podział na biednych i bogatych.

Odmiennym zjawiskiem od homogenizacji konsumpcji jest heterogenizacja, której widocznym efektem jest indywidualizacja w zachowaniach konsumenckich odznaczająca się chęcią zachowania własnego stylu i własnych preferencji. Podkreślenie indywidualności, kreatywności, a także duże możliwości wyboru wpływają na kształtowanie się nowej roli konsumenta bardziej świadomego. Obecnie coraz bardziej wyraźnie rysuje się tendencja indywidualizacji konsumentów. To nastawienie widoczne jest w pogłębiającym się trendzie dopa-

sowywania produktów i usług do potrzeb i oczekiwań konsumentów.

W analizie tendencji konsumenckich szczególne miejsce zajmuje zjawisko prosumpcji. Amerykański socjolog i futurolog A. Toffler pisze: „Produkcja i konsumpcja zbiegają się ze sobą tworząc prosumpcję" (van Raaij, 2001, s. 332). Zacierają się powoli granice między konsumentem i producentem pod wpływem m.in. wzrastającej ilości czasu wolnego będącego efektem postępującej automatyzacji i robotyzacji procesu produkcji; pojawienia się możliwości wykonywania pracy zawodowej w domu; rozwoju edukacji i wzrostu znaczenia wykształcenia permanentnego oraz zmiany w organizacji pracy i podejściu do niej poprzez nastawienie na twórczość i samorealizację (Bywalec, 2010, s.221). Wytworzył się nowy typ relacji konsument – producent, gdzie ten pierwszy ma coraz większy wpływ na powstawanie produktów już w fazie ich koncepcji. Nie jest to jednak zjawisko nowe. W historii rozwoju gospodarczego i wynalazczości można odnaleźć kreatywne rozwiązania wprowadzane przez konsumentów, na przykład: w Anglii na początku XIX wieku producenci maszyn parowych prowadzili stałą współpracę z właścicielami kopalń; w USA w latach 70-tych XX rozwinięto stałe konsultacje wśród użytkowników i inżynierów, czego efektem było wyprodukowanie pierwszego komputera, czy masowa produkcja stali (Tapscott, Williams, 2008,s.188). Konsumenci niejednokrotnie mieli wpływ na udoskonalanie wyrobów podnosząc ich nowatorskość i innowacyjność, ale tego rodzaju praktyki odbywały się w sposób sporadyczny, zaś dzisiaj tendencja ta jest wprowadzana na większą skalę.

Podsumowanie i wnioski

Analiza nowych trendów w konsumpcji pozwoliła na wyjaśnienie złożoności tych zjawisk oraz stwierdzenie, iż występują one jednocześnie w różnych konfiguracjach, mają różny wymiar. Należy jednak podkreślić, iż skala i oddziaływanie tych tendencji uzależnione są od otoczenia ekonomicznego, społecznego, technologicznego i kulturowego, w którym się rozwijają. Na rozwój nowych tendencji w sferze konsumpcji ma wpływ wiele czynników. Przeformułowania, jakie zachodzą w sferze konsumpcji zależne są od rozwoju gospodarczego danego kraju oraz modelu gospodarki w nim realizowanego. Wpływa to na decyzje nabywcze podejmowane przez konsumentów oraz na sytuację ekonomiczną gospodarstw domowych. Duże znaczenie ma sytuacja demograficzna, struktura społeczno-zawodowa i zmiany, jakie zachodzą w procesach ludnościowych, chociażby pojawiający się problem starzejącego się społeczeństwa. Ponadto zmiany w sferze kulturowej oraz w systemie wartości, norm społecznych kształtują współczesnego konsumenta. Stąd także autorce opracowania przyświecała idea przeanalizowania współczesnych trendów w konsumpcji oraz próba powiązania tych tendencji z innymi ważnymi procesami kształtującymi rzeczywistość społeczno-gospodarczą współczesnego świata. Omówione trendy pozwoliły na przedstawienie tego istotnego wymiaru teraźniejszości. Ważne by nie traktować konsumpcji w oderwaniu od pozostałych istotnych procesów kształtujących rzeczywistość społeczną.

Literatura:

1. Angowski, M., Lipowski, M. (2014). *Uwarunkowania wyboru produktów żywnościowych i miejsc ich zakup.* Pobrane z: http://researchgate.net/profile/Marek_Angowski/publication
2. Bywalec, Cz. (2010). *Konsumpcja a rozwój gospodarczy i społeczny*. Warszawa: Wydawnictwo C.H.Beck.
3. Duda, A. (2016). *Konsumpcja. Teorie i badania*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
4. Hostyński, L. (2006). *Wartości w świecie konsumpcji*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
5. Lewicka-Strzałecka, A. (2003). Konsumeryzm kontra konsumeryzm. *Annales. Etyka w Życiu Gospodarczym*, *6*, 132-138.
6. Olejniczuk-Merta, A. (2011). Konsumpcja we współczesnej gospodarce. W: A. Kusińska (red.), *Konsumpcja a rozwój społeczno-gospodarczy regionów w Polsce* (s. 13-30). Warszawa: PWE.
7. Rachocka, J. (2003). *Dekonsumpcja, democentryzm, ekologizacja życia – nowe tendencje konsumenckie w rozwiniętych gospodarkach rynkowych*. Pobrane z: http://docplayer.pl/7508412-Dekonsumpcja-domocentryzm-ekologizacja-zycia-nowe-tendencje-konsumenckie-w-rozwinietych-gospodarkach-rynkowych.html.
8. Rudnicki, L. (2012). *Zachowania konsumentów na rynku*. Warszawa: PWE.
9. Ritzer, G. (2004). *Magiczny świat konsumpcji*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A.
10. Sowa, I. (2015). Nowe trendy w zachowaniach młodych konsumentów. W: E. Kieżel, S. Smyczek (red.), *Zachowania konsumentów. Procesy unowocześniania konsumpcji* (s. 119-152). Warszawa: Wydawnictwo Kluwer SA.
11. Smyczek, S. (2015). Przejawy unowocześniania konsumpcji na rynkach finansowych. W: E. Kieżel, S.Smyczek (red.), *Zachowania konsumentów. Procesy unowocześniania konsumpcji* (s. 97-118). Warszawa: Wydawnictwo Kluwer S.A.
12. Tapscott, D., Williams, A.D. (2008). *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*. Warszawa: Wydawnictwa akademickie i profesjonalne.

13. Toffler, A. (1998). *Szok przyszłości*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
14. van Raaij, F. (2001). Konsumpcja postmodernistyczna. W: M. Lambkin, G. Foxall, F. van Raaij, B.Heilbrunn (red.), *Zachowanie konsumenta. Koncepcje i badania europejskie* (s. 324-344). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
15. Wątroba, W. (2006). *Społeczeństwo konsumpcyjne w dobie globalizacji*. Wrocław: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.
16. Zalega, T. (2012). *Konsumpcja. Determinanty-teorie-modele*. Warszawa: Wydawnictwo PWE.

ARTYKUŁ PRZEGLĄDOWY

Rozprawy Społeczne 2018, Tom 12, Nr 4
ISSN 2081-6081

W POGONI ZA PUNKTAMI, CZYLI NA CO POWINNI ZWRÓCIĆ UWAGĘ MŁODZI NAUKOWCY

IN THE PURSUIT OF POINTS OR WHAT YOUNG SCIENTISTS SHOULD PAY ATTENTION TO

Sylwia Bielawska[1(A,B,C,D,E,F,G)]

[1]Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

Bielawska, S. (2018). W pogoni za punktami, czyli na co powinni zwrócić uwagę młodzi naukowcy. *Rozprawy Społeczne, 12*(4), 28-38. https://doi.org/10.29316/rs.2018.34

Wkład autorów:
A. Zaplanowanie badań
B. Zebranie danych
C. Dane – analiza i statystyki
D. Interpretacja danych
E. Przygotowanie artykułu
F. Wyszukiwanie i analiza literatury
G. Zebranie funduszy

Streszczenie
Obserwowany od wielu lat nacisk na młodych naukowców, usankcjonowany przepisami prawnymi, nakłada na nich obowiązek nie tylko prowadzenia badań i działalności dydaktycznej, ale także spełnienia wymogów parametryzacyjnych. To właśnie od ilości publikacji, czasami bez względu na ich jakość, zależy ich pozycja na uczelni, a więc postęp kariery naukowej i dostęp do finansowania badań (np. uzyskania stypendium czy grantów). Nie dziwi zatem, że coraz częściej dochodzi do przypadków korzystania z kontrowersyjnych ofert tzw. drapieżnych wydawców czy organizatorów konferencji. Pozostający pod pręgierzem parametryzacyjnych wymagań naukowcy czasami nieświadomie korzystają z usług takich firm. W artykule opisano znane w świecie naukowym przypadki nieuczciwego postępowania i strategie podejmowane w tzw. grze parametrycznej, a także opisano rozwiązania mające zapobiec takim niepożądanym działaniom, które zapisano w procedowanej Ustawie 2.0.

Słowa kluczowe: naukowcy, publikacje naukowe, parametryzacja, drapieżni wydawcy

Summary
The pressure on young scientists observed for many years, sanctioned by legal regulations, imposes the obligation on them not only to conduct research and teaching activities, but also to meet the requirements of parameterization. It is the number of publications, sometimes irrespective of their quality, that determines their position at the university, and thus the progress of a research career and access to research funding (i.e. obtaining scholarships or grants). Therefore, it is not surprising that cases of using controversial offers of the so-called predatory publishers or conference organisers are more frequent. Scientists that are under the pillory of parameterization requirements sometimes use such companies unknowingly. The article describes cases of dishonest behaviour known in the scientific world and strategies taken in the so-called parametric game, as well as solutions to prevent such unwanted activities, which were included in the 2.0 Act.

Keywords: scientists, scientific publications, parameterization, predatory publishers

Tabele: 0
Ryciny: 0
Literatura: 31
Otrzymano: czerwiec 2018
Zaakceptowano: sierpień 2018

Wstęp

Trudno nie odnieść wrażenia, że znaczna część polskiego środowiska akademickiego w ostatnich latach bierze udział w niecodziennym spektaklu dostosowywania się i wzajemnego zawstydzania, zwanego parametryzacją, której podlegają dzisiaj wszystkie jednostki naukowe. Wiele wskazuje na to, że sytuacja ta szybko nie ulegnie zmianie, gdyż parametryzacja z narzędzia o funkcji poznawczej przekształciła się w skomplikowany mechanizm „służący zarządzaniu obszarem nauki oraz regulacji praktyk naukowych i publikacyjnych" (Ostrowicka, Spychalska-Stasiak, 2017). Przy czym mechanizm ten obciążony jest wieloma ułomnościami, słabościami, czy brakami, które wielokrotnie analizowano w literaturze przedmiotu (Brzeziński, 2016; Towpik, 2017; Wróblewski, 2017; Ostrowicka, Spychalska-Stasiak, 2017). W zasadzie osiągnęliśmy wywrotowy efekt: paramateryzacja jako jeden z najważniejszych składników ewaluacji nauki – instrument pozwalający ocenić jakość krajowych badań naukowych, który w zamyśle inicjatorów miał umożliwić prowadzenie skutecznej polityki naukowej i budować wysokiej jakości kadry naukowe – dzięki swoim ułomnościom i regule powtarzalności podważa niejako jej fundamentalne założenia.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że ocena naukowców i efektów ich pracy nie jest wynalazkiem ostatnich lat, gdyż już w połowie XX w. wraz z naro-

Adres korespondencyjny: Sylwia Bielawska, Biblioteka i Wydawnictwo Uczelniane Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa, ul. Zamkowa 4, 58-300 Wałbrzych, e-mail: biblioteka@pwsz.com.pl, tel.: 74 641 92 26, ORCID: https://orcid.org/0000-0002-4744-9214
Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Sylwia Bielawska

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/).

dzinami naukometrii, naukowiec i jego praca stali się elementami globalnego procesu mierzenia produktywności, opartego na wielu kryteriach oceny jakości, przygotowanych przez zespoły eksperckie. Proponowane systemy oceny (ekspercki, parametryczny) mają na celu porównać efekty badań pomiędzy różnymi instytucjami naukowymi, a także wewnątrz tej samej jednostki (np. na poziomie wydziałów czy instytutów), poprawić jakość krajowych badań, doprowadzić do globalizacji nauki oraz stworzyć płaszczyznę międzynarodowego dyskursu naukowego, a przy tym eliminować z krajowego rynku akademickiego słabsze uczelnie oraz marnych przedstawicieli różnych nauk. A ponieważ model finansowania instytucji naukowych w ramach ich działalności statutowej zakłada, iż część rocznej subwencji instytucjonalnej na utrzymanie potencjału badawczego zależy w dużej mierze od osiągniętego wyniku nie dziwi zatem, że poszczególne środowiska akademickie wkładają ogromny wysiłek i środki, aby sprostać założonym oczekiwaniom. Rzecz jednak w tym, że nie zawsze wszystko idzie jak należy i w powtarzanej co kilka lat ocenie parametrycznej poszczególnych jednostek naukowych oraz indywidualnej ocenie naukowców coraz większą uwagę przywiązuje się wyłącznie do szeregu formalnych kryteriów oraz ilościowej oceny produktywności, co prowadzi do licznych nadużyć, które świadomie lub nie są popełniane w obawie przed niską oceną. Ponadto niektórzy naukowcy bardzo szybko stali się świadomi dystansu pomiędzy sobą a oczekiwanym modelem, jak również kłopotliwego uzależnienia od systemu oceny aktywności naukowej, który zależy w dużej mierze od jakości i poziomu ich produktywności naukowej. Dotyczy to zwłaszcza dwóch grup naukowców, które za Kulczyckim (2017) nazwiemy grupą średnią (ci, którzy nie są w stanie z wielu różnorodnych powodów publikować w najlepszych miejscach i osiągać wysokie wskaźniki bibliometryczne) oraz grupą niższą (naukowcy, którzy publikują niewiele lub wcale, ale system szkolnictwa wyższego nie potrafi się ich pozbyć). W konsekwencji uczelnie, aby móc funkcjonować w świecie nauki, opartym w dużej mierze na różnych wskaźnikach i parametrach, są z jednej strony skazane na bezustanne dążenie do spełnienia rozmaitych wymagań stawianych w systemie oceny nauki, z drugiej zaś utrzymują świadomie w systemie także te dwie kłopotliwe grupy, zachowując pozory minimalnego poziomu skutecznej i obiektywnej rozliczalności. Jednakże na tym kwestia się nie wyczerpuje, albowiem praktykom dążenia do jak najlepszych rezultatów towarzyszy szereg niewygodnych konsekwencji w postaci problematycznych i kłopotliwych strategii obieranych przez niektórych pracowników nauki, które scharakteryzuję w tym artykule. W tym miejscu konieczne jest jednak pewne zastrzeżenie: omówię jedynie te strategie, które dotyczą działalności publikacyjnej stanowiącej nieodłączny atrybut pracy naukowej i działalności akademickiej pozostałe przejawy nierzetelności i nadużyć we wszelkich obszarach działalności akademickiej pozostawiając innym badaczom[1].

Moja dalsza opowieść dotyczyć będzie głównie młodych naukowców, którzy rozpoczynają swoją przygodę z nauką i nieświadomi wielu zagrożeń mogą obrać nieprawidłowe wzorce kariery akademickiej: „Gdy wchodziłem do świata nauki, bardzo szybko zostało mi przekazane, że będę poddany okresowej ewaluacji, ale jest mnóstwo dróg na skróty, dzięki którym można mniej pracować, lecz i tak otrzymać pozytywną ocenę okresową czy awans. Zostało mi pokazane, że liczy się ilość, a nie jakość" (www.ekulczycki.pl/warsztat_badacza/ewaluacja-nauki-w-ustawie-2-0-moj-komentarz-na-kongresie-nauki-w-krakowie). Jeśli taki młody pracownik nauki nie spotka na początku swojej drogi Mistrza, który uświadomi mu czym jest nauka może się zdarzyć, że będzie wybierał alternatywne sposoby czy niepokojące strategie, które zapewnią mu złudzenie uczestnictwa w procesie nauki. Bowiem nie brak czy niedomagania są najbardziej osobliwą właściwością systemu oceny, ale jego poszczególne akty performatywne, konstytuowane przez naukowców w ramach tzw. gry parametrycznej zdefiniowanej przez Kulczyckiego (2017). I właśnie aktom tym, ze wszystkimi koniecznościami, komplikacjami i konsekwencjami chciałabym się przyjrzeć. W obawie przed ewentualnymi pozwami przedstawię te zjawiska bardzo ogólnie posiłkując się jedynie kilkoma przykładami.

Geneza i reguły gry parametrycznej

To przydługie, aczkolwiek konieczne wprowadzenie pokazuje, iż na mocy pewnych prawidłowości pole prowadzonej przez słabszych naukowców gry parametrycznej polegającej na takim prowadzeniu badań i publikowaniu ich wyników, aby wpisać się w priorytety i reguły systemu ewaluacji (Kulczycki, 2017) jest wbrew wszystkim pozorom nieograniczone. Dzieje się tak głównie z uwagi na ogólne przyśpieszenie całego świata akademickiego, który zgodnie ze słynną zasadą „publish or perish" (Nabout i in., 2014) dąży do jak najszybszej publikacji wyników badań naukowych w jak najlepszych miejscach zapewniających szybki wzrost pożądanych wskaźników bibliometrycznych (Impact Factor, indeks Hirscha bądź inne alternatywne wskaźniki, np. punkty MNiSW[2]). Czymś oczywistym i nieodzownym, po uwzględnieniu pewnych komplikacji, stało

[1] Mam tu na myśli takie przejawy nierzetelności akademickiej, jak: pozorowane i zbędne badania, ignorancja metodologiczna, fałszowanie, zmyślanie bądź fabrykowanie danych, nierzetelne rozliczanie badań, nadużycia w procedurach grantowych, nieuczciwe raportowanie o wynikach badań, nadużycia finansowe w rozliczaniu badań, nieposzanowanie własności intelektualnej. Każde z wymienionych nadużyć to nie tylko temat na osobną pracę, ale i powinność w ich ujawnianiu, gdyż tylko nietolerowanie i piętnowanie takich zachowań są podstawą właściwych stosunków akademickich.

[2] Np. istniejąca od 2005 r. punktacja ministerstwa właściwego d/s nauki i szkolnictwa wyższego, która na podstawie kolejnych rozporządzeń ministerialnych określa zasady oceny parametrycznej jednostek naukowych oraz ustala sposób punktowania poszczególnych publikacji.

się podejmowanie przez słabych naukowców pewnych działań, które wskazują na fikcję pomiędzy zasadami narzuconymi przez system, a rzeczywistym przebiegiem i wynikiem parametryzacji. Wzajemne ciśnienia rodzące się pomiędzy uczelnią a naukowcem oddziaływują z obustronnymi konsekwencjami. A wszystko dlatego, że współczesna organizacja nauki kładąca ogromny nacisk na policzalność oraz rozliczalność efektów (Szadkowski, 2015), w wyniku których podejmowane są wiążące decyzje odnośnie organizacji i finansowania nauki, wymusza wręcz stosowanie upraszczających metod oceniania liczbowego. W konsekwencji tego wszystkiego zapomniano jednak „zachować zdrowy rozsądek i umiar w przydawaniu im znaczenia" (Brandt, 2011, s. 135) w pomiarze efektywności rozumianym jako zwrot inwestycji publicznych wydatkowanych na naukę. Ma się rozumieć, że w tym sensie parametryzacja jest zjawiskiem negatywnym i rodzącym liczne patologie. Zanim jednak omówimy te nieprawidłowości konieczne wydaje się znalezienie odpowiedzi na pytanie dlaczego niektórzy naukowcy godzą się na podejmowanie tej gry. Ograniczę się przy tym do dwóch zaledwie hipotetycznych sugestii w tej sprawie.

Wydaje się, że najważniejszą przyczyną podejmowanych mistyfikacji jest konieczność wpisania się na siłę w akademickie strategie stosowane w danej instytucji, wydziale czy jednostce. Mnożące się od lat przykłady różnorodnych limitów (w postaci np. liczby tzw. publikacji filadelfijskich, liczby cytowań czy wartości współczynnika h) obowiązujące już od momentu ubiegania się o zatrudnienie na uczelni lub w instytucie badawczym, a wszechobecne przy uczelnianych awansach czy rożnych stopniach rozwoju (np. otwierania przewodu doktorskiego czy habilitacyjnego) są i zapewne będą jeszcze przez długi czas główną przyczyną podejmowania tych wypaczonych zabiegów. Bo choć nie jest to intencjonalnie tworzony mechanizm, to nadgorliwi rektorzy, dziekani, czy dyrektorzy poszczególnych jednostek badawczych interpretują obowiązujące akty prawne odnośnie parametryzacji, które następnie na swój własny sposób starają się objaśnić. Stąd np. powszechnie znane w środowisku tzw. limity punktów, które musi zebrać kandydat na stopień naukowy lub tytuł, tak aby można było przeprowadzić określone postępowanie awansowe. W zależności od prestiżu jednostki w przypadku postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego skala oscyluje od 100 do 250 punktów[3]. Szybko jednak, po analizie dokumentów zamieszczonych na stronach internetowych, okazuje się, że wymaganą liczbę punktów można zdobyć dzięki artykułom jedno- czy dwupunktowym. W ten sposób ujawnia się niejako główny mechanizm negatywnych zachowań. Coraz powszechniejszą praktyką jest także tworzenie własnych, wewnętrznych rankingów naukowców, doktorantów czy studentów, którzy na podstawie liczby zdobytych punktów mają pierwszeństwo w otrzymywaniu nagród, stypendiów bądź innych formach promocji (np. wyjazdy na konferencje, szkolenia czy uczestnictwo w programach wymiany międzynarodowej). Nie dziwi zatem, że naukowcy zbierają, gdzie się da owe osławione ministerialne punkty, nie rozumiejąc nierzadko ich istoty, panicznie wręcz reagując na sugestię, że punkty te w prawdziwym świecie nauki nic nie znaczą.

Wszystko wskazuje na to, że tego typu praktyki będą jeszcze długo respektowane, gdyż w samym środowisku akademickim nie ma pomysłu na ich rozwiązanie, a różnice w poglądach na temat ewentualnych działań naprawczych są bardzo podzielone, przy czym linia podziału wydaje się przebiegać między reprezentantami nauk humanistycznych i społeczno-ekonomicznych a nauk ścisłych, medycznych przyrodniczych i technicznych. Przedstawiciele tej drugiej grupy postulują konieczność doprecyzowania i uszczegółowienia kryteriów ilościowych oceny dorobku naukowca, np. poprzez ustalenie minimalnego poziomu w postaci sumarycznego współczynnika wpływu Impact Factor (IF), liczby zdobytych punktów MNiSW czy indeksu Hirscha. Z kolei przedstawiciele nauk humanistycznych i społeczno-ekonomicznych uważają, że większy nacisk powinien być położony na wartość merytoryczną dorobku, a nie rangę czy punktację czasopisma, w którym opublikowano artykuł. Pamiętajmy, że w polskich realiach dochodzi jeszcze krytykowany od lat problem nierzetelności owej punktacji[4]: obecne kryteria przyznawania punktów czasopismom na tzw. liście ministerialnej B[5] są niemal zupełnie formalne (np. 30% punktów można uzyskać za częstotliwość wydawania czasopisma i liczebność artykułów w nim publikowanych), nikt nie weryfikuje też prawdziwości danych zgłaszanych przez redakcje czasopism. Można zaryzykować opinię, że aktualna lista nie odzwierciedla faktycznego poziomu poszczególnych czasopism.

Drugą, zbliżoną i być może najważniejszą w przyjętej tu perspektywie przyczynę stanowi nieokiełznana ambicja i intencja bycia najlepszym

[3] Np. Uniwersytet Rolniczy w Krakowie w swoich wymaganiach z 7 listopada 2014 r. doprecyzowuje szczegółowo zasady obowiązujące przy uzyskaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego określając, iż wartość dorobku naukowego według punktacji MNiSW powinna wynosić co najmniej 250 pkt. Zob. Wymagania (3) 7.11.2014 r. ur.krakow.pl/zasoby/79/BRKNiWzG_2014_zasady.pdf.

[4] Zob. np. uwagi redaktorów czasopism naukowych, którzy zaniepokojeni likwidacją ministerialnej listy B czasopism postulują „odejście od wyłącznie formalnych kryteriów na rzecz ich połączenia z jakościową oceną ekspercką" oraz zwracają uwagę na „konieczność wypracowania dodatkowych, jakościowych kryteriów, które pozwoliłyby wyselekcjonować czasopisma o najwyższych standardach naukowych, wyłączając z parametryzacji te, które mają charakter popularny". Zob. List Redaktorów ogólnokrajowych czasopism naukowych z wykazu B Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2017). *Forum Oświatowe, 30*(2), 143–146.

[5] Część B to tzw. lista krajowych czasopism naukowych, a więc tych których wydawca lub redakcja ma siedzibę w Polsce i działa zgodnie z ustawą z 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, nieposiadających współczynnika wpływu Impact Factor (IF), którym przypisano określoną liczbę punktów za publikację. Czasopisma te podzielono na trzy grupy nauk (TZ – techniczne, ścisłe, medyczne, przyrodnicze; S – społeczne; H – humanistyczne), które z uwagi na pewne odrębności zróżnicowano progami granicznymi w ocenie formalnej i bibliometrycznej. Obecnie czasopisma te mogą mieć maksymalnie 15 pkt.

w przeróżnych rankingach (wewnętrznych i zewnętrznych) wielu osób zarządzających poszczególnymi jednostkami. Mamy tu do czynienia z sytuacją chorej rywalizacji pomiędzy poszczególnymi instytucjami badawczymi, co jest niejako sprzeczne z ideą dobrych praktyk i rozwiązań w systemie szkolnictwa wyższego. Oczywiście sama rywalizacja jest bardzo potrzebna, niestety zbyt często towarzyszą jej naciski, niepożądane praktyki oraz zachęty do patologicznych zachowań.

W tej perspektywie warto też wspomnieć, że istnieje spora grupa naukowców, zwłaszcza tych ze starszego pokolenia, którzy nie tylko nie rozumieją do końca parametryzacyjnych zasad, ale też gubią się w nowych modelach upowszechniania i promocji nauki (np. otwarty dostęp do publikacji, nowe kanały i gatunki publikacji) w związku z czym są podatni na podejrzane oferty drapieżnych wydawców (ang. *predatory journals publishers*). Nieświadomi zagrożeń z jednej strony, a rozliczani z produktywności publikacyjnej i wartości wskaźników bibliometrycznych z drugiej, godzą się na niekorzystne oferty współpracy przekonani o słuszności takiego postępowania. Co gorsza w ten sposób dają młodszym adeptom nauki (doktorantom, młodym pracownikom nauki) znak, że takie postępowanie jest dopuszczalne, uznawalne i akceptowane w środowisku naukowym.

Są też i tacy naukowcy, którzy przejrzeli mechanizmy reprodukowania i uczestnictwa w grze parametrycznej i wiedzą, że bez pewnych zabiegów po prostu niemożliwe jest ich dalsze funkcjonowanie w życiu akademickim. Decydują się więc na przystąpienie do parametrycznej gry stając się bliskim negatywnego ideału „akademikiem przystosowanym", wpisanym w zasadę sterowalności, a więc takim, który ukierunkowuje własne działania na parametryczne cele pożądane nie tylko z perspektywy uczelnianej, ale także krajowej polityki naukowej.

Iluzje działań – katalog niepożądanych czynności

Dla współczesnego funkcjonowania uczelni parametryzacja ma znaczenie decydujące, gdyż jest jednocześnie systemem określającym praktyki uczelniane i ich percepcję, nie dziwi zatem, że te wpojone bardzo głęboko zasady konstrukcji rzeczywistości uczelnianej, strukturyzują przestrzeń, pozycję i relacje, które zajmuje dany naukowiec. Okazuje się, że system ten miewa też swoje kryzysy, które wynikają z jego właściwości strukturalnych, dzięki czemu możemy łatwo wskazać przykłady kilku niekorzystnych działań podejmowanych przez naukowców, zwłaszcza tych słabszych, którzy uwikłani w akademickie powinności (np. przymus okresowej rozliczalności) porzucają nierzadko naukowy obiektywizm i etyczne zasady decydując się na naganne zachowania, które w zdecydowanej mierze przypadków są negatywną konsekwencją stosowania ilościowego wskaźnika w wielu procesach podejmowania strategicznych decyzji w życiu akademickim.

Trudno nawet rozstrzygnąć, które z omówionych poniżej zachowań jest najgorsze. Nie ulega natomiast kwestii, że działanie polegające na wielokrotnym wykorzystywaniu tych samych wyników do tworzenia wielu publikacji (tzw. *duplicate publications*) jest bardzo powszechnym zjawiskiem. Podwójna lub nawet czasami wielokrotna publikacja, w której autor ponownie interpretuje, analizuje lub omawia wyniki swoich badań następuje wtedy, gdy badacz świadomie wykonuje jedno z trzech działań: a) wykorzystuje swój własny materiał wielokrotnie nie przyznając się do tego w odwołaniach źródłowych, b) przygotowuje kolejne artykuły korzystając z tych samych danych nie wspominając o tym w tekście, c) wysyłając te same artykuły, w tym samym czasie do różnych wydawców nie powiadamiając ich o tym. W ten sposób dochodzi nie tylko do zniekształcenia procesu metaanalizy, ale także do zaburzenia indeksów cytowań czy wpływów cytowań w bibliometrycznych wskaźnikach. Nierzadko kolejna praca jest znacząco podobna do opublikowanej już pracy tego samego autora, często bez podania źródła oraz bez uzyskania zgody pierwotnego właściciela praw autorskich, którym pozostaje wydawca. Bywa i tak, że autorzy zadają sobie pewien trud, aby ukryć duplikat, choć najczęściej ograniczają się do wprowadzenia nieznacznych różnic pomiędzy oryginałem a nowym tekstem, takich jak nadanie nowego tytułu lub zmodyfikowanie abstraktu, gdyż zestaw danych i ustalenia pozostają najczęściej bez zmian.

Tego typu postępowanie, choć nie ma znamion nieuprawnionego plagiatu czy naruszenia praw autorskich[6], jest postrzegane jako niewłaściwe i budzi wątpliwości wydawców, którzy starają się przed nim aktywnie bronić. Większość czołowych wydawnictw (jak np. Elsevier, Springer czy Nature) opracowało specjalne zasady przeciwko powielaniu publikacji opisując w swoich wytycznych redakcyjnych jak rozpoznać i unikać tego typu zachowań. Niestety nierzadko egzekwowanie tych zasad jest możliwe jedynie w przypadkach, w których istnieje znaczne duplikowanie danych lub partii tekstu. Bywa jednak i tak, że linia zależności czy podobieństw między publikacjami jest znana tylko autorowi i trudno redaktorom czy recenzentom, bez znajomości pewnych faktów, odkryć istniejące podobieństwa. Nie dziwi zatem coraz powszechniejsza praktyka, aby autorzy wraz z tekstem dostarczali wydruki wszystkich wcześniejszych artykułów, które mogą mieć znaczenie dla nadesłanej do publikacji pracy. Ostatecznie wiele jednak zależy od uczciwości autorów, którzy np. przez nieumiejętne powołanie się na wcześniej opublikowaną pracę lub świadome pominięcie odwołań wprowadzają czytelników w błąd.

Nikt już chyba dzisiaj nie zaprzeczy, że chęć szybkiego publikowania i maksymalizacji liczby

[6] Kwestię ewentualnego naruszenia praw autorskich omawia szczegółowo J. Sieńczyłło-Chlabicz, J. Banasiuk (2012).

artykułów towarzyszy wielu badaczom, którzy po pierwsze pragną zaistnieć w gronie specjalistów, a po drugie dążą do powiększenia swego dorobku naukowego (Habibzadeh, Winker, 2009). Z przeprowadzonych na początku XXI w. badań na Uniwersytecie Kalifornijskim w San Francisco wynika, że 75% wydawców i 94% autorów twierdzi, iż powtórna, zbyteczna publikacja (ang. *redundant publication*) jest głównie efektem presji uczelni wyższych oraz braku odpowiedniej reakcji ze strony wydawców, którzy nie podejmują skutecznych środków w celu zmniejszenia tego zjawiska i nie nakładają sankcji na autorów (Berlin 2009). W tym kontekście nie dziwi więc, że wielu naukowców decyduje się na wysłanie tego samego maszynopisu do kilku redakcji jednocześnie, oczywiście nie informując o tym fakcie redaktora czasopisma, tłumacząc to chęcią jak najszybszego dotarcia do czytelników. Niestety w ten sposób narażają się na możliwość duplikacji tekstu, co dzisiaj przy pośrednictwie internetu, wyszukiwania cyfrowego i indeksu cytowań szybko zostaje wykryte i zdemaskowane. Wszak już w 1969 r. Franz J. Ingelfinger, redaktor „The New England Journal of Medcine" jako pierwszy wydał wojnę autorom oznajmiając, iż nie przyjmie do publikacji tekstu rozpowszechnionego na łamach innego czasopisma (Toy, 2002). I choć jego zasada początkowo budziła kontrowersje dzisiaj większość prestiżowych wydawnictw wprowadziło reguły zabraniające tego typu praktyk. Pomocą w tym zakresie służyły takie organizacje, jak Committee on Publication Ethics (COPE), International Committee of Medical Journal Editors (ICMJE), World Association of Medical Editors (WAME) czy The European Associastion of Science Editors (EASE), które przygotowały odpowiednie wskazówki oraz procedury. Na szczęście zjawiska tego rodzaju są także demaskowane przez różnego rodzaju narzędzia, które pomagają w wykrywaniu tych samych publikacji[7] (Errami M. i in., 2008).

Pozostaje tylko odpowiedź na pytanie czy ponowne opublikowanie artykułu stworzonego i wydanego wcześniej w innym czasopiśmie bądź monografii jest niemożliwe i zabronione? Nie, gdyż nierzadko ponowne wydanie pełni funkcję informacyjną, dostarcza ważne idee i koncepcje nowym czytelnikom, ale od zduplikowanej publikacji różni się tym, że jest to wyraźnie i poprawnie oznaczone co pozwala na rozpoznanie w analizie cytowań. Z podobną sytuacją mamy także do czynienia, gdy autor pisze artykuł na ten sam temat – jest wówczas wielce prawdopodobne, że część tekstu, twierdzeń, a nawet tez będzie powtórzeniem wcześniejszych tekstów, ważne jednak, aby w zakresie zawartości merytorycznej tekstu wyraźnie odróżnić swoje oryginalne wyniki i hipotezy od wcześniejszych publikacji oraz podać wszystkie źródła (Sieńczyło -Chlabicz, Banasiuk, 2012).

[7] Zob. np. eTBLAST, automatyczne narzędzie do porównywania cytatów czy Déjà vu otwarta baza cytowań. Narzędzia te są bezpłatne, dostępne pod adresem http://invention.swmed.edu/ oraz http://spore.swmed.edu/dejavu.

Bardzo podobnym zjawiskiem jest tzw. *salami slicing*, czyli praktyka dzielenia ważnych wyników badań naukowych na mniejsze części, z których każda jest publikowana jako osobny artykuł. W obliczu parametryzacyjnych wyliczeń pokusa publikacji jak największej liczby artykułów na podstawie tych samych danych jest duża. Absurdalnym przykładem takiej praktyki jest np. przypadek irańskiego naukowca, który w czasopiśmie „Archives of Iranian Medicine" opublikował zestaw 33 artykułów na temat jednego badania (www.blogs.discovermagazine.com/neuroskeptic/2018/03/03/salami-slicing-32-papers). Tego typu praktyka fragmentacji pojedynczych badań na możliwie jak największą liczbę publikacji jest nie tylko poważnym naruszeniem etyki autorskiej, ale i poważnym problemem organizacyjnym dla redakcji czasopism oraz recenzentów – autorzy w nieuprawniony sposób wykorzystują moce przerobowe redakcji oraz zajmują i tak ograniczoną przestrzeń publikacyjną czasopism. Jest to także duża niedogodność dla odbiorcy, gdyż jest on zmuszony do zakupu/prenumeraty kolejnych numerów danego czasopisma, aby móc poznać i zanalizować pełne wyniki badań.

W granicach wyznaczonych przez etyczne reguły pisania i publikowania nie mieszczą się także dwa kolejne zjawiska: *ghost authors*, czyli niewskazywanie rzeczywistych autorów przyczyniających się do powstania publikacji oraz *honorary authorship*, czyli praktyka polegająca na dodawaniu do listy autorów renomowanego nazwiska badacza, który nie wniósł żadnego wkładu w powstanie tekstu. O skali tego problemu możemy się przekonać m.in. z licznych publikacji Marka Wrońskiego, który na łamach „Forum Akademickiego" w rubryce „Z archiwum nierzetelności naukowej" opisuje liczne przypadki nieuczciwości publikacyjnej odnośnie autorstwa tekstu. Znaczna część nieporozumień w tym zakresie wynika zapewne stąd, iż tak naprawdę nieliczni zdają sobie sprawę z faktu, iż „współpraca w tworzeniu dzieła naukowego nie zawsze oznacza jego współautorstwo, współautorstwo zaś może oznaczać zarówno znaczny, jak i stosunkowo niewielki wkład twórczy" (Zespół do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich, 2011, s. 140).

Terminem *ghost authors* określa się także zawodowych pisarzy, którzy dzięki swej eksperckiej wiedzy na płatne zlecenie firm (głównie farmaceutycznych, przemysłowych) podejmują badania, tworzą i analizują dane. Później do pracy przystępują naukowcy wyposażeni w odpowiednie kompetencje, którzy interpretując otrzymane dane tworzą różnorodne teksty naukowe kreując wiedzę na określony temat. W ten sposób ukrywa się zaangażowanie i poparcie dla pewnych badań, zachowując pozorny obiektywizm artykułu przy jednoczesnym zachowaniu pełnej kontroli nad jego treścią (www.aje.com/en/arc/ghost-authorship). Bywa i tak, że naukowcy zatrudniają pomocników, którzy np. na ich zlecenie gromadzą, analizują dane lub wykonują inne, potencjalnie ważne czynności w procesie ba-

dawczym, ale nie informują o tym swoich czytelników. Rzadko, niemniej zdarza się, że *ghost authors* bywa wykorzystywany do takich czynności, jak redakcja czy tłumaczenie tekstu, tłumaczenie obcojęzycznej literatury przedmiotu czy redukowanie barier w publikacji artykułu (słabe umiejętności pisarskie, ograniczony czas lub brak znajomości wymagań danego czasopisma). Ciekawych informacji w tym zakresie dostarczają badania J. Wislara i in. (2011), którzy po zbadaniu 896 artykułów badawczych, przeglądowych i redakcyjnych opublikowanych w sześciu czasopismach medycznych o wysokim wpływie (wskaźniku IF) wydanych w roku 2008 stwierdzili, że aż 7,9% artykułów powstało przy udziale *ghost authors*. Znacznie gorzej wygląda to w przypadku tzw. honorowego autorstwa (*honorary authorship*), czyli praktyce polegającej na dodawaniu renomowanego nazwiska badacza akademickiego w celu zwiększenia wiarygodności podawanych wniosków czy tez, pomimo niewielkiego, lub nawet żadnego rzeczywistego zaangażowania uczonego. Według wspomnianych wcześniej badań, aż 17,6% artykułów miało tzw. autorów honorowych, którzy najczęściej występowali w oryginalnych raportach z badań (25%), w recenzjach (15%) i w artykułach redakcyjnych (11,2%) (Wislar i in., 2011). Dla tego typu działań najbardziej charakterystyczną postawą jest dopisywanie do listy autorów tych osób, które nie wniosły żadnego wkładu w badania czy pisanie, ale z uwagi na swoją pozycję naukową i zawodową uwiarygadniają niejako cały tekst. Wpływowy i znany naukowiec dopisany jako współautor niejako uprawomocnia, legitymizuje wywód, wzmacnia także pozycję głównego autora. Jest to dość powszechne zjawisko zwłaszcza w przypadku debiutantów, kiedy np. promotor pracy doktorskiej dopisywany jest jako autor do pierwszych artykułów swojego doktoranta. Warto dodać, że na niektórych uczelniach czy wydziałach taka praktyka jest nie tylko oczekiwana, ale nawet uznawana jako obowiązująca i młodym adeptom nauki nawet nie przychodzi do głowy, aby z tym zjawiskiem walczyć. W praktyce zatem coraz więcej wydawców czasopism stara się obecnie zadbać o rzeczywiste uznanie wymagając np. określenia indywidualnego wkładu poszczególnych autorów czy wskazania jaka część tekstu została przygotowana przez profesjonalistów z branży nie wymienionych jako autorzy (zob. www.springer.com/gp/authors-editors/authorandreviewertutorials/biomed-central-editor-tutorials/publication-and-research-ethics-and-misconduct/authorship-issues-guest-gift-or-ghost). Paradoks zjawiska polega tylko na tym, że w zasadzie cała ta dbałość o uznanie autorstwa ma charakter pozorny. Wzmożone wysiłki ze strony czasopism naukowych niewiele jednak dadzą skoro indywidualni autorzy czy instytucje akademickie nie zmienią swego dotychczasowego stosunku do zagadnienia rzetelnej atrybucji autorstwa publikacji naukowej.

Kolejnym działaniem, które warto poddać analizie są nieformalne porozumienia prowadzące do zwiększenia liczby cytowań. W obecnej aurze dominacji wskaźników liczbowych niewykluczone i wielce prawdopodobne jest uruchomienie okołouczelnianej machiny wzajemnych cytowań. Naukowcy skazani na wypracowanie odpowiedniej liczby wskaźników, od których nierzadko zależy ich pozycja na uczelni, w świadomy sposób mogą zawierać porozumienia odnośnie wzajemnych cytowań. Łatwo sobie wyobrazić sytuację, gdy współpracujące ze sobą zespoły lub grupy badaczy działające w podobnych dziedzinach, zawierają mniej lub bardziej formalne porozumienia prowadzące w ogólnym rozrachunku do powiększenia liczby cytowań. Wyraźna w takim postępowaniu jest kwestia tzw. solidarności grupowej polegającej na podejmowaniu szeregu wzajemnych działań różnorakiej pomocy lub też systematycznego pomijania i zwalczania naukowców spoza tejże grupy. Wszak tajemnicą poliszynela jest w zasadzie powszechna w polskim środowisku naukowym niezwykle zaangażowana postawa zwalczania antagonistycznych zespołów czy badaczy. Rodzące się opozycje i podziały mogą prowadzić do zawierania sojuszy polegających na wzajemnym cytowaniu popleczników i świadomym pomijaniu naukowców uważanych za wrogich. I choć takie praktyki bardzo trudno ujawnić, są powody do przypuszczeń, że taki proceder powoli się rozwija, gdyż „walka o maksymalną cytowalność jest niewysychającym źródłem korupcji i patologii" (Walicki, 2011). Zwolennicy tego typu praktyk zdają się udawać, że nie wiedzą iż tego typu postępowanie prowadzi w oczywisty sposób do fałszowania wyników parametrycznych.

Lektura wielu prac (m.in. Elsaie, Kammer, 2009; van Diest, Holzel, Burnett, Crockre, 2001), a także doświadczenie redaktorskie (moje przynajmniej) przekonuje, że kolejnym zjawiskiem wielokrotnie analizowanym przez znawców jest tzw. impaktoza, która została zdefiniowana jako usilne dążenie do publikowania wyników badań tylko w czasopismach o najwyższej wartości wskaźnika Impact Factor (IF) wyliczanego przez firmę Thomson Reuters, który jest obecnie nie tylko bezpośrednią miarą jakości czasopisma i poziomu jaki reprezentuje opublikowany artykuł, ale także pośrednią oceną wartości autora tekstu. Stworzony przez Eugene Garfielda i Irvina Shera w latach 60. XX w. współczynnik wpływu czasopisma dla Science Citation Index (SCI) stał się obecnie przedmiotem wielu negatywnych opinii i kontrowersji. Pomimo kontrowersji IF jest niezwykle pożądany przez naukowców, którzy pragną tych wymarzonych „impaktów" i nierzadko wszystkie swoje naukowe działania ukierunkowują na ich zdobycie. Zdarza się, że na uczelnianych korytarzach czy w konferencyjnych kuluarach słychać tylko rozmowy o tym, ile kto ma „sumarycznych impaktów"[8]. Można nawet mówić

[8] Sytuacja chyba w najbliższym czasie nie ulegnie zmianie skoro w rozporządzeniu MNiSW w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziale odnośnie oceny w zakresie osiągnięć naukowo-badawczych mówi się wprost o „sumarycznym *impact factor* publikacji naukowych" (§ 4, pkt

o pewnej giełdzie naukowców i opozycji pomiędzy tymi, którzy „impakty" posiadają, a tymi którzy ich jeszcze nie zdobyli, z których ci pierwsi nierzadko dystansują się od tych nieposiadających i zamykają w swoim kręgu, drudzy zaś marząc o tych magicznych wskaźnikach przypominają o szarej rzeczywistości egzystencjalnej nauki.

Krytyka impaktozy ogranicza się w zasadzie do przypominania o tym, że jest to niedoskonałe narzędzie porównywania jakości pracy poszczególnych naukowców, naznaczone brakiem bezstronności oraz sporą redukcyjnością sprowadzającą wszystko do wskaźników ilościowych. Te wady impaktozy są – jak przekonuje Kulczycki – zasadniczo zbieżne z punktozą. Nie jest to podobieństwo przypadkowe, gdyż oba zjawiska „odnoszą się do zjawiska dostosowywania przez naukowców swoich praktyk publikacyjnych do ilościowo wyrażonej normy dotyczącej jakości" (Kulczycki, 2017, s. 68). Niemniej jednak punktoza ma pewne narodowe odrębności i stwarza fikcyjną polską rzeczywistość akademicką, kiedy to pod pozorem symulowania badań naukowcy tak definiują swoje cele badawcze „aby ich wyniki były publikowane bez znaczącego wysiłku ze strony naukowca" (Kulczycki, 2017, s. 68). Rzecz w tym, że punktoza jest klasycznym przykładem gry podejmowanej przez słabych akademików, którzy są świadomi faktu, że obecny system nauki i jego mechanizmy (m.in. zasady ewaluacji nauki, nadmierne ukierunkowanie na wskaźniki ilościowe i osłabienie orientacji badawczej) pozwalają im na utrzymanie się w akademickim świecie, dopóki publikują „cokolwiek" w czasopismach legitymizowanych przez system, czyli tych, które mieszczą się na ministerialnej liście czasopism punktowanych. Zrodzone wśród akademików przeświadczenie niejako utrwala negatywny stan polegający na tym, że nie dążą oni do publikowania swoich wyników badań w najlepszych czasopismach naukowych, dzięki czemu nie tylko nie istnieją w najważniejszym kanale komunikacji naukowej, nie upowszechniają wiedzy, ale również nie nadają odpowiedniej rangi publikowanym treściom decydując się na publikowanie wielu (często nisko punktowanych) artykułów w słabo uznawanych przez wspólnotę akademicką czasopismach. Bywa i tak, że pręgierz parametryzacyjny może do tego stopnia wpłynąć na działalność naukowców, że zaczną oni korzystać z wątpliwych przede wszystkim etycznie ofert drapieżnych wydawców, czyli tych którzy nie respektują podstawowych zasad i standardów naukowego publikowania (m.in. odpowiedni proces recenzyjny, a potem redakcyjny), publikują w zasadzie wszystko i to najczęściej w modelu otwartego dostępu, co niejako ma uzasadniać ponoszenie opłat przez autora. Pierwszymi ofiarami drapieżnych wydawców są oczywiście sami autorzy: pomimo podjętych wysiłków oraz zainwestowanych nierzadko znacznych środków finansowych ich prace nie zaistnieją w naukowym obiegu.

3) (t.j. Dz.U. 2011, nr 196, poz. 1165).

Jednakże szanse na pojawienie się czegoś, co mogłoby uleczyć tę sytuację, są jak na razie niewielkie. Tak przynajmniej zdaje się argumentować Dariusz Jemielniak w swoim komentarzu na temat rankingu wydawców (www.ekulczycki.pl/warsztat_badacza/wykaz-wydawcow-naukowych-a-model-biznesowy). Punktem wyjścia zamieszczonych tam uwag jest polemiczne nawiązanie do tezy, że samo stworzenie Wykazu Wydawców Uczelnianych (co zakłada nowy projekt ustawy) nie rozwiąże problemu nierzetelnych, nie dbających o jakość wydawnictw nastawionych na model biznesowy, w których można wydrukować w zasadzie wszystko głównie z uwagi na istniejący zaburzony system dotacji na wydanie prac i nieuczciwy proces recenzyjny. Jemielniak sprzeciwia się stanowczo modelowi Vanity Pres[9], postulując jego porzucenie. Jego zdaniem w polskich wydawnictwach „To autor praktycznie decyduje, który wydawca dostanie pieniądze. W rezultacie, proces recenzowania polskich wydawców robi się zazwyczaj grzecznościowy: sam autor miewa wpływ na to, kto napisze recenzje, nie są one anonimowe, a ich celem nie jest znaczące przeedytowanie i zmiany w manuskrypcie, lecz po prostu decyzja, czy wydać, czy nie" (www.ekulczycki.pl/warsztat_badacza/wykaz-wydawcow-naukowych-a-model-biznesowy). Radykalna krytyka tego systemu, któremu zarzuca się komercjalizm, nieuczciwość, nierzetelność, nadużycia oraz niskie standardy odnośnie opracowania publikacji nie zniechęca niektórych przed korzystaniem z ich usług. Jedni czynią to z niewiedzy – nie potrafią odróżnić fikcji i pozorowania od właściwych działań edytorskich, inni zaś z premedytacją poświęcają swój czas i pieniądze na poszukiwanie takich wydawców, którzy pozwolą im szybko wydać pracę (rekordziści proponują wydanie monografii w 14 dni!) i zdobyć upragnione punkty. Zresztą sami wydawcy zdają się ten proces znacznie ułatwiać przesyłając gotowe oferty na skrzynki emailowe naukowców. Prezentują tam oczywiście rozwiązania jak najkorzystniejsze z punktu widzenia procesu parametryzacyjnego: wydanie monografii naukowej, której liczba autorów nie będzie przekraczać trzech, a na dodatek każdy z nich będzie pochodził z innej jednostki naukowej i przygotuje swoją dwuarkuszową część nie oznaczoną i nie wyodrębnioną z całości co pozwoli każdemu z autorów otrzymać maksymalną liczbę 25 pkt. Jeszcze korzystniejsze oferty przysyłają wydawcy obsługujący różnorakie konferencje proponujący opublikowanie nierzadko, aż trzech pseudoprac: streszczenia w materiałach pokonferencyjnych i dwóch artykułów w dodatko-

[9] Jest to jedna z odmian tzw. samopublikowania (ang. *self-publishing*) kiedy to nakładem własnym autora wydawana jest publikacja. *Vanity Press* oferuje profesjonalne przygotowanie pracy (w tym redakcję, korektę druk i oprawę) każdemu, kto jest gotowy za to zapłacić więcej niż wynoszą koszty przygotowania wraz z kosztami promocji i dystrybucji. Mówiąc w największym skrócie: realizowana przez te wydawnictwa taktyka ma niewiele wspólnego z publikowaniem naukowym, gdyż zgłaszane teksty nie przechodzą wersyfikacji jakościowej (redakcyjnej i recenzyjnej), często też nie spełniają określonych kryteriów naukowości i oryginalności, nierzadko świadczą o niskich kompetencjach badawczych bądź umiejętności pisania naukowego.

wych monografiach towarzyszących konferencji. SPAM z propozycjami publikowania u drapieżnych wydawców jest niemalże powszechny i nawet rozporządzenie o ochronie danych osobowych nie zmniejszyło tego procederu. Bezceremonialne, odważne i jakże „pragmatyczne" oferty są w zasadzie codziennością każdego naukowca, który w dobrej wierze udostępnia na stronie internetowej swój adres emailowy. Bywa i tak, że doprowadzony do ostateczności naukowiec może postąpić niczym Peter Vamplew[10], ale jak widać z jego przykładu nie rozwiązuje to sytuacji.

Otrzymywane propozycje dotyczą głównie publikacji artykułów naukowych w tzw. drapieżnych czasopismach, których nazwy są często łudząco podobne do prestiżowych czasopism. Drapieżne czasopisma to kolejny przykład złych praktyk w komunikacji naukowej. Wydawcy takich czasopism publikują wszystkie otrzymane artykuły, pozorując jedynie system oceny recenzenckiej i standardy wydawnicze, a jedynym warunkiem jest wniesienie odpowiedniej, nierzadko wysokiej, opłaty. Niestety niektórzy naukowcy zaskoczeni, a przy tym uradowani propozycją publikacji w międzynarodowym czasopiśmie z nierzadko tajemniczym „uniwersalnym Impact Factor" nie dostrzegają zagrożeń, zwłaszcza, że niestety część z tych czasopism jest indeksowana na ministerialnej liście B czasopism (Kulczycki, 2014), co niejako je uwiarygadnia. Nie dziwi więc, że chętnie przystają na współpracę nie wiedząc o tym, że publikacja w takim czasopiśmie jest stratą czasu i pieniędzy, gdyż nie są one indeksowane przez międzynarodowe bazy typu Scopus czy Web of Science[11], a w związku z tym nie są wykorzystywane i uznawane przez międzynarodową społeczność naukową. Brak rozeznania na rynku wydawniczym oraz słaba znajomość reguł wydawniczych oraz wskaźników i zasad bibliometrycznych sprawia, że tego typu wydawcy wciąż istnieją na rynku, pokładając wiarę w to, że naukowcy nie poznają się na ich nieuczciwej symulacji. Rzecz w tym, iż świadomość naukowców jak rozpoznać drapieżne czasopisma jest dość niska. Dlatego z zadowoleniem należy przyjąć każdą formę popularyzacji wiedzy na ten temat. W tym miejscu warto przywołać empiryczny eksperyment obnażający dogłębnie metody i sposób działania drapieżnych wydawców, na który w myśl posłannictwa kultywowania wiedzy o tych drapieżnych praktykach zdecydowała się polska grupa naukowców. Tworząc fikcyjną naukowczynię Annę O. Szust próbowano zdobyć posadę redaktora czasopisma naukowego. W tym celu wysłano aplikację Szust do 360 czasopism, po 120 z każdego z trzech znanych katalogów: JCR (Journal Citation Reports), DOAJ (czasopisma zawarte w Katalogu czasopism o otwartym dostępie) oraz z tzw. listy Beale'a (potencjalne lub prawdopodobne drapieżne wydawnictwo i czasopismo o otwartym dostępie). Jak się okazało w wielu przypadkach pozytywna odpowiedź dotarła w ciągu kilku dni od złożenia wniosku, a czasami nawet w ciągu kilku godzin. Cztery tytuły natychmiast powołały Szust na redaktora naczelnego. Co ważne żadne czasopismo z listy JCR nie zaakceptowało Szust, 8 z listy DOAJ wyznaczyło ją na redaktora, zaś z ostatniej listy było to aż 40 tytułów (Sorokowski i in., 2017). Eksperyment ten tylko wskazuje na skalę problemu „Wielkich Nadużyć" i niejako zmusza do podjęcia stanowczych działań polegających na dostarczeniu narzędzi i teoretycznej wiedzy w sprawie umiejętności rozpoznawania oszustów wydawniczych (Beall, 2012). Zwłaszcza, że wiele drapieżnych wydawnictw prowadzi swoją działalność w bardzo wyrafinowany sposób (np. strona internetowa czy tytuł czasopisma są zbieżne z flagowym tytułem w tej dziedzinie) i nawet doświadczeni naukowcy mogą ulec oszustwu stając się w łatwy sposób członkiem redakcji lub drukując artykuły po uiszczeniu wysokich opłat za publikację (zob. Bartholomew, 2014).

Przy okazji procedur wydawniczych, jak i wszelkich sposobów ich niewłaściwego obchodzenia warto jeszcze wspomnieć o tzw. drapieżnych konferencjach. Wszak „wobec inflacji konferencji, których w każdej niemal dziedzinie odbywa się wiele każdego roku, nie jest łatwo odróżnić konferencje o wysokim poziomie i surowej selekcji referatów, nawet konferencje bardzo elitarne, od innych, które zbierają wszystkie nadesłane prace, a jednym z ich celów jest zebranie pieniędzy z wpisowego" (Brandt, 2011, s. 137). Znamy wiele takich przykładów kiedy podważa się wszelkie granice naukowości i uczciwości badawczej. Najpospolitszym obecnie przewinieniem jest profesjonalne fabrykowanie pseudonaukowych konferencji, które wymykają się wszelkim zasadom. Wydaje się, że wszelkie granice przestały już działać: ogłasza się umowne, słabo sproblematyzowane spotkania naukowe (najczęściej interdyscyplinarne), zwykle w jakimś atrakcyjnym turystycznie miejscu, których jedynym celem jest tak naprawdę wycieczka krajoznawcza, spotkanie towarzyskie oraz opublikowanie jak największej ilości tekstów w zbiorczej monografii przed- i pokonferencyjnej. Można to powiedzieć jeszcze inaczej: naukowcy oraz organizatorzy umawiają się na wspólną grę pozorów za odpowiednią opłatę. Chodzi zatem o to, aby akademik powrócił na uczelnię zadowolony, z odpowiednim certyfikatem uczestnictwa w międzynarodowej lub ogólnopolskiej konferencji i zagwarantowaną publikacją artykułu. Opłacalność takiej działalności musi być znaczna, skoro są i tacy organizatorzy, którzy ten

[10] Zdenerwowany rumuński badacz znudzony wciąż powtarzającymi się propozycjami odpisał na jedną z nich używając słów „Get me off Your Fucking Mailing List". Jakże się zdziwił, gdy ten jego 'tekst' został zaakceptowany do druku przez redakcję periodyku „International Journal of Advanced Computer Technology". O przypadku tym napisał bibliotekarz akademicki Jeffrey Beall, który na swoim blogu Scholarly Open Access prowadził od 2012 r. listę drapieżnych wydawców. Na początku maja tego roku blog wraz z listą został zamknięty, najprawdopodobniej z powodu nacisków politycznych i grożących pozwów sądowych ze strony wydawnictwa Frontiers lub OMICS Publishing Grioup.

[11] Aby czasopisma zostały przyjęte do powyższych baz są skrupulatnie sprawdzane pod kątem spełnienia wymogów technicznych oraz jakości.

typ działalności uznają za wiodący i wciąż rozwijają usługi towarzyszące wydarzeniu, zapewniając sobie liczne grono uczestników w każdej kolejnej edycji. Takie postępowanie sprawia, że niektórzy naukowcy powzięli awersję do konferencyjnych wyjazdów lub biorą w nich udział z wewnętrznym niesmakiem.

Wszystkie wskazane w tej części artykułu zjawiska mocno problematyzują kwestie oceny i porównań naukowców. Dlatego też eksperci przygotowujący zasady ewaluacji oraz oceny muszą „pamiętać o możliwych negatywnych skutkach takiego zliczania […] aby je ograniczyć lub przynajmniej świadomie kontrolować" (Brandt, 2011, s. 136). Z dzisiejszej perspektywy widać bardzo dobrze, że wiele trzeba zrobić, aby poprawić i ujednolicić zasady, procedury i kryteria stosowane w ewaluacji, tak aby społeczność akademicka mogła pozbyć się słabych naukowców wykorzystujących różnorodne strategie przetrwania w środowisku naukowym i skoncentrować się na działalności badawczej i kształceniu, do których jest dobrze przygotowana.

Co nas czeka?

Procedowana właśnie ustawa[12] zakłada wprowadzenie rewolucyjnych zmian w przyszłym systemie ewaluacji, który ma być sprawiedliwszy i bardziej miarodajny, głównie z powodu uwzględnienia specyfiki poszczególnych nauk i dziedzin. Wydaje się, iż nareszcie dostrzeżono, że obecnie mamy do czynienia z tzw. „*WieloNaukami* – odmiennymi, niekiedy przeciwstawnymi, sposobami badań, publikowania i komunikowania, które nie składają się na Naukę, lecz na wiele nauk" (Kulczycki, Drabek, Rozkosz, 2015, s. 54). I choć nowa ewaluacja zostanie przeprowadzona dopiero w 2021 r.[13] przyjrzyjmy się już dzisiaj tym zmianom, które mają zapobiec zwłaszcza niekorzystnym praktykom publikacyjnym i sprawić, że trzy najbardziej problematyczne punkty oceny (artykułów, książek i podział punktów za publikacje) zostaną zniwelowane lub udoskonalone:

- postulowany model będzie uwzględniał odmienne praktyki publikacyjne i wzorce cytowań na poziomie dziedzin i poszczególnych dyscyplin – ta zmiana to niewątpliwy ukłon w stronę nauk humanistycznych, które przez ostatnie lata były niedocenione w systemie oceny czasopism – najlepszy nawet artykuł z zakresu np. historii nie otrzymywał tylu punktów co np. podobny tekst z zakresu fizyki czy medycyny;
- przywrócona zostanie ranga monografiom, które przez ostatnie lata były zdeprecjonowane[14], ale w ich ocenie nie będą już uwzględniane parametry formalne[15], ile ich jakość będzie oceniana przez ekspertów z Komisji Ewaluacji Nauki;
- wprowadzony zostanie istotny ogranicznik w postaci limitu zgłaszanych do ewaluacji prac: każdy naukowiec będzie mógł zgłosić nie więcej niż cztery swoje najwybitniejsze osiągnięcia z okresu minionych czterech lat[16];
- zacznie obowiązywać, opracowany we współpracy z Biblioteką Narodową, Wykaz Wydawnictw Naukowych, których publikacje będą wyżej punktowane. Na wykazie tym znajdą się zarówno wydawnictwa zagraniczne, jak i polskie, które przestrzegają zasad Komitetu do spraw Etyki Publikacji (COPE). Wykaz ten zostanie opublikowany po wejściu w życie Ustawy 2.0, usuwając z rynku drapieżne, pseudonaukowe, wydawnictwa, które działają w systemie Vanity Press – ich jedynym celem jest drukowanie publikacji spełniających wymogi formalne parametryzacji, a nie wydawanie publikacji naukowych zgodnie z zasadami edytorstwa naukowego. W tym przypadku ma działać tzw. zasada dziedziczenia prestiżu znana m.in. w Norwegii, Finlandii czy Hiszpanii.
- zostanie opracowany nowy Wykaz Czasopism Naukowych[17] respektujących kanony rzetelności naukowej, oparty na wiodących międzynarodowych bazach bibliograficznych. Z kolei dla ok. 500 czasopism (głównie z zakresu nauk humanistycznych i społecznych) zostanie uruchomiony program „Wsparcie dla czasopism naukowych", w ramach którego redakcje będą mogły podjąć starania o środki na wdrożenie najlepszych rozwiązań niezbędnych we współczesnej komunikacji naukowej (np. systemy zarządzania pracą wydawniczą, cyfrowe identyfikatory publikacji czy systemy antyplagiatowe), co ułatwi im aplikowanie o wpis do międzynarodowych baz. Wykaz ten zostanie opublikowany po wejściu w życie ustawy,

[12] Piszę te słowa w czerwcu 2018 r. kiedy to komisja sejmowa zdecydowaną przewagą głosów przyjęła projekt ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce zwany Konstytucja dla Nauki lub Ustawą 2.0 przygotowany przez resort nauki kierowany przez wicepremiera Jarosława Gowina. 4 lipca 2018 r. projekt zyskał poparcie polskiego parlamentu. 2 sierpnia ustawa została podpisana przez prezydenta RP, a zatem w życie wejdzie 1 października 2018 r.

[13] Obejmując okres 2017–2020.

[14] W poprzednich parametryzacjach zdarzało się i tak, że monografie były punktowane znacznie niżej od artykułów. Zdawano się przy tym zapominać, że monografie, rozdziały czy redakcje są fundamentalnym sposobem komunikowania się w wielu dyscyplinach.

[15] Takich jak np. liczba arkuszy wydawniczych. Zob. § 11.1 Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 grudnia 2016 r. w sprawie przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym i uczelniom, w których zgodnie z ich statutami nie wyodrębniono podstawowych jednostek organizacyjnych (Dz.U. 2016, poz. 2154).

[16] Limit ten ma nas ustrzec przed zjawiskiem punktozy, która sprawiła, że w kategoryzacji jednostek naukowych w 2017 r. do oceny za cztery lata zostało zgłoszonych 560 000 publikacji. Rekordzista zgłosił w procesie ewaluacji aż 53 monografie z zakresu językoznawstwa (https://www.nauka.gov.pl/aktualnosci-ministerstwo/czy-konstytucja-dla-nauki-zagraza-humanistom.html). W poprzedniej ewaluacji (2013 r.) zgłoszono 184 456 publikacji (Kulczycki i in. 2015).

[17] Ma to zerwać z niechlubną praktyką powoływania – nierzadko przy ogromnym nakładzie pracy i pieniędzy – fikcyjnych, tymczasowych periodyków, które wprowadzano na tzw. listę B umożliwiając łatwe zdobywanie punktów za artykuły. W ten sposób w ciągu trzech lat zostało dodanych blisko sześćset nowych czasopism naukowych. Tymczasem jak wynika z raportu „Analiza opóźnień wydawniczych polskich czasopism naukowych" spośród 2356 czasopism naukowych 13% miało opóźnienia odnoszące się do 2015 roku, a 63% do roku 2016 (Drabek, Rozkosz i Kulczycki 2017).

a jego kolejne wersje będą się ukazywały na początku kolejnych lat, tak aby punktacja była znana z góry.

Zakończenie

Czy opisane w ustawie działania uchronią nas naukowców przed zagrożeniami polskiego systemu oceny badań i nauki? Czy przestaną istnieć zniekształcone, w niektórych wypadkach wypaczone zasady oceny dorobku jednostek naukowych? Czy zanikną niekorzystne praktyki akademickie stawiające na ilość, a nie jakość polegające na tworzeniu sztucznych i dyskusyjnych tworów spełniających wymogi parametryzacji? Naiwnością byłoby stwierdzić, że tak na pewno się stanie. Na to pytanie dzisiaj nikt nie zna niestety odpowiedzi. Ważne, żebyśmy mieli jednak świadomość, iż proponowana i dyskutowana reforma będzie miała długofalowe konsekwencje, które niestety poznamy *ex post*. Jest jednak szansa na to, że wreszcie nastąpi prawdziwa modyfikacja dotychczasowych reguł, przejdziemy z ilości na jakość, zanikną niekorzystne praktyki akademickie, a naukowiec wreszcie będzie mógł się skupić na Nauce. Aby tak się jednak stało trzeba nie tylko rozpoznać specyfikę tych nieprawidłowych taktyk i ich nieprawdopodobnej skuteczności, ile prowadzić bezustanny dyskurs na ich temat, tak aby następne pokolenie młodych naukowców, uświadomione przez swoich mentorów konsekwentnie powielały tylko właściwe przykłady i idee. Rzecz bowiem nie w ustanowieniu bardziej wyrafinowanych metod oceny wartości naukowej badacza, ile w świadomości zalet uczciwego postępowania naukotwórczego.

Literatura:

1. Bartholomew, R.E. (2014). Science for sale: the rise of predatory journals. *Journal of the Royal Society of Medicine, 107*(10), 384-385. https://doi.org/10.1177/0141076814548526
2. Beall, J. (2012). Predatory publishers are corrupting open access. *Nature, 489*(7415), 179. https://doi.org/10.1038/489179a
3. Berlin, L. (2009). Plagiarism, salami slicing, and Lobachevsky. *Skeletal Radiology, 38*(1), 1–4. https://doi.org/10.1007/s00256-008-0599-0
4. Brandt, A.M. (2011). O parametryzacji ocen w nauce w Polsce. *Nauka*, 3, 135–144.
5. Brzeziński, J.M. (2016). Przeciwko depersonalizacji i nadmiernej standaryzacji procesu ewaluacji w nauce. *Zagadnienia Naukoznawstwa, 1*(52), 127–138.
6. Diest, P.J., van Holzel, H., Burnett, D., Crocker, J. (2001). Impactitis: New cures for an old disease. *Journal of Clinical Pathology*, *54*(11), 817–819. https://doi.org/10.1136/jcp.54.11.817
7. Elsaie, M., Kammer, J. (2009). Impactitis: The impact factor myth syndrome. *Indian Journal of Dermatology, 54*(1), 83–86. https://doi.org/10.4103/0019-5154.48998
8. Errami, M., Hicks, J.M., Fisher, W., Trusty, D., WrenTara, J.D., Long, C., Garner, H.R. (2008). Déjà vu – a study of duplicate citations in Medline. *Bioinformatics, 24*(2), 243–249. https://doi.org/10.1093/bioinformatics/btm574
9. Habibzadeh, F., Winker, M.A. (2009). Duplicate publication and plagiarism: causes and cures. *Notfall Rettungsmed*, 12, 415–418. https://doi.org/10.1007/s10049-009-1229-7
10. Kulczycki, E. (2014). Zasady oceny czasopism humanistycznych i ich rola w parametryzacji jednostek naukowych. *Nauka*, 3, 117–140, dostęp: http://www.pan.poznan.pl/nauki/N_314_07_Kulczycki.pdf
11. Kulczycki, E. (2017). Punktoza jako strategia w grze parametrycznej w Polsce. *Nauka i Szkolnictwo Wyższe, 1*(49), 63–78. https://doi.org/10.14746/nisw.2017.1.4
12. Kulczycki, E., Drabek, A., Rozkosz, E.A. (2015). Publikacje a zgłoszenia ewaluacyjne, czyli zniekształcony obraz nauki w Polsce. *Nauka,* 3, 35–58. Pobrane z: https://www.researchgate.net/profile/Emanuel_Kulczycki/publication/280918181_Publikacje_a_zgloszenia_ewaluacyjne_czyli_zniekształcony_obraz_nauki_w_Polsce/links/55caf4ef08aeca747d69f9e4/Publikacje-a-zgloszenia-ewaluacyjne-czyli-zniekształcony-obraz-nauki-w-Polsce.pdf
13. Kulczycki, E., Rozkosz, E.A., Drabek A. (2016). Ocena ekspercka jako trzeci wymiar ewaluacji krajowych czasopism naukowych. *Nauka*, 1, 107–142. Pobrano z: https://www.researchgate.net/publication/292642068_Ocena_ekspercka_jako_trzeci_wymiar_ewaluacji_krajowych_czasopism_naukowych
14. Kwiek, M. (2015). Podzielony uniwersytet. Od deinstytucjonalizacji do reinstytucjonalizacji misji badawczej polskich uczelni. *Nauka i Szkolnictwo Wyższe, 2*(46), 41–74. https://doi.org/10.14746/nsw.2015.2.2
15. Leja, K. (2013). *Garść refleksji o parametryzacji w nauce i szkolnictwie wyższym*. Pobrano z: www.researchgate.net/publication/273633097_Garsc_refleksji_o_parametryzacji_w_nauce_i_szkolnictwie_wyzszym_w_Polsce
16. List Redaktorów ogólnokrajowych czasopism naukowych z wykazu B Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2017). *Forum Oświatowe, 30*(2), 143–146.
17. Nabout, J.C., Parreira, M.R., Teresa, F.B., Carneiro, F.M., da Cunha, H.F., de Souza Ondei, L., Salomão Caramori, S., Nascimento Soares, T. (2014). Publish (in a group) or perish (alone): the trend from single- to

multi-authorship in biological papers. *Scientometrics, 102*(1), 357–364. https://doi.org/10.1007/s11192-014-1385-5
18. Ostrowicka, H., Spychalska-Stasiak, J. (2017). Uodpowiedzialnianie akademii – formacje wiedzy i władza parametryzacji w dyskursie akademickim. *Nauka i Szkolnictwo Wyższe 1*(49), 105–131. https://doi.org/10.14746/nisw.2017.1.6
19. Sieńczyło-Chlabicz, J., Banasiuk, J. (2012). Pojęcie i istota zjawiska autoplagiatu w twórczości naukowej. *Państwo i Prawo*, 3, 6–19.
20. Sorokowski, P., Kulczycki, E., Sorokowska, A., Pisanski, K. (2017). Predatory journals recruit fake editor. *Nature, 543*(7646), 481–483. https://doi.org/10.1038/543481a
21. Szadkowski, K. (2015). *Uniwersytet jako dobro wspólne. Podstawy krytycznych badań nad szkolnictwem wyższym*. PWN, Warszawa.
22. Towpik, E. (2015). IF-mania: Journal Impact Factor nie jest właściwym wskaźnikiem oceny wyników badań naukowych, indywidualnych uczonych ani ośrodków badawczych. *Nowotwory. Journal of Oncology*, *65*(6), 465–475. Pobrano z: https://journals.viamedica.pl/nowotwory_journal_of_oncology/article/...2015.../3091
23. Toy, J. (2002). The Ingelfinger Rule: Franz Ingelfinger at the New England Journal of Medicine 1967–77. *Science Editor*, *25*(6), 195–198. Pobrano z: https://www.councilscienceeditors.org/wp-content/uploads/v25n6p195-198.pdf
24. Walicki, A. (2011). *Niebezpieczne nieporozumienia w sprawach nauki*. Pobrano z: https://www.tygodnikprzeglad.pl/andrzej-walicki-niebezpieczne-nieporozumienia-sprawach-nauki/
25. Wislar, J., Flanagin, A., Fontanarosa, P.B., DeAngelis, C.D. (2011). Honorary and ghost authorship in high impact biomedical journals: a cross sectional survey. *BMJ*, 343, 1–7. Pobrano z: https://www.bmj.com/content/bmj/343/bmj.d6128.full.pdf
26. Wróblewski, A.K. (2017). Nie wszystko, co się liczy, da się policzyć… *Nauka*, 1, 7-22.
27. Zespół do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich (2011). *Rzetelność w badaniach naukowych oraz poszanowanie własności intelektualnej*. Warszawa: MNiSW.
28. www.aje.com/en/arc/ghost-authorship
29. www.ekulczycki.pl/warsztat_badacza/ewaluacja-nauki-w-ustawie-2-0-moj-komentarz-na-kongresie-nauki-w-krakowie
30. www.ekulczycki.pl/warsztat_badacza/wykaz-wydawcow-naukowych-a-model-biznesowy
31. www.springer.com/gp/authors-editors/authorandreviewertutorials/biomed-central-editor-tutorials/publication-and-research-ethics-and-misconduct/authorship-issues-guest-gift-or-ghost

ARTYKUŁ PRZEGLĄDOWY

Rozprawy Społeczne 2018, Tom 12, Nr 4
ISSN 2081-6081

BEZPIECZEŃSTWO DANYCH OSOBOWYCH W UNII EUROPEJSKIEJ OD 2018 ROKU

THE SECURITY OF PERSONAL DATA IN EUROPEAN UNION SINCE 2018

Dariusz Brążkiewicz[1(A,B,C,D,E,F,G)]

[1]Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Brążkiewicz, D. (2018). Bezpieczeństwo danych osobowych w Unii Europejskiej od 2018 roku. *Rozprawy Społeczne, 12*(4), 39-45. https://doi.org/10.29316/rs.2018.35

Wkład autorów:
A. Zaplanowanie badań
B. Zebranie danych
C. Dane – analiza i statystyki
D. Interpretacja danych
E. Przygotowanie artykułu
F. Wyszukiwanie i analiza literatury
G. Zebranie funduszy

Streszczenie
Intensywny rozwój technologii informatycznych w początkach XXI wieku powoduje, że dane osobowe obywateli są bezustannie przetwarzane przy użyciu coraz bardziej zaawansowanych technologii cyfrowych. Tym samym rozwój technologiczny obejmuje coraz więcej obszarów życia współczesnego człowieka, w tym administracyjny, ekonomiczny i finansowy. W celu utrzymania i poprawy bezpieczeństwa w zakresie ochrony danych osobowych potrzebne jest tworzenie nowych rozwiązań prawnych. Wprowadzenie jednolitych rozwiązań ponadpaństwowych w Unii Europejskiej pozwoli na wyeliminowanie lub zdecydowane ograniczenie zagrożeń związanych z gromadzeniem, przetwarzaniem i wykorzystaniem danych osobowych. Odpowiedzialność za to bezpieczeństwo spoczywać będzie, tak jak dotychczas na instytucjach i firmach oraz na profesjonalnie przygotowanych pracownikach nadzorujących lub przetwarzających te dane. Wraz z wejściem w życie Rozporządzenia Ogólnego o Ochronie Danych Osobowych (RODO) Unii Europejskiej w dniu 25 maja 2018 r. znalazła zastosowanie zwiększona ochrona danych osobowych poprzez: zwiększenie analizy ryzyka przetwarzania danych osobowych, rozliczalność przetwarzania danych osobowych, domyślność ochrony danych osobowych oraz odpowiedzialność za naruszenie przepisów o ochronie danych osobowych, w tym bardzo wysokie kary finansowe.

Słowa kluczowe: RODO (Rozporządzenie Ogólne o Ochronie Danych Osobowych Unii Europejskiej), ochrona danych osobowych, bezpieczeństwo jednostki

Summary
Intensive development of information technology in the early 21st century means that citizens' personal data is constantly processed using increasingly advanced digital technologies. At the same time, technological development includes more and more areas of a modern man, including administrative, economic and financial areas. In order to maintain and improve security in the field of personal data protection, it is necessary to create new legal solutions. The introduction of unitary supranational solutions in European Union will eliminate or significantly reduce the risks associated with the collection, processing and use of personal data. Responsibility for this security will rest, as it has been until now, on institutions and companies, and professionally prepared employees who supervise or process this data. When the General Data Protection Regulation (GDPR) of the European Union came into force on 25 May 2018, increased protection of personal data will be applied by: increasing the analysis of the risk of personal data processing, accountability of personal data processing, privacy of personal data protection and liability for violation of the provisions on the protection of personal data, including very high financial penalties.

Tabele: 0
Ryciny: 0
Literatura: 11
Otrzymano: listopad 2017
Zaakceptowano: maj 2018

Keywords: GDPR (European Union General Data Protection Regulation), personal data protection, security of the individual

Wstęp

Współczesne społeczeństwo informacyjne potrzebuje zwiększonej ochrony danych osobowych. Globalizacja jak i postęp technologiczny w wymianie informacji wymusza dostosowanie zasad przetwarzania danych do współczesnych wymogów. W obecnej dobie postęp technologii informatycznych jak i wzrost ich znaczenia w życiu codziennym powoduje, że tzw. starzenie się systemów i rozwiązań zabezpieczających jest procesem bardzo szybkim (kilkuletnim a nie kilkudziesięcioletnim). Tym samym istnieje potrzeba zmian legislacyjnych gwarantujących bezpieczeństwo danych osobowych.

Prace Rady Unii Europejskiej nad zmianą dotychczasowych zasad ochrony danych osobowych obowiązujących od 1995 r. trwały od 2012 r. do 15 czerwca 2015 r. Rada dostosowując przepisy do ery cyfrowej przyjęła ogólne podejście do rozporządzenia o ochronie danych. Główne punkty wypracowa-

Adres korespondencyjny: Dariusz Brążkiewicz, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, ul. Sidorska 95/97, 21-500 Biała Podlaska, e-mail: d.brazkiewicz@dydaktyka.pswbp.pl, tel. 83 344 99 00, https://orcid.org/0000-0002-5372-1210
Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Dariusz Brążkiewicz

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/).

nego porozumienia obejmowały: większą ochronę danych, szersze możliwości biznesowe na jednolitym rynku cyfrowym, liczniejsze i lepsze narzędzia egzekwowania przepisów, gwarancje w razie przekazywania danych osobowych poza UE (Komunikat prasowy 450/15).

Ostatecznie po kilku latach intensywnych prac nad europejską reformą ochrony danych osobowych, 27 kwietnia 2016 roku przyjęto dwa istotne akty prawne:

- rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/697 w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (w skrócie: RODO – Rozporządzenie Ogólne o Ochronie Danych Osobowych, w UE: GDPR – General Data Protection Regulation).
- dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/680 w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępczości, prowadzenia postępowań przygotowawczych, wykrywania i ścigania czynów zabronionych i wykonywania kar, w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylającą decyzję ramową Rady 2008/977/WSSiSW.

Należy wskazać, że przepisy RODO weszły w życie po uchwaleniu, ale praktyczne stosowanie przepisów jest realizowane od 25 maja 2018 roku.

W związku z tym, że rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/697 jest wiodącym dokumentem w zakresie bezpieczeństwa danych osobowych, to jego zapisy są elementem największej uwagi i stanowią podstawę do regulacji na terenie całej Unii Europejskiej oraz ma wpływ na powstanie aktów prawnych w poszczególnych krajach. I ten dokument jest podstawą analizy zmian wchodzących do praktycznej realizacji w 2018 r.

Potrzeby zmian – rozwój technologiczny

Twórcy dyrektywy 95/46/WE tworząc w połowie lat 90-tych XX wieku prawo o ochronie danych osobowych nie byli w stanie przewidzieć ogromnych przemian i gigantycznego rozwoju technologii informatycznych jakie nastąpiły w początkach XXI wieku. Przede wszystkim nie przypuszczali, iż tak szybko powstanie i rozwinie się na globalną skalę przetwarzanie danych osobowych setek milionów Europejczyków w systemie elektronicznym. W systemach państwowych, korporacyjnych czy społecznościowych. W obliczu tego procesu gwałtownego rozwoju stało się jasne dla wszystkich, że problem wyrażania zgody czy egzekwowania praw przysługuje osobom, których dane podlegają przetwarzaniu wymaga zmian lub doprecyzowania. Tym samym dyrektywa 95/46/WE odeszła do historii a na jej miejsce z dniem 25 maja 2018 r. w życie wprowadzone zostały ww. akty prawne. Obydwa te akty prawne są w równym stopniu ważne i dopiero razem tworzą spójny system ochrony danych osobowych. Dla większości administratorów zaś ze względu na zakres zastosowania i charakter prawny elementarne znaczenie będzie miało rozporządzenie o ochronie danych osobowych (GDPR).

Do tej pory we wszystkich 28 krajach Unii Europejskiej obowiązywały oddzielne, różniące się między sobą ustawy o ochronie danych osobowych. RODO od maja 2018 roku jest jedynym aktem prawnym obowiązującym w całej Unii Europejskiej z dopuszczeniem prawnych regulacji krajowych, takich jak:

- spraw, co do których RODO wymaga przyjęcia przepisów krajowych jak np.: organ nadzorczy i środki finansowe do jego działalności;
- uregulowania spraw, w których ustawodawca krajowy ma możliwość odmienne, chociaż w określonych ramach kwestii wprost przewidzianych w RODO, np. wskazanie wieku dziecka w granicach 16-13 lat, od którego może ono samodzielnie wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych;
- doprecyzowanie przez ustawodawcę krajowego kwestii organizacyjno-technicznych;
- wprowadzenie przez ustawodawcę krajowego ograniczeń praw zagwarantowanych przez RODO po spełnieniu warunków w nim określonych.

Regulacje krajowe są ważne, ale zdecydowaną nowością jest fakt, że zwiększy się rola niewiążących wytycznych i wskazówek wydawanych na poziomie europejskim przez nowo powołaną Europejską Radę Ochrony Danych oraz na poziomie krajowym. Do tej pory w Polsce był to Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych (GIODO), a obecnie jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Te wytyczne i wskazówki będą miały spore znaczenie praktyczne i mają zapewnić większą elastyczność w sposobie realizacji przez administratorów danych i podmioty przetwarzające. Zmieniające się środowisko działalności człowieka w zakresie technologii, organizacji i gospodarki wymusza poprawę skuteczności ochrony danych osobowych. Twórcy RODO doskonale zdawali sobie sprawę, jak radykalnie od 1995 roku zmieniły się metody przetwarzania danych. Ich inspiracją było m.in. – dogonić współczesne oczekiwania pojedynczego człowieka w zglobalizowanym świecie. Jeszcze kilkanaście lat temu nie istniało generowanie danych w postaci cyfrowej, nie było też zagrożeń wynikających ze zwiększonej możliwości wykorzystania tych danych. Tym samym rozwój technologiczny wymusił potrzebę zmiany modelu regulacji ochrony danych osobowych. Nowością w RODO jest odejście od obowiązków notyfikacyjno-rejestracyjnych a w zamian nastąpiło przeniesienie głównych zasad na poziomie procedur i rozwiązań praktycznych i zapewnienie ich realnego przestrzegania (GIODO 2016).

Zasady dotyczące przetwarzania danych osobowych wg art. 5 ust. 1 RODO:

„1. Dane osobowe muszą być:

a) przetwarzane zgodnie z prawem, rzetelnie i w sposób przejrzysty dla osoby, której dane dotyczą („zgodność z prawem, rzetelność i przejrzystość");
b) zbierane w konkretnych, wyraźnych i prawnie uzasadnionych celach i nieprzetwarzane dalej w sposób niezgodny z tymi celami; dalsze przetwarzanie do celów archiwalnych w interesie publicznym, do celów badań naukowych lub historycznych lub do celów statystycznych nie jest uznawane w myśl art. 89 ust. 1 za niezgodne z pierwotnymi celami („ograniczenie celu");
c) adekwatne, stosowne oraz ograniczone do tego, co niezbędne do celów, w których są przetwarzane („minimalizacja danych");
d) prawidłowe i w razie potrzeby uaktualniane; należy podjąć wszelkie rozsądne działania, aby dane osobowe, które są nieprawidłowe w świetle celów ich przetwarzania, zostały niezwłocznie usunięte lub sprostowane („prawidłowość");
e) przechowywane w formie umożliwiającej identyfikację osoby, której dane dotyczą, przez okres nie dłuższy, niż jest to niezbędne do celów, w których dane te są przetwarzane; dane osobowe można przechowywać przez okres dłuższy, o ile będą one przetwarzane wyłącznie do celów archiwalnych w interesie publicznym, do celów badań naukowych lub historycznych lub do celów statystycznych na mocy art. 89 ust. 1, z zastrzeżeniem, że wdrożone zostaną odpowiednie środki techniczne i organizacyjne wymagane na mocy niniejszego rozporządzenia w celu ochrony praw i wolności osób, których dane dotyczą („ograniczenie przechowywania");
f) przetwarzane w sposób zapewniający odpowiednie bezpieczeństwo danych osobowych, w tym ochronę przed niedozwolonym lub niezgodnym z prawem przetwarzaniem oraz przypadkową utratą, zniszczeniem lub uszkodzeniem, za pomocą odpowiednich środków technicznych lub organizacyjnych („integralność i poufność")."

Chociaż RODO w swojej podstawowej strukturze musi pozostać neutralne technologicznie, to jednak jego postanowienia wprowadzają zarówno mechanizmy jak i instrumenty prawne dotyczące gospodarki cyfrowej. Zostały więc wprowadzone nowe lub zdefiniowane na nowo prawa, np.:

– prawo do bycia zapomnianym (prawo do usunięcia danych) – art. 17,
– prawo do ograniczenia przetwarzania danych – art. 19,
– prawo do przenoszenia danych – art. 20;

a część praw, która do tej pory miały charakter teoretyczny obecnie weszły w życie i będą miały zastosowanie praktyczne, np.:

– zapewnienie ochrony danych na etapie projektowania,
– domyślna ochrona danych,
– zgłaszanie naruszeń ochrony danych osobowych.

RODO zmienia lub likwiduje:

– sformalizowaną dokumentację,
– zgłaszanie zbiorów,
– rejestr zbiorów,
– sztywne wymogi w zakresie zabezpieczenia danych - koniec ze zmianą haseł co 30 dni (Lubasz & Wspólnicy 2017).

Podstawowe zmiany – ryzyko, rozliczalność, projektowanie, domyślna ochrona

Jednym z ważniejszych elementów pojawiających się w przepisach RODO to pojęcie ryzyka. Zarówno podmiot przetwarzający dane, a w szczególności administratorzy danych powinni zawsze brać pod uwagę już istniejące lub mogące pojawić się ryzyka dla ochrony danych osobowych. Nadrzędnym celem staje się praktyczne zastosowanie odpowiednich do stopnia ryzyka środków bezpieczeństwa. W sytuacjach najwyższego ryzyka, gdy najistotniejsze jest zachowanie odpowiedniego poziomu ochrony, ustawodawca unijny zwalnia w wielu przypadkach administratorów z pozostałych obowiązków i nakłada nań obowiązek wykorzystania narzędzi zmniejszających ryzyko. Art. 4 RODO definiuje pojęcie „administratora", (fr.): „oznacza osobę fizyczną lub prawną, organ publiczny, jednostkę lub inny podmiot, który samodzielnie lub wspólnie z innymi ustala cele i sposoby przetwarzania danych osobowych …".

Kolejnym, ważnym elementem ochrony danych osobowych jest pojęcie rozliczalności, mające zastosowanie w wielu dziedzinach takich jak socjologia, zarządzanie czy prawo. Tym samym stanowi element poprzednich i obecnych regulacji ochrony danych osobowych. Zasada rozliczalności nabiera coraz większego znaczenia wraz ze zwiększaniem ilości przetwarzanych danych a także w obliczu konieczności zapewnienia właściwych gwarancji ochrony danych osobowych w kontekście transgranicznym. Bardzo ściśle zasadę rozliczalności i odpowiedzialności administratora definiuje art. 5 ust. 2 RODO. Bardzo ważne staje się przeniesienie zasad ogólnych ochrony danych, w tym obowiązków ratyfikacyjnych i rejestracyjnych na poziom praktycznych rozwiązań i procedur stosowanych w jednostkach przetwarzających dane osobowe. Tak więc – reasumując – w świetle nowych przepisów RODO to administrator ponosi odpowiedzialność za przestrzeganie przepisów prawa o ochronie danych osobowych i jego obowiązkiem jest wykazanie, że właściwie spełnia wymogi określone tymi przepisami.

W świetle nowych przepisów (art. 35 ust. 1 RODO) dla administratora obowiązkowa będzie

ocena skutków dla ochrony danych, która polega na zautomatyzowanym przetwarzaniu, a także profilowaniu. Jest ona konieczna, gdy przetwarzane są szczególne kategorie danych osobowych lub np. dane dotyczące wyroków sądowych i innych naruszeń prawa. Dalszą konsekwencją oceny skutków w zakresie ochrony danych są konsultacje administratora z organem nadzorczym. Reguluje to art. 36 RODO. Konsultacje – zgodnie z wprowadzonymi przepisami – powinny odbywać się w sytuacji, gdy ocena skutków wykaże, „… że przetwarzanie, powodowałoby wysokie ryzyko, gdyby administrator nie zastosował środków w celu zminimalizowania tego ryzyka …". Organ nadzorczy udziela pisemne zalecenie dla administratora oraz podmiotowi przetwarzającemu w terminie ośmiu tygodni od wpłynięcia wniosku. W art. 58 RODO wyraźnie zaznacza się, że organ nadzorczy może skorzystać z kompetencji naprawczych. Tak więc, jeśli charakter konsultacji jest złożony, okres może być przedłużony o kolejne sześć tygodni. Jednocześnie jeśli organ nadzorczy nie posiada wszystkich informacji, które są mu niezbędne do celów konsultacji, terminy te mają prawo ulec wydłużeniu.

Dla administratorów i podmiotów przetwarzających art. 25 RODO wprowadza dwa działania:

– uwzględnianie ochrony danych w fazie projektowania,
– domyślna ochrona danych.

Pierwsze działanie gwarantuje, że w etapie projektowania podmioty przetwarzające przystąpią do realizacji rozwiązań służących ochronie danych. Tym samym usługodawca ma możliwość dopracowania systemu informatycznego gwarantującego ochronę danych osobowych według wymogów RODO na wszystkich etapach, z wdrożeniem włącznie. A tu należy uwzględnić zgodnie z art. 25 ust. 1 RODO: „…stan wiedzy technicznej, koszt wdrażania oraz charakter, zakres, kontekst i cele przetwarzania oraz ryzyko naruszenia praw lub wolności osób fizycznych o różnym prawdopodobieństwie wystąpienia i wadze zagrożenia wynikające z przetwarzania, …". Drugie, bardzo istotne działanie to domyślna ochrona danych. Początkowo działanie to dotyczyło osób przystępujących do nowych, powstających portali społecznościowych, a więc miała na celu ochronę danych osób przystępujących do usług świadczonych drogą elektroniczną. Domyślna ochrona danych miała uchronić niektórych użytkowników portali społecznościowych przed nieświadomym udostępnianiem swoich danych szerokim kręgom odbiorców. Obecne przepisy RODO rozszerzyły tę ideę. Tak więc obecnie domyślnie będą przetwarzane tylko takie dane, które są niezbędne dla osiągnięcia właściwego celu przetwarzania. To na administratorze spoczywa obowiązek wdrożenia odpowiednich środków organizacyjno-technicznych domyślnego przetwarzania danych. Administrator ponosi odpowiedzialność za odpowiednią ilość zbieranych danych, zakres ich przetwarzania, okres przechowywania danych, a także dostępność danych. Najistotniejsze jest natomiast aby domyślne dane nie były przekazywane bez interwencji zainteresowanej osoby nieokreślonej liczbie osób fizycznych.

Aby ułatwić podmiotom właściwe stosowanie przepisów RODO wprowadza możliwość tworzenia specjalnych kodeksów postępowania. Dla państw członkowskich, organów nadzorczych, dla Europejskiej Rady Ochrony Danych Osobowych kodeksy postępowania będą pomocne w doprecyzowaniu wymogów i specyfiki różnych sektorów, w których przetwarza się dane osobowe. Szczegóły dotyczące doprecyzowania przepisów RODO omawia art. 40 ust. 2. Zrzeszenia i podmioty tworząc kodeks postępowania muszą przedstawiać opracowany kodeks do zatwierdzenia organowi nadzorującemu. Zatwierdzony kodeks jest rejestrowany przez organ nadzorujący i przez niego jest też wydawany. Do nowości w RODO należy zaliczyć certyfikaty i znaki jakości oraz oznaczeń w zakresie ochrony danych, które będą wydawane na potwierdzenie zgodności przetwarzania operacji z przepisami RODO prowadzonych przez administratorów i podmioty przetwarzające. Certyfikacja ma być dobrowolna co gwarantują zapisy art. 42 ust. 3 RODO. Administrator i podmiot przetwarzający będą otrzymywały certyfikaty na okres 3 lat, z możliwością przedłużenia (GIODO 2016).

Odpowiedzialność za ochronę – sankcje administracyjne i finansowe, zgłaszanie naruszeń, notyfikacja naruszeń

Certyfikaty i znaki jakości przyznawane będą w przypadku odpowiedniego stosowania kodeksów postępowań, zaś w sytuacji naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych RODO przewiduje złożone sankcje administracyjne do kar pieniężnych włącznie. Reguluje to art. 58 RODO. Zostały określone ściśle zasady odpowiedzialności cywilnoprawnej. Ujednolicono zasady nakładania kar pieniężnych przez organy nadzorcze i wyeliminowanie procederu przenoszenia działalności do państwa, w których sankcje za naruszenie tych samych wymogów są niższe. Konsekwencją tego ujednolicenia jest wzmocnienie i zharmonizowanie sankcji administracyjnych w całej Unii Europejskiej. To, że administracyjne kary pieniężne nakłada się razem z nakazami lub zamiast nich, reguluje art. 83 ust. 2 RODO. Do obowiązków rad nadzorczych należy także dopilnowanie aby kary były proporcjonalne, skuteczne i odpowiednio odstraszające. W art. 83 ust. 1 RODO ujednolica kryteria, które należy wziąć pod uwagę podejmując decyzję, czy nałożyć administracyjną karę pieniężną oraz jej wysokość. Biorąc pod uwagę rodzaj naruszenia RODO określa górne limity administracyjnych kar pieniężnych, przy czym najwyższy limit do 20 mln euro, zaś w przypadku przedsiębiorstw do 4% jego całkowitego światowego obrotu we wskazanej w art. 83, ust. 5 grupie naruszeń przepisów RODO oraz niższy limit kara do 10 mln euro i dla przedsiębiorstwa 2% obrotu we

wskazanej w art. 83, ust. 4 grupie naruszeń przepisów RODO. Rozporządzenie ogólne pozostawia państwom członkowskim decyzję, czy i w jakim zakresie można nakładać administracyjne kary pieniężne na organy i podmioty publiczne. Za naruszenie przepisów art. 82 RODO wprowadza zasady odpowiedzialności odszkodowawczej. Każda osoba fizyczna ma prawo dochodzenia od administratora lub podmiotu przetwarzającego odszkodowania za szkodę majątkową lub niemajątkową. To właśnie administrator biorący udział w przetwarzaniu odpowiada za szkody spowodowane przetwarzaniem naruszającym przepisy RODO. Inaczej jest w przypadku podmiotu przetwarzającego. Odpowiada on tylko wtedy, gdy nie dopełnił obowiązków, gdy działał poza zgodnymi z prawem instrukcjami lub działał wbrew tym instrukcjom (art. 82 ust. 2 RODO). W sytuacji gdy administrator lub podmiot przetwarzający udowodnią, że wina za powstanie szkody nie leży po ich stronie, zostają zwolnieni od odpowiedzialności odszkodowawczej. Jednocześnie art. 82 ust. 2 RODO mówi o tym, że osoby, których dane dotyczą nie muszą udowadniać winy, gdyż główny ciężar dowodu przeniesiony został na podmioty przetwarzające. Istnieje też pojęcie odpowiedzialności solidarnej, które obowiązuje wówczas, gdy dochodzi do udowodnienia szkód spowodowanych przetwarzaniem danych przez kilka podmiotów. Tak więc jeśli w tych samych operacjach przetwarzania bierze udział zarówno administrator jaki i podmiot przetwarzający lub więcej niż jeden administrator i kilka podmiotów przetwarzających wówczas ponoszą oni odpowiedzialność solidarną za całą szkodę, a osoba, której dane przetwarzano musi uzyskać rzeczywiste odszkodowanie. Dopuszcza się też roszczenia regresywne pomiędzy podmiotami. W tym wypadku dopuszcza się sytuację, że jeśli odpowiada się solidarnie za szkodę, to podmioty przetwarzające mogą skutecznie dochodzić zwrotu poniesionych kosztów od rzeczywistego winowajcy (podmiotu przetwarzającego).

Jeśli dojdzie do naruszenia bezpieczeństwa zgodnie z przyjętą definicją (art. 4 pkt. 12 RODO) „…prowadzące do przypadkowego lub niezgodnego z prawem zniszczenia, utracenia, zmodyfikowania, nieuprawnionego ujawnienia lub nieuprawnionego dostępu do danych osobowych przesyłanych, przechowywanych lub w inny sposób przetwarzanych" to w zakresie nowych obowiązków administratorów danych osobowych leży notyfikacja naruszeń. Do tej pory w istniejących przepisach obowiązek notyfikacji dotyczył tylko wybranych sektorów. Obecnie RODO upowszechnił zasięg notyfikacji i objął nią wszystkich administratorów. Jest to nowością w większości krajów Unii Europejskiej, zaś stosowane było już wcześniej w Irlandii oraz Niemczech. W RODO najważniejszy jest charakter naruszenia bezpieczeństwa oraz jego ewentualne konsekwencje. W momencie naruszenia ochrony danych osobowych administratorzy danych powinni zgłosić je organowi nadzorczemu w terminie 72 godzin po stwierdzeniu naruszenia (art. 33, ust.1 RODO). Kolejnym obowiązkiem administratorów jest zgłoszenie naruszeń osobom, których dane dotyczą. W przypadku, gdy to podmiot przetwarzający stwierdzi naruszenie danych to powinien natychmiast zgłosić, to administratorowi danych. Istnieją jednak pewne ograniczenia co do obowiązku notyfikacji wprowadzone przez RODO. Ograniczenia te dotyczą sytuacji, gdy jest mało prawdopodobne by naruszenia wiązały się z ryzykiem naruszenia praw lub wolności osób fizycznych. Wówczas nie ma obowiązku zgłaszania naruszenia organowi nadzorczemu. Jeśli chodzi o zawiadomienie osoby, której dane dotyczą, to dokonuje się go wtedy, gdy zdarzenie mogłoby doprowadzić do wysokiego ryzyka naruszenia praw i wolności osoby fizyczne. W momencie, gdy administrator danych zastosuje właściwe środki ochrony zarówno organizacyjne jak i techniczne dotyczące incydentu, wówczas nie ma już obowiązku zawiadamiania osób, których dane dotyczyły. Przykładem zastosowania właściwych środków ochrony danych uniemożliwiających osobom nieupoważnionym dostęp jest szyfrowanie. Ograniczenia w obowiązku powiadamiania dotyczą też sytuacji, gdy zawiadomienie wszystkich osób, których dane dotyczą nakładałaby na administratora zbyt duży wysiłek. W tej sytuacji można zastosować publiczny komunikat, który dotrze do zainteresowanych (GIODO 2016).

Nadzór unijny i krajowy

Najważniejszym i głównym elementem europejskiego systemu ochrony danych osobowych są organy nadzorcze. Ich zadania, rola i status zostały dokładnie określone w art. 28 dyrektywy 95/46/WE, w art. 16 Traktatu o funkcjonowaniu UE, a także w orzecznictwie Trybunału sprawiedliwości UE. Organy nadzorcze poszczególnych krajów UE posiadają gwarancję niezależności w ochronie danych osobowych. Aktualnie przepisy RODO wykorzystują dotychczasowe standardy i rozwijają niektóre kompetencje organów nadzorczych. Aby wzmocnić pozycje organów nadzorczych przerzucono na państwa członkowskie obowiązek zapewnienia niezbędnych środków technicznych, organizacyjnych i finansowych. W RODO dąży się też do wyraźnego ujednolicenia i wyeliminowania różnic w kompetencjach krajowych organów danych osobowych. Czerpiąc z istniejących rozwiązań obowiązujących w prawie unijnym RODO wprowadza jednolity katalog zadań i kompetencji organów nadzorczych. Do nowych kompetencji nieznanych dotąd w Polsce w przepisach o ochronie danych osobowych należy kompetencja do nakładania administracyjnych kar finansowych. Organy nadzorcze sprawują też funkcję edukacyjną i doradczą, tak jak dotychczas. Ponadto ustawodawca europejski zwraca uwagę na większą rolę organów nadzorczych w mechanizmach funkcjonowania systemów certyfikacji i samoregulacji. Wśród zadań organów nadzor-

czych jednym z ważniejszych jest upowszechnienie wiedzy oraz podejmowanie działań edukacyjnych wśród najmłodszych a także rozpowszechnianie wśród administratorów wiedzy o spoczywających na nich obowiązkach. W art. 57 RODO są też wytyczne dotyczące takich zadań organów nadzorczych jak rozpatrywanie skarg osób, których dane dotyczą, egzekwowanie przestrzegania przepisów o ochronie danych a także monitorowanie postepowań przy ewentualnych naruszeniach praw. Obecnie RODO kładzie duży nacisk by organy nadzorcze doradzały rządom, parlamentom narodowym i innym instytucjom w dziedzinie aktów prawnych i środków administracyjnych oraz udzielały osobom, których dane dotyczą informacji o prawach im przysługujących. W ostatnim czasie coraz większą uwagę przywiązuje się do współpracy pomiędzy organami nadzorczymi wzajemnej wymiany informacji (GIODO 2016).

Na szczeblu Unii Europejskiej powołano w RODO Europejską Radę Ochrony Danych. Organ przeznaczony jest do działań koordynacyjnych jak i odwoławczych. Ponadto będzie rozstrzygał spory między członkami Unii Europejskiej oraz będzie reprezentować Unię w sporach międzynarodowych. Poza tym będzie nadzorować certyfikacje podmiotów (Zegarek 2016).

W ochronie danych osobowych ważne staje się również stałe monitorowanie rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz śledzenie zmian mających wpływ na ochronę danych osobowych w innych dziedzinach. Bardzo istotnym wśród zadań organów nadzorczych jest zadanie dotyczące kodeksów postępowania i udzielania certyfikacji oraz prowadzenia wykazów operacji dla oceny skutków ochrony danych. Kolejnym zadaniem organów nadzorczych jest wydawanie dokumentów prawnych umożliwiających przekazywanie danych osobowych do państw trzecich, które nie podlegają RODO. Poza tym jednym z obowiązków organów nadzorczych jest prowadzenie wewnętrznego rejestru naruszeń i działań naprawczych podjętych zgodnie z przepisami. Każdy organ jest także zobowiązany do udostępniania odpowiedniego formularza w formie elektronicznej w celu ułatwienia wnoszenia skargi przez osoby, których dane dotyczą (art. 57, ust. 2 RODO). W wypadku jeśli żądania są nieuzasadnione lub zbyt często powtarzające się, a zatem uznane za nadmierne, ustawodawca europejski dopuszcza odmowę podjęcia żądanych działań oraz pobranie opłaty wynikającej z kosztów administracyjnych w rozsądnej wysokości (art. 57, ust. 4 RODO).

Państwowe organy nadzorcze posiadają uprawnienia doradcze czyli mają prawo do wydawania opinii parlamentom narodowym, rządowi państwa członkowskiego i osobom fizycznym w sprawach dotyczących ochrony danych osobowych oraz do udzielania wskazówek administracyjnych w zakresie wcześniejszych konsultacji. Organy nadzorcze w ramach kompetencji do wydawania zezwoleń mogą wydawać tzw. zezwolenia uprzednie na pewne operacje przetwarzania danych, mogą akredytować podmioty certyfikujące, udzielać certyfikatów i zatwierdzać kryteria certyfikacji. W dobie tzw. transgranicznego przetwarzania danych niezwykle istotnym staje się ujednolicenie w całej Unii Europejskiej zarówno zadań i kompetencji jak i obowiązków organów nadzorczych. Przetwarzanie transgraniczne to takie, które odbywa się w unii w więcej niż jednym państwie członkowskim administratora lub podmiotu przetwarzającego. Organ nadzorczy posiada w sprawach transgranicznych określoną przez RODO jurysdykcję i stosuje właściwe procedury współpracy pomiędzy organami, których sprawa może dotyczyć. Ostatecznie w wypadku konfliktu w przetwarzaniu transgranicznym wiążące decyzje powinna wydawać Europejska Rada Ochrony Danych (RODO 2016).

Krajowa ochrona danych osobowych

W Polsce przygotowanie projektu nowej ustawy o ochronie danych osobowych oraz zmian w przepisach sektorowych leżał w kompetencjach Ministerstwa Cyfryzacji. Projekt z 12 września 2017 r. poddano procedurze uzgodnień i konsultacji. Przyjęta 10 maja Ustawa o ochronie danych osobowych (Dz.U. 2018 poz. 1000) zawiera wyłącznie unormowania, które przepisy unijne wprost przekazują do uregulowania w prawie krajowym lub gdy przepisy unijne pozwalają na swobodę regulacyjną w poszczególnych krajach członkowskich Unii Europejskiej.

Wybrane unormowania ujęte w polskiej ustawie o ochronie danych osobowych:

- określono zakres podmiotowy, przedmiotowy i terytorialny projektowanej ustawy;
- wskazano wiek dziecka – do 13 lat, gdy na przetwarzanie jego danych osobowych w usługach społeczeństwa informacyjnego konieczne będzie uzyskanie zgody rodzica bądź opiekuna prawnego, tym samym projektodawca skorzystał z przewidzianej w art. 8 rozporządzenia 2016/679 możliwości obniżenia wieku dziecka z lat 16;
- uregulowano tryb notyfikacji inspektorów ochrony danych osobowych oraz podmioty obowiązane w polskim porządku prawnym do wyznaczenia inspektora ochrony danych osobowych;
- stworzono nowy krajowy systemu ochrony danych osobowych, na czele z organem nadzorczym, którym według projektodawcy unijnego powinien być Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
- uregulowano język korespondencji: polski i angielski;
- uregulowano zasady certyfikacji oraz tryb postępowania w tych sprawach. W projekcie ustawy zaproponowano, by w polskim systemie prawnym certyfikacji udzielał organ nadzorczy (Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych);

- uregulowano tryb postępowania w sprawach naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych, który znosi dwuinstancyjności postępowania w sprawach naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych przyspieszając prowadzone postępowania (wynika to z dotychczasowych wniosków, gdzie postępowania trwały zbyt długo);
- wprowadzono funkcję „inspektora ochrony danych", jako osoby fizycznej wyznaczanej przez administratora bądź podmiot przetwarzający obowiązanej do szeroko rozumianego monitorowania przestrzegania ochrony danych osobowych;
- uregulowano również kwestie dotyczące administracyjnych kar pieniężnych ograniczając wysokość kar finansowych do 100 000 zł dla instytucji państwowych w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (art. 9 pkt. 1-12 i 14) (Ocena skutków 2017).

Podsumowanie

Nowe przepisy RODO wprowadzają dużo zmian i nowych rozwiązań dla przedsiębiorców i obywateli w zakresie ochrony danych osobowych, w tym wiele innowacyjnych, dostosowanych do współczesnych wymogów. Osobom fizycznym przynoszą zdecydowanie lepszą kontrolę nad swoimi danymi osobowymi oraz dostęp do nich. Jednocześnie zmiany te nie burzą dotychczasowych systemów ochrony danych osobowych tylko je kierunkują na nowoczesne tory w sposób wyważony w czasie. Wprowadzone 27 kwietnia 2016 roku przepisy RODO zaczną obowiązywać 25 maja 2018 roku. Krajom członkowskim Unii Europejskiej pozostawiono więc dość długi czas na to, aby dostosowały własne przepisy krajowe do nowych postanowień unijnych. Tym samy również administratorom danych i podmiotom przetwarzającym dano odpowiedni czas na przygotowanie się do nowych obowiązków, by w konsekwencji zapewnić ochronę danych osobowych zgodnie z nowymi przepisami RODO. Ponadto nie czekając na krajowe uszczegółowienie wielu wątków wprowadzanej ochrony danych osobowych, administratorzy danych na podstawie przepisów i dyrektyw unijnych mogli rozpocząć prace przygotowawcze do realizacji ochrony zgodnie z przepisami RODO. Natomiast w przypadku wątpliwości pierwszeństwo przed ustawodawstwem krajowym mają przepisy RODO.

Literatura:

1. Dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych, dziennik Urzędowy Wspólnot Europejskich L 281/31 z 23.11.1995.
2. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/680 w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępczości, prowadzenia postępowań przygotowawczych, wykrywania i ścigania czynów zabronionych i wykonywania kar, w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylającą decyzję ramową Rady 2008/977/WSSiSW, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 119 z 4.5.2016.
3. *General Data Protection Regulation (GDPR) requirements, deadlines and facts*, Michael Nadeau, 23/04/2018, Biuletyn CSO, Pobrane z: https://www.csoonline.com/article/3202771/data-protection/general-data-protection-regulation-gdpr-requirements-deadlines-and-facts.html.
4. *Ocena skutków regulacji do projektu Ustawy o ochronie danych osobowych z 12 września 2017 r.*, Ministerstwo Cyfryzacji. Pobrane z: http://mc.bip.gov.pl/projekty-aktow-prawnych-mc/projekt-ustawy-o-ochronie-danych-osobowych.html.
5. *Ochrona danych: Rada zatwierdza podejście ogólne*, Komunikat prasowy 450/15, Rada Unii Europejskiej, Bruksela 15/06/2015. Pobrane z: http://www.consilium.europa.eu/press-releases-pdf/2015/6/40802199180_pl.pdf.
6. *RODO pod lupą. Przewodnik po przepisach rozporządzenia ogólnego o ochronie danych* (2017). Łódź: Wyd. Lubasz & Wspólnicy. Pobrane z: http://rodo.lubasziwspolnicy.pl/pl/.
7. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/697 w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 119 z 4.5.2016.
8. Ustawa o ochronie danych osobowych, projekt z 12 września 2017 r., Ministerstwo Cyfryzacji. Pobrane z: http://mc.bip.gov.pl/projekty-aktow-prawnych-mc/projekt-ustawy-o-ochronie-danych-osobowych.html.
9. Uzasadnienie do projektu Ustawy o ochronie danych osobowych z 12 września 2017 r., Ministerstwo Cyfryzacji. Pobrane z: http://mc.bip.gov.pl/projekty-aktow-prawnych-mc/projekt-ustawy-o-ochronie-danych-osobowych.html.
10. *Wykonywanie obowiązków ABI, przyszłego inspektora ochrony danych, w świetle ogólnego rozporządzenia o ochronie danych* (2016). Warszawa: wyd. Biuro GIODO. Pobrane z: http://www.giodo.gov.pl/1520282.
11. Zegarek P. (2016). *W końcu finalny tekst Rozporządzenia Ochrony Danych Osobowych!* Pobrane z: http://blog-daneosobowe.pl/koncu-finalny-tekst-rozporzadzenia-ochrony-danych-osobowych/.

Rozprawy Społeczne 2018, Tom 12, Nr 4
ISSN 2081-6081

CZĘŚĆ II: PRAKTYKA, BADANIA, WDROŻENIA I ZDROWIE SPOŁECZNE

UZALEŻNIENIE OD GIER INTERNETOWYCH – OPIS BADANIA I PROPOZYCJA KOREKTY POSTAW

INTERNET GAMING DISORDER – A DESCRIPTION OF THE RESEARCH AND A PROPOSAL TO CORRECT IMPROPER ATTITUDES

Magdalena Cyrklaff-Gorczyca[1(A,B,C,D,E,F)], **Tomasz Kruszewski**[1(C,D,E,F)]

[1]Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Cyrklaff-Gorczyca, M., Kruszewski, T. (2018). Uzależnienie od gier internetowych – opis badania i propozycja korekty postaw. *Rozprawy Społeczne, 12*(4), 46-55. https://doi.org/10.29316/rs.2018.36

Wkład autorów:
A. Zaplanowanie badań
B. Zebranie danych
C. Dane – analiza i statystyki
D. Interpretacja danych
E. Przygotowanie artykułu
F. Wyszukiwanie i analiza literatury
G. Zebranie funduszy

Streszczenie
Wstęp. Celem artykułu jest przedstawienie badań potencjalnych determinant uzależnienia od gier internetowych.
Materiał i metody. Badanie przeprowadzono wśród grupy 98 studentów kierunków architektura informacji (AI) oraz zarządzanie informacją i bibliologia (ZIB) na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Sondaż wykonano skróconym Kwestionariuszem do Badania Uzależnienia od Gier Internetowych. Następnie wskazano, jaką rolę powinny pełnić biblioteki w obliczu tego problemu.
Wyniki i wnioski. Studenci AI wykazują podobne zaangażowanie w granie jak studenci ZIB. 10 respondentów odczuwało silną potrzebę codziennego grania, a 3 studentki ZIB oraz 1 studentka AI mają zawsze lub często bezskuteczne próby poradzenia sobie z ograniczeniem czasu grania. Trzy z nich wymagają wsparcia profesjonalistów w tym zakresie. Oprócz tego, pewną rolę uzupełniającą wobec pracy terapeutów zajmujących się problemem uzależnienia, posiadają instytucje usługowe, działające w obszarach kultury i edukacji, w tym biblioteki.

Słowa kluczowe: uzależnienie od gier internetowych, uzależnienie od gier, uzależnienie behawioralne, studenci, architektura informacji, zarządzanie informacją i bibliologia, biblioteki, profilaktyka uzależnień, psychologia mediów

Summary
Introduction. The aim of the article is to present research on potential determinants of gaming disorder.
Material and methods. The survey was conducted among a group of 98 students of information architecture (AI) and information management and bibliology (ZIB) in the Nicolaus Copernicus University in Toruń. Next, role the libraries in facing the problem was shown. The study was carried out using a shortened Questionnaire for Internet Addiction Research.
Results and conclusions. AI students show similar involvement in playing games as students of ZIB. 10 respondents felt a strong need to play every day, and 3 ZIB students and 1 AI student have always been or often are ineffective in coping with the problem of limiting their playing time. Three of them require the support of professionals in dealing with this.

Tabele: 2
Ryciny: 8
Literatura: 13
Otrzymano: październik 2018
Zaakceptowano: listopad 2018

Keywords: internet gaming disorder, gaming disorder, behavioral addiction, students, information architecture, information management and bibliology, libraries, addiction prevention, media psychology

Wstęp

Jeszcze kilka lat temu uzależnienie wiązano zwykle z zażywaniem substancji psychoaktywnych. Obecnie jednak coraz częściej mamy do czynienia z uzależnieniami behawioralnymi, czyli od czynności, na przykład: hazardu, seksu, pracy, jedzenia czy zakupów. Wśród nich pojawiają się także uzależnienia związane ze zmianą kulturową i jednym z jej silnych determinant – postępem technologicznym – a mianowicie uzależnienie od Internetu (Cyrklaff, 2012), od telefonu komórkowego czy tytułowych gier internetowych lub komputerowych. Podatność na uzależnianie się od nich jest charakterystyczna dla osób młodych. Częściowo potwierdzają to wyniki badań autorów przytoczone w artykule. Insty-

Adres korespondencyjny: Magdalena Cyrklaff-Gorczyca, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Bojarskiego 1, 87-100 Toruń, e-mail: magdalena.cyrklaff@umk.pl, tel. 56 611 22 17
ORCID: Magdalena Cyrklaff-Gorczyca – https://orcid.org/0000-0002-4062-1966, Tomasz Kruszewski – https://orcid.org/0000-0002-3062-9454
Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Magdalena Cyrklaff-Gorczyca, Tomasz Kruszewski

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/).

tucją, która mogłaby być aktywnym uczestnikiem działań profilaktycznych i prewencyjnych, jest biblioteka. Przedmiotem naszej uwagi jest również jej rola w tego rodzaju działalności społecznej.

Z uzależnieniami (ewentualnie trudnościami w zakresie wyboru różnorodnych form zdrowego spędzania czasu wolnego) we wspomnianym zakresie borykają się raczej nastolatki i ludzie młodzi. Z drugiej strony należą oni do najczęstszych użytkowników bibliotek. Z tego powodu warto rozważyć jaką ofertę profilaktyczną, a może też prewencyjną mogą realizować tego rodzaju instytucje.

Uzależnienie od gier komputerowych, wideo, internetowych należy do najczęstszych uzależnień behawioralnych związanych z nowymi technologiami i światem wirtualnym, obok takich niekorzystnych zachowań, jak: e-hazard, cyberseks, zakupy internetowe, nadmiarowe korzystanie z portali społecznościowych, czy nomofobia (Grzegorzewska, Cierpiałkowska, 2018, s. 183 i dalsze). *Internet gaming disorder*, bo taki termin na określenie zaburzenia związanego z korzystaniem z gier pojawił się w amerykańskiej klasyfikacji chorób DSM-5, jest wciąż słabo rozpoznany klinicznie. We wspomnianej klasyfikacji pojawia się dlatego w sekcji 3 opisującej zaburzenia wymagające kolejnych badań (https://www.psychiatry.org/File%20Library/Psychiatrists/Practice/DSM/APA_DSM-5-Internet-Gaming-Disorder.pdf). Biorąc jednak pod uwagę jego intensywne rozprzestrzenianie się i rosnące problemy młodych ludzi, którzy nie potrafią grać w sposób niezagrażający realizacji ich celów rozwojowych i edukacyjnych, Światowa Organizacja Zdrowia wpisała uzależnienie od gier do najnowszej aktualizacji Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych (ICD-11), która powinna zacząć obowiązywać około roku 2022. „Uzależnienie od gier" (ang. *gaming disorder*) znajduje się wraz z „Uprawianiem hazardu" w podgrupie „Zachowania uzależniające" i oznacza zaburzenie kontroli gier oraz zwiększające się znaczenie grania nad innymi działaniami do tego stopnia, że granie dominuje nad innymi aktywnościami codziennymi i zainteresowaniami, a także kontynuacją lub eskalacją grania pomimo występowania negatywnych konsekwencji, które za sobą niesie. Głównym warunkiem zakwalifikowania do uzależnienia od grania jest znaczne upośledzenie funkcjonowania osobistego, rodzinnego, społecznego, edukacyjnego, zawodowego czy innej ważnej sfery życia, które trwa przynajmniej 12 miesięcy, choć w przypadku bardzo poważnych objawów kryterium czasowe można skrócić (zob. np. Gaebel, Zielasek, Reed, 2017, s. 184; http://www.who.int/features/qa/gaming-disorder/en/). Decyzja o włączeniu uzależnienia od grania w ICD-11 opiera się na przeglądzie dostępnych dowodów i odzwierciedla konsensus ekspertów z różnych dyscyplin i regionów geograficznych, którzy uczestniczyli w procesie konsultacji podejmowanych przez WHO w procesie rozwoju ICD-11. Badania sugerują, że zaburzenia związane z graniem dotykają tylko niewielką część ludzi, którzy angażują się w działalność związaną z grami cyfrowymi lub wideo. Jednak osoby, które biorą udział w grach, powinny być wyczulone na ilość czasu spędzanego na tej aktywności, w szczególności, gdy wyklucza się inne codzienne czynności, a także wszelkie zmiany w ich fizycznym lub psychicznym zdrowiu i funkcjonowaniu społecznym, które mogłyby być przypisane do wzorców patologicznych zachowań w grach (http://www.who.int/features/qa/gaming-disorder/en/).

Wśród wielu badań nad mechanizmami uruchamianymi w czasie korzystania z gier pojawiają się te dotyczące *flow*, czyli zjawiska, które psychologia pozytywna określa jako stan optymalnego doświadczenia. Katarzyna Skok zbadała ten rodzaj zanurzenia się w gry i zauważyła, że można go rozpatrywać w kategoriach potrzeb związanych z zadowoleniem lub niezadowoleniem. Potrzeby związane z zadowoleniem określiła jako przepływ hedonistyczny (np. „Kiedy gram, czuję się bardzo dobrze"), który jest głównie skoncentrowany na zabawie i bezpośredniej realizacji celu gry. Z kolei potrzeby związane z niezadowoleniem określiła jako przepływ eudajmonistyczny (np. „Czułbym się źle, gdybym nie grał"), który charakteryzuje się zaabsorbowaniem i jest formą poradzenia sobie z deficytami życiowymi bądź rodzajem ucieczki od problemów. Przepływ eudajmonistyczny jest wysoko skorelowany z uzależnieniem od Internetu, co może wskazywać na ucieczkowy lub unikowy sposób radzenia sobie z problemami przez graczy (Skok, 2011; Skok, 2013, s. 235-236, 249).

Atrakcyjność gier komputerowych, wideo i online może być także związana z poczuciem osamotnienia gracza, jego samooceną, radzeniem sobie z nudą, niedostatecznymi kontaktami towarzyskimi i innymi problemami osobistymi. Iwona Grzegorzewska i Lidia Cierpiałkowska (2018, s. 184) wskazały na kilka cech nowoczesnych gier. Są one dobrą zabawą, posiadają ciekawą i angażującą fabułę, budują atmosferę fantastyki i sensacji, pozwalają na odgrywanie atrakcyjnych ról, są interaktywne (można przebywać w „drugim świecie"), dostarczają silnie pobudzających bodźców, dają natychmiastową gratyfikację, pozwalają na współpracę i nowe kontakty. Z kolei Mark D. Griffith, Mark N. O. Davies i Darren Chappell (2003, s. 81-82) zauważyli, że atrakcyjnością świata wirtualnego są również: anonimowość, ucieczka, rozhamowanie, wygoda, długotrwałość kontaktu z bodźcem, społeczna akceptacja. Gry stanowią zatem świetne podłoże do budowania motywacji gracza, jego zaangażowania w działania sprowokowane zadaniami wynikającymi z fabuły gry. Dają także subiektywne poczucie osiągania celów, jednak wymienione motywacje mogą prowadzić do dysfunkcyjnych w efekcie zachowań graczy, włącznie z pojawieniem się symptomów uzależnienia behawioralnego oraz innych medycznych i psychospołecznych konsekwencji.

Z drugiej strony, badacze dostrzegają pozytywne skutki grania przez młodych ludzi. Występuje tu rozwój umiejętności wzrokowo-przestrzennych, przyrost wiedzy i umiejętności takich, jak: czytanie, liczenie, znajomość języków obcych, kształtowanie postaw prospołecznych (Grzegorzewska, Cierpiałkowska, 2018, s. 185). Tak więc wielopłaszczyznowość podejścia do zagadnienia grania jest nieodzowna do oszacowania bilansu ich oddziaływania i wymaga wielu kolejnych badań empirycznych.

W związku z tak przedstawionym problemem autorzy spróbowali w przyczynkowym badaniu ankietowym zmierzyć skalę zagrożenia, w którym próbą badawczą była grupa młodych ludzi przejawiających stosunkowo częsty kontakt z technologiami internetowymi. Autorzy ograniczyli badanie do pytań o gry internetowe, co było podyktowane doborem narzędzia badawczego.

Materiał i metody

Badaniem objęto studentów dwóch kierunków studiów pierwszego stopnia: zarządzania informacją i bibliologii oraz architektury informacji na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Komentarza wymaga uzasadnienie takiego doboru próby badawczej. Otóż oba kierunki wyrosły z tradycji studiów bibliotekoznawczych, które wraz z rozwojem IT przekształcały się do postaci profilu czegoś, co można roboczo określić mianem humanistycznej informatyki. Wzrastająca liczba przedmiotów realizowanych z udziałem komputerów, wykorzystaniem specjalistycznego oprogramowania, z pracą w środowisku cyfrowym spowodowała, że na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu bibliotekoznawstwo i informacja naukowo-techniczna (potem informacja naukowa) zastąpione zostało zarządzaniem informacją i bibliologią. Zapotrzebowanie rynkowe na specjalistów pracujących w zasobach sieciowych i wirtualnych spowodowało, że na architekturze informacji – nowym kierunku, prowadzonym od 2016 roku, niemal zniknęły treści związane z klasyczną bibliologią, a w ich miejsce pojawiło się wiele nowoczesnych kursów atrakcyjnych dla młodzieży z zainteresowaniami informatycznymi. Młodzieży, która w większości nie planuje zatrudnienia w bibliotekach. Należy wspomnieć, że spośród wszystkich zajęć dydaktycznych realizowanych na kierunku architektura informacji, ponad 39% jest prowadzona w laboratoriach komputerowych, podczas gdy tego typu zajęć na kierunku zarządzanie informacją i bibliologia jest blisko 25%. Jest to więc spora dawka godzin spędzanych w każdym tygodniu obowiązkowo przy komputerze, pomnażana o kolejne godziny przed ekranem w ramach spędzania czasu wolnego.

Dzięki prowadzonemu na początku pierwszego roku treningowi interpersonalnemu pozyskano ogólne informacje, że studenci rozpoczynający studia na wymienionych kierunkach jako swoje główne zainteresowanie podawali często gry internetowe, którym poświęcali sporo wolnego czasu. Potwierdzają to też badania zrealizowane przez autorów tego artykułu w 2018 roku[1]. Chęć bliższego przyjrzenia się temu zjawisku była pobudką autorów do podjęcia badań.

Badania ankietowe przeprowadzono w kwietniu 2018 roku. Do wzięcia udziału poproszono wszystkich studentów studiów pierwszego stopnia z wyżej charakteryzowanych dwóch kierunków: architektury informacji oraz zarządzania informacją i bibliologii, tj. łącznie 123 osoby, z których kwestionariusz wypełniło 98, co stanowiło 80% zaproszonych do udziału. Szczegółowe dane dotyczące badanej próby zaprezentowano w tabeli numer 1.

Tabela 1. Rozkład ilościowy respondentów

	Architektura informacji, rok 1	Architektura informacji, rok 2	Zarządzanie informacją i bibliologia, rok 2	Zarządzanie informacją i bibliologia, rok 3	Łącznie
Ankiety wypełniło	42	34	12	10	98 (100%)
w tym:					
- kobiet	18	21	9	7	55 (56%)
- mężczyzn	24	13	3	3	43 (44%)

Źródło: opracowanie własne[2].

Przyjęto w badaniu następujące hipotezy robocze:

1. Studenci kierunku architektura informacji wykazują większe zaangażowanie w granie niż studenci kierunku zarządzanie informacją i bibliologia.
2. Studenci architektury informacji częściej wykazują wzorzec grania zagrożony uzależnieniem.
3. Wskaźnik potencjalnego uzależnienia/zagrożenia uzależnieniem od grania może wykazywać do 10% respondentów.

Narzędziem badawczym służącym weryfikacji

[1] Analiza obszarów motywacji do grania w gry komputerowe wśród studentów znalazła się w innej naszej publikacji: T. Kruszewski, M. Cyrklaff-Gorczyca, Motywacja studentów do grania w gry internetowe – raport z badań, [w:] *W świecie bibliologii i informatologii. Księga dedykowana Prof. Bronisławie Woźniczce-Paruzel w 70 rocznicę urodzin*, red. M. Fedorowicz-Kruszewska, M. Cyrklaff-Gorczyca, T. Kruszewski, Toruń (w druku).

[2] Wszystkie tabele i ryciny w tym tekście opracowane zostały przez autorów badania.

tych hipotez był anonimowy kwestionariusz, który sporządzono na podstawie Kwestionariusza do Badania Uzależnienia od Gier Internetowych (KBUGI) autorstwa Emilii Potembskiej i Beaty Pawłowskiej (2014). Kwestionariusz składał się z 14 rozproszonych twierdzeń, z których osiem miało charakter diagnostyczny dotyczący uzależnienia od gier internetowych, a sześć wskazywało na obszary motywacji ankietowanych do grania. Twierdzenia mierzące potencjalny poziom uzależnienia były następujące:

- twierdzenie nr 1: pożyczałem pieniądze, aby je wydać na granie
- twierdzenie nr 3: próbowałem bezskutecznie ograniczyć czas spędzany na graniu
- twierdzenie nr 4: rezygnuję ze spotkań z kolegami na rzecz grania w gry
- twierdzenie nr 5: odczuwam silną potrzebę codziennego grania w gry
- twierdzenie nr 8: zapominałem o posiłkach, gdyż tak bardzo pochłaniał mnie wirtualny świat
- twierdzenie nr 10: odczuwam niepokój, gdy nie mogę grać
- twierdzenie nr 12: ukrywam przed bliskimi ile naprawdę czasu spędzam na graniu
- twierdzenie nr 14: rezygnuję ze sportu na rzecz grania w gry.

Sześć innych twierdzeń w kwestionariuszu wskazywało na obszary motywacji ankietowanych do grania. Szerzej zostały one omówione w innej publikacji (Kruszewski, Cyrklaff-Gorczyca, 2018), a tutaj posłużyły jako niektóre z istotnych czynników poznawczych i emocjonalnych warunkujących możliwość pojawienia się uzależnienia behawioralnego.

Wyniki badań

Na twierdzenie „pożyczałem pieniądze, aby je wydać na granie" wszyscy respondenci z wyjątkiem jednego zareagowali w ten sam sposób, zaprzeczając jego prawdziwości w odniesieniu do siebie. Jeden mężczyzna, student architektury informacji, zadeklarował, że rzadko pożyczał pieniądze, aby grać.

Zróżnicowane odpowiedzi pojawiły się natomiast w kolejnym twierdzeniu kwestionariuszowym, tj. „próbowałem bezskutecznie ograniczyć czas spędzany na graniu". Wprawdzie 69 osób (70% ze wszystkich wskazań) zaznaczyło „nigdy", ale do odpowiedzi „zawsze" lub „często" przyznały się 4 kobiety (4%), a do odpowiedzi „czasami" kolejnych 9 respondentów. Szczegółowy rozkład wyników zaprezentowano na rycinie numer 1.

Kolejne twierdzenie miało testować zjawisko rezygnowania ze spotkań towarzyskich na rzecz grania. Większość, bo 67 osób (68%) całkowicie zaprzeczyło temu twierdzeniu, jednak 31 osób (32%) z różną częstotliwością wybiera granie ponad relacje społeczne, w tym dwie z nich czynią to często lub zawsze. Nie zauważono przy tym, by te postawy były związane z płcią badanych. Graficzna prezentacja deklaracji respondentów znajduje się na rycinie numer 2.

Warto twierdzenie z ryciny numer 2 zestawić z innym, które zawarte było w kwestionariuszu, a które sprawdzało motywację do grania, by poszukiwać prawdziwych przyjaciół (zob. rycina numer 3). Tutaj zdecydowana większość, bo 92 respondentów (94%) zaprzeczyła takiej motywacji. Możliwości pozyskania przyjaciół dzięki graniu dostrzegło 6 osób (6%). Różnic związanych z płcią lub kierunkiem studiów w odpowiedziach nie zauważono.

Możliwe, że niektórzy studenci oprócz tego, że nie poszukują w czasie korzystania z gier nowych przyjaciół, to dodatkowo nie czują potrzeby dbania o relacje koleżeńskie, które już mają. Może też być tak, że korzystają z gier internetowych wspólnie ze swoim koleżeństwem, w związku z czym nie odczuwają potrzeby spotykania się z nimi *face to face*, bo robią to *online*. Jeszcze inną alternatywą tłumaczącą wybieranie przez prawie jedną trzecią respondentów (32%) grania ponad relacje społeczne może być kwestia braku zainteresowania rozwijaniem kontaktów międzyludzkich. Świadczyły o tym ich

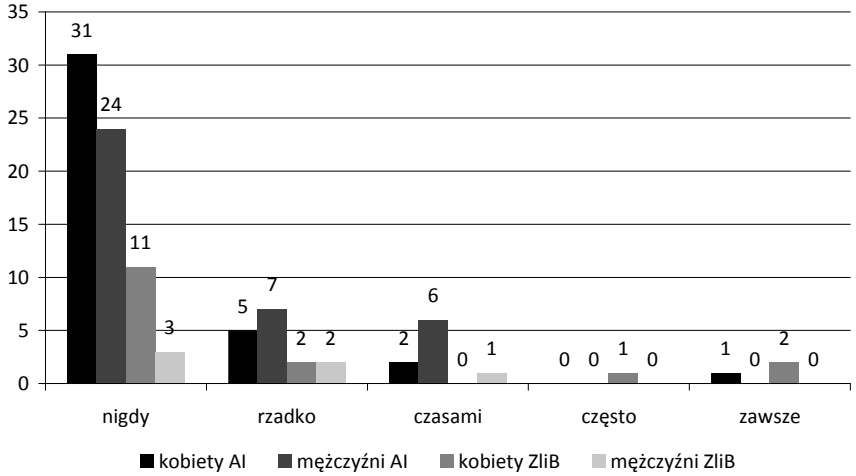

Rycina 1. Próby bezskutecznego ograniczenia czasu spędzanego na graniu

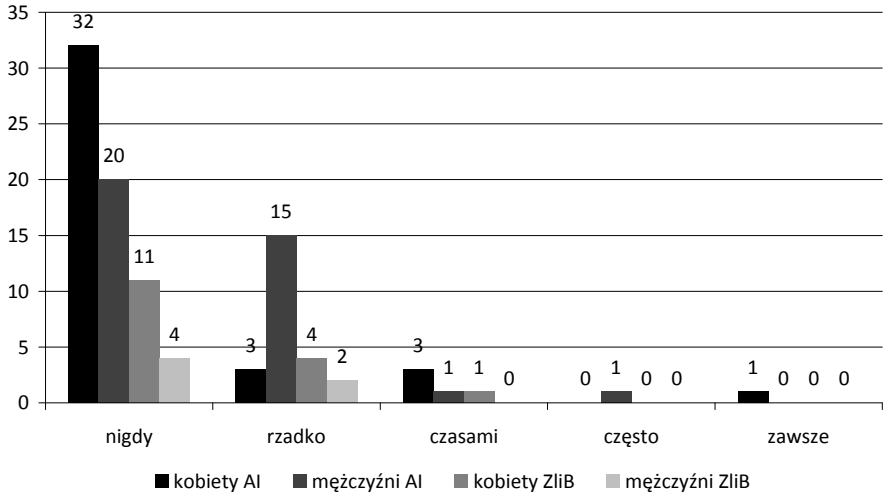

Rycina 2. Rezygnowanie ze spotkań z kolegami na rzecz grania w gry

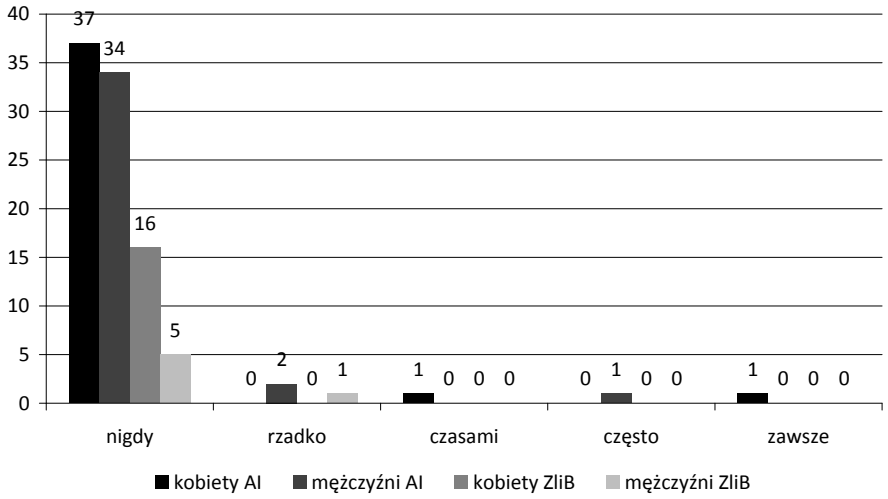

Rycina 3. Granie w celu uzyskania/utrzymania prawdziwych przyjaciół

wypowiedzi i zachowanie w czasie treningu interpersonalnego na studiach. Wielu z nich początkowo twierdziło, że takie zajęcia są niepotrzebne i nie mają sensu. Dopiero w trakcie późniejszych spotkań okazywało się, że studenci, głównie kierunku architektura informacji, mieli deficyty związane z niewyrobionymi umiejętnościami komunikacyjnymi oraz radzeniem sobie ze stresem i autoprezentacją na forum grupy.

Następne twierdzenie, do którego ustosunkowali się studenci, brzmiało: „odczuwam silną potrzebę codziennego grania w gry komputerowe". Liczba osób, która temu zaprzeczyła była na zbliżonym poziomie do twierdzenia o bezskutecznej próbie ograniczania czasu grania i wyniosła 62 (63%). Silną potrzebę codziennego grania odczuwało 10 respondentów (10%), natomiast taka potrzeba okazjonalnie pojawiała się u 26 (27%). Szczegółowe dane przedstawiono na rycinie numer 4.

Problemowi niezaspokajania podstawowych potrzeb biologicznych spróbowaliśmy przyjrzeć się poprzez twierdzenie: „zapominałem o posiłkach, gdyż tak bardzo pochłaniał mnie wirtualny świat". Często i czasami zdarza się to 10 badanym (10%), rzadko 17 osobom (17%), zaś nigdy 71 studentom (72%). Stopień pochłonięcia grą jest czasem tak głęboki, że, jak widać, u kilkorga badanych przyczynia się często lub czasami do zapominania o posiłkach, co może się także zdarzyć każdemu przy okazji czytania interesującej książki czy oglądania ciekawego filmu.

Silne diagnostycznie dla oszacowania poziomu uzależnienia behawioralnego jest twierdzenie: „odczuwam niepokój, gdy nie mogę grać". Stan taki pojawia się czasami u 4 respondentów (4%) i rzadko u 8 osób (8%). Wyniki dotyczące odpowiedzi na to stwierdzenie zostały przedstawione na rycinie numer 6.

Podobnie jak wcześniejsze twierdzenie, tak i to: „ukrywam przed bliskimi, ile naprawdę czasu spędzam na graniu" należy do najbardziej istotnych dla dostrzeżenia objawów uzależnienia od grania w gry

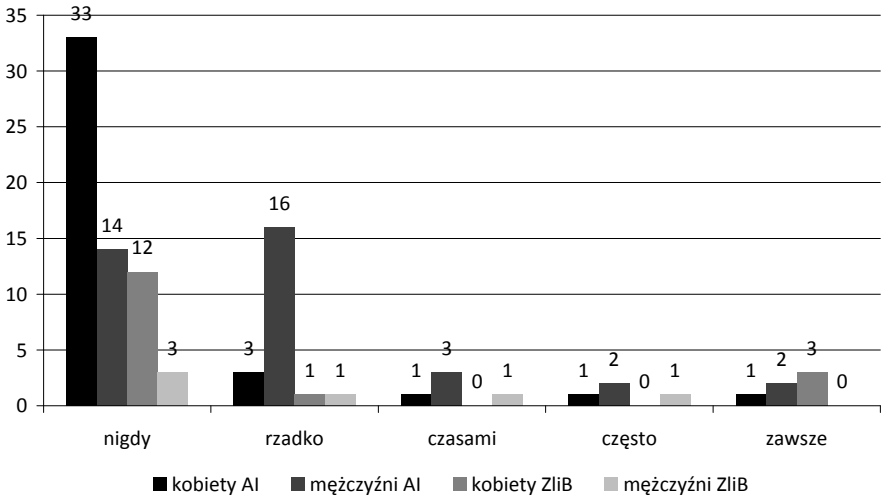

Rycina 4. Odczuwanie silnej potrzeby codziennego grania w gry komputerowe

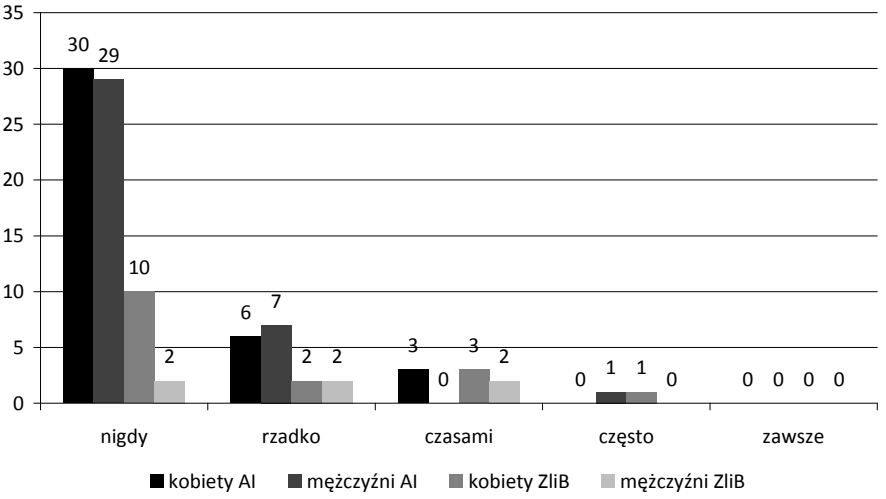

Rycina 5. Zapominanie o posiłkach ze względu na pochłonięcie światem wirtualnym

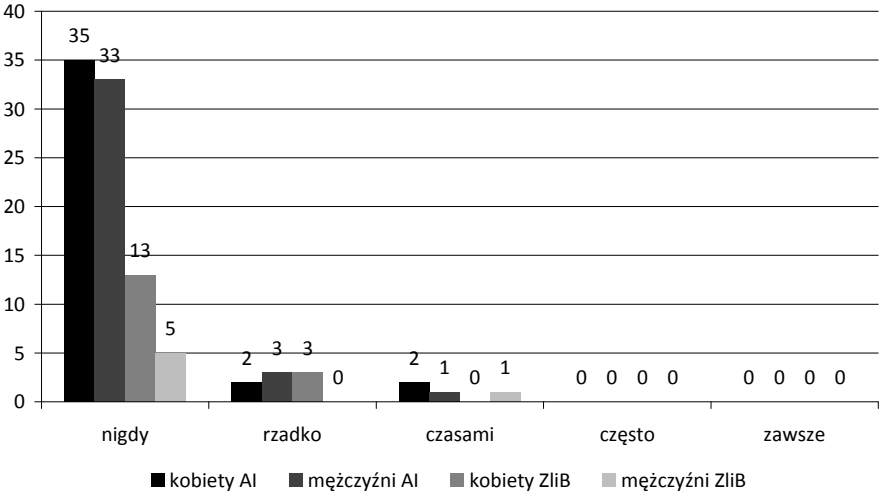

Rycina 6. Odczuwanie niepokoju, gdy nie ma okoliczności do grania

internetowe. Głównie studenci architektury zatajają zawsze przed bliskimi czas grania (2 osoby). Często robi to jedna osoba, a 10 czasami. Graficzna prezentacja deklaracji respondentów znajduje się na rycinie numer 7.

Ostanie twierdzenie pozwalało oszacować w jakim stopniu respondenci porzucają dbanie o kondycję fizyczną i brzmiało: „rezygnuję ze sportu na rzecz grania w gry". Jedna studentka AI robi to zawsze, 3 innych respondentów często, a 10 czasami. Szczegółowe dane przedstawione są na rycinie numer 8.

Oprócz ilościowego wykazania potencjalnego zagrożenia uzależnieniem od grania warto wskazać charakterystyki indywidualne. Pozwoli to spraw-

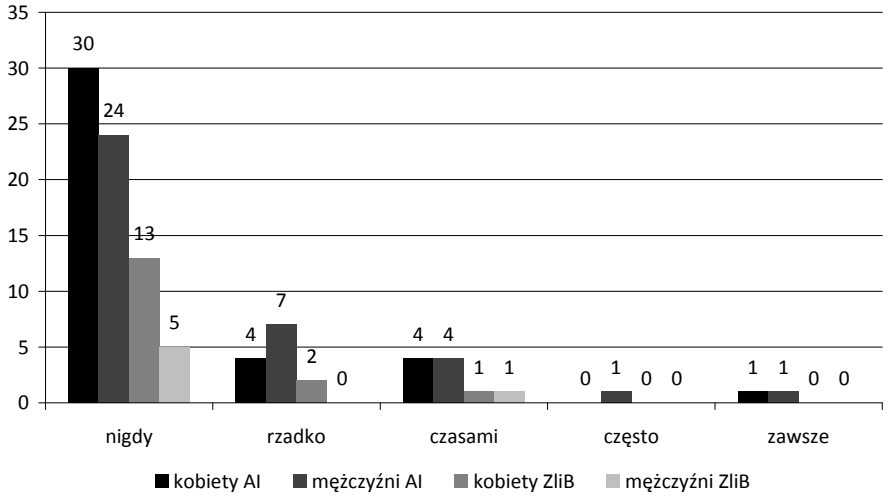

Rycina 7. Ukrywanie przed bliskimi, ile naprawdę czasu spędza się na graniu

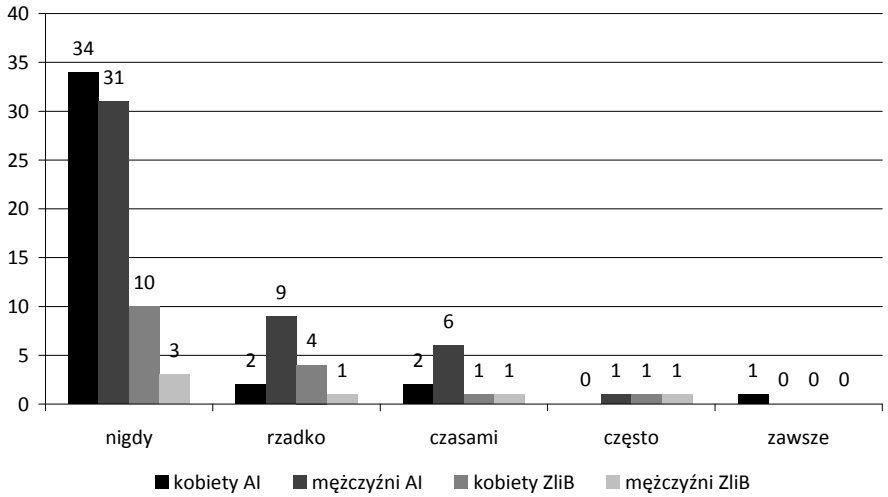

Rycina 8. Rezygnowanie ze sportu na rzecz grania w gry

Tabela 2. Zagrożenie uzależnieniem od grania wśród badanych studentek

Twierdzenie	Studentka AI	Studentka ZIB	Studentka ZIB
Pożyczała pieniądze na granie	nigdy	nigdy	nigdy
Próbowała bezskutecznie ograniczyć czas grania	zawsze	zawsze	zawsze
Rezygnuje ze spotkań z kolegami na rzecz grania	**zawsze**	rzadko	rzadko
Odczuwa silną potrzebę grania	zawsze	zawsze	zawsze
Zapomina o posiłkach, bo pochłania ją granie	nigdy	**czasami**	**czasami**
Odczuwa niepokój, gdy nie może grać	rzadko	rzadko	rzadko
Ukrywa przed bliskimi, ile czasu naprawdę gra	nigdy	nigdy	rzadko
Rezygnuje ze sportu na rzecz grania	**zawsze**	**czasami**	rzadko

dzić, czy wśród zbadanych studentów występują osoby, które mogą być na tyle zaabsorbowane graniem, że potrzebne by im były działania terapeutyczne w tym zakresie. Dane z tabeli 2 mogą sygnalizować potrzebę interwencji w stosunku do trzech studentek z przebadanej grupy.

Dyskusja

Na początku należy zaznaczyć, że badanie nie miało charakteru czysto diagnostycznego w kierunku uzależnienia od grania. Miało ono charakter orientacyjny, którego celem było zorientowanie się, czy studenci AI oraz ZIB mogą mieć potencjalne problemy związane z nadmiernym graniem i czy należy w tym zakresie podjąć działania prewencyjne. Oprócz badania ilościowego należałoby zbadać studentów indywidualnie testami psychologicznymi oraz narzędziami jakościowymi. Jednak już teraz można wysnuć z badania kilka ogólnych i bardziej szczegółowych wniosków.

Należy przypomnieć, że badanie miało dwa etapy. W pierwszym zbadano motywacje studentów do grania. Średnio około 43% pytanych dostrzegło wpływ grania na ich sferę motywacyjną, w tym w zakresie radzenia sobie z trudnościami. Często lub zawsze granie poprawiało nastrój oraz pozwalało zapomnieć o codziennych trudnościach u około 14% badanych studentów. Wyniki pokazują, że niektóre młode osoby miewają problemy z wypracowaniem i stosowaniem adaptacyjnych strategii radzenia sobie z wyzwaniami, jakie stawia codzienność. W badaniu prawie połowa respondentów wskazywała na istotną rolę grania w celu zaspokajania potrzeby rywalizowania. Ponadto wskazania w odpowiedziach: zawsze, często, czasami, dominowały u respondentów płci męskiej (22%). Można zauważyć w wynikach badania, że mężczyźni częściej niż kobiety regulują poziom swojego nastroju poprzez granie (26% pozytywnych odpowiedzi w stosunku do 15% tych samych odpowiedzi u respondentek). Studentki obu kierunków wykazują zwykle w czasie zajęć wyższy poziom kompetencji miękkich, co w szczególności można zauważyć w czasie realizacji takich przedmiotów nauczania akademickiego, jak: trening interpersonalny, komunikacja społeczna czy użytkownicy informacji elektronicznej oraz public relations. Być może jest to jeden z istotnych czynników pozwalających im radzić sobie z regulacją nastroju w inny sposób i przyczyniający się do przykładania mniejszej wagi do rywalizowania na rzecz efektywniejszej komunikacji i współpracy w grupie (Kruszewski, Cyrklaff-Gorczyca, 2018).

Jeśli chodzi o pierwszą hipotezę, to nie potwierdziła się. Studenci kierunku architektura informacji wykazują podobne zaangażowanie w granie jak studenci kierunku zarządzanie informacją i bibliologia. Podobnie było z odniesieniem tej hipotezy do motywacji badanych studentów do grania. Co prawda w stwierdzeniu „uważam, że gry są wspaniałym sposobem na poprawienie sobie nastroju" w grupie dominujących odpowiedzi znalazło się więcej przedstawicieli kierunku architektura informacji (22%), co stanowiło 57% wszystkich mężczyzn studiujących AI, nie można jednak pominąć faktu, że tylko nieco mniejsza proporcja pojawiła się wśród studentów z kierunku zarządzanie informacją i bibliologia (50% w stosunku do wszystkich mężczyzn studiujących na tym kierunku i biorących udział w badaniu). Początkowe założenia związane z tą hipotezą wynikały z częstego komunikowania przez studentów w czasie zajęć swojego zainteresowania graniem w gry online. Jednak jak widać, deklarowanie pewnych zachowań niekoniecznie odzwierciedla tendencje w porównaniach między kierunkami. Chociaż hipoteza nie potwierdziła się, nie można jej całkowicie odrzucić. Mimo różnic procentowych w zakresie zajęć dydaktycznych realizowanych z użyciem technologii informacyjnych, na obu kierunkach tego rodzaju laboratoriów jest więcej niż na innych studiach humanistyczno-społecznych. Warto w przyszłych badaniach przetestować przeformułowaną hipotezę, że kierunki studiów z większą proporcją laboratoriów komputerowych korelują z częstszym zaangażowaniem studentów w gry.

Hipoteza druga nie potwierdziła się. Studenci architektury informacji nie wykazują częściej wzorca grania zagrożonego uzależnieniem. Ponadto okazało się, że 1/3 studentek ZIB odczuwa zawsze silną potrzebę codziennego grania, a dwie z nich wskazano w tabeli numer 2 jako osoby, które potencjalnie mogą potrzebować interwencji w zakresie umiejętności radzenia sobie z nadmiernym graniem.

Hipoteza numer trzy po części potwierdziła się w badaniu. Co prawda nie było żadnej osoby, która by na każde pytanie odpowiedziała zawsze lub czasami, jednak 10 respondentów odczuwało silną potrzebę codziennego grania, a 3 studentki ZIB oraz 1 studentka AI mają zawsze lub często bezskuteczne próby poradzenia sobie z ograniczeniem czasu grania. Niektórzy zapominają o posiłkach, bo pochłania ich świat wirtualny. Zawsze, często i czasami zdarza się to 10 osobom, a rzadko 17 osobom. Głównie studenci architektury ukrywają przed bliskimi, ile naprawdę czasu spędzają na graniu (2 osoby zawsze, 1 często, a 10 osób ze wszystkich respondentów czasami).

W badaniu okazało się także, że trzy studentki mogą potrzebować wsparcia w zakresie wyregulowania czasu poświęcanego na korzystanie z gier. Zdeklarowały się bowiem, że oprócz tego, że zawsze odczuwają silną potrzebę grania, to ich próby ograniczenia poświęcanego na to czasu są bezskuteczne. Warto zatem podejmować temat uzależnienia od grania oraz jego skutków i form pomocy.

W przyszłych badaniach, prowadzonych wśród różnych grup wiekowych, należy to zjawisko bliżej zbadać również dlatego, aby stworzyć odpowiednie narzędzia profilaktyki, prewencji i terapii zaburzenia.

Wnioski

Około 9% respondentów buduje samoocenę na podstawie aktywności podczas gier, co jest chwiejną i zmienną podstawą do szacowania wartości własnej. W odniesieniu do badanej grupy należy podnieść kwestię specyfiki obu kierunków studiów, tj. zarządzania informacją i bibliologii oraz architektury informacji i proporcji laboratoriów komputerowych do wszystkich zajęć dydaktycznych realizowanych na tych trzyletnich studiach (odpowiednio 25% i 39%). Jak wcześniej wspomnieliśmy, tak duża liczba zajęć realizowanych przy użyciu technologii komputerowych jest czynnikiem predestynującym studentów do zachowań nadmiernie wikłających ich w świat wirtualny. Oczywiście w dobie cyfryzacji społeczeństwa nie odwróci się trendu polegającego na zwiększeniu ilości czasu spędzanego przed komputerem. Ważne jest jednak prowadzenie wyważonych czynności w zakresie profilaktyki uzależnień behawioralnych oraz działań prewencyjnych wobec grup zawodowych zagrożonych problemem. Wydaje się, że to zadanie powinno być realizowane również w instytucjach kulturalno-oświatowych, w tym przez bibliotekarzy różnych typów bibliotek. Dlaczego akurat bibliotekarzy?

Niski poziom czytelnictwa w Polsce jest oczywistym faktem dla każdego specjalisty. Stąd i rola bibliotek publicznych oraz szkolnych w realizacji różnych celów kulturalno-społecznych jest w naszym kraju znacznie mniejsza nie tylko w porównaniu do roli bibliotek skandynawskich – nadających ton trendom światowego bibliotekarstwa, ale także choćby ościennych bibliotek czeskich. Pewna szansa na realizację programów rozwojowych i wsparciowych rysuje się w ramach pracy z dziećmi i młodzieżą, które to grupy stanowią najliczniejszą klientelę bibliotek publicznych. Również świecące pustkami biblioteki akademickie mogłyby pokusić się o projekty animacyjne i profilaktyczno-edukacyjne ukierunkowane na studentów. Oczywiście nasza propozycja nie jest wynikiem wyłącznie obserwacji małej popularności bibliotek, ale przede wszystkim ich niewykorzystanego ogromnego potencjału. Biblioteki jako nieliczne instytucje użyteczności publicznej posiadają atrakcyjną bazę lokalową rozsianą po całym kraju. Z kolei bibliotekarze zwykle są świetnie wykształceni, rozumieją przy tym przeobrażenia technologii informacyjnych i potrafią być aktywnymi uczestnikami tych przeobrażeń.

Klasyczna profilaktyka prowadzona przez biblioteki, przede wszystkim szkolne i publiczne, powinna opierać się na akcjach uświadamiających istnienie problemu i jego skalę. O ile opinii publicznej problematyka uzależnień chemicznych jest znana i przyjmowana z należnym jej rozumieniem, o tyle wiedza o uzależnieniach behawioralnych ma formę epizodycznych ciekawostek podawanych w formie pogawędek z telewizji śniadaniowych i innych ulotnych z natury materiałów w mediach elektronicznych. Podobnie rzadko i enigmatycznie tematy dotyczące uzależnień od zakupów, Internetu, seksu itd. pojawiają się w kolorowych pismach. Praktycznie brak jest w skali kraju organizacji społecznych lub instytucji publicznych, które prowadzą ponadlokalne akcje informacyjne. Ulotki czy plakaty same w sobie nie będą wystarczającymi narzędziami działalności profilaktycznej, ale powinny być widocznym dla licznych grup odbiorców (dzieci i ich rodziców) narzędziem uzupełniającym cyklicznie organizowane przez bibliotekarzy moderowane debaty, dyskusje, wykłady z udziałem specjalistów, projekcje filmów dokumentalnych i edukacyjnych itp. Ciekawym rozwiązaniem byłoby zaimplementowanie do działań profilaktycznych metody edukacji rówieśniczej, w ramach której młodzieżowi liderzy profilaktyki prowadziliby z rówieśnikami zajęcia dotyczące przeciwdziałania uzależnieniom. Badania wskazują, że tego typu oddziaływania przynoszą często lepsze rezultaty niż profilaktyka prowadzona przez dorosłych. W niektórych miastach w Polsce organizacje pozarządowe i szkoły prowadzą programy szkoleniowo-warsztatowe dla młodzieży, która prowadzi zdrowy styl życia i chce go propagować wśród rówieśników (zob. np. Cyrklaff, 2009, Cyrklaff, 2014). Zadaniem biblioteki byłoby nawiązanie współpracy z tymi placówkami i wykorzystanie wyedukowanych i przygotowanych do pracy z rówieśnikami uczniów do prowadzenia zajęć w bibliotece.

Innym możliwym obszarem aktywności bibliotekarzy są działania prewencyjne wobec dzieci i młodzieży. Mogłyby to być chociażby atrakcyjne dla klientów potencjalnie zaangażowanych w granie w gry komputerowe alternatywne formy spędzania czasu wolnego organizowanego w bibliotekach publicznych i szkolnych. Ich zakres ogranicza jedynie kreatywność bibliotekarzy. Biorąc pod uwagę, że wielu z nich dokształca się, uzupełnia swoje kwalifikacje na kursach i studiach podyplomowych oraz to, że istnieje kilka dróg pozyskiwania dodatkowych środków finansowych, zaangażowanie personelu staje się nieocenioną pomocą w przeciwdziałaniu problemowi nadużywania i uzależnienia od grania.

Kolejną formułą znaną od kilku już dekad, są programy biblioterapeutyczne. Istnieją dobrze rozwinięte podstawy teoretyczno-metodyczne biblioterapii wychowawczej, bajkoterapii, poezjoterapii i kilku zbliżonych form arteterapeutycznych (zob. np. Cyrklaff, 2014; Kruszewski, 2006). Mogą być one adaptowane przez bibliotekarzy samodzielnie lub we współpracy z psychologami, pedagogami lub socjoterapeutami, a następnie wdrażane w środowiskach dziecięcych i młodzieżowych. Oczywiście nie mówimy tutaj o klinicznej pracy terapeutycznej adresowanej do osób już borykających się z problemem uzależnienia. Do niej bibliotekarze uprawnień nie posiadają i rozpoczynanie – choćby nawet ze szlachetnych pobudek – terapii leczniczej przyniesie raczej więcej szkód i dodatkowe kłopoty. Natomiast regularne spotkania *quasi*-terapeutyczne w zakre-

sie wymienionych powyżej formuł będą naturalnie meliorowały grupy dziecięco-młodzieżowe, wzbogacając je o wiedzę na temat zagrożeń płynących z nadużywania gier komputerowych. Ponadto będą miały charakter przesiewowy, co pozwoli szybciej zdiagnozować problem u określonych uczestników zajęć prowadzonych przez bibliotekarza. Taka wstępna diagnoza powinna następnie skutkować nawiązaniem kontaktu z lokalnymi organizacjami pozarządowymi lub (w większych miastach) ośrodkami lecznictwa odwykowego, które prowadziłyby dalej pracę ze zdiagnozowaną wstępnie osobą. Pojawia się zatem kwestia współpracy bibliotekarzy ze środowiskami specjalistów uzależnień. Jest ona niezbędna.

Osobną kwestią jest znaczenie bibliotek akademickich w przeciwdziałaniu omawianemu tu problemowi. Coraz więcej materiałów, z których korzystają studenci, pobiera się *online*. Powoduje to, że sporych rozmiarów biblioteki posiadają wolne przestrzenie – a przy sprawniejszym zarządzaniu zasobami ludzkimi – również osobowe. Wyniki badań przedstawionych w niniejszym artykule wskazują, że problem uzależnień od grania dotyczy środowisk studenckich. Czy biblioteka akademicka może i powinna być tą agendą uczelni, która wspiera proces przeciwdziałania uzależnieniu? Tak. Współpraca z kadrą dydaktyczną z takich kierunków, jak pedagogika czy psychologia może pozwolić w stosunkowo krótkim czasie dokształcić bibliotekarzy, którzy mogliby zajmować się działalnością profilaktyczną i animacyjną. Bibliotekarz wydelegowany do wypożyczania książek już za kilkanaście lat będzie archaizmem. Czy ten zawód zniknie, czy też ulegnie przemodelowaniu – zależy głównie od niego samego.

Literatura:

1. Cyrklaff, M. (2014). *Biblioterapia w edukacji z zakresu profilaktyki uzależnień i promocji zdrowia*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
2. Cyrklaff, M. (2012). Jak mucha w sieci pająka… Zespół uzależnienia od Internetu oraz jego wpływ na psychofizyczne i społeczne funkcjonowanie człowieka. W: B. Taraszkiewicz (red.), *Ekologia informacji w środowisku regionalnym* (s. 93-106). Słupsk: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej.
3. Cyrklaff, M. (2009). Metoda edukacji rówieśniczej w profilaktyce i promocji zdrowia. *Wychowanie na co Dzień*, 10-11, 22-24.
4. Gaebel, W., Zielasek, J., Reed, G.M. (2017). Zaburzenia psychiczne i behawioralne w ICD-11: koncepcje, metodologie oraz obecny status. *Psychiatria Polska*, *51*(2), 169-195. https://doi.org/10.12740/PP/69660
5. Gaming disorder. Pobrane z: http://www.who.int/features/qa/gaming-disorder/en/.
6. Griffith, M.D., Davies, M.N.O., Chappell, D. (2003). Breaking the stereotype. The case of online gaming. *CyberPsychology and Behavior*, 1, 81-91. https://doi.org/10.1089/109493103321167992
7. Grzegorzewska, I., Cierpiałkowska, L. (2018). *Uzależnienia behawioralne*. Warszawa: PWN.
8. Kruszewski, T. (2006). *Biblioterapia w działaniach placówek opiekuńczo-wychowawczych*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
9. Kruszewski, T., Cyrklaff-Gorczyca, M. Motywacja studentów do grania w gry internetowe – raport z badań. W: M. Fedorowicz-Kruszewska, M. Cyrklaff-Gorczyca, T. Kruszewski (red.), *W świecie bibliologii i informatologii. Księga dedykowana Prof. Bronisławie Woźniczce-Paruzel w 70 rocznicę urodzin*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK (w druku).
10. Potembska, E., Pawłowska, B. (2014). Właściwości psychometryczne Kwestionariusza do Badania Uzależnienia od Gier Internetowych (KBUGI). *Current Problems of Psychiatry*, *15*(3), 135-143.
11. *Section III – American Psychiatric Association*. Pobrane z: https://www.psychiatry.org/File%20Library/Psychiatrists/Practice/DSM/APA_DSM-5-Internet-Gaming-Disorder.pdf
12. Skok, K. (2013). Paradoks gracza, czyli co motywuje graczy do korzystania z gier online. *Homo Ludens*, *1*(5), 233-252.
13. Skok, K. (2011). *Rola przepływu w mechanizmie uzależnienia od gier online* (nieopublikowana praca doktorska). Warszawa: Uniwersytet Warszawski.

ORYGINALNY ARTYKUŁ NAUKOWY

Rozprawy Społeczne 2018, Tom 12, Nr 4
ISSN 2081-6081

ZABURZENIA MOWY A TRUDNOŚCI W CZYTANIU I PISANIU

SPEECH DISORDERS AND DIFFICULTIES WITH READING AND WRITING

Beata Wołosiuk[1(A,B,C,D,E,F,G)]

[1]Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Wołosiuk, B. (2018). Zaburzenia mowy a trudności w czytaniu i pisaniu. *Rozprawy Społeczne, 12*(4), 56-64.
https://doi.org/10.29316/rs.2018.37

Wkład autorów:
A. Zaplanowanie badań
B. Zebranie danych
C. Dane – analiza i statystyki
D. Interpretacja danych
E. Przygotowanie artykułu
F. Wyszukiwanie i analiza literatury
G. Zebranie funduszy

Streszczenie

Wstęp. Mowa, która jest dźwiękowym porozumiewaniem się ludzi, pełni ważną rolę w życiu człowieka. Prawidłowy rozwój mowy jest bardzo ważnym elementem dojrzałości szkolnej dziecka. Zaburzenia mowy mogą być przyczyną m.in. trudności w czytaniu i pisaniu. W części teoretycznej zostanie omówiony wpływ zaburzeń mowy (głównie dyslalii) na specyficzne trudności w czytaniu i pisaniu. W związku z tym zostanie przedstawione zagadnienie dotyczące rozwoju mowy i najczęściej występujących wad mowy. Zaprezentowany również zostanie problem dotyczący specyficznych trudności w uczeniu się.
Materiał i metody. Badania dla potrzeb niniejszej publikacji realizowano we wrześniu 2018 wśród 62 uczniów klas I-III wybranych szkół podstawowych powiatu bialskiego, u których stwierdzono zaburzenia artykulacyjne. Celem badań była analiza komunikacji werbalnej dzieci w kontekście trudności w czytaniu i pisaniu. Podstawowym narzędziem wykorzystanym w badaniu była część kwestionariusza obrazkowego, skonstruowanego przez G. Demel.
Wyniki. Analiza zebranych wyników badań empirycznych pozwala stwierdzić, że wśród dzieci mających zdiagnozowane zaburzenia artykulacyjne, występują specyficzne trudności w czytaniu i pisaniu.
Wnioski. Zaburzenia artykulacyjne wpływają na trudności w czytaniu i pisaniu.

Słowa kluczowe: mowa, zaburzenia mowy, trudności w czytaniu i pisaniu

Summary

Introduction. Speech, which is the sonic communication of people, plays an important role in human life. The correct development of speech is a very important element of a child's school maturity. Speech disorders may be the cause of, among others, difficulties with reading and writing. The theoretical part will discuss the impact of speech disorders (mainly dyslalia) on specific difficulties with reading and writing. In relation to this, the issue of speech development and the most frequently occurring speech disorders will also be presented. The problem of specific difficulties with learning will also be presented.
Material and methods. Studies for the purposes of the present publication were conducted in September 2018 among 62 students in grades 1-3 of selected primary schools of in the Biała Podlaska district, in whom articulation disorders have been diagnosed. The aim of the research was to analyse the verbal communication of children in the context of difficulties with reading and writing. The basic tool used in the study was a part of the pictorial questionnaire created by G. Demel.
Results. The analysis of the collected results of empirical research allows to conclude that among children diagnosed with articulatory disorders, there are specific difficulties with reading and writing.
Conclusions. Articulatory disorders have an influence on difficulties with reading and writing.

Keywords: speech, speech disorders, difficulties with reading and writing

Tabele: 0
Ryciny: 6
Literatura: 26
Otrzymano: czerwiec 2018
Zaakceptowano: sierpień 2018

Wstęp

Rozwój mowy

Rozwój mowy jest procesem nabywania sprawności językowych i komunikacyjnych, czyli percepcji mowy, opanowania reguł gramatycznych, językowej produkcji, rozumienia wypowiedzi językowych i pragmatyki (umiejętnością posługiwania się mową w różnych sytuacjach społecznych (Kielar-Turska, 2003). Jest on związany z ogólnym rozwojem dziecka. Możemy wymienić następujące stadia rozwoju we wczesnej fazie cyklu życiowego:

- prenatalne (od poczęcia do narodzin),
- niemowlęctwo (od narodzin w prawidłowym terminie do ok. 18 miesięcy),
- wczesne dzieciństwo (od ok. 18 miesięcy do ok. 6 lat),
- późne dzieciństwo (od ok. 6 lat do ok. 13 lat) (Zimbardo, 1999).

Adres korespondencyjny: Beata Wołosiuk, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, ul. Sidorska 102, 21-500 Biała Podlaska, e-mail: beata@wolosiuk.com, tel.: 83 344 99 00
Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Beata Wołosiuk

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/).

Podstawowym warunkiem powstania mowy jest rozwój fizjologiczny. Istotne jest, aby prawidłowo funkcjonował, ośrodkowy układ nerwowy, obwodowy aparat mowy (jama ustna, nosowa, gardło, język, narząd zębowy, podniebienie) oraz narząd słuchu.

W psychologii rozwojowej zwraca się uwagę na czynniki biologiczne (stan anatomiczno-fizjologicznego podłoża czynności mownych decydujący o dojrzałości ośrodków centralnego układu nerwowego, dynamika procesów mielinizacyjnych szlaków i struktur nerwowych biorących udział w czynnościach komunikowania się). Natomiast do czynników psychicznych kształtowania się mowy zalicza się procesy i dynamizmy aktywności dziecka (więź emocjonalna z osobą będącą wzorem mowy, potrzeba kontaktu społecznego, motywacja i gotowość do komunikowania się, potrzeba poznawcza) (Dołęga, 2003).

Przebieg okresu prenatalnego i perinatalnego determinuje rozwój mowy dziecka. Przyczyną zaburzeń centralnego układu nerwowego, a zatem zaburzeń mowy mogą być:

- choroby, które przechodzi matka w okresie ciąży, a szczególnie w pierwszym jej trymestrze,
- zaburzenia krążenia u matki,
- niedożywienie matki,
- niedobory witamin,
- szkodliwe związki chemiczne (narkotyki, alkohol, nikotyna, niektóre leki),
- urazy fizyczne i psychiczne.

Do zaburzeń rozwoju wskutek działania patogennych czynników w okresie porodu zaliczamy:

- poród przedwczesny,
- poród przedłużający się,
- urazy czaszki powstałe w czasie porodu.

Natomiast do czynników biologicznych, które wpływają na zaburzenia prawidłowego rozwoju dziecka w okresie postnatalnym można zaliczyć: choroby, które przechodzi dziecko (szczególnie przebiegające z powikłaniami), urazy czaszki połączone z wstrząsami mózgu, zatrucia lekami, zatrucia tlenkiem węgla.

P. G. Zimbardo zwraca uwagę, że „fizyczny wzrost i rozwój wielu zdolności dokonuje się według genetycznie uwarunkowanej kolejności dojrzewania, choć wczesne bodźce chemiczne i sensoryczne także odgrywają pewną rolę w dojrzewaniu. Wpływy środowiskowe mogą do pewnego stopnia modyfikować odziedziczone predyspozycje genetyczne" (Zimbardo, 1999).

Dlatego ważne jest w jakim środowisku wychowuje się dziecko. Badania prowadzone nad dziećmi wychowanymi w środowiskach instytucjonalnych np. domach dziecka, żłobkach, żłobkach tygodniowych a dziećmi wychowanymi w domach rodzinnych, pokazują istotną różnicę w rozwoju mowy. Dzieci wychowywane instytucjonalnie często mają opóźnienia rozwoju mowy (Dołęga, 2003). Istotny jest styl wychowania w rodzinie. W związku z tym rodzice powinni prezentować taką postawę wychowawczą, aby pobudzać dziecko do mówienia. Warunki i struktura rodziny wpływa na częstotliwość komunikacji werbalnej. W warunkach środowiskowych rozwój mowy zależy nie tylko od częstości mówienia, ale również od jakości i przebiegu komunikacji (Dołęga, 2003).

Sposób karmienia dziecka wpływa na rozwój aparatu artykulacyjnego. Karmienie naturalne, czyli karmienie piersią w lepszym stopniu przyczynia się do usprawnienia warg i języka niż karmienie sztuczne. Dziecko karmione piersią ma lepiej wzmocniony mięsień okrężny ust, pionizuje język, ćwiczy żuchwę, utrwala oddychanie przez nos. Nie należy dopuszczać do próchnicy, zwracać uwagę na sposób oddychania dziecka.

M.A.C. Haliliday wyróżnia trzy fazy rozwoju języka:

1. Faza I - 9-16 miesiąc życia. Dziecko posługuje się dwupoziomowym systemem, który zawiera dźwięki i znaczenia. Nie posługuje się jeszcze strukturami wyrazowymi.
2. Faza II – 16/18 a 22/24 miesiąc życia. Dziecko zaczyna posługiwać się systemem leksykalno-gramatycznym, pojawia się dialog, który daje możliwość podejmowania i przydzielania ról językowych.
3. Faza III – od 24 miesiąca życia. Dwupoziomowy system dźwiękowo - znaczeniowy zostaje zastąpiony systemem trójpoziomowym. Pojawia się funkcja ideacyjna (przedstawieniowa) (Haliliday, 1975).

Natomiast w Polsce najbardziej popularna jest periodyzacja rozwoju mowy zaproponowana przez L. Kaczmarka, który wyróżnia następujące okresy:

- okres przygotowawczy (okres prenatalny),
- okres melodii, sygnału, apelu (0 – 1 rok życia dziecka),
- okres wyrazu, sygnału jednoklasowego (1 – 2),
- okres zdania, sygnału dwuklasowego (2 – 3),
- okres swoistej mowy dziecka, swoistych form językowych (3 – 7) (Kaczmarek, 1988).

Zakłada się, że rozwój mowy pod względem artykulacyjnym powinien być zakończony pod koniec 5 roku życia. Dziecko w wieku sześciu lat, które znajduje się w końcowej fazie okresu swoistej mowy dziecięcej, powinno wymawiać wszystkie głoski i budować logiczne zdania, poprawnie używać form gramatycznych. Słownik czynny dzieci w wieku 6 lat wynosi od około 4000 do około 6000 leksemów (form wyrazowych jest wielokrotnie więcej), w tym: rzeczowników – około 50%, czasowników – około 25%, przymiotników i przysłówków łącznie – około 13%, pozostałe wyrazy stanowią10% (Zarębina, 1994). Natomiast słownik bierny jest znacznie obszerniejszy, gdyż dziecko zazwyczaj rozumie 20000 – 24000 słów. W tym wieku dziecko powinno układać zdania złożone z dwóch lub więcej zdań składowych połączonych „i" lub „ale". Jednak niektóre struktury są dla niego wciąż zbyt trudne zwłaszcza rozpoczynające się od „jeżeli". Dziecko potrafi przekazać swoje pomysły, opowiedzieć

o swoich problemach, umie przytoczyć historyjkę składającą się z kilku części, stosuje proste gry słowne i żarty. Sześciolatek w tym okresie może zainicjować i podtrzymywać rozmowę, chociaż może jeszcze mieć problem z wyjaśnieniem niezrozumiałych części swojej wypowiedzi (Dyer, 2006).

Mowa dziecka jest przedmiotem badań wielu dyscyplin naukowych i budzi zainteresowanie przed wszystkim logopedów, językoznawców, pedagogów i psychologów.

W Polsce wymową i diagnozowaniem jej wad wśród dzieci sześcioletnich zajmowali się m.in. T. Bartkowska (1968), H. Mystkowska (1970), J. Kania (1971), E. Nitendel-Bujakowa (1975), K. Kozłowska (1981). Na podstawie badań prowadzonych w latach 60,70, 80 ubiegłego wieku, można zauważyć, że wady mowy stwierdzono u 20%-30% sześciolatków. Natomiast badania prowadzone w 2010 roku wykazały, że ilość osób z wadami mowy znacznie wzrosła i wynosiła 48% (Wołosiuk, 2012).

Pomimo istniejących wielu programów, projektów, które mają na celu wspomaganie rozwoju mowy, można zaobserwować, że przybywa dzieci z zaburzeniami mowy, sześciolatki mają coraz słabiej rozwiniętą mowę. Analizując wyniki badań, można przypuszczać, iż stan ten nie jest uwarunkowany czynnikami endogennymi (np. sprawność narządów artykulacyjnych badanych dzieci nie zmieniła się znacząco na przestrzeni lat), lecz czynnikami środowiskowymi.

Zagrożenia rozwoju komunikacji werbalnej

Najważniejszym środowiskiem rozwijania myślenia i mowy dziecka jest rodzina. Późniejsze opanowanie języka jest na ogół powtarzaniem i modyfikowaniem najwcześniejszych zachowań werbalnych, utrwalonego w dzieciństwie współdziałania mowy i umysłu (Czelakowska, 2005). Dziecko, które uczy się mówić, musi słyszeć w początkowym okresie mowę w swym otoczeniu. Pod wpływem tej stymulacji wykształcają się w korze mózgu, przeważnie w lewej półkuli, obszary sterujące mową (Sadowski, 2005) .

Współcześnie człowiek żyje w świecie „wymiany informacyjnej" i komunikacji medialnej. Prawie każdy (szczególnie młody) człowiek korzysta z wielu urządzeń informacyjnych i telekomunikacyjnych, nazywanych „nowe media", czyli telefonii komórkowej, telewizji cyfrowej, kablowej, satelitarnej, magnetowidów, internetu. Urządzenie te na pewno ułatwiają funkcjonowanie każdego człowieka i obecnie nie wyobrażamy sobie życia bez udogodnień, które zapewniają nam „nowe media". Jednak nieumiejętne i niekontrolowane korzystanie z nich, szczególnie w przypadku małych dzieci może mieć przykre konsekwencje.

Z przeprowadzonych badań (Spitzer, 2013) wynika, że dzieci i młodzież spędza nawet 7,5 godziny dziennie na korzystaniu z mediów elektronicznych, czyli niejednokrotnie więcej niż wynosi ich czas spania. Bardzo często taka sytuacja może powodować zaburzenia rozwoju mowy, problemy z koncentracją, problemy z czytaniem (Ennemoser, Schneider, 2007) a czasami nawet: stres, depresję, czy też gotowość do stosowania przemocy fizycznej.

Aby mowa mogła rozwinąć się w sposób pożądany, potrzebny jest pogłębiony dialog rodziców z dzieckiem. Jak słusznie zauważa Cieszyńska-Rożek: „Dialog twarzą w twarz jest prototypowym, pierwotnym i najważniejszym aktem komunikacji człowieka. Uczestnictwo w rozmowie „wymusza" wybór wyrazów z istniejącego w umyśle kodu. Ponieważ dotyczy rozgrywających się zdarzeń, ułatwia uczenie znaczeń poszczególnych słów, ale przede wszystkim zdań, a dokładnie – wyrazów w zdaniach" (Cieszyńska-Rożek, 2013).

Porozumiewanie się za pomocą SMS, czy też innych komunikatorów nie może zastępować rozmowy. Pisanie na małej klawiaturze nie jest komfortowe i często powoduje, że przesyłane wiadomości nie tylko są lakoniczne, lecz też pełne błędów gramatycznych i interpunkcyjnych. Wpływa to pośrednio na poprawność językową a w konsekwencji może powodować zaburzenia komunikacji werbalnej.

Media elektroniczne, które zapewniają nam rozrywkę, mogą wzbogacić nasze wiadomości, mogą również być źródłem zagrożenia poprawnej wymowy. Dziecko, które zbyt dużo czasu spędza przed ekranem telewizora może mieć problem z komunikacją werbalną. Niepokój może budzić fakt, że coraz młodsze dzieci korzystają z elektronicznych mediów wizualnych (telewizja, DVD, wideo), jak donosi Spiegel Online „W ostatnich latach branża telewizyjna pozyskała nową grupę odbiorców – dzieci w wieku od czterech do dwudziestu czterech miesięcy. Telewizja dla niemowląt urosła do rangi gałęzi przemysłu osiągającej obroty rzędu pięciuset milionów dolarów. W latach siedemdziesiątych przeciętny wiek dziecka wchodzącego w regularny kontakt ze światem telewizji wynosił cztery lata – dzisiaj zmniejszył się on do czterech miesięcy" . Jak zauważa Spitzer (Spitzer, 2013), niemowlęta spędzaj przed telewizorem prawie godzinę dziennie, dwulatki ponad 1,5 godziny. Jest to sprzeczne z zaleceniami pediatrów, którzy są przeciwni korzystaniu z elektronicznych mediów wizualnych przez dzieci poniżej drugiego roku życia oraz proponują ograniczenie czasu spędzonego przed ekranem przez dzieci poniżej trzech lat (Zimmerman, 2007). Dzieci, które spędzają dużo czasu przed telewizorem (często telewizja traktowana jest jak „niania") nie mają zbyt wiele okazji na bezpośredni kontakt słowny z rodzicami. Warto zgodzić się z Cieszyńską – Rożek, która zauważa, że dziecko przebywając w pomieszczeniu, w którym włączony jest telewizor, odbiera mowę jako dźwięk, ale jej nie słyszy jako przekaźnik znaczeń (Cieszyńska-Rożek, 2013). Neurobiolodzy podkreślają: "mózg nie może działać efektywnie przy zalewie informacyjnym (….). Normalny rozwój ludzkiego mózgu wymaga równowagi miedzy bodźcami środowiskowymi a tymi, które biorą się z kontaktów z ludźmi. Pozbawiony

ich mózg nie działa właściwie, nie mogąc tworzyć odpowiednich połączeń neuronowych. (…) bez osobistej stymulacji interpersonalnej sieć neuronów dziecka może ulec atrofii" (Small, Vorgan, 2011).

Jeśli niemowlę, spędza czas przed telewizorem rzadziej gaworzy, wolniej przyswaja słownik bierny i czynny. Dziecko, które nie ma okazji do rozmów z rodzicami, a tylko korzysta z elektronicznych mediów wizualnych ma zahamowany rozwój ekspresji językowej, uboższe słownictwo, ma trudności z wyrażeniem swoich myśli i uczuć w sposób poprawny.

Nawet najlepszy program edukacyjny nie jest w stanie nauczyć dziecka poprawnej artykulacji i nie jest w stanie zastąpić słów wypowiadanych przez drugiego człowieka.

Najczęstsze zaburzenia mowy dziecka

Zaburzenia mowy charakteryzujemy z punktu widzenia objawów lub przyczyn. Objawowa klasyfikacja zaburzeń mowy została zaproponowana przez L. Kaczmarka, który wzorował się na opracowaniu Kussmaula. L. Kaczmarek przyjmuje, że trzy części składowe tekstu, mogą być zniekształcone, a mianowicie:

– treść
– forma językowa
– substancja (Grabias, 1994).

Styczek zaproponowała przyczynową (etiologiczną) klasyfikację, która wyróżnia następujące zaburzenia mowy:

– dysglosję
– dysartię (anartię)
– dyslalię (alalię)
– afazję
– jąkanie
– nerwice mowy (logoneurozy)
– oligofazje
– schizofazje (Styczek, 1979).

S. Grabias przedstawił jedną z najczęściej obecnie stosowaną klasyfikację, gdzie wymienia:

– zaburzenia mowy związane z niewykształconymi substancjami percepcyjnymi (głuchota, niedosłuch, alalia, dyslalia, oligofazja);
– zaburzenia mowy związane z brakiem lub niedowładem sprawności realizacyjnych (dysglosja, mowa bezkrtaniowców, giełkot, jąkanie, anartia, dyzartia);
– zaburzenia mowy, związane z rozpadem systemu komunikacyjnego (afazja, schizofazja (Grabias, 1996).

Do najczęściej występujących zaburzeń mowy możemy zaliczyć zaburzenia związane z artykulacją głosek, jąkanie oraz opóźniony rozwój mowy.

Jak zauważa H. Rodak: „Wady wymowy określane są w terminologii logopedycznej mianem dyslalii. Dyslalia jest to symptom zaburzenia rozwoju mowy dotyczący tylko jednego aspektu języka, a mianowicie artykulacyjnego. Autorzy większości prac z zakresu logopedii (M. Führing, O. Lettmayer, H. Weinert, J. Kania, G. Demelowa) rozumieją przez określenie dyslalia nieprawidłowe realizacje głosek języka ojczystego" (Rodak, 1992). G. Jastrzębowska podaje następującą definicję: „Dyslalia to zaburzenie realizacji fonemów o ściśle określonej etiologii (tj. pochodzenia obwodowego). Zaburzenia te mogą przejawiać się zniekształceniem (deformacją) dźwięków mowy, ich zastępowaniem (substytucją) bądź opuszczaniem (elizją), co powoduje, że w efekcie brzmienie odbiega od ogólnie przyjętej normy wymawianiowej" (Jastrzębowska, 2003).

Przyczynami zaburzeń artykulacyjnych mogą być:

– zmiany anatomiczne aparatu artykulacyjnego (np. nieprawidłowa budowa języka, podniebienia, wady zgryzu, anomalie zębowe, przerost adenoidu – tzw. trzeciego migdałka, skrzywienie przegrody nosa);
– zaburzenia funkcjonowania narządów artykulacyjnych (np. nieprawidłowa praca zwierającego pierścienia gardłowego, niska sprawność języka, warg, brak pionizacji języka);
– nieprawidłowa budowa i funkcjonowanie narządy słuchu;
– nieprawidłowe funkcjonowanie ośrodkowego układu nerwowego;
– psychiczne podłoże (np. brak zainteresowania mową);
– opóźniony rozwój psychomotoryczny;
– niewłaściwe warunki środowiskowe (np. nieprawidłowy wzór mowy, brak stymulacji rozwoju mowy, niewłaściwe postawy rodzicielskie) (Jastrzębowska, 2003).

Następną wadą, która dosyć często występuje, jest jąkanie, które bywa definiowane jako zakłócenie płynności, rytmu, tempa i melodii wypowiedzi na skutek braku koordynacji układu oddechowego, fonacyjnego i artykulacyjnego. Tarkowski mówi, że jąkanie jest: funkcją patologicznej niepłynności mówienia, zwykłej niepłynności mówienia, reakcji psychicznych, reakcji fizjologicznych i reakcji społecznych (Tarkowski, 2003).

Natomiast opóźnienie rozwoju mowy dziecka ujmuje się jako zespół objawów, gdy:

1. określony etap rozwoju mowy dziecka nie pojawił się w czasie powszechnie uznawanym za właściwy,
2. wydłuża się proces kształtowania i rozwoju mowy,
3. istnieją znaczące różnice pomiędzy poziomem rozwoju percepcji i ekspresji językowej,
4. opóźniony jest rozwój wszystkich aspektów mowy lub tylko niektórych z nich,
5. występują różnice pomiędzy poziomem rozwoju językowej sprawności systemowej i komunikacyjnej (Jastrzębowska, 2003).

Wpływ zaburzeń mowy na trudności w czytaniu i pisaniu

Zaburzenia artykulacyjne wpływają na trudności w czytaniu i pisaniu. Jak zauważa, B. Sawa, na podstawie przeprowadzonych badań - u 81,3% uczniów mających wady wymowy wykazywało

trudności w nauce czytania i pisania (Sawa, 1992). W języku polskim substancja graficzna w znacznym stopniu jest odzwierciedleniem substancji fonicznej (Skorek, 2000), zatem nieprawidłowa artykulacja wpływa na powodzenia szkolne. Dziecko z wadą wymowy, zwłaszcza w klasach początkowych „pisze tak, jak mówi", a więc błędna artykulacja danej głoski powoduje niewłaściwy zapis. Najczęściej zdarza się taka sytuacja w przypadku substytucji, czyli jeśli zastępuje daną głoskę inną. np. zamiast r mówi l („rower" zastępuje słowem „lowel").

Zdarza się, że trudności w artykulacji oraz czytaniu i pisaniu mają wspólną przyczynę np. zaburzenie koordynacji wzrokowo – ruchowej, zaburzenie percepcji wzrokowej i słuchowej, zaburzenie analizy i syntezy wzrokowej lub słuchowej. W takiej sytuacji zaburzona artykulacja nie jest bezpośrednią przyczyną trudności w nauce. Jednak współwystępując z problemami w czytaniu i pisaniu może je nasilić (Skorek, 2000).

Według A. Drath główne przyczyny trudności w czytaniu to: zaburzenie słuchu (przedłużenie czasu percepcji słuchowej) oraz zaburzenia mowy (wymowa wadliwa, brak synchronizacji ruchowego aspektu mowy) (Krasowicz-Kupis, 2008). J. Cieszyńska, zauważa: „[...] prawidłowa analiza i synteza bodźców dźwiękowych jest warunkiem niezakłóconego procesu uczenia się języka w jego mówionej i pisanej formie. Zaburzenia słuchu fonemowego mogą być przyczyną wad wymowy oraz późniejszych problemów z czytaniem i pisaniem" (Cieszyńska, 2001).

Trudności w czytaniu i pisaniu występują bardzo często nawet, gdy dziecko nauczy się prawidłowo artykułować poszczególne głoski. Jak zauważa Skorek: „najczęściej zmienia się wymowa w formie zewnętrznej, natomiast utrwalone wewnętrzne wzorce artykulacyjne pozostają długo niezmienione. Dzieje się tak dlatego, że w mowie wewnętrznej oraz artykulacji utajonej (podczas pisania) wewnętrzny system ruchowo - mowny pozostaje nadal niezmieniony. I chociaż w wyniku ćwiczeń np. słuchu fonematycznego dziecko zaczęło głoskę wymawiać poprawnie, to jednak poprzednie wzorce zostały ukształtowane na niepoprawnej konstrukcji ruchowej i nie podlegają sankcjonującej kontroli analizatora słuchowego" (Skorek, 2000). Dlatego tak istotne jest, aby dziecko zanim podejmie naukę w szkole miało zakończony rozwój mowy pod względem artykulacyjnym.

Materiał i metody

Badania dla potrzeb niniejszej publikacji realizowano we wrześniu 2018 wśród 62 uczniów klas I-III wybranych szkół podstawowych powiatu bialskiego, u których stwierdzono zaburzenia artykulacyjne. Ponadto przeprowadzono wywiad z logopedami prowadzącymi terapię tych dzieci. Podstawowym narzędziem wykorzystanym w badaniu była część kwestionariusza obrazkowego, skonstruowanego przez G. Demel. Badano również motorykę i anatomię narządów mowy, analizę dźwiękową wyrazów, powtarzanie wyrazów o trudnej budowie fonetycznej. Dokonano szczegółowej analizy prób pisma (dyktand) uczniów z zaburzeniami artykulacyjnymi.

W grupie badanych było 27 dziewcząt co stanowiło 43,5% wszystkich badanych i 35 chłopców co stanowiło 56,5 % wszystkich badanych.

Wyniki

W grupie dzieci mających wady mowy można stwierdzić następujące m.in. nieprawidłowości:

a) nieprawidłowa realizacja głosek sz, ż, cz, dż (deformacje o charakterze interdentalnej artykulacji, substytucje),
b) nieprawidłowa realizacja głosek s, z, c, dz (43 osoby),
c) wadliwa realizacja głoski r (10 osób),
d) mowa bezdźwięczna (6 osób),
e) jąkanie (3 osoby)

Badając sprawność motoryczną narządów artykulacyjnych posłużono się schematem przygotowanym przez J. Kanię. Oceniając sprawność ruchową narządów artykulacyjnych posłużono się 3-stopniową skalą:

1. Sprawność ruchowa narządów mowy w normie (wykonanie wszystkich lub pierwszych 7 układów).
2. Sprawność ruchowa narządów mowy w stopniu średnim (dziecko nie wykonuje kilku układów, 2-3).
3. Sprawność ruchowa narządów mowy zaburzona w stopniu wysokim (dziecko nie wykonuje wszystkich lub większości układów).

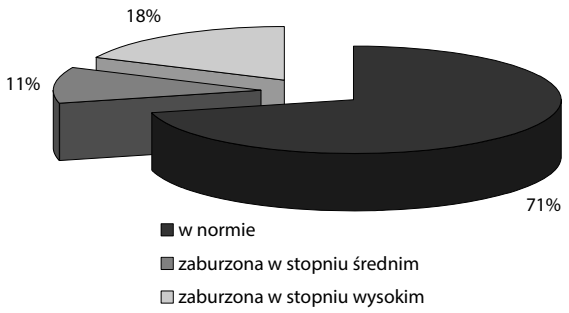

Rycina 1. Wyniki badań sprawności narządów artykulacyjnych

Jak przedstawia powyższy wykres 71% badanych dzieci miało sprawne narządy artykulacyjne, u 11% stwierdzono zaburzenia w stopniu średnim, a u 18% wysokim.

Na podstawie wywiadu z logopedą można zauważyć niepokojący wzrost liczby dzieci rozpoczynających edukację szkolną, które mają wady wymowy (ponad 40 %). Pomimo istniejących wielu programów, projektów, które mają na celu wspomaganie rozwoju mowy, można zaobserwować, że przybywa dzieci z zaburzeniami mowy, sześciolat-

ki mają coraz słabiej rozwiniętą mowę. Analizując wyniki badań, można przypuszczać, iż stan ten nie jest uwarunkowany czynnikami endogennymi (np. sprawność narządów artykulacyjnych badanych dzieci nie zmieniła się znacząco na przestrzeni lat), lecz czynnikami środowiskowymi. Rodzice zbyt mało czasu poświęcają swoim dzieciom, a zatem mniej rozmawiają ze swymi pociechami. Dlatego tak ważne są działania profilaktyczne.

Większość badanych uczniów (52 osoby) z zaburzoną wymową miało trudności w czytaniu i pisaniu.

Uczniowie, którzy nieprawidłowo realizowali głoski dentalizowane (s, z, c, dz, sz, ż, cz, dż) deformując je lub stosując substytucje – podczas dyktanda popełniali szereg błędów.

Poniżej zostały zaprezentowane wybrane prace uczniów (dyktanda) mających zaburzenia artykulacyjne.

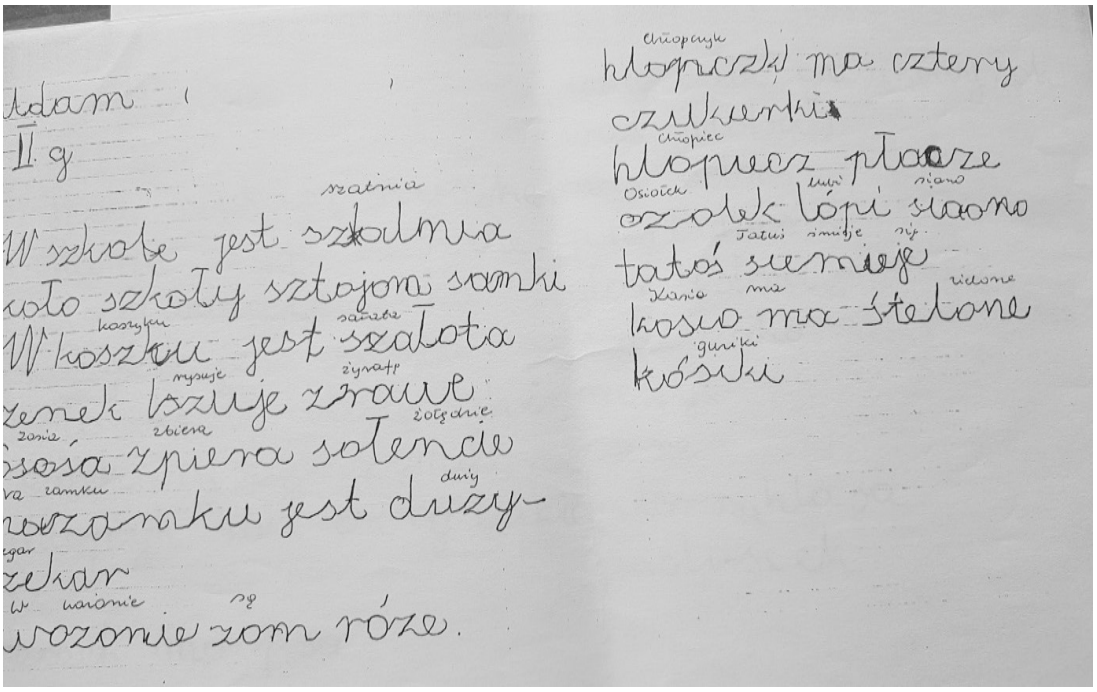

Rycina 2. Dyktando chłopca mającego seplenienie międzyzębowe

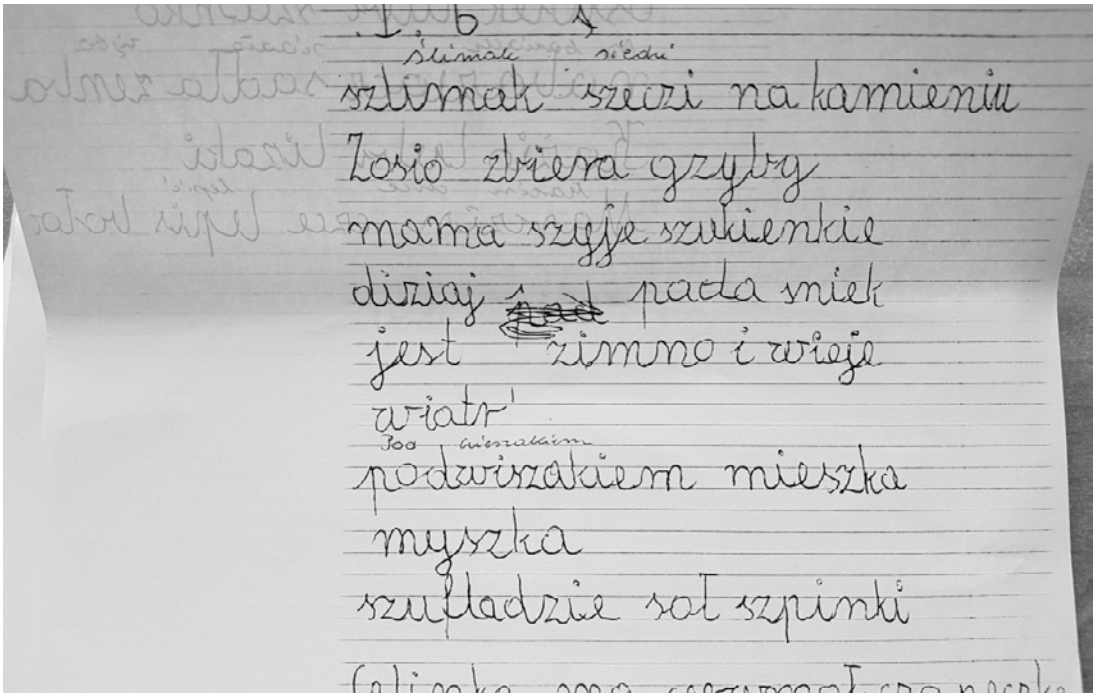

Rycina 3. Dyktando dziewczynki mającej seplenienie (substytucja)

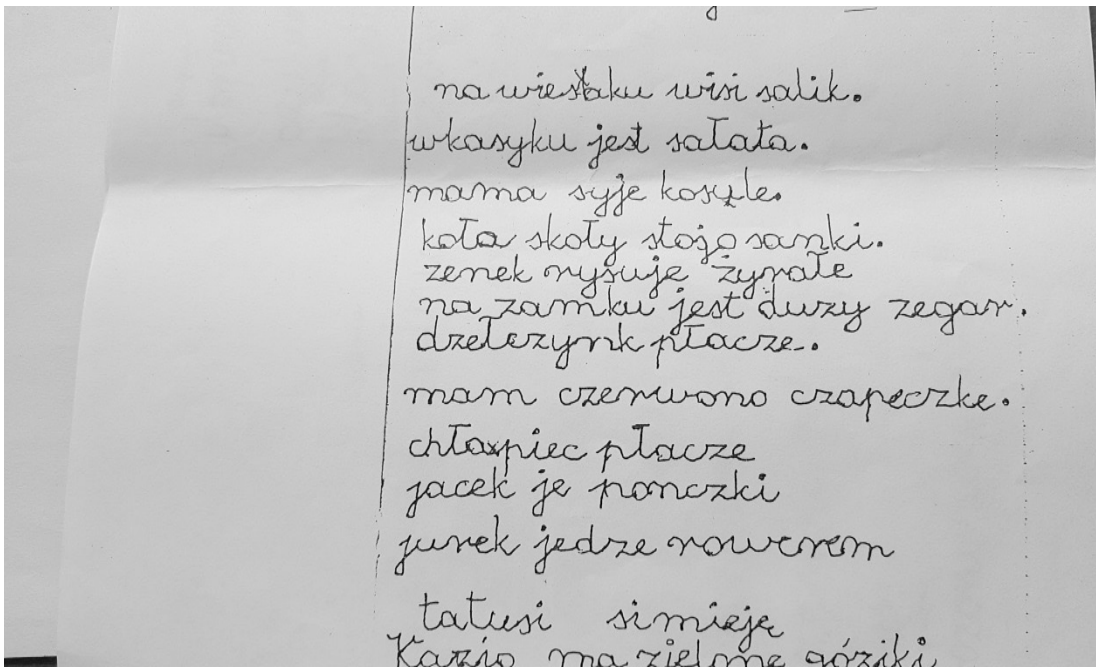

Rycina 4. Dyktando chłopca mającego seplenienie (substytucja)

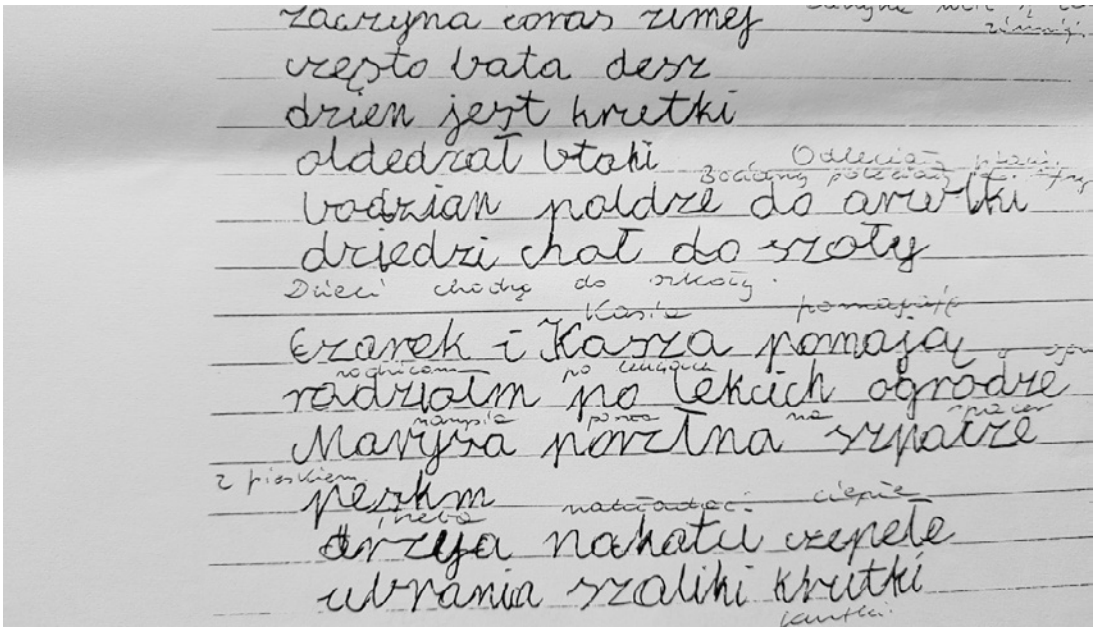

Rycina 5. Dyktando chłopca z dyslalią wieloraką

Wśród dzieci mających wady wymowy, 6 osób miało mowę bezdźwięczną. Wada ta również wpływała na naukę czytania i pisania badanych.

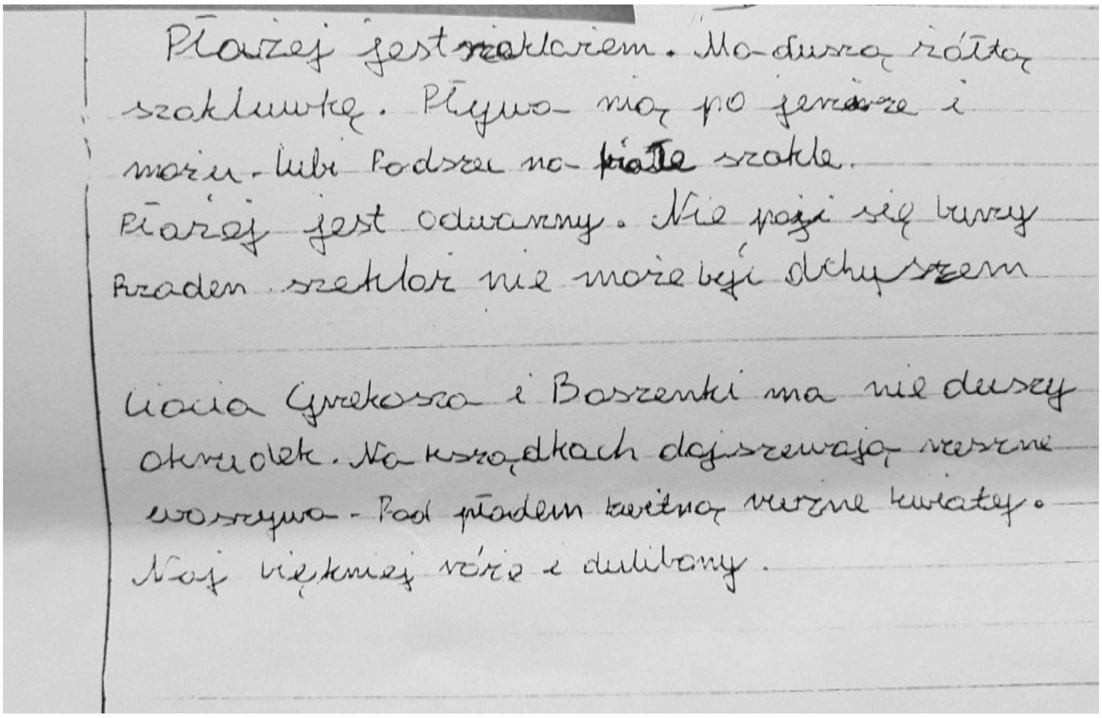

Rycina 6. Dyktando chłopca z mającego mowę bezdźwięczną

Wnioski

1. Analizując wyniki badań empirycznych można stwierdzić, że liczba dzieci mających wady wymowy w ostatnich latach znacznie wzrosła.
2. Można przypuszczać, iż stan ten jest uwarunkowany przede wszystkim czynnikami środowiskowymi (egzogennymi).
3. Nieumiejętne i niekontrolowane korzystanie z mediów elektronicznych przez dzieci może wpływać na zaburzenia komunikacji werbalnej.
4. Zaburzenia artykulacyjne wpływają na trudności w czytaniu i pisaniu (83,9% uczniów z wadą wymowy miało trudności w czytaniu i pisaniu).

Literatura:

1. Cieszyńska, J. (2001). *Nauka czytania krok po kroku: jak przeciwdziałać dysleksji*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
2. Cieszyńska-Rożek, J. (2013). *Metoda krakowska wobec zaburzeń rozwoju dzieci. Z perspektywy fenomenologii, neurobiologii i językoznawstwa*. Kraków: Wydawnictwo Omega Stage System.
3. Czelakowska, D.J. (2005). *Stymulacja kreatywności językowej dzieci w wieku wczesnoszkolnym*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
4. Dołęga, Z. (2003). *Promowanie rozwoju mowy w okresie dzieciństwa – prawidłowości rozwoju, diagnozowanie i profilaktyka*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
5. Dyer, L. (2006). *Mowa dziecka*. Warszawa: Wydawnictwo K. E. Liber.
6. Ennemoser, M., Schneider, W. (2007). Relations of television viewing and reading: Findings from a 4-year longitudinal study. *Journal of Educational Psychology*, *99*(2), 349-368. https://doi.org/10.1037/0022-0663.99.2.349
7. Grabias, S. (1994). Logopedyczna klasyfikacja zaburzeń mowy. *Audiofonologia*, 6, 7-22.
8. Grabias, S. (1996). Typologia zaburzeń mowy. Narastanie refleksji logopedycznej. *Logopedia*, 23, 87–88.
9. Halilidayi, M.A.C. (1975). *Learning how to mean: Explorations in the development of language.* New York: E. Arnold Ed.
10. Jastrzębowska, G. (2003). Dyslalia. W: T. Gałkowski, G. Jastrzębowska (red.), *Logopedia. Pytania i odpowiedzi, t. II* (s. 144-149). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
11. Jastrzębowska, G. (2003). Opóźnienia rozwoju mowy – przejawy nieprawidłowości rozwojowych. W: T. Gałkowski, G. Jastrzębowska (red.), *Logopedia. Pytania i odpowiedzi, t. II* (s. 37-68). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

12. Kaczmarek, L. (1988). *Nasze dziecko uczy się mowy*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
13. Kielar-Turska, M. (2003). Rozwój mowy. W: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku* (s. 495-509), T. V. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak".
14. Krasowicz-Kupis, G. (2008). *Psychologia dysleksji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
15. Rodak, H. (1992). *Terapia dziecka z wadą wymowy*. Warszawa: Wydawnictwo Polskiej Fundacji Zaburzeń Mowy.
16. Sadowski, B. (2005). Budowa i czynność układu nerwowego z uwzględnieniem mechanizmów sterujących mową. W: T. Gałkowski, E. Szeląg, G. Jastrzębowska (red.), *Podstawy neurologopedii* (s. 43-97). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
17. Sawa, B. (1992). *Uwarunkowania i konsekwencje psychologiczne zaburzeń mowy u dzieci*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
18. Skorek, E.M. (2000). *Dzieci z zaburzeniami mowy wśród rówieśników w klasie szkolnej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls".
19. Small, G., Vorgan, G. (2011). *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*. Poznań: Wydawnictwo Vesper.
20. Spitzer, M. (2013). *Cyfrowa demencja*. Słupsk: Wydawnictwo Dobra Literatura.
21. Styczek, I. (1979). *Logopedia*. Warszawa: PWN.
22. Tarkowski, Z. (2003). Jąkanie. Giełkot. W: T. Gałkowski, G. Jastrzębowska (red.), *Logopedia. Pytania i odpowiedzi, t. II* (s. 176-190). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
23. Wołosiuk, B. (2012). Diagnoza i wspomaganie rozwoju mowy dzieci sześcioletnich. W: Z. Palak, D. Chimicz, A. Pawlak (red.), *Wielość obszarów we współczesnej pedagogice specjalnej* (s. 497-506). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
24. Zarębina, M. (1994). *Język polski w rozwoju jednostki. Analiza tekstów dzieci do wieku szkolnego. Rozwój semantyczny języka dziecka. Dyskusja nad teorią Chomskiego.* Gdańsk: Glottispol Gdańsk.
25. Zimbardo, P.G. (1999). *Psychologia i życie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
26. Zimmerman, F.J., Christakis, D.A., Meltzoff, A.N. (2007). Associations between media viewing and language development in children under age 2 years. *The Journal of Pediatrics, 151*(4), 364-368. https://doi.org/10.1016/j.jpeds.2007.04.071

ARTYKUŁ PRZEGLĄDOWY

Rozprawy Społeczne 2018, Tom 12, Nr 4
ISSN 2081-6081

KOMUNIKACJA PRZEZ RUCH – RUCH ROZWIJAJĄCY WERONIKI SHERBORNE JAKO METODA PRACY DLA OSÓB Z TRUDNOŚCIAMI ZE SPEKTRUM AUTYZMU

COMMUNICATION THROUGH MOVEMENT – SHERBORNE DEVELOPMENTAL MOVEMENT METHOD OF WORKING WITH PEOPLE WITH AUTISM SPECTRUM DISABILITIES

Iwona Strzałkowska-Nowak[1(A,B,C,D,E,F,G)]

[1]Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Strzałkowska-Nowak, I. (2018). Komunikacja przez ruch – Ruch Rozwijający Weroniki Sherborne jako metoda pracy dla osób z trudnościami ze spektrum autyzmu. *Rozprawy Społeczne, 12*(4), 65-74. https://doi.org/10.29316/rs.2018.38

Wkład autorów:
A. Zaplanowanie badań
B. Zebranie danych
C. Dane – analiza i statystyki
D. Interpretacja danych
E. Przygotowanie artykułu
F. Wyszukiwanie i analiza literatury
G. Zebranie funduszy

Streszczenie
Zarówno ruch, jak i komunikację możemy zaliczyć do grupy podstawowych potrzeb każdego człowieka. Artykuł podejmuje tematykę komunikacji poprzez ruch, wykorzystywanej w pracy za pomocą Metody Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne. Treść odnosi się do pracy z uszczegółowioną grupą odbiorców-osoby ze spektrum autyzmu. W pracy przedstawiono teoretyczne ujęcie komunikacji, z uwzględnieniem sposobów komunikowania się osób z ASD. Ponadto ukazano genezę Metody Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne jak również praktyczne jej zastosowanie w pracy z osobami ze spektrum autyzmu w celu komunikacji z otoczeniem za pomocą ruchu własnego ciała jak i obserwacji ruchu ciała innych osób. Metoda Ruchu Rozwijającego zakłada posługiwanie się ruchem jako narzędziem wspomagania rozwoju psychoruchowego. Jest to efektem rozwijania poprzez ruch świadomości własnego ciała, przestrzeni, usprawnienia ruchowego oraz dzielenia przestrzeni z innymi osobami i nawiązywania z nimi bliskiego kontaktu za pomocą ruchu.

Słowa kluczowe: komunikacja, ruch rozwijający, Metoda Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne, spektrum autyzmu, osoby z ASD

Summary
Movement and communication can be classified as a group of basic needs of each person. The article deals with the subject of communication through movement, used in the developing Sherborne Developmental Movement Method. The content refers to the work conducted with a specific group of learners with the autism spectrum. Theoretical approaches to communication as well as ways of communicating with ASD are presented. In addition, the genesis of the Veronica Sherborne Developmental Movement Method is also shown, as well as its practical use in the work with people with Autism Spectrum to communicate with the environment through the movement of one's own body and the observation of other people's body movements. The Developmental Movement Method considers the use of motion to be a significant tool to support psychomotor development. It results from the development of consciousness of one's body, of space, of movement, of space and of other persons, and of communication with others by means of a close contact.

Keywords: communication, developmental movement, Veronica Sherborne Developmental Movement Method, Autism Spectrum, ASD persons

Tabele: 1
Ryciny: 3
Literatura: 20
Otrzymano: grudzień 2017
Zaakceptowano: lipiec 2018

Wprowadzenie

Ruch towarzyszy człowiekowi już od momentu poczęcia. Dziecko poruszające się w łonie matki dostarcza jej mnóstwo emocjonalnych wrażeń, głównie pozytywnych. Już wtedy można zaobserwować jak istotna i przyjemna może być komunikacja niewerbalna. Moment przyjścia na świat jest równie mocno powiązany z komunikacją pozasłowną – poprzez ruchy całego ciała i płacz, dziecko komunikuje wszystkim, że nowe środowisko nie jest dla niego tak przyjazne jak łono matki. Z biegiem czasu jednak dziecko stopniowo poznaje otoczenie i przekonuje się, że nowa rzeczywistość potrafi być równie sprzyjająca i bezpieczna. Nieodzownym elementem budowania takiego przekonania jest szeroko pojęta komunikacja. Dziecko odbiera świat dzięki napływającym bodźcom, informacjom i obserwacji rzeczywistości. W procesie socjalizacji nabywa zdolności funkcjonowania społecznego, poruszania się w świecie wedle obowiązujących norm, wartości i wzorców. Wszystkie te informacje

Adres korespondencyjny: Iwona Strzałkowska-Nowak, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydział Pedagogiczny i Artystyczny, Instytut Pedagogiki i Psychologii, ul. Krakowska 11, 25-029 Kielce, e-mail: iwona1992strzalkowska@gmail.com, tel.: 41 349 67 25/80,
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-0579-6381
Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Iwona Strzałkowska-Nowak

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/).

docierają do niego określonym kanałem za pośrednictwem różnego rodzaju kodów.

Problem pojawia się wówczas, gdy kanał komunikacyjny napotyka na zakłócenia. Proces komunikacji staje się wtedy dysfunkcyjny, co niesie ze sobą szereg konsekwencji. Takie zjawisko można zaobserwować wśród osób z całościowymi zaburzeniami ze spektrum autyzmu. Należy zatem szukać takich form komunikacji, które będą optymalne, zarówno dla osób z ASD (z ang. Autism Spectrum Disorder - zaburzenia ze spektrum autyzmu) jak i środowiska, w którym funkcjonują. Wykorzystując w odpowiedni sposób ruch można temu podołać. Zanim jednak powyższe stwierdzenie zostanie rozwinięte, dla szerszego zrozumienia podejmowanej tematyki należy przybliżyć kwestie teoretyczne dotyczące samego procesu komunikacji.

Komunikacja – ujęcie teoretyczne

Komunikacja (łac. *communicatio* - współudział, rozmowa) to w szerokim znaczeniu proces wymiany, interakcji. Swoje zastosowanie znajduje między innymi w cybernetyce, lingwistyce czy pedagogice. Podstawowy model komunikacji to dwaj partnerzy, z których jeden nadaje informację (zjawisko to nazywamy kodowaniem i emisją), a drugi odbiera (recepcja) i odczytuje tę wiadomość w procesie dekodowania. Jak podaje *Nowy Słownik Pedagogiczny* informacje mogą być przekazywane za pomocą trzech kanałów: optycznego, akustycznego i wizualnego (Okoń, 2004). Ruch wpisuje się w ten ostatni. Autor artykułu za zasadne uznaje dodanie czwartego kanału – sensorycznego/dotykowego, w którym to komunikat nadawany i odbierany byłby za pośrednictwem dotyku (ruchu, nacisku, siły, intencji i interpretacji). Nadawca jak i odbiorca muszą dobrze opanować posługiwanie się danym kodem i znać zasady ich łączenia. Bez tego nie można mówić o komunikacji.

Komunikacja interpersonalna wiąże się z wymianą informacji pomiędzy nadawcą i odbiorcą. Treści przekazywane są za pośrednictwem określonego kanału. Zakłada się, że przekazana informacja-komunikat, rozumiany jako wszelki skończony zbiór znaków, będący porcją informacji, ma wpłynąć na zachowanie odbiorcy (Okoń, 2004).

Komunikacja językowa to wymiana informacji pomiędzy nadawcą a odbiorcą za pomocą środków językowych. Aby zaistniała muszą wystąpić następujące elementy:

1. Nadawca komunikatu
2. Odbiorca komunikatu
3. Komunikat
4. Kontekst
5. Kontakt
6. Kod (Krawczyk i in., 2007)

Komunikacja niewerbalna to wymiana informacji pomiędzy nadawcą a odbiorcą środkami niejęzykowymi, np. poprzez gest, strój, mimikę czy właśnie ruch. (Tomczyk, Zarych, 2007)

Komunikując się z drugą osobą, niezależnie od wyboru kanału informacji, zawsze jakaś część komunikatu przekazywana jest poza świadomością nadawcy.

Do sygnałów, które nadawane są w sposób świadomy zalicza się gesty zastępujące słowa. Wśród nich wyróżnić można m.in. machanie na pożegnanie lub w celu zwrócenia uwagi, podniesienie ręki jako znak chęci zabrania głosu, jak również język migowy. Świadomie stosowane są również gesty, które mają na celu wzmocnienie wypowiadanego komunikatu, tj. ruch głową w górę i w dół jako potwierdzenie, czy w prawo i w lewo jako zaprzeczenie. Ponadto zamierzone i planowane są sygnały dające ogólną informację o nadawcy. Przykładem będzie tu m.in. obrączka na palcu czy strój np.: mundur, habit, garnitur (Tomczyk, Zarych, 2007).

Do sygnałów nadawanych bez udziału woli zaliczane są takie komponenty jak wiek, płeć, temperament, jak również te przedstawiające rozmówcę: czerwienienie się, zmiana barwy głosu, drżenie rąk/głosu. Nieświadomie podawane są też informuje o emocjach nadawcy poprzez gesty, tj. nerwowe zaciskanie dłoni czy drapanie się po czole oraz mimowolną mimikę. Bez udziału woli jawi się również stan zdrowia (Tomczyk, Zarych, 2007).

Jak już wspomniano ruch wpisuje się w ramy komunikacji niewerbalnej. Psychologia komunikacji podaje, iż proces wymiany informacji bez użycia języka odbywa się po części nieświadomie i zachodzi tylko wtedy, gdy uznamy wypowiedź za zbyteczną, poważną lub po prostu nudną. Wspomaga ją system sygnałów, który może zastępować mowę, towarzyszyć wypowiedzi. Dodatkowo może stanowić jakąś odrębną formę wypowiedzi popartą odpowiednim kontekstem lub być standaryzowanym sygnałem (Benesch, 2002).

Ujmując ruch w kategoriach formy przekazu niewerbalnego należy postrzegać ten proces jako bardziej świadomy (podobnie jak gesty czy ekspresja mimiki twarzy). Kontakt cielesny, będący wynikiem określonego (zamierzonego lub nie) ruchu, jest przykładem komunikacji przez ruch.

Rycina 1. Podstawowy podział komunikacji
Źródło: opracowanie własne.

Pocałunek to czysta forma przekazania uczucia i akceptacji wobec drugiej osoby. Odepchnięcie czy uderzenie kogoś to również jasny komunikat postawy i intencji wobec odbiorcy. Taki sposób komunikacji często staje się jedynym dla osób ze spektrum autyzmu. Dlatego tak bardzo istotna jest obserwacja i praca ruchem w celu poprawy jakości komunikacji.

Ruch Rozwijający Weroniki Sherborne - geneza metody

Ruch jest bardzo ważnym elementem na każdym etapie rozwoju człowieka. Umożliwia bowiem działanie, aktywność, a także zaspokajanie podstawowych potrzeb człowieka. Umiejętność poruszania się daje dziecku możliwość eksploracji otoczenia, poznawania i uczenia się. Dzięki ruchom ciała można także wyrażać uczucia i komunikować się z innymi. Na te i inne wartości ruchu zwróciło uwagę wielu pedagogów XIX i XX wieku, m.in. Rudolf Steiner, Emil Jacąues-Dalcroze i Rudolf von Laban. Z czasem na znaczenie ruchu w rozwoju dziecka zwrócili również uwagę terapeuci, m.in. Karol Orff, TheaBugnet oraz Weronika Sherborne – uczennica Labana (Bogdanowicz i in., 1997).

Wagę ruchu dla rozwoju i komunikacji doceniono również w Polsce. Zwróciło na niego uwagę wiele wybitnych osób, takich jak Marta Bogdanowicz, Ewa Czarnecka, Alicja Kasica czy Maria Przasnyska, o czym świadczyć mogą liczne publikacje, podejmujące tematykę ruchu rozwijającego stosowanego z powodzeniem w terapii i edukacji. Ruch stwarza bowiem doskonałe możliwości wykorzystania komunikatu na wszystkich poziomach. Osoby, które mają trudności z komunikacją werbalną, podczas realizacji zadań wyrażają swoje uczucia w sposób nieumyślny. Jest to szczególnie widoczne podczas sesji ruchowych, w których aktywności mają charakter przelotny, a próba komunikacji może zostać niezauważona. Dlatego tak istotnym jest zgłębianie, analizowanie i świadomość ruchu w takiej wersji, jaką w danym momencie podaje nam osoba, a potem praktykowanie odpowiedniej higieny ruchu i nauka komunikowania się za jego pomocą (Sherborne, 2001). Weronika Sherborne uważa podobnie, o czym świadczyć mogą następujące słowa:*(...) nauczyciele ruchu muszą być świadomi, które części cia-*

Tabela 1. Analiza Ruchu

CIAŁO **Co się rusza/co robi**	**PRZESTRZEŃ** **Gdzie porusza się ciało**
CAŁE CIAŁO	POZIOMY
Tupanie, ślizganie, kręcenie, przeskakiwanie, turlanie, skakanie, wskazywanie, wspinanie, czworakowanie, zastyganie w bezruchu	Wysoko, nisko, średnio
POSZCZEGÓLNE CZĘŚCI CIAŁA	KIERUNKI
Mogą: prowadzić, wspierać, łączyć, poruszać się symetrycznie/ asymetrycznie	Do przodu/do tyłu Po przekątnej/na boki Do góry/na dół Różne tory ruchu: zaokrąglony, prosty, zygzak
DYNAMIKA/ WYSIŁEK/ CECHY **Jak porusza się ciało**	ZAKRESY
CZAS	Formy ciała: szeroki/wąski, zaokrąglony/prosty Przestrzeń: osobista/ogólnodostępna Zasięg ciała: blisko/daleko, duży/mały
Szybki, wygasający, wolny, nagły, średni	**RELACJE** **Ruch z przedmiotami/ludźmi**
SIŁA/ WAGA	PRZEDMIOTY
Silny/mocny Lekki/ciężki Odpowiedni/delikatny	Nad/pod w/na zewnątrz pomiędzy dwoma/pomiędzy więcej niż dwoma z przodu/z tylu prowadzić/podążać za powyżej/poniżej przed/dookoła
PRZESTRZEŃ	LUDZIE
Bezpośrednia/prosto Wielokierunkowa/okrężny	Odzwierciedlanie (lustro) Naśladowanie (cień) Jednocześnie Razem/osobno Zamiennie Równocześnie Partner/grupa
PRZEPŁYW	
Kontrolowany Swobodny	

Źródło: Hill, 2013.

*ła się poruszają, w jakim kierunku w przestrzeni i co waż*niejsze, jak porusza się ciało (Sherborne, 2001).

Weronika Sherborne z wykształcenia była nauczycielką wychowania fizycznego i fizjoterapeutką. Znajomość z Rudolfem Labanem, poznanie jego pracy i systemu nauczania wywarły decydujący wpływ na życie i twórczość Sherborne. W latach 60-tych XX w. Sherborne wypracowała własny system ćwiczeń, który powstał na podstawie *filozofii ruchu* Labana. Autorka rozwinęła ją w kierunku humanistycznym, zwracając uwagę na potrzebę tworzenia i pielęgnowania bliskich związków między ludźmi, istotną dla rozwoju osobowości dziecka, niedocenianą i nierealizowaną w szkolnictwie. Idea wspomagania rozwoju dziecka przez nawiązanie więzi emocjonalnej z innymi ludźmi pogłębiła teorię Labana i stała się swoistą psychologią ruchu. Sherborne pojmowała ruch bardzo szeroko. Analizowała każdy, nawet najmniejszy jego przejaw. W oparciu o pracę Rudolfa Labana wyszczególniła pewne kategorie opisu ruchu, które ukazuje tabela1.

Metoda Ruchu rozwijającego (w skrócie MMR) jest stosowana we wspomaganiu prawidłowego rozwoju dzieci i korygowaniu jego zaburzeń. Istotą owej metody jest wykorzystanie ruchu (którego cechy wykazano w tabeli 1) jako narzędzia wspomagania rozwoju psychoruchowego dziecka oraz terapia zaburzeń rozwoju. Idea ćwiczeń Weroniki Sherborne ma swoje korzenie w zaspokajaniu naturalnych potrzeb dziecka w kontakcie z dorosłymi (por. z kategorią „relacje" w tabeli 1). Do podstawowych założeń metody zalicza się rozwijanie przez ruch świadomości własnego ciała i usprawniania ruchowego, świadomości przestrzeni i działania w niej, jak również dzielenia przestrzeni z innymi ludźmi i nawiązywania z nimi bliskiego kontaktu (Bogdanowicz i in., 1997).

Metoda Ruchu Rozwijającego, tak jak wcześniej wspomniano, opiera się na ruchu i relacji. Relacja jest tu rozumiana jako zabawa relacyjna, służąca do nawiązywania kontaktu z swoim partnerem. Do głównych celów zabawy relacyjnej należą: rozwijanie zaufania do samego siebie, świadomości własnego ciała, bezpieczeństwa emocjonalnego i fizycznego, a także rozwój komunikacji. Wyróżniamy trzy rodzaje zabawy relacyjnej: relacja opiekuńcza, czyli „z"; relacja „razem" i relacja „przeciwko" (Sherborne, 2002).

Pierwszy typ relacji, czyli relacja „z" buduje poczucie bezpieczeństwa, które otrzymywane jest od partnera. Ćwiczenia te można podzielić na: obejmowanie partnera, podtrzymywanie i podtrzymywanie zaawansowane. W tego typu ćwiczeniach jedno dziecko dowodzi – staje się opiekunem, dzięki czemu drugie może skupić się wyłącznie na doznaniach płynących z ćwiczenia. Należy pamiętać o tym, że przy wykonywaniu ćwiczeń tego typu należy na tyle, na ile to możliwe uwzględnić zamianę ról. Przykładem ćwiczeń w relacji „z" są : Kołyska, Turlanie, Ciągnięcie. Poniżej przedstawiono opis podanych ćwiczeń.

W Kołysce uczestnicy siedzą na podłodze. Młodszy partner znajduje się między nogami starszego. Starszy partner obejmuje młodszego ramionami, nogami i tułowiem. Delikatnie buja się z boku na bok, kołysząc go i podpierając kolanami, udami i ramionami. Ćwiczenie to pomaga zrelaksować się, odprężyć i wyciszyć. Efekt ten można zwiększyć poprzez ciche śpiewanie lub nucenie melodii w rytm kołysania. Turlanie – jak sama nazwa wskazuje, polega na obracaniu drugiej osoby wokół własnej osi po jakiejś powierzchni – materacu lub podłodze. Jest to przyjemny dla uczestnika sposób na uświadomienie mu faktu posiadania tułowia. W tym ćwiczeniu bowiem osoba czuje swój tułów w kontakcie z podłogą, materacem bądź innym podłożem. Odczuwa też swobodny przepływ ciężaru i ruch ciała jako całości, co wywołuje w nim uczucie harmonii. Należy zwrócić uwagę na to, by uczestnik turlał się w sposób jak najbardziej swobodny, nieskrępowany, a także ciągły. Można także spróbować wersji turlania się we dwoje. Należy jednak uważać, aby nie przygnieść swojego partnera w trakcie wykonywania ćwiczenia, szczególnie w relacji dorosły-dziecko. Mimo występowania częstych dysproporcji między partnerami, dzieci bardzo lubią podejmować wyzwanie zamiany ról i turlania osoby dorosłej lub starszej od siebie. Ciągnięcie polega na tym, że jeden z partnerów „ciągnie" drugiego po śliskiej podłodze, trzymając go za kostki u nóg. Sytuacja ta sprzyja często nawiązaniu kontaktu wzrokowego. Ciągnąc dziecko, starszy partner może wykonywać szerokie „poślizgi" na obie strony, powodując w ten sposób elastyczne wyginanie się ciała dziecka w talii. Nadaje to giętkości środkowej części ciała, zwiększa elastyczność ciała oraz powoduje jego rozluźnienie. Ćwiczenie to można także z powodzeniem wykonywać poprzez ciągnięcie drugiej osoby na kocu, co może ułatwić zadanie osobie ciągnącej (Sherborne, 2002).

Drugi typ relacji, czyli relacja „razem" polega na wykonywaniu ćwiczeń, w które są zaangażowani oboje partnerzy w jednym czasie. Do tego typu ćwiczeń możemy zaliczyć m.in. Wiosłowanie, Balansowanie z partnerem i Wahadło. Podczas wiosłowania obaj partnerzy siedzą na podłodze z wyciągniętymi na boki nogami zwróceni twarzami do siebie. Może się zdarzyć, że nogi jednego z partnerów będą musiały leżeć na nogach drugiego. Partnerzy chwytają się wzajemnie za nadgarstki, a bardzo małe dzieci starszy partner może trzymać za łokcie. Następnie każdy z partnerów przemiennie kładzie się do tyłu, potem znów siada i w końcu pochyla się do przodu, podczas gdy drugi kładzie się w tył na podłogę. W tym ćwiczeniu trzeba zwrócić uwagę na to, aby pomóc osobie pochylić się do tyłu, tak by oparła głowę całkowicie o podłogę (jest to charakterystyczna oznaka zaufania) oraz w sytuacji, gdy partnerami w ćwiczeniu są dziecko i osoba dorosła, która musi dyskretnie pomóc dziecku tak, by mogło ono także podnieść swojego partnera (nie należy jednak całkowicie wyręczać dziecka). Balansowanie z part-

nerem to wspólne utrzymywanie równowagi. Partnerzy siadają na podłodze zwróceni twarzami do siebie z nogami zgiętymi w kolanach, mocno opartymi o podłoże i nieco rozstawionymi. Partnerzy chwytają się za przeguby rąk i mocno ciągnąc starają się razem podnieść do pozycji stojącej. Odległość między nimi powinna być dostosowana do długości ich ramion (które powinny być nieco ugięte). Następnie partnerzy mogą ponownie razem usiąść, nawzajem równoważąc swój ciężar ciała. Muszą utrzymać biodra dokładnie pod sobą, wystające do tyłu utrudniają utrzymywanie równowagi. Ćwiczenie to można zastosować także w wariancie na stojąco. Zadanie wymaga dużej koncentracji uwagi, panowania nad ruchem kontrolowanym oraz wzajemnego słuchania się partnerów. W wahadle jeden uczestnik podnosi się, gdy drugi opada. Mogą również siedzieć oparci o siebie plecami ze zgiętymi kolanami i stabilną podstawą. Tak mocno napierają na siebie plecami, że udaje im się wstać razem. Utrzymują równowagę dotykając się plecami wzdłuż całej długości kręgosłupa, a następnie razem siadają. Ćwiczenie to wymaga dobrej współpracy między partnerami w zakresie skoordynowania ruchu oraz silnych mięśni ud (Sherborne, 2002).

Ostatni typ relacji – relacja „przeciwko" składa się z takich ćwiczeń jak: Skała – partner pomaga mocno i pewnie usiąść na podłodze drugiemu, nogi zgięte w kolanach, stopy osobno, ręce mocno oparte z palcami rozłożonymi na podłodze. Jedna osoba jest „skałą". Druga wypróbowuje „skałę" delikatnie napierając na kolana. Jeżeli ciało pierwszej opiera się naciskowi, druga może popchnąć trochę mocniej, ale nie wolno jej wypchnąć partnega z jego pozycji. Następnie osoba próbuje napierać z tyłu na bark uczestnika. Należy pamiętać o zamianie ról w tym ćwiczeniu, aby partnerzy mogli doświadczyć także oporu. Plecy-w-plecy to kolejny przykład ćwiczeń w relacji „przeciwko", polegające na tym, że dwoje osób siada na podłodze, plecami do siebie. Ich nogi są zgięte w kolanach, stopy opierają się o podłogę, tworząc mocną i trwałą podporę z przodu, a ręce podpierają tułów od tyłu. Teraz jeden z partnerów plecami pcha plecy drugiego, sprawdzając, jak silny daje opór, a w rezultacie dochodzi do pewnego rodzaju walki statycznej. Ćwiczenie to można ubarwić dzieciom poprzez wchodzenie w role np. samochodzików, motorków itd. Więzienie to ćwiczenie, w którym starszy partner buduje „domek – schowek", siadając na podłodze z młodszym umieszczonym pomiędzy własnymi nogami. „Domek", który z początku jest przyjaznym i wrażliwie reagującym pomieszczeniem – „kołyską", obecnie staje się „więzieniem", gdy ramiona i nogi starszego partnera chwytają młodszego i mocno się na nim zaciskają. Teraz zachęca się dziecko, aby wyślizgnęło się na zewnątrz przez „drzwi frontowe" (wyważając ramiona dorosłego), przez „boczne okna" lub w górę przez „komin". Starszy partner pozwala dziecku uciec, wkładając w powstrzymywanie go dokładnie tyle siły, ile potrzeba, by musiało ono naprawdę walczyć o wyswobodzenie się. W tego typu ćwiczeniach dziecko ma możliwość wypróbowania swoich sił przeciwko sile starszego partnera, dzięki czemu rozwija kontrolowaną siłę. Ćwiczenia relacji „przeciwko" mają na celu ukierunkowanie i skanalizowanie energii uczestnika oraz rozwinięcie jego zdecydowania i determinacji. W relacji dziecka z starszym partnerem musi on pamiętać, aby zachęcać dziecko do wysiłku i włożenia wszystkich sił na jakie go stać, co nagradzamy pozwoleniem na wygraną dziecka. Ważne jest też, aby traktować relację „przeciwko" z humorem i przypominać, że jest to tylko forma zabawy. Pracując za pomocą Metody Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne powinno się przeplatać powyższe formy zabawami relacyjnymi, aby dziecko miało możliwość rozwijania zaufania, współpracy, a także kontrolowania siły. W metodzie tej stosuje się także wiele różnorodnych ćwiczeń pozwalających na rozwijanie świadomości całego ciała, jak i jego części (Sherborne, 2002).

Metoda Ruchu Rozwijającego wykorzystuje język ciała, a więc ruch, który pozwala na porozumienie się pomimo różnicy języka mówionego, czy poziomu intelektualnego rozmówców. Główne założenia tej metody to rozwijanie świadomości własnego ciała i otoczenia, usprawnianie sfery motorycznej, dzielenie przestrzeni z innymi osobami oraz nawiązywanie bliskiego kontaktu za pomocą zarówno ruchu jak i dotyku. Ponadto zajęcia prowadzone tą metodą stymulują rozwój emocjonalny, społeczny i poznawczy dziecka. Weronika Sherborne ujmuje metodę w podejściu pedagogicznym, które ma na celu umożliwienie doświadczenia ruchu, kontaktu fizycznego, emocjonalnego oraz społecznego. Sam ruch natomiast pojmuje w kategoriach psychologiczno-filozoficznych, czyli znacznie szerzej niż tylko jako aktywność fizyczną (Dokowicz, 2015).

Podsumowując Metoda Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne, bazując na bardzo prostych i klarownych ćwiczeniach ruchowych, wspomaga zarówno rozwój fizyczny jak i emocjonalny dziecka. Można wyróżnić wiele jej zalet. Przede wszystkim daje pozytywne odczucie w kontakcie z innym człowiekiem, wyzwala swobodę zachowań i naturalność, daje okazję do rozładowania energii. Ponadto jest próbą pokonania własnych zahamowań wynikających z uprzednich doświadczeń. Daje też radość, możliwość zaspokojenia własnych potrzeb, pewność siebie, możliwość znalezienia się w innej roli niż na co dzień, jak również wyzwala zaangażowanie i zbliża do siebie uczestników zajęć. Dzięki ćwiczeniom MRR uczestnicy odczuwają radość z działania w grupie, przyjemność wynikającą z dawania innym radości a także poczucie harmonii z innymi, partnerstwa. Możliwość odczuwania przyjemnych doznań płynących z własnego ciała to kolejna zaleta stosowania MMR. Poza tym, co należy bardzo mocno zaznaczyć, metodę tą można stosować wszechstronnie, zarówno w pracy z dziećmi

w normie rozwojowej, jak również z dziećmi z zaburzeniami rozwoju, czy ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (Bogdanowicz i in., 1997).

Komunikacja poprzez ruch wśród osób z ASD za pomocą Metody Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne

Niejasności powstające wokół autyzmu znajdują swoje odbicie w liczbie terminów dotyczących tego zagadnienia. Mnogość objawów obserwowanych u osób autystycznych przemawia za tym, że prawdopodobnie nie mają one jednego wspólnego czynnika etiologicznego. Pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku LornaWing, brytyjska badaczka autyzmu, zauważyła, że nasilenie trudności specyficznych dla autyzmu nie jest jednakowe u wszystkich dotkniętych nim osób. Zaproponowała wówczas określenie „autystyczne kontinuum" (rycina 2) dla zilustrowania, że autystyczne zachowania oraz związane z nimi trudności można rozpatrywać jako pewien ciągły wymiar.

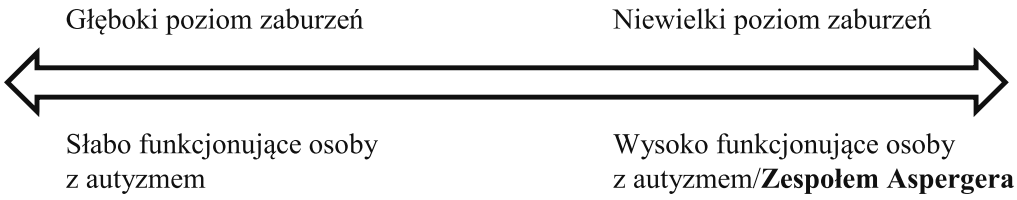

Rycina 2. Autystyczne kontinuum
Źródło: Opracowanie własne.

Lorna Wing podkreśliła, że w obrębie powyższego kontinuum znajdują się zarówno ciężkie formy zaburzenia z dużymi nieprawidłowościami, jak i znacznie lżejsze, które w mniejszym stopniu zakłócające rozwój człowieka. W efekcie spostrzeżeń poczynionych przez badaczkę rozszerzono koncepcję autyzmu o zaburzenia lżejsze i mniej typowe w stosunku do wyjściowego opisu. W 1988r. wprowadzono termin autystyczne spektrum zaburzeń (ASD – autistic spectrum disorders) (Pisula, 2010).

Autystyczne spektrum zaburzeń (według skali ICD-10) obejmuje osiem zaburzeń: autyzm dziecięcy, autyzm atypowy, Zespół Retta, inne dziecięce zaburzenia dezintegracyjne, zaburzenie hiperkinetyczne z towarzyszącym upośledzeniem umysłowym i ruchami stereotypowymi, Zespół Aspergera, inne całościowe zaburzenia rozwojowe a także jakościowe zaburzenia rozwojowe, nieokreślone (WHO, 1992).

Wszystkie te zaburzenia są również określane mianem całościowych zaburzeń rozwoju. Termin ten wskazuje, że dotyczą wielu obszarów funkcjonowania człowieka i wpływają na jego rozwój jako całość (Kaczmarek, Wojciechowska, 2015). Określenia autystyczne spektrum używa się zazwyczaj w odniesieniu do trzech, najbardziej popularnych, całościowych zaburzeń rozwoju: autyzmu dziecięcego, Zespołu Aspergera oraz innych całościowych zaburzeń rozwoju. Przy aktualnym stanie wiedzy termin ten trudno uznać za precyzyjny. Warto jednak zwrócić uwagę na kilka zalet. Uwypukla on podobieństwo zachowania osób z kilkoma zaburzeniami klasyfikowanymi jako odrębne jednostki kliniczne. Poza tym pozwala uniknąć trudnego i obciążonego wieloma błędami różnicowania wewnątrz kategorii całościowych zaburzeń rozwoju.

Wiedza na temat autyzmu jest nieustannie poszerzana i weryfikowana. Ewolucyjne wersje klasyfikacji ICD-11 i DSM-V wprowadzają kolejne zmiany. W DSM-V nastąpiła likwidacja podziału jednostek chorobowych w obrębie całościowych zaburzeń rozwoju. Co za tym idzie, stworzona została ogólna grupa spektrum zaburzeń autystycznych, podzielona ze względu na natężenie symptomów. Obejmuje ona autyzm, zespół Aspergera, dziecięce zaburzenie dezintegracyjne i PDD-NOS (definiowane jako całościowe zaburzenie rozwoju nie zdiagnozowane inaczej). Z klasyfikacji usunięto Zespół Retta. Zaproponowano zamienną nazwę dla zespołu Aspergera- autyzm subkliniczny/ autyzm lekkiego lub łagodnego stopnia z opisem występujących u dziecka cech, np. prawidłowo rozwinięta mowa, szeroka wiedza ogólna, specyficzne, wąskie zainteresowania. Nastąpiła również rewizja w obszarze kryteriów diagnostycznych. Zrezygnowano także z zapisu dotyczącego wieku („pierwsze symptomy pojawiają się przed ukończeniem 3 roku życia") (American Psychiatric Association, 2013).

Obecnie DSM-V charakteryzuje zaburzenia ASD (Autism Spectrum Disorders) w zakresie dwóch obszarów. Jako pierwszy z nich wymienić należy deficyty w zakresie funkcjonowania społeczno-komunikacyjnego. Zaliczymy tu wszelkie dysfunkcje aparatu artykulacyjnego, jak również trudności z nawiązaniem i utrzymywaniem interakcji z drugim człowiekiem za pomocą komunikacji werbalnej i niewerbalnej. Trudności w tym zakresie to między innymi echolalia, pedantyczność mowy, fiksacje słowne i inne czynniki zakłócające poprawną komunikację. Do drugiego obszaru zaburzeń zaliczane są uporczywe zainteresowania i powtarzalne zachowania, tzn. stereotypie. Można do nich zaliczać zarówno fiksacje tematyczne, ruchowe, słowne jak i te skoncentrowane na konkretnych przedmiotach

(np. nadmierne zainteresowanie chromowanymi częściami mebli lub zegarami). Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób DSM-V podaje następujące kryteria diagnozy spektrum zaburzeń autystycznych:

A. Stałe deficyty w zakresie komunikacji społecznej i społecznej interakcji w różnych kontekstach, niewyjaśnione przez ogólne opóźnienia rozwojowe i manifestujące się przez wszystkie trzy rodzaje.

Pierwszy z nich to deficyty w zakresie społeczno – emocjonalnej wzajemności. Ich stopień może obejmować anormalne podejście społeczne i niepowodzenie w normalnej, dwustronnej konwersacji, przez zredukowanie dzielenia zainteresowań, emocji i afektu oraz reakcji, po całkowity brak inicjowania interakcji społecznej. Deficyty w zakresie zachowań o charakterze komunikacji niewerbalnej, używanych w celu interakcji społecznej to drugi rodzaj stałych deficytów w zakresie komunikacji społecznej. Począwszy od słabo zintegrowanej komunikacji werbalnej i niewerbalnej, przez anormalności kontaktu wzrokowego i języka ciała lub deficytów w zakresie rozumienia i stosowania komunikacji niewerbalnej, do całkowitego braku ekspresji twarzy lub gestów. Trzeci rodzaj to deficyty twarzy, dotyczące rozumienia i utrzymywania relacji, odpowiednio do poziomu rozwojowego (oprócz tych związanych z opiekunami). Ich stopień może być różny, począwszy od trudności w doborze zachowania do zastosowania w odpowiednich kontekstach społecznych, przez trudności w dzieleniu zabawy wyobrażeniowej i nawiązywaniu przyjaźni, po widoczny brak zainteresowania ludźmi.

B. Ograniczone, powtarzalne wzorce zachowania, zainteresowań lub aktywności(manifestujące się przynajmniej przez dwa spośród opisanych poniżej).

Wyróżniamy je spośród następujących trudności: stereotypowa lub powtarzalna mowa, ruchy lub posługiwanie się przedmiotami (jak proste stereotypie ruchowe, echolalia, powtarzalne używanie przedmiotów lub idiosynkratyczne frazy); nadmiernie wykorzystanie rutyny, zrytualizowanych wzorców zachowań werbalnych lub niewerbalnych lub nadmierny opór wobec zmiany (jak rytuały ruchowe, naciskanie na tą samą drogę lub jedzenie, powtarzanie tego samego pytania lub skrajny stres w odpowiedzi na małe zmiany); wysoce ograniczone, uporczywe zainteresowania, anormalne pod względem intensywności lub przedmiotu uwagi (takie jak silne przywiązanie do lub zajmowanie się niezwykłymi obiektami, zainteresowania, które są nadmiernie zawężone lub powtarzające się), a także hiper lub hiporeaktywność na sensoryczny bodziec lub niezwykłe zainteresowanie sensorycznymi aspektami otoczenia (jak widoczna obojętność na ból, gorąco, zimno, negatywna reakcja na specyficzne dźwięki lub powierzchnie, intensywne wąchanie lub dotykanie przedmiotów, fascynowanie się błyskami światła lub wirującymi przedmiotami).

C. Symptomy muszą być obecne we wczesnym dzieciństwie (ale mogą się nie manifestować przed czasem, w którym społeczne wymagania ujawniają ograniczone możliwości).

D. Symptomy razem wzięte ograniczają i upośledzają codzienne funkcjonowanie.

Zaburzenie spektrum autyzmu jest zaburzeniem neurorozwojowym i musi być obecne od niemowlęctwa lub wczesnego dzieciństwa, ale może nie być rozpoznane w tym okresie, z powodu minimalnych wymagań społecznych i wsparcia ze strony rodziców oraz opiekunów dostarczanego we wczesnych latach życia dziecka (American Psychiatric Association, 2013).

Dzieci z autyzmem, mimo wielu cech wspólnych, wykazują duże, indywidualne różnice w zakresie samoobsługi, uspołecznienia, zachowania, jak i komunikacji i sprawności fizycznej. Ich rozwój ruchowy przebiega różnorodnie. U wielu dzieci początkowo brak jest odstępstw od normy, jednak pojawiają się opóźnienia w zakresie motoryki dużej. Często zauważyć można jednak dysharmonie ruchowe- dziecko wykazuje dużą sprawność w zakresie wykonywania czynności, które preferuje, zaś podczas pozostałych aktywności staje się motorycznie niezgrabne (Komender i in., 2012). W Wielkiej Brytanii przyjęło się określenie tego typu trudności mianem *dyspraksji*. Praksja to funkcja, która umożliwia planowanie ruchu. Dla pełniejszego zrozumienia podano przykład łapania piłki. Aby tego dokonać należy pierwotnie ocenić odległość oraz kierunek lotu piłki. Następnie analizie poddaje się trajektorię lotu i prędkość. W kolejnym kroku należy opracować metodę umożliwiającą znalezienie się w odpowiednim położeniu, przez które rozumiemy miejsce, w którym piłka spadnie na ziemię. Ostatnim zadaniem jest dotarcie w wyznaczone miejsce, wyciągnięcie rąk i zaciśnięcie ich dokładnie w chwili, gdy piłka znajdzie się miedzy nimi. Gdyby poproszono o to, by owe obliczenia przedstawić na papierze, zapewne niewielu potrafiłoby tego dokonać, ponieważ większość osób czyni tego typu obliczenia w głowie, niejako bezwiednie. Dyspraksja odzwierciedla przekonanie, że trudności osób z tym schorzeniem wynikają z nieumiejętności przeprowadzenia przytoczonego procesu (Platt, 2015).

Możliwości oddziaływania terapeutycznego celem usprawnienia osób z ASD jest wiele. Jedną z nich, wymienianą jako kategoria terapii wspomagającej jest Metoda Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne. Jej skuteczność oceniana jest na podstawie efektów pracy z dzieckiem. Początkowo w terapii dzieci z autyzmem MRR traktowano jako eksperyment, mający na celu przede wszystkim przezwyciężanie ograniczeń społecznych. Skuteczność metody badano również w Polsce. Pierwsze próby analizy efektywności podjęto w Warszawie w latach 80. XXw. W 1994r Krajowe Towarzystwo Autyzmu (KTA) zaliczyło MRR do alternatywnych metod wspierania rozwoju dzieci (Bogdanowicz, Kasica, 2016). Efektywność oddziaływania terapeutycznego metody w pracy

z dziećmi ze spektrum autyzmuoceniono wówczas bardzo wysoko. MMR umożliwiła bowiem oddziaływanie na najbardziej zaburzone sfery: emocjonalną, poznawczą i społeczną. Do dziś nie uległo to zmianie. Nadal bowiem możemy obserwować pozytywne oddziaływanie metody na rozwój powyższych sfer funkcjonowania osób z ASD. Dodatkowym atutem pracy Metodą Ruchu Rozwijającego jest możliwość udziału w sesjach opiekunów dzieci, jak również całej najbliższej rodziny. Umożliwia to kontynuację ćwiczeń w środowisku rodzinnym, a co za tym idzie, zacieśnianie wzajemnych relacji rodzinnych. Wspólne ćwiczenia członków rodziny pozwalają bowiem na wzajemne obniżanie poziomu lęku, związanego z potrzebą komunikacji potrzeb czy emocji, jak również funkcjonowania społecznego osoby z ASD. Potwierdzeniem tej tezy są liczne badania, m.in. Jacka Błeszczyńskiego (Komender i in., 2012).

Podczas udoskonalania sprawności motorycznych ważne jest, aby za punkt wyjścia do pracy obrać sobie zainteresowania i poziom rozwoju danego dziecka. Podczas zabawy czy ćwiczeń dorosły powinien poruszać się równolegle do dziecka i zajmować pozycję obok dziecka, a nie naprzeciw czy też na ukos od dziecka. Takie oddziaływanie na dziecko poprzez ruch równoległy to dla podopiecznego jasny komunikat: *akceptuję Twoje trudności, rozumiem Twoje potrzeby, przy mnie możesz czuć się bezpieczny* (Komender i in., 2012).

Metoda Ruchu Rozwijającego w pracy z osobami ze spektrum autyzmu wymaga przestrzegania tego, by nie forsować żadnego rodzaju aktywności ruchowych. Jako uzasadnienie podać należy fakt, że im większy będzie nacisk na wykonanie czegoś, z tym większym oporem się spotka, gdyż osoba będzie miała podwyższony poziom lęku i stresu (Hill 2013). Lepiej zmienić aktywność lub jej całkowicie zaprzestać na jakiś czas, dając tym jasny komunikat, że terapeuta rozumie i szanuje aktualny stan uczestnika osoby objętej terapią i traktuje je podmiotowo. Dodatkowo MRR w pracy z dziećmi z ASD kładzie nacisk na pracę w relacjach z dorosłym głównie na poziomie podłogi. Oznacza to, że wszelkie sposoby aktywności proponowane przez trenera planowane są tak, by zarówno dziecko jak i opiekun mogli je wykonywać w jak najbliższym kontakcie z podłożem (w pozycji leżącej, pełzającej, czołgającej itp.). Jest to szczególnie istotne na początku pracy za pomocą MRR, ponieważ kontakt z podłogą daje znacznie większe poczucie bezpieczeństwa niż np. balans na jednaj nodze, przez co sprzyja efektywności w dalszej pracy. Organizacja sesji opiera się na poniższych zasadach:

1. Praca w małych grupach
2. Ustalona kolejność działań
3. Wprowadzanie nowych aktywności w sposób delikatny
4. Przygotowanie na realizację różnych aktywności w grupie w tym samym czasie (uwzględniając indywidualne potrzeby)
5. Czytelne sygnały na rozpoczęcie aktywności
6. Przygotowanie na konieczność używania pomocy dydaktycznych typu kolce, liny, obręcze itp., szczególnie w przypadku dzieci nadwrażliwych na dotyk (Hill 2013).

Weronika Sherborne powiedziała, że *(...) wszystkie dzieci mają dwie podstawowe potrzeby: potrzebują czuć się w swoim własnym ciele jak w domu oraz nawiązać relacje* (Bogdanowicz, Kasica 2016). Podstawowym celem MRR jest zaspokajanie powyższych potrzeb, co w praktyce jest realizowane poprzez rozwijanie wśród uczestników dwóch aspektów świadomości. Jako pierwszą należy wymienić świadomość siebie- którą osiąga się poprzez doświadczenia ruchowe, pozwalające na skoncentrowaniu się na tym, co dzieje się z własnym ciałem. Wsłuchując się w nie odczuć można dotyk i bodźce płynące z jego wnętrza. To z kolei sprzyja podnoszeniu samoakceptacji i pozwala zyskać większą pewność siebie. Dzięki temu nie boimy się wchodzić w relacje z innymi, między innymi komunikując się za pomocą ruchu. Świadomość innych, pojmowana jako następny krok ku wchodzeniu w interakcje społeczne, bazuje na twierdzeniu, iż ruch pozwala na budowanie zaufania i pozytywnych relacji z innymi. Udział w zajęciach grupowych metodą ruchu rozwijającego umożliwia uzyskanie odpowiedniego wsparcia i stanowi zachętę do odkrywania świata i innych ludzi, komunikując się z nimi za pomocą ruchu (Bogdanowicz, Kasica, 2016).

Temple Grandin - wysokofunkcjonująca, dorosła osoba z autyzmem, zaangażowana w popularyzację wiedzy o tym zaburzeniu, autorka wielu bestsellerów, w swoich wypowiedziach często podkreśla potrzebę kontaktu społecznego jako bardzo istotną dla samej osoby z ASD. Zwraca uwagę na fakt, iż osoby z całościowymi zaburzeniami ze spektrum autyzmu, pomimo powszechnie panującego przekonania o ich braku chęci lub umiejętności do wchodzenia w interakcje społeczne, bardzo pragną komunikacji i kontaktu z drugim człowiekiem. Często jednak okazuje się, że problemem nie są dysfunkcję osób z ASD a brak zrozumienia lub wręcz niechęć do otwarcia się na relację ,które przejawiają osoby nieautystyczne (tzn. neurotypowe). Tu z pomocą przychodzi MRR. Bazując na ruchu pomaga w zbudowaniu relacji, nauce komunikacji i interpretacji ruchu jako jednego z kanałów komunikacji niewerbalnej.

Metoda Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne wykorzystuje dotyk, ruch oraz wzajemne relacje fizyczne, emocjonalne i społeczne do rozszerzania świadomości własnego ciała i usprawniania ruchowego, świadomości przestrzeni i działania w niej a także pogłębiania kontaktu z innymi ludźmi. Prezentuje to rycina 3. Dynamika relacji w grupie podczas zajęć prowadzonych Metodą Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne.

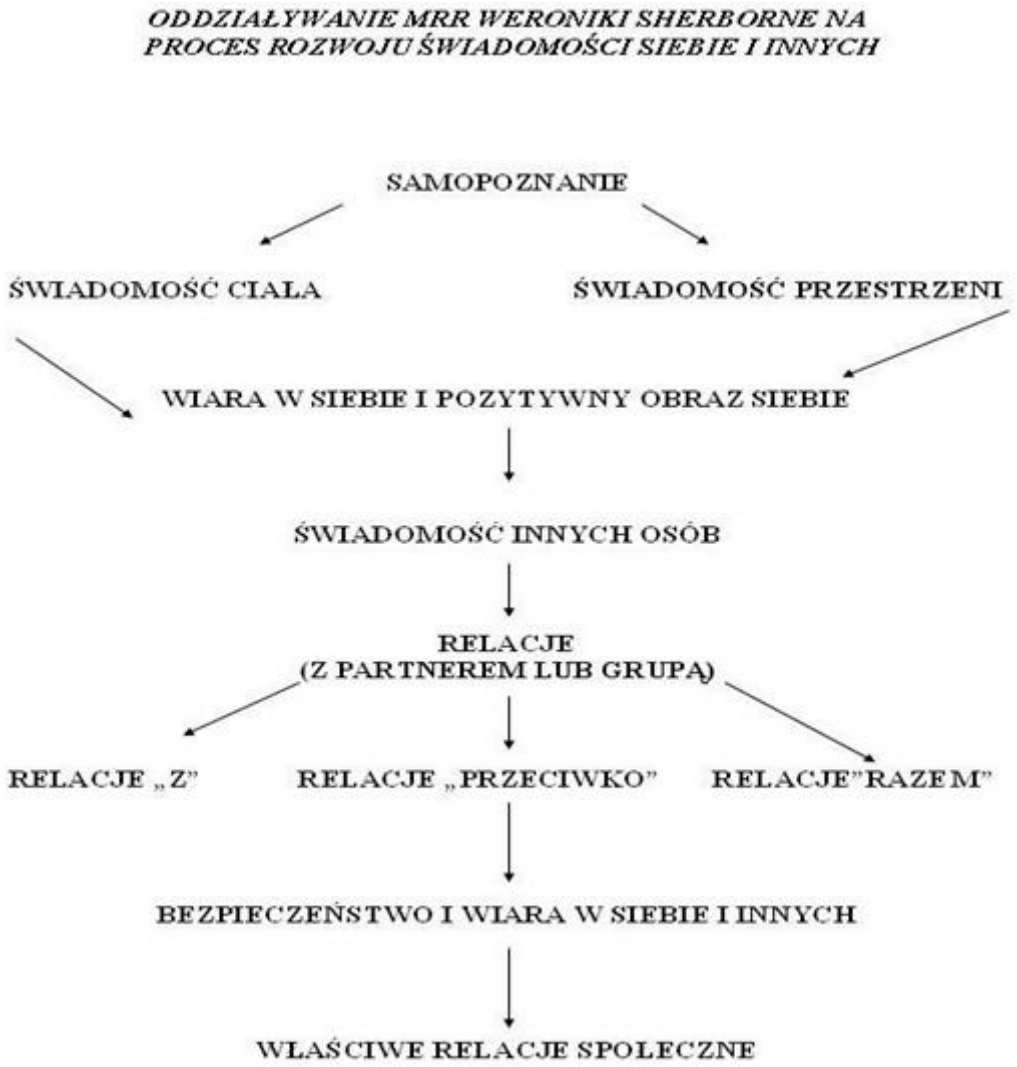

Rycina 3. Dynamika relacji w grupie podczas zajęć prowadzonych MRR
Źródło: Klinta, 1998.

Podsumowanie

Doświadczenie ruchu jest sprawą fundamentalną dla rozwoju wszystkich dzieci, szczególnie istotne dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, które często mają trudności zarówno w relacji ze swoim własnym ciałem, jak i z innymi osobami (Sherborne, 1990).

Zarówno ruch jak i komunikację możemy zaliczyć do grupy podstawowych potrzeb każdego człowieka. Metoda Ruchu Rozwijającego zakłada posługiwanie się ruchem jako narzędziem wspomagania rozwoju psychoruchowego (Bogdanowicz, Kasica, 2016). Aktywność ruchowa każdego człowieka jest zależna od jego rozwoju pod względem świadomości własnego ciała. Ważne jest, aby poznać swoje ciało, jego części oraz umieć wyodrębnić je z otoczenia, co rozwija się u dzieci do trzeciego roku życia. Odczuwanie ciała może odbywać się poprzez doznania czuciowe, które dokonują się w czasie kontaktu ciała z elementami otoczenia lub dzięki wewnętrznemu wyczuwaniu centralnej części ciała: brzucha i tułowia. Dzieci z różnego typu zaburzeniami często nie mają tej świadomości lub mają ją ograniczoną lub, tak jak w przypadku dzieci ze spektrum autyzmu, charakteryzują się zaburzonym poczuciem tożsamości (Bogdanowicz i in., 1997). Dzięki Metodzie Ruchu Rozwijającego rozwijana jest świadomość własnego ciała, przestrzeni, usprawnienia ruchowego oraz dzielenia przestrzeni z innymi osobami i nawiązywania z nimi za pomocą ruchu bliskiego kontaktu (Bogdanowicz, 1992). Poznawanie przestrzeni, w której się znajduje się człowiek sprawia, że czuje się w niej pewniej, przez co staje się aktywny i kreatywny podczas ćwiczeń ruchowych (Bogdanowicz i in., 1997). W MRR ogromny nacisk pada na wyrównanie rozwoju sfery ruchowej, kształtowanie umiejętności nawiązywania pozytywnych relacji z innymi osobami poprzez wspólne wrażenia ruchowe, jak również na budowaniu i wzmacnianiu zaufania do siebie i innych (Bogdanowicz, Kasica, 2016). Jest to szczególnie istotne i pomocne w tera-

pii osób z ASD, które wykazują szczególne trudności w relacjach i komunikacji międzyludzkiej, wynikające z całego spektrum zaburzeń w zakresie percepcji i interpretacji bodźców, teorii umysłu i sfery emocjonalnej. Biorąc pod uwagę rokowania osób ze spektrum autyzmu jak i potrzeby wchodzenia w interakcje społeczne należy dodatkowo docenić Metodę Ruchu Rozwijającego jako formę komunikacji poprzez ruch.

Literatura:

1. American Psychiatric Association (2013). *Diagnostic and statistical manual of mental disorders: DSM-5*. Washington.
2. Benesch, H. (2002). *Atlas psychologii*, *tom II*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
3. Bogdanowicz, M., Kasica, A. (2016). *Ruch Rozwijający dla wszystkich*. Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia.
4. Bogdanowicz, M., Kisiel, B., Przasnyska, M. (1997). *Metoda Weroniki Sherborne w terapii i wspomaganiu rozwoju dziecka*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
5. Cotugno, A.J. (2011). *Terapia grupowa dla dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu. Rozwijanie kompetencji i umiejętności społecznych*. Warszawa: Fraszka Edukacyjna Sp. z o.o.
6. Dokowicz, M. (2015). *Metoda Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne.* Pobrane z: https://pedagogika-specjalna.edu.pl/warsztat-pracy/metoda-ruchu-rozwijajacego-weroniki-sherborne/
7. Grandin, T., Panek, R. (2017). *Mózg autystyczny. Podróż w głąb niezwykłych umysłów*. Kraków: Copernicus Center Press Sp. z o.o.
8. Hill, C. (2013). *Komunikacja poprzez ruch. Ruch Rozwijający Sherborne dążenie do poszerzania perspektyw*. Warszawa: Centrum Szkoleniowo-Wydawnicze Arteer Elżbieta Rybicka.
9. Kaczmarek, B., Wojciechowska, A. (red.) (2015). *Autyzm i AAC Alternatywne i wspomagające sposoby porozumiewania się w edukacji osób z autyzmem*. Kraków: Wydawnictwo Impuls.
10. *Kim była Weronika Sherborne* (2009). Pobrane z: http://weronikasherborn.blog.onet.pl/2009/05/06/kim-byla-weronika-sherborne-2/
11. Klinta, C. (1998). *Självtillit, kommunikation, rörelseglädje genom Sherborneövningar*. Solna: EkelundsFörlag AB.
12. Komender, J., Jagielska, G., Bryńska, A. (2012). *Autyzm i Zespół Aspergera*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
13. Okoń, W. (2004). *Nowy słownik pedagogiczny*. Wydawnictwo Akademickie „Żak" Warszawa: Teresa i Józef Śniecińscy.
14. Pisula, E. (2010). *Autyzm przyczyny symptomy terapia*. Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia.
15. Platt, G. (2015). *Pokonać dyspraksję. Prosty program ćwiczeń poprawiających umiejętności ruchowe w domu i w szkole*. Gdańsk: Harmonia Uniwersalis.
16. Sherborne, W. (2001). *Developmental Movement for Children: Mainstream, special needs and pre-school*. London: Worth Publishing.
17. Sherborne, W. (2002). *Ruch rozwijający dla dzieci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
18. Tomczyk, M., Zarych, E. (red.) (2007). *Słownik Szkolny Język Polski*. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
19. World Health Organization (1992). *International classification of diseases: Diagnostic criteria for research* (10th edition). Geneva, Switzerland.
20. *Zaburzenia ze spektrum autyzmu po zmianach w DSM – V.* Pobrane z: https://autyzmwszkole.com/category/zaburzenia-ze-spektrum-autyzmu-po-zmianach-w-dsm-v/

Rozprawy Społeczne 2018, Tom 12, Nr 4
ISSN 2081-6081

CHOROBY UKŁADU SERCOWO-NACZYNIOWEGO – DZIAŁANIA PROFILAKTYCZNE I EDUKACYJNE W RAMACH POWIATOWEGO PROGRAMU PROFILAKTYKI I PREWENCJI ZDROWIA „RAZEM DLA SERCA" WŚRÓD MIESZKAŃCÓW POWIATU BIALSKIEGO

DISEASES OF THE CARDIOVASCULAR SYSTEM – PREVENTIVE AND EDUCATIONAL ACTIVITIES WITHIN THE COUNTY PROGRAM OF PROPHYLAXIS AND PREVENTION OF HEALTH "TOGETHER FOR THE HEART" AMONG THE INHABITANTS OF THE BIAŁA PODLASKA COUNTY

Anna Ślifirczyk[1(A,B,C,D,E,F,G)]

[1]Państwowa Szkoła Wyższa im Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Ślifirczyk, A. (2018). Choroby układu sercowo-naczyniowego – działania profilaktyczne i edukacyjne w ramach powiatowego programu profilaktyki i prewencji zdrowia „Razem dla serca" wśród mieszkańców powiatu bialskiego. *Rozprawy Społeczne, 12*(4), 75-80.
https://doi.org/10.29316/rs.2018.39

Wkład autorów:
A. Zaplanowanie badań
B. Zebranie danych
C. Dane – analiza i statystyki
D. Interpretacja danych
E. Przygotowanie artykułu
F. Wyszukiwanie i analiza literatury
G. Zebranie funduszy

Streszczenie
Wstęp. Choroby układu krążenia są najczęstszą przyczyną zgonów na świecie. Zmniejszenie poziomu tych czynników minimalizuje prawdopodobieństwo zachorowania, natomiast u chorych powoduje łagodniejszy przebieg dolegliwości i mniej powikłań (Kosobudzki, Bortkiewicz, 2012).
Materiał i metody. Program profilaktyczny przeprowadzono wśród 2500 osób w wieku 40-60 lat z wysokim ryzykiem zachorowania na choroby układu krążenia. Do badań zakwalifikowano 1325 kobiet i 1175 mężczyzn. Wykorzystano kartę badania profilaktycznego składającą się z trzech etapów (pytania metryczkowe, badania obrazowe i analityczne oraz ankieta ewaluacyjna).
Wyniki. U 76% osób biorących udział w projekcie potwierdzono wystąpienie zawału i udaru w rodzinie. Podejmowanie aktywności fizycznej potwierdziło jedynie 22% badanych. Niestety, aż 88,39% badanych mieszkańców powiatu bialskiego posiadało wskaźnik BMI mieszczący się w przedziale równym bądź przewyższający wartość 25. Badania analityczne wśród 88% badanych uznane zostały przez lekarzy za nieprawidłowe. Stosując algorytm SCORE blisko 60% osób poddanych badaniu zakwalifikowano do kategorii umiarkowanego ryzyka sercowo-naczyniowego.
Wnioski. Zbadano, iż blisko 60% osób biorących udział w projekcie znajdowało się w umiarkowanej grupie ryzyka zgonu z powodu incydentu sercowo-naczyniowego. Najczęstszym zaleceniem lekarzy pracujących w poradniach POZ była kontrola w poradni kardiologicznej. Zalecenie to dotyczyło ponad 27% ogółu badanych.

Słowa kluczowe: choroby układu krążenia, SCORE, profilaktyka

Summary
Introduction. Cardiovascular diseases are the most common cause of death in the world. The reduction of those risk factors minimizes the probability of disease, while in ill patients it causes a milder course of ailments and fewer complications (Kosobudzki, Bortkiewicz, 2012).
Material and methods. The preventive program was conducted among 2500 people aged 40-60 with a high risk of developing cardiovascular disease. 1325 women and 1175 men were qualified for the study. A prophylactic examination card consisting of three stages was used (metrics questions, image and analytical tests, and an evaluation questionnaire).
Results. 76% of people participating in the project confirmed the occurrence of heart attack and stroke in the family. Physical activity was confirmed only by 22% of respondents. Unfortunately, as much as 88.39% of the surveyed inhabitants of the Biała Podlaska County had BMI index in the range equal to or above the value of 25. Analytical studies among 88% of respondents were considered as being incorrect by the doctors. Using the SCORE algorithm, nearly 60% of subjects were classified to the category of moderate cardiovascular risk.
Conclusions. It was examined that nearly 60% of people participating in the project were in a group of moderate risk of death due to a cardiovascular incident. The control in cardiology clinics was the most frequent recommendation from doctors working in outpatient counselling centres. This recommendation related to more than 27% of all respondents.

Keywords: cardiovascular diseases, SCORE, prophylaxis

Tabele: 0
Ryciny: 10
Literatura: 20
Otrzymano: czerwiec 2017
Zaakceptowano: maj 2018

Adres korespondencyjny: Anna Ślifirczyk, Państwowa Szkoła Wyższa im Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, ul. Sidorska 102, 21-500 Biała Podlaska, e-mail: aslifirczyk1@gmail.com, tel.: 83 344 99 00, ORCID: https://orcid.org/0000-0002-2495-025X
Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Anna Ślifirczyk

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/).

Wstęp

Choroby układu krążenia to aktualnie jeden z głównych powodów hospitalizacji czy niezdolności do pracy a także dużej liczby zgonów (Conroy, Pyorala, Fitzgerald, 2003). (Rodriguez-leyva, Mccullough, Pierce, 2009). Według Światowej Organizacji Zdrowia co roku z powodu chorób układu krążenia umiera ponad 17,3 miliona ludzi. Wprawdzie w ostatnich latach zapadalność na choroby układu krążenia zaczęła maleć, szacuje się, iż w XXI wieku wciąż będą one najpoważniejszym i najpowszechniejszym problemem zdrowotnym na świecie. Choroby układu krążenia to przyczyna ok. 50% ogółu zgonów i są one głównym zagrożeniem zdrowia Polaków. Powszechnie wiadomo, że etiologia chorób układu krążenia jest złożona, a ich pojawienie się i rozwój powiązane są zarazem z klasycznymi czynnikami ryzyka (wysoki poziom cholesterolu, cukrzyca, otyłość, nadciśnienie tętnicze, brak aktywności fizycznej, a także niewłaściwa dieta czy palenie tytoniu), jak i środowiskowymi czy zawodowymi (Kosobudzki, Bortkiewicz, 2012; Korzeniowska-Ginter, Komorowska-Szczepańska, Stasiak-Szelągiewicz, 2013)

Choroby układu krążenia takie jak: udar mózgu, zawał serca, a także choroba wieńcowa, powstają na skutek działania wyżej wymienionych czynników ryzyka. W szczególny sposób narażone są te osoby, u których możemy zaobserwować jednocześnie kilka takich czynników (Szczęch, Narkiewicz, 2008). W zakresie profilaktyki, a także terapii chorób układu krążenia, ocena całkowitego ryzyka sercowo-naczyniowego jest podstawą do prawidłowego postępowania (Perk, 2012; Zdrojewski, Jankowski, Hoffman, 2015)

Dzięki postępowi w dziedzinie kardiologii udało się znacznie obniżyć śmiertelność szpitalną ostrych zespołów wieńcowych do standardów wiodących krajów europejskich, zaś śmiertelność przedszpitalna stale utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie. Natomiast śmiertelność z powodu udarów mózgu jest jedną z najwyższych w Europie (Puddu, Menotti, Tolonen, 2011)

Mimo wszystko w ostatnich latach dowiedziono, że pacjenci z dobrymi wynikami leczenia hiperlipidemii, nadciśnienia tętniczego i cukrzycy zostają nadal w grupie o podwyższonym ryzyku epizodów sercowo – naczyniowych (Zdrojewski i in., 2015).

Cel pracy: przeprowadzenie ogólnej oceny ryzyka zagrożenia chorobami układu krążenia i podniesienie świadomości w zakresie profilaktyki u mieszkańców powiatu bialskiego (północna część województwa lubelskiego).

Materiał i metody

W wyniku realizacji projektu został przeprowadzony program profilaktyczny „Razem dla serca" wśród wybranej grupy 2 500 osób wysokiego ryzyka w wieku 40-60 lat w celu wczesnego wykrycia chorób układu krążenia. Do badań zakwalifikowano 1325 kobiet i 1175 mężczyzn.

W etapie wstępnym osoby przystępujące do projektu wypełniały ankietę na temat informacji o czynnikach ryzyka chorób układu krążenia.

W etapie pogłębionym 2500 osób zostało zakwalifikowanych i w wyznaczonym terminie podanych kompleksowym badaniom specjalistycznym w kierunku wczesnego wykrywania chorób układu krążenia: pobranie krwi oraz moczu i przekazanie materiału do badań biochemicznych, tzw. pakiet kardiologiczny, tj. morfologia 3 DIFF, mocz- badanie ogólne, OB., glukoza, kwas moczowy, cholesterol HDL, cholesterol LDL, trójglicerydy, kreatynina, mocznik, elektrolity (sód, potas), ALAT, ASPAT; RTG klatki piersiowej; badanie EKG; echokardiografia; porada u lekarza kardiologa. Trzeci etap stanowiła ankieta ewaluacyjna.

Wyniki

Badaniem objęto osoby w wieku 40-60 lat. Biorąc pod uwagę strukturę wieku, najliczniej reprezentowana była grupa osób w wieku 56-60 lat (29,39%). Na drugim miejscu znalazły się osoby w wieku 51-55 lat (26,23%). Pozostałe grupy wiekowe uzyskały niewiele mniejsze wskaźniki udziału w strukturze próby badawczej (ryc. 1).

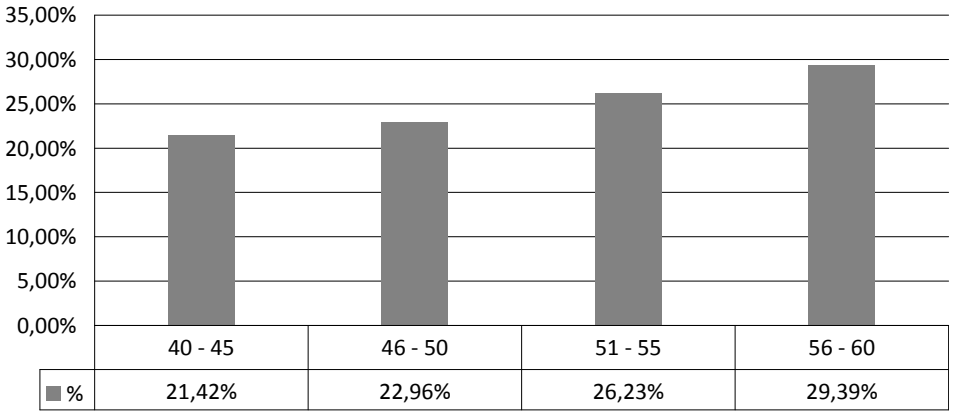

Rycina 1. Wiek badanych

Istotnym czynnikiem ryzyka związanego z możliwością wystąpienia chorób układu krążenia okazało się być również posiadanie w rodzinie osób, wśród których wystąpiły zawały i udary. Aż 76% osób biorących udział badaniu potwierdziło występowanie takich przypadków. Tym samym, tylko niecałe 1/3 ogółu badanych nie posiada nikogo takiego w rodzinie (ryc. 2).

Podejmowanie aktywności fizycznej (np. spacery, marsze, bieganie, jazda na rowerze, pływanie, aerobik) rozumianej jako aktywność wykonywaną nie rzadziej niż 3 razy w tygodniu po 30 minut potwierdziło jedynie 22% badanych. Wśród tych osób, średnia długość aktywności fizycznej (tygodniowo) wynosiła 201,5 minut (ryc. 3).

Niestety, aż 88,39% badanych mieszkańców powiatu posiadało wskaźnik BMI mieszczący się w przedziale równym bądź przewyższającym wartość 25. Otyłość skrajna (BMI wynoszące 40 i więcej) dotyczyła 5% ogółu badanych. Wskaźnik BMI w przypadku wielu mieszkańców okazał się czynnikiem ryzyka wystąpienia chorób układu krążenia (ryc. 4).

Kolejnym czynnikiem mogącym stanowić czynnik ryzyka wystąpienia chorób układu krążenia jest zdiagnozowana już wcześniej choroba tego układu. Aż 28% badanych posiadała już wcześniej zdiagnozowane choroby układu krążenia (ryc. 5).

Łączna liczba czynników ryzyka z zakresu możliwości wystąpienia chorób układu krążenia w przypadku większości badanych wynosiła od 6 do 7 (54,73%). Osoby u których zdiagnozowano od 4 do 5 czynników stanowiły (37,91%). Na 7,12% badanych przypadło od 8 do 9 czynników. Tym samym średnia liczba czynników przypadająca na badanego wynosiła 5,88 (ryc. 6).

Wskazanie do badań pogłębionych dotyczyło wszystkich (100%) badanych.

Badania analityczne wśród 88% badanych uznane zostały przez lekarzy za nieprawidłowe. W większości przypadków wskazywano nieprawidłowy poziom cholesterolu i glukozy (ryc. 7).

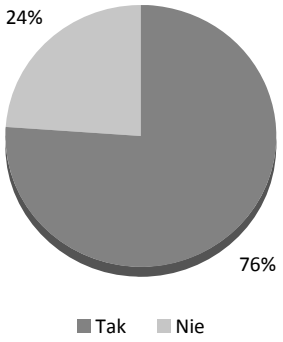

Rycina 2. Czy w rodzinie badanego wystąpiły zawały i udary?

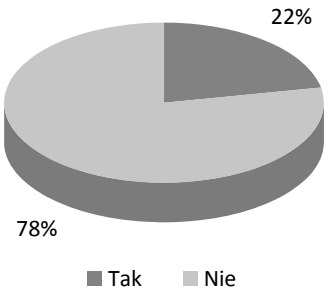

Rycina 3. Czy badany podejmuje aktywność fizyczną?

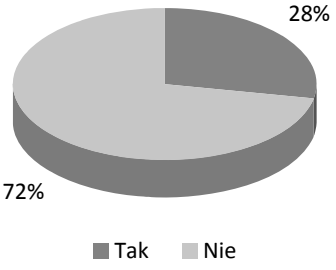

Rycina 5. Zdiagnozowane wcześniej schorzenia układu krążenia wśród badanych

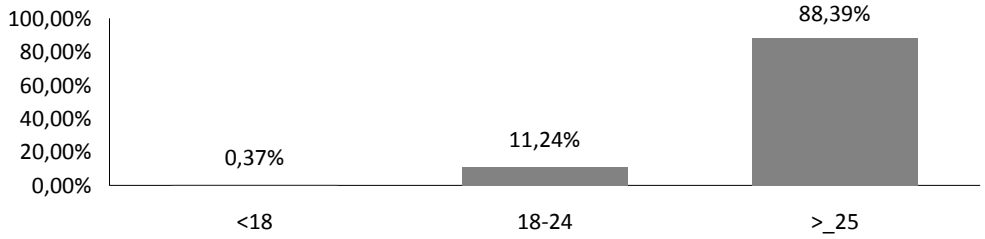

Rycina 4. Wskaźnik BMI badanych

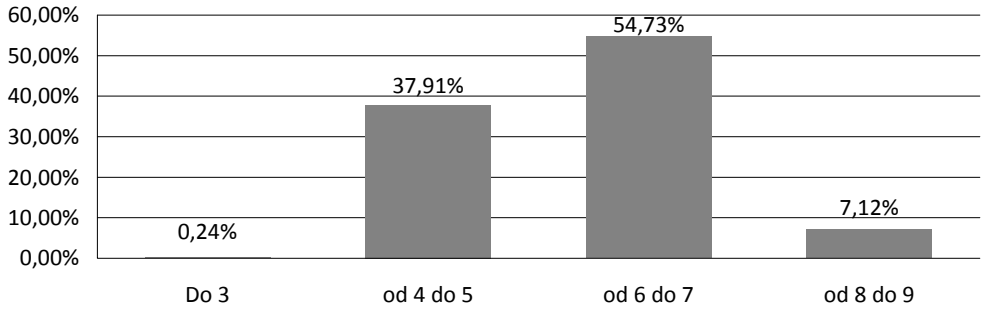

Rycina 6. Liczba czynników ryzyka wystąpienia chorób układu krążenia wśród badanych

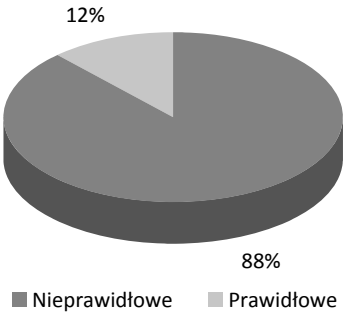

Rycina 7. Wyniki badań analitycznych wśród badanych

W badaniu echokardiograficznym nieprawidłowe wyniki stanowiły 55% ogółu. Lekarze zwracali przy tym uwagę głównie na takie problemy, jak przerost koncentrycznych mięśnia lewej komory, powiększoną jamę lewego przedsionka, łagodną niedomykalność zastawki trójdzielnej, zaburzenia relacji mięśnia lewej komory czy też zaburzenia relaksacji mięśnia lewej komory (ryc. 8).

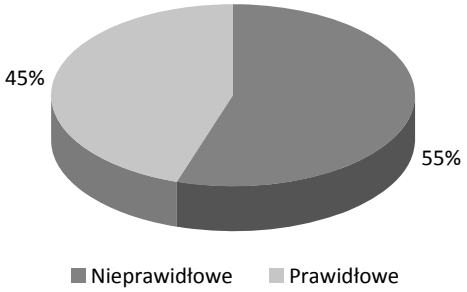

Rycina 8. Wyniki badań echokardiograficznych wśród badanych

W ramach rozpoznania, lekarze uczestniczący w projekcie wskazali przede wszystkim na problem nadciśnienia, który występował u ponad połowy uczestników badania (55,13%). Drugim z problemów (pod względem powszechności jego występowania) okazał się być problem nadwagi i otyłości. Zgodnie z wynikami badań, problem ten dotyczy blisko 22% badanych (ryc. 9).

System SCORE służy do szacowania indywidualnego ryzyka zgonu z powodu incydentu sercowo -naczyniowego (takiego jak zawał serca, udar mózgu, pęknięcie tętniaka aorty) w ciągu następnych 10 lat, w oparciu o czynniki ryzyka występujące u danej osoby. Wyodrębniono cztery kategorie ryzyka sercowo-naczyniowego: niskie (poniżej 1%), umiarkowane (od 1 do 4%), zwiększone (od 5 do 9%), znaczenie zwiększone (10% i więcej).

Aż blisko 60% osób poddanych badaniu uzyskało wynik w zakresie 1-4%, co stanowi o umiarkowanym ryzyku sercowo - naczyniowym. Pozostała część przypadła głównie na przedział 5-9% (21,13%), świadcząca o zwiększonym ryzyku w tym zakresie. Aż 12,41 % osób znalazło się w przedziale 10% i więcej, co stanowi o znacznie zwiększonym ryzyku. Pozostała część (6,78%) przypada na osoby, których wyniki stanowi poniżej 1% (niskie ryzyko) (ryc. 10).

Dyskusja

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych czynników ryzyka sercowo – naczyniowego jest nadciśnienie tętnicze (Zdrojewski, 2015; Ndumel, Baer, Shaykevich, 2012). W badanej populacji nadciśnie-

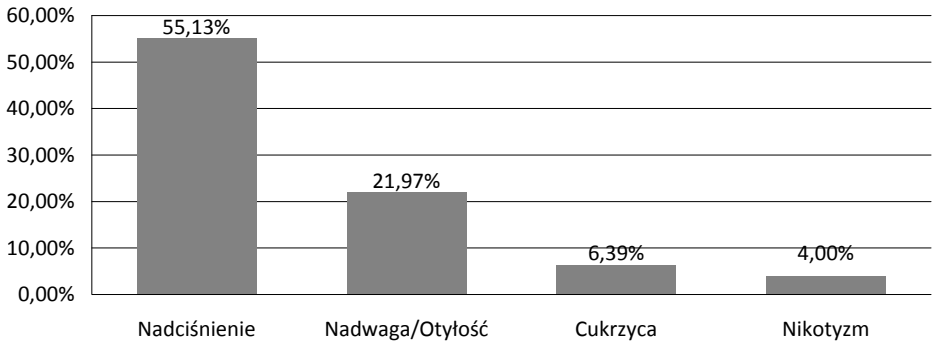

Rycina 9. Rozpoznanie – najczęściej występujące czynniki ryzyka

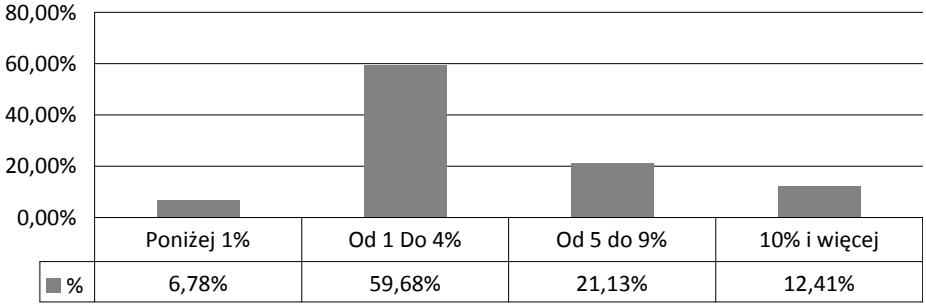

Rycina 10. Ryzyko incydentu sercowo-naczyniowego badanych wg algorytmu SCORE

nie tętnicze stwierdzono u 55,13% badanych. Wyższy odsetek chorych z nadciśnieniem stwierdziła w swojej pracy Sulicka i wsp.: dla całej populacji w wieku od 14 do 102 lat odsetek chorych z nadciśnieniem wyniósł 74,0% (Sulicka i in., 2006).

W badaniu nadwagę rozpoznano u 21,97% badanych, natomiast średnia wartość BMI wyniosła 22,6 kg/m2. W badaniu Sulickiej i wsp. obejmującym, populację 61 tys. populację uzyskano wartość BMI – 27,5 kg/m2 (Sulicka i in., 2006).

Światowe dane odnoszące się co do rozpowszechnienia cukrzycy typu 2 informują o 5 – 7% ogółu populacji. Rzeczywista liczba chorych może być jednak znacznie wyższa, ponieważ w wielu krajach, szczególnie w tych o niższym statusie ekonomicznym, nie są regularnie przeprowadzane badania epidemiologiczne. Poza tym, podawane dane opierają się na innych kryteriach rozpoznania tej choroby, które w znacznej mierze ulegały zmianie na przestrzeni lat. Polska w porównaniu z innymi krajami jest oceniana jako państwo o umiarkowanej chorobowości z powodu cukrzycy, jednak tak jak w innych krajach chorobowość ta stale wzrasta (Jermendy i in., 2010; Puddu, Menotti, Tolonen, 2011). W badanej populacji cukrzycę stwierdzono w 6,39% przypadków. Z kolei Jermendy i wsp. przeprowadzili na Węgrzech badanie, które objęło 1803 pacjentów w wieku 20–69 lat. Odsetek pacjentów leczonych z powodu cukrzycy był nieco wyższy (7,21 vs 6,39%) (Jermendy i in., 2010). Interesujące spostrzeżenia poczyniono w ramach programu MAYDIA, który badał populację zamieszkałą na wyspie Mayotte. Cukrzycę zdiagnozowano tam u 10,5% populacji, w tym 26% badanych znajdowało się w wieku 60 – 69 lat. Prawie połowa pacjentów do momentu badania nie zdawała sobie sprawy, że choruje na cukrzycę (Solet, Baroux, Pochet, 2011; Spigt, Rikkers, Doornbos, 2009).

Palenie tytoniu jest bardzo istotnym czynnikiem ryzyka chorób układu krążenia, a równocześnie czynnikiem teoretycznie modyfikowalnym w największym stopniu. W niniejszym badaniu palenie tytoniu zadeklarowało 4,00% badanych, Wyższe wartości niż w grupie badanych notuje się w Ameryce Północnej. Według danych uzyskanych z programu National Health and Nutrition Survey 2005 – 2008 w USA w wieku 45–64 lata łączny procent palaczy wyniósł 21,1% (Conroy i in., 2003; Maniecka-Bryła, Maciak, Kowalska, 2008; Polakowska, Piotrowski, Tykarski, 2005).

Ocena aktywności fizycznej na ogół opiera się na informacjach pozyskanych z wywiadu. W grupie badanych odsetek pacjentów, którzy poświęcali na aktywność fizyczną co najmniej 90 minut tygodniowo wyniósł 22%. W badaniu Murphy i wsp. w ramach programu Northern Ireland Sport and Physical Activity Survey, zrealizowanego w Irlandii Północnej procent osób deklarujących aktywność fizyczną co najmniej 150 minut tygodniowo wynosiła od 55% dla populacji w wieku 31–40 lat do 41% dla grupy 51–60 lat (Murphy, Donnelly, Shibli, 2012).

W badaniu do grupy o niskim ryzyku zgonu z powodu chorób układu krążenia zostało zakwalifikowanych 6,78% badanych, do grupy umiarkowanego ryzyka 59,68% badanych, natomiast do grupy wysokiego ryzyka 33,54% pacjentów. W badaniu Bunescu i wsp. obejmującym 801 pacjentów do grupy wysokiego ryzyka zaliczono 39,2% badanych (Bunescu, Stoffers, van den Akker, 2008; Dorobantu, Badila, Ghiorghe, 2008).

Wnioski

1. Stwierdzono istnienie czynników w istotny sposób mogących wpływać na choroby układu krążenia: waga, nadciśnienie tętnicze, brak aktywność fizycznej.
2. Zbadano, iż blisko 60% osób biorących udział w projekcie znajdowało się w umiarkowanej grupie ryzyka zgonu z powodu incydentu sercowo-naczyniowego.
3. Najczęstszym zaleceniem lekarzy pracujących w poradniach POZ była kontrola w poradni kardiologicznej. Zalecenie to dotyczyło ponad 27% ogółu badanych.
4. Badania wskazują na konieczność intensyfikacji działań zmierzających do wczesnego wykrywania osób zagrożonych czynnikami ryzyka choroby niedokrwiennej serca oraz poprawy skuteczności postępowania profilaktycznego.

Literatura:

1. Bunescu, D.M., Stoffers, H.E., van den Akker, M, Dinant, G.J. (2008). Coronary heart disease and cardiovascular risk factors among people aged 25 – 65 years, as seen in Romanian primary healthcare. *Eur. J. Gen. Pract.*, *14*(2), 56-64. https://doi.org/10.1080/13814780802343141
2. Centers of Disease Control and Prevention. Vital signs: Prevalence, treatment and control of hypertension – United States – 1999 – 2002 and 2005 – 2008. Pobrane z: www.cdc.gov.mmwr
3. Conroy, R., Pyorala, K., Fitzgerald, A., (2003). Estimation of ten–year risk of fatal cardiovascular disease in Europe: the SCORE project. *Eur. Heart J.*, *24*(11), 987-1003. https://doi.org/10.1016/s0195-668x(03)00114-3
4. Dorobantu, M., Badila, E., Ghiorghe, S., Darabont, R.O., Olteanu, M., Flondor, P. (2008). Total cardiovascular risk estimation in Romania. Data from the SEPHAR study. *Rom. J. Intern. Med., 46*(1), 29-37.
5. Perk, J., De Backer, G., Gohlke, H., Graham, I., Reiner, Z., Verschuren, M., Albus, C., Benlian, P., Boysen, G., Cifkova, R., Deaton, C., Ebrahim, S., Fisher, M., Germano, G., Hobbs, R., Hoes, A., Karadeniz, S., Mezzani,

A., Prescott, E., Ryden, L., Scherer, M., Syvänne, M., Scholte op Reimer, W.J., Vrints, C., Wood, D., Zamorano, J.L., Zannad, F., European Association for Cardiovascular Prevention & Rehabilitation (EACPR); ESC Committee for Practice Guidelines (CPG). (2012). European Guidelines on cardiovascular disease prevention in clinical practice (version 2012). The Fifth Joint Task Force of the European Society of Cardiology and Other Societies on Cardiovascular Disease Prevention in Clinical Practice (constituted by representatives of nine societies and by invited experts). *Eur Heart J.*, *33*(13): 1635–1701. https://doi.org/10.1093/eurheartj/ehs092

6. Jermendy, G., Nadas, J., Szigethy, E., Szeles, G., Nagy, A., Hidwegi, T., Paragh, G., Adany, R. (2010). Prevalence rate of diabetes mellitus and impaired fasting glycaemia in Hungary: cross – sectional study on nationally representative sample of people aged 20 – 69 years. *Croat. Med J., 51*(2), 151-156. https://doi.org/10.3325/cmj.2010.51.151
7. Korzeniowska-Ginter, R., Komorowska-Szczepańska, W., Stasiak-Szelągiewicz, E. (2013). Nutritional preferences of patients with cardiovascular diseases. *Family Medicine & Primary Care Review, 15*(2), 124–126.
8. Kosobudzki, M., Bortkiewicz, A. (2012). Genetic determinants of cardiovascular diseases. *Forum Medycyny Rodzinnej, 6*(1), 1–13.
9. Maniecka-Bryła, I., Maciak, A., Kowalska, A. (2008). Palenie tytoniu w wieku 35 – 55 lat w wybranej próbie mieszkańców miasta średniej wielkości. *Przegl. Lek., 65*(10), 612 – 616.
10. Murphy, M.H., Donnelly, P., Shibli, S., Foster, C., Nevill, A.M. (2012). Physical Activity, walking and leannes: Ananalysis of the Northern Ireland Sport and Physical Activty Survey. *Prev. Med., 54*(2), 140–144. https://doi.org/10.1016/j.ypmed.2011.12.008
11. Ndumele, C.D., Baer, H.J., Shaykevich, S, Lipsitz, S.R., Hicks, L.S. (2012). Cardiovascular Disease and Risk in Primary Care Settings in the United States. *Am. J. Cardiol., 109*(4), 521-526. https://doi.org/10.1016/j.amjcard.2011.09.047
12. Polakowska, M., Piotrowski, W., Tykarski, A. (2005). Nałóg palenia tytoniu w populacji polskiej. Wyniki programu WOBASZ. *Kardiol. Pol., 63*(6) (supl. 4), 626-631.
13. Puddu, P.E., Menotti, A, Tolonen, H, Nedeljkovic, S, Kafatos, A.G. (2011). Determinants of 40-year allcause mortality in the European cohorts of the Seven Countries Study. *Eur. J. Epidemiol., 26*(8), 595-608. https://doi.org/10.1007/s10654-011-9600-7
14. Rodriguez-leyva, D., Mccullough, R., Pierce, G. (2009). Nutrition as a vehicle for cardiovascular translational research. *J Cardiovasc Trans Res, 2*(3), 328-334. https://doi.org/10.1007/s12265-009-9116-7
15. Sieradzki, J., Wilkins, A., Szczepański, M. (2005). SCREEN-POL 2 – aktywne wyszukiwanie i wczesne rozpoznanie cukrzycy typu 2 u pacjentów zgłaszających się do lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej w Polsce. Wyniki ogólnopolskiego, wieloośrodkowego programu przesiewowego. *Diabetologia Praktyczna, 3,* 103-114.
16. Solet, J.L., Baroux, N., Pochet, M., (2011). Prevalence of diabetes mellitus and other cardiovascular risk factors in Mayotte in 2008: the MAYDIA Study. *Diabetes Metab., 37*(3), 201-217. https://doi.org/10.1016/j.diabet.2010.09.007
17. Spigt, M., Rikkers, A., Doornbos, M., Wouters, E., Spitz, I., Van Amelsvoort, L., Zwietering, P. (2009). The effect of screening on the prevalence of diagnosed type 2 diabetes in primary care. *Scand. J. Prim. Health Care, 24*(4), *232-237.* https://doi.org/10.3109/02813430903226480
18. Sulicka, J., Fornal, M., Gryglewska, B., Wizner, B., Cwynar, M., Grodzicki, T. (2006). Wybrane czynniki ryzyka chorób sercowo-naczyniowych u pacjentów podstawowej opieki zdrowotnej. *Nadciśnienie Tętnicze, 5,* 370-376. https://doi.org/10.1080/08037050902903447
19. Szczęch, R., Narkiewicz, K. (2008). Czynniki ryzyka chorób układu krążenia. Materiały Informacyjne Dla Pacjentów. *Choroby Serca i Naczyń, 5*(1), 55–56.
20. Zdrojewski, T., Jankowski, P., Hoffman, P., Bandosz, P., Bartuś, S., Chwojnicki, K., Drygas, W., Gaciong, Z., Kalarus, Z., Kaźmierczak, J., Kopeć, G., Mamcarz, A., Opolski, G., Pająk, A., Piotrowicz R., Podolec, P., Rutkowski, M., Rynkiewicz, A., Siwińska, A., Stępińska, J., Windak, A., Wojtyniak, B. (2015). A new version of cardiovascular risk assessment system and risk charts calibrated for Polish population. *Kardiologia Polska, 73*(10), 958–961. https://doi.org/10.5603/kp.2015.0182

ORYGINALNY ARTYKUŁ NAUKOWY

Rozprawy Społeczne 2018, Tom 12, Nr 4
ISSN 2081-6081

WPŁYW BMI NA STABILNOŚĆ POSTURALNĄ KOBIET W OKRESIE WCZESNEJ STAROŚCI

THE INFLUENCE OF BMI ON POSTURAL STABILITY OF WOMEN IN THE PERIOD OF EARLY OLD AGE

Grażyna Olchowik[1(A,D,E)], **Marek Tomaszewski**[2(D,E,F)], **Agata Czwalik**[1(B,C,F)], **Monika Tomaszewska**[3(D,F)]

[1]Katedra i Zakład Biofizyki Uniwersytetu Medycznego w Lublinie
[2]Katedra i Zakład Anatomii Prawidłowej Człowieka Uniwersytetu Medycznego w Lublinie
[3]I Zakład Radiologii Lekarskiej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

Olchowik, G., Tomaszewski, M., Czwalik, A., Tomaszewska, M. (2018). Wpływ BMI na stabilność posturalną kobiet w okresie wczesnej starości. *Rozprawy Społeczne, 12*(4), 81-86. https://doi.org/10.29316/rs.2018.40

Wkład autorów:
A. Zaplanowanie badań
B. Zebranie danych
C. Dane – analiza i statystyki
D. Interpretacja danych
E. Przygotowanie artykułu
F. Wyszukiwanie i analiza literatury
G. Zebranie funduszy

Streszczenie

Wstęp. W pracy dokonano ilościowej analizy wpływu wskaźnika BMI na stabilność posturalną kobiet w okresie wczesnej starości.

Materiał i metody. Badania przeprowadzono w grupie 41 kobiet w wieku 60-74 lata. Stabilność posturalną kobiet oceniano za pomocą komputerowej dynamicznej posturografii (CDP). Oceniano użyteczność sygnałów pochodzących z narządów zmysłów biorących udział w kontroli równowagi ciała oraz prawidłowość doboru odpowiedniej strategii motorycznej. Określano wychylenia środka ciężkości ciała w kierunku przednio-tylnym i łączny wynik analizy równowagi ciała.

Wyniki. W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono ujemną korelację wskaźnika BMI badanych kobiet z wynikami analizy równowagi oraz wynikami analizy strategii motorycznej.

Wnioski. Wraz ze wzrastającą wartością wskaźnika BMI zwiększa się zakres wychwiań środka ciężkości kobiet w kierunku przednio–tylnym. U osób z nadwagą stwierdzono gorsze wykorzystanie informacji somatosensorycznych i strategię stawu biodrowego. Otrzymane ilościowe zależności pomiędzy parametrami układu równowagi ciała ocenianymi w badaniu CDP a BMI wskazują na niekorzystny wpływ nadwagi i otyłości na stabilność posturalną kobiet w okresie wczesnej starości.

Słowa kluczowe: masa ciała, BMI, stabilność posturalna

Summary

Introduction. In this study, a quantitative analysis of the BMI index on the postural stability of women in early old age was conducted.

Materials and methods. The study was conducted in a group of 41 women aged 60-74. The postural stability of women was assessed using computerized dynamic posturography (CDP). The usefulness of signals coming from sensory organs involved in the control of the body's balance and the correctness of choosing the appropriate motor strategy were assessed. The deflections of the centre of gravity of the body in the anteroposterior direction and the combined result of body balance analysis were determined.

Results. As a result of the conducted research, a negative correlation between the BMI index of the studied women and the results of the balance analysis, as well as the results of the motor strategy analysis was found.

Conclusions. Along with the increase in the BMI index, there increases the range of deflections of women's centre of gravity in the anteroposterior direction. In overweight people, worse use of somatosensory information and hip joint strategy was found. The obtained quantitative relationships between the parameters of the body balance system assessed in the CDP examination and BMI indicate the adverse effect of excessive weight and obesity on the postural stability of women in early old age.

Keywords: body mass, BMI, postural stability

Tabele: 1
Ryciny: 3
Literatura: 24
Otrzymano: czerwiec 2018
Zaakceptowano: sierpień 2018

Adres korespondencyjny: Grażyna Olchowik, Katedra i Zakład Biofizyki Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, 20-090 Lublin, ul Jaczewskiego 4, e-mail: grazyna.olchowik@umlub.pl, tel.: 604565405; ORCID: https://orcid.org/0000-0002-5599-3818
Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Grażyna Olchowik, Marek Tomaszewski, Agata Czwalik, Monika Tomaszewska

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/).

Wstęp

Wzrost średniej długości życia oraz niski przyrost naturalny większości społeczeństw krajów rozwiniętych gospodarczo powodują gwałtowne starzenie się społeczeństwa. Bardzo poważnym problemem zarówno geriatrycznym, społecznym jak i ekonomicznym, związanym z procesem starzenia się człowieka jest wzrost ryzyka upadków. Upadki stanowią zagrożenie dla zdrowia i życia i są konsekwencją zaburzeń czynności układu równowagi ciała. Częstość występowania zaburzeń czynności układu równowagi ciała człowieka wzrasta z wiekiem, co wynika z postępującego zwyrodnienia wszystkich układów czynnościowych i anatomicznych, od wydolności których zależy stabilność postawy (Błaszczyk, Czerwosz, 2005). Niestabilność posturalna u osób starszych spowodowana może być upośledzeniem któregokolwiek z komponentów biorących udział w kontroli równowagi ciała. Procesy inwolucyjne związane z pogorszeniem stabilności to przede wszystkim spowolnienie reakcji ruchowych związane ze spadkiem średniej szybkości przewodzenia impulsów nerwowych, utrata masy mięśniowej, zanik receptorów narządów kontrolujących równowagę oraz spadek ostrości widzenia (Janczewski, Pierchała, 2003; Janssen, 2010; Wiszomirska i in., 2013). Czynniki te powodują stopniowe zmniejszanie obszaru stabilności postawy stojącej, czego skutkiem jest wzrost ryzyka upadków osób starszych. Upadki w grupie seniorów wiążą się z wieloma poważnymi konsekwencjami i częściej niż w przypadku innych grup wiekowych są przyczyną śmierci, niepełnosprawności, złamań i lęku przed kolejnym upadkiem, powodując znaczne obniżenie jakości życia tych osób (Błaszczyk, Lowe, Hansen, 1994; Borzym, 2009). Według autorów pracy (Edbom-Kolarz, Marcinkowski, 2011) aż 30% osób po 65 roku życia narażonych jest na upadek przynajmniej raz w ciągu roku, a aż 50% upadków kończy się urazem prowadzącym do hospitalizacji, znacznego ograniczenia sprawności fizycznej, a nawet śmierci. Ryzyko upadku zakończonego śmiercią w grupie osób powyżej 65 roku życia jest siedmiokrotnie wyższe niż u osób młodych, a 5 – 15% upadków powoduje złamania, zwichnięcia oraz poważne urazy głowy i uszkodzenia tkanek miękkich (Błaszczyk, Czerwosz, 2005). Problemu nie stanowi sam fakt upadania, lecz konsekwencje upadków, uniemożliwiające dotychczasowy tryb życia seniorów i prowadzący do obniżenia jakości życia. Dlatego też tak ważne jest ustalenie wszelkich podlegających ewentualnym modyfikacjom czynników, mogących dodatkowo pogarszać stan funkcjonowania układu równowagi seniorów.

Zadania jakim musi sprostać układ równowagi to informowanie o aktualnym położeniu ciała i jego ewentualnym ruchu w przestrzeni, szybka reakcja zapobiegająca upadkowi oraz kontrola położenia gałek ocznych w celu utrzymania stabilnego obrazu otoczenia. Ponieważ w ciele człowieka nie istnieje jeden wyspecjalizowany organ kontrolujący położenie środka ciężkości, informacje o jego położeniu ciało człowieka rejestruje na podstawie danych z narządu wzroku, narządu przedsionkowego i proprioreceptorów układu czucia głębokiego (Błaszczyk, 2004; Held-Ziółkowska, 2006b). Wyznacznikiem stabilności postawy jest położenie rzutu środka ciężkości ciała wewnątrz pola podparcia, które w pozycji stojącej stanowi obrys stóp (Horak, 2006). Głównym parametrem kontrolowanym podczas badań posturograficznych jest właśnie położenie i prędkość wychwiań rzutu środka ciężkości na płaszczyznę postawy. W ocenie jakości kontroli posturalnej pod uwagę brane są także: użyteczność poszczególnych narządów zmysłu biorących udział w kontroli posturalnej i prawidłowość doboru odpowiedniej strategii motorycznej.

Celem pracy było ustalenie wpływu wartości wskaźnika BMI na jakość kontroli równowagi kobiet w okresie wczesnej starości.

Materiał i metody

Badania przeprowadzone zostały w Katedrze i Zakładzie Biofizyki Uniwersytetu Medycznego w Lublinie za zgodą Komisji Bioetycznej. Badaniami objęto grupę 41 kobiet w wieku 60 - 74 lata, zdefiniowanym w 2015 roku przez światową Organizację Zdrowia (WHO) jako wczesna starość. Badania zostały przeprowadzone w jednorodnej grupie pod względem płci zgodnie z zaleceniami pracy (Olchowik, 2015). Na grupę badaną wybrano osoby po 60-tym roku życia, ponieważ zachodzące w układzie równowagi zmiany uwidaczniają się w tym okresie życia człowieka.

Badane kobiety zostały wyłonione z grupy liczącej 72 osób w oparciu o kwestionariusz oceny stanu zdrowia. Z badań wykluczano osoby, których odpowiedzi wskazywały na posiadane wady postawy, bezsenność, występowanie zawrotów głowy i zaburzeń równowagi, niedosłuch, doskwierające szumy uszne lub wielokrotnie przebyte zapalenia uszu, a także osoby, które w przeszłości doświadczyły poważnego urazu głowy lub kręgosłupa. Wykluczone zostały także osoby leczone z powodu chorób przewlekłych oraz przyjmujące w okresie ostatniego miesiąca leki mogące upośledzać funkcjonowanie układu równowagi. Charakterystykę grupy badanej umieszczono w tabeli 1.

Tabela 1. Charakterystyka grupy badanych kobiet (n=41) pod względem wieku, wysokości i masy ciała oraz wskaźnika BMI. W tabeli podano wartości średnie i odchylenie standardowe

Parametr	Seniorki (n=41)	
	M	SD
Wiek [lat]	66,2	4,5
Wysokość t [cm]	160,1	5,3
Waga [kg]	66,7	6,3
BMI [kg/m^2]	27,1	3,2

Źródło: opracowanie własne.

W celu zbadania zależności pomiędzy wskaźnikiem BMI a jakością utrzymywania równowagi, zmierzono wysokość osób badanych, masę ciała, a następnie przeprowadzono badanie posturograficzne. Wskaźnik BMI określono jako iloraz masy ciała i kwadratu wysokości ciała.

Badanie posturograficzne przeprowadzone zostało z wykorzystaniem posturografu dynamicznego EquiTest firmy NeuroCom International. Protokół badania obejmował test organizacji zmysłowej (SOT). Test ten pozwala ocenić użyteczność sygnałów pochodzących z poszczególnych zmysłów biorących udział w kontroli równowagi ciała oraz prawidłowość doboru odpowiedniej strategii motorycznej. Test ten przeprowadzany jest w sześciu warunkach, podczas których zmianom podlegają bodźce wzrokowe, wprowadzany jest ruch rotacyjny platformy stanowiącej płaszczyznę podparcia stóp, lub też ruch przesłony stanowiącej otoczenie wzrokowe. Podczas trzech pierwszych prób powierzchnia podparcia jest ustalona, a zmienne są informacje docierające do narządu wzroku (oczy otwarte, nieruchome otoczenie wzrokowe - SOT1, oczy zamknięte - SOT2, oczy otwarte, ruchome otoczenie wzrokowe – SOT3). Na podstawie analizy stabilności postawy w trakcie tych prób, oceniania jest użyteczność sygnału z narządu somatosensorycznego (SOM) oraz narządu wzroku (VIS). Kolejne trzy próby odbywają się przy ruchomej płaszczyźnie podparcia, zakłócając informacje otrzymywane poprzez układ czucia głębokiego oraz tak jak w przypadku poprzednich prób, kolejno zmieniane są informacje wzrokowe (oczy otwarte - SOT4, oczy zamknięte - SOT5, ruchome otoczenie wzrokowe – SOT6). Dwie ostatnie próby pozwalają na ocenę użyteczności narządu przedsionkowego (VEST), którego rola znacząco rośnie w przypadku niewłaściwych lub wyłączonych informacji pochodzących z pozostałych narządów biorących udział w kontroli postawy ciała. Ocenie podlega także zdolność pacjenta do tłumienia sprzecznych z rzeczywistością bodźców wzrokowych (PREF). Wyniki te świadczą o użyteczności sygnału z danego układu sensorycznego w kontroli równowagi ciała. Są one prezentowane w skali procentowej. Wartość 100% oznacza pełną sprawność danego użyteczności poszczególnego układu sensorycznego i prawidłowe wykorzystywanie sygnału z tego układu w kontroli równowagi ciała.

Oprócz funkcjonalności poszczególnych narządów zmysłów (SRS), podczas testu SOT określane są również wychylenia środka ciężkości ciała w kierunku przednio-tylnym (ES) i prawidłowość doboru odpowiedniej strategii ruchowej (MS) (Held -Ziółkowska, 2006a). Wynik analizy równowagi ciała (ES) umożliwia ilościową ocenę odchyleń środka ciężkości ciała w kierunku przednio-tylnym. Wynik równy 100% oznacza brak odchyleń środka ciężkości ciała w kierunku przednio-tylnym. Im większy jest zakres tych odchyleń tym mniejszą wartość przyjmuje wynik analizy równowagi ciała.

Łączny wynik analizy równowagi ciała (CES) uwzględnia odchylenia środka ciężkości ciała podczas wszystkich prób testu organizacji zmysłowej. Wartość CES jest średnią ważoną wartości ES z sześciu warunków stymulacji narządów zmysłów (Olejarz, Olchowik, 2011).

Wynik analizy strategii motorycznej (MS) umożliwia ilościową ocenę aktywności mięśniowej odpowiedzialnej za ruchy w stawach skokowych oraz aktywności mięśniowej odpowiedzialnej za ruchy w stawach biodrowych podczas każdej próby testu SOT. Im większa jest wartość MS tym większa jest aktywność mięśniowa odpowiedzialna za ruchy w stawach skokowych w porównaniu do aktywności mięśniowej odpowiedzialnej za ruchy w stawach biodrowych. Im mniejsza wartość MS tym większa aktywność mięśniowa odpowiedzialna za ruchy w stawach biodrowych w porównaniu do aktywności mięśniowej odpowiedzialnej za ruchy w stawach skokowych. Analiza strategii motorycznej umożliwia więc ocenę procentowego udziału aktywności mięśniowej odpowiedzialnej za ruchy w stawach skokowych i biodrowych w odpowiedzi posturalnej w określonych warunkach stymulacji sensorycznej (NeuroCom Int., 2008).

Analiza statystyczna przeprowadzona została przy użyciu programu STATISTICA 10 (StatSoft). Współzależność zmiennych określono na podstawie testu korelacji Pearsona, a w przypadku zmiennych, których rozkład nie był rozkładem normalnym – testem korelacji R Spearmana. Za istotne statystycznie zmiany przyjmowano te, w których poziom istotności $p<0,05$.

Wyniki

W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono ujemną korelację wskaźnika BMI badanych kobiet z wynikami analizy równowagi ES oraz całkowitym wynikiem analizy równowagi CES (Ryc. 1).

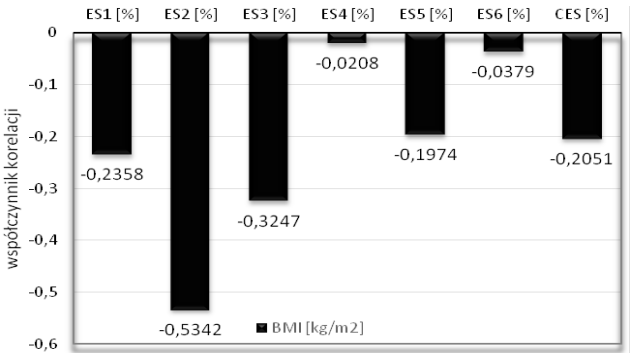

Rycina 1. Zależność pomiędzy wynikami analizy równowagi ciała (ES) w teście organizacji zmysłowej w warunkach SOT1-SOT6 oraz całkowitym wynikiem analizy równowagi ciała (CES) a wskaźnikiem BMI kobiet w okresie wczesnej starości
Źródło: opracowanie własne.

Wraz ze wzrostem wskaźnika BMI wartości wyników równowagi ES i CES przyjmowały mniejsze

wartości, co świadczy o większych wychyleniach środka ciężkości ciała w kierunku przednio-tylnym we wszystkich warunkach testu SOT.

Zależności pomiędzy wynikami analizy sensorycznej oceniającymi sprawność poszczególnych układów sensorycznych i ich użyteczność w kontroli równowagi ciała a wskaźnikiem BMI przedstawiono na ryc. 2.

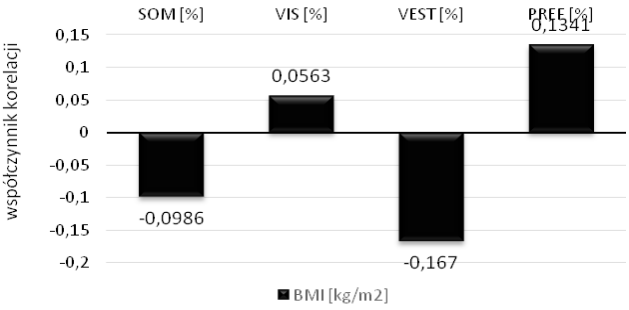

Rycina 2. Zależność pomiędzy wynikami analizy sensorycznej: ukadu somatosensorycznego (SOM), narządu wzroku (VIS), narządu przedsionkowego (VEST), preferencji wzrokowej (PREF) w teście organizacji zmysłowej (SOT) a wskaźnikiem BMI kobiet w okresie wczesnej starości
Źródło: opracowanie własne.

Zależność pomiędzy wynikami analizy strategii motorycznej (MS) określne w teście organizacji zmysłowej (SOT) a wskaźnikiem BMI kobiet w okresie wczesnej starości przedstawiono na ryc. 3.

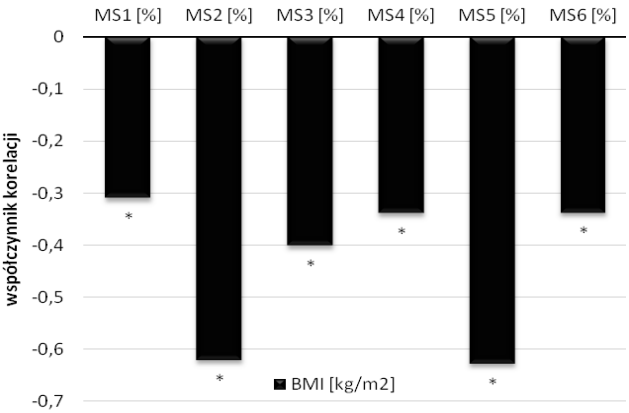

Rycina 3. Zależność pomiędzy wynikami analizy strategii motorycznej (MS) a wskaźnikiem BMI kobiet w okresie wczesnej starości
Źródło: opracowanie własne.

Pomiędzy wynikami strategii motorycznej a wartością wskaźnika BMI stwierdzono ujemną korelację. Wraz ze zwiększaniem się BMI ciała badanych kobiet wartości wyników analizy strategii motorycznej MS przyjmowały mniejsze wartości, co świadczy o przewadze aktywności mięśni odpowiedzialnych za ruch w stawach biodrowych. Wyniki analizy strategii motorycznej zależały znamiennie statystycznie od BMI osób badanych we wszystkich warunkach testu organizacji zmysłowej.

Dyskusja

Kontrola pionowej postawy ciała człowieka odbywa się poza jego świadomością i dopiero zaburzenie jej funkcjonowania uświadamia jak ważną rolę odgrywa ona w codziennym życiu. Ze względu na złożoną naturę działania układu kontroli równowagi ciała, istniej bardzo wiele czynników mogących mieć wpływ na prawidłowość jego funkcjonowania. Niestabilność posturalna spowodowana może być upośledzeniem któregokolwiek z komponentów biorących udział w kontroli równowagi ciała, lecz jedną z najczęściej wymienianych w literaturze przyczyn jej pogorszenia jest wiek człowieka (Borzym, 2009; Janczewski, Pierchała,2003).

Analiza wpływu wartości wskaźnika masy ciała (BMI) przeprowadzona została w grupie 41 kobiet po 60-tym roku życia wyłonionej z grupy 72 osób. Należy podkreślić , że tylko 57% osób ze wstępnej grupy nie wykazywało objawów klinicznych ze strony układu równowagi i nie było obciążonych czynnikami mogącymi upośledzać stabilność posturalną człowieka. 43% kobiet wykluczono z badań posturograficznych ze względu na przebyte urazy i towarzyszące im schorzenia lub choroby mogące upośledzać stabilność układ równowagi człowieka. Badania przeprowadzono w grupie osób o wskaźniku BMI >25kg/m^2. BMI pomiędzy 25-29,9 kg/m^2 uważany jest za nadwagę, podczas gdy wartość powyżej 30 kg/m^2 określa się mianem otyłości (Poskitt, 1995).

Przeprowadzone badania posturograficzne wykazały istotne statystycznie zależności ($p<0.05$) pomiędzy wartością wskaźnika BMI i większymi wychwianiami ciała w kierunku przednio – tylnym ocenianymi podczas testu organizacji zmysłowej w warunkach prawidłowych sygnałów somatosensorycznych i przy baraku (SOT2) oraz nieprawidłowych sygnałach wzrokowych (SOT3) (rys.1). Fakt pogorszonej stabilności związany z nadwagą może być spowodowany nadmiernym otłuszczeniem i niemożnością wygenerowania odpowiedniej siły mięśniowej wymaganej do właściwego kontrolowania przemieszczeń środka ciężkości ciała.

Wartości wskaźnika BMI osób badanych korelowały znamiennie statystycznie ($p<0,05$) z preferencją strategii posturalnej w każdej z prób testu SOT (rys.3). Zwiększone wartości tych parametrów wskazują, że seniorki chętniej wykorzystują strategię stawu biodrowego, nie zawsze prawidłowo dobierając ją do wielkości zaburzeń stabilności ciała. Korelację wskaźnika masy ciała z parametrami posturalnymi zauważyli również Greve i in. (2007) oraz Helal i El Fiky (2015). Wyniki ich badań potwierdzają wpływ otyłości na preferencję strategii stawu biodrowego w kontroli równowagi ciała. Analizując stabilność w grupie otyłych osób autorzy pracy (Bučková i in., 2014) zaobserwowali znacznie ograniczone granice stabilności w kierunku przednio -tylnym i znacznie wolniejszą prędkość przemieszczenia środka ciężkości ciała w porównaniu do

grupy kontrolnej podczas próby maksymalnego pochylenia do przodu. Różnice w strategii pochylenia ciała w obu grupach potwierdzają wyniki niniejszej pracy – u osób otyłych przeważało zgięcie samego tułowia, czyli strategia stawu biodrowego. Autorzy pracy (Vincent, Vincent, Lamb, 2010) również wskazują na większe ryzyko upadku w grupie otyłych kobiet. W ich opinii BMI i obwód talii są najlepszymi wskaźnikami ryzyka pogorszonej sprawności fizycznej, a kuracja odchudzająca może znacznie to ryzyko obniżyć. Błaszczyk i in. (2009) pogorszoną stabilność posturalną osób otyłych (BMI>40 kg/m^2), tłumaczą większą bezwładnością poszczególnych części ciała i relatywnym osłabieniem siły mięśniowej. Nieco wolniejsza reakcja i mniejszy zakres granic stabilności w kierunku przednio-tylnym według autorów spowodowane mogą być ograniczoną ruchomością lub sztywnością stawów. W pracy (Hue i in., 2007) jako przyczynę deterioracji stanu funkcjonowania układu równowagi w przypadku osób otyłych wskazano na większą powierzchnię przylegania stóp do podłoża, co z kolei zaburza sygnały odbierane przez mechanoreceptory podeszwowe stóp. Odmienne (gorsze) wykorzystanie informacji somatosensorycznych związane z większym naciskiem stóp na podłoże w przypadku nadmiernej masy ciała potwierdzają również wyniki tej pracy (rys.2). Wskutek gorszego wykorzystania informacji docierających do układu czucia głębokiego, osoby otyłe w większym stopniu niż osoby z normalną masą ciała polegają na informacjach wzrokowych, co potwierdzą dodatnie korelacje pomiędzy wynikami analizy sensorycznej narządu wzroku (VIS) i preferencji wzrokowej (PREF) a wskaźnikiem BMI badanych kobiet. Przez to złe warunki oświetleniowe lub całkowita ciemność wpływają bardzo destabilizująco na osoby otyłe.

Zmiany w posturze osób z nadwagą i osób otyłych związane są z różnym rozłożeniem tkanki tłuszczowej ciała i powodują przesunięcie środka masy ciała ku górze i przodowi w przypadku otyłości brzusznej, w przeciwieństwie do obniżającej jego położenie otyłości pośladkowo-udowej, która charakteryzuje głównie kobiety. Autorzy pracy (Hita-Contreras i in., 2013) uważają, że BMI>30kg/m^2 i typ otyłości mogą być dwoma niezależnymi wskaźnikami ryzyka upadków.

Obecnie odnotowuje się coraz większą rzeszę ludzi z nadwagą i ludzi otyłych. Mimo licznych badań nie poznano do tej pory ostatecznie jakie mechanizmy molekularne sprzyjają występowaniu nadwagi. Wyniki badań genetycznych uwarunkowań otyłości dają nadzieję na przyszłość. Być może wiedza ta pozwoli w niedalekiej przyszłości na stworzenie nowych leków, które będą u określonych osób leczyły otyłość i tym samym zapobiegały występowaniu wielu jej groźnych powikłaniom. Tymczasem, aby uchronić się przed przykrymi w skutkach powikłaniami nieleczonej nadwagi, należy zwrócić szczególną uwagę na konieczność stosowania prawidłowej, zbilansowanej diety, unikania sytuacji sprzyjających tyciu, jak i propagowania aktywnego trybu życia. Nadwaga i otyłość wśród osób starszych pociąga za sobą szereg konsekwencji zdrowotnych i jest przyczyną nadciśnienia tętniczego, udarów, miażdżycy naczyń, cukrzycy typu 2, chorób układu kostno-stawowego, bólu kręgosłupa, zaburzeń emocjonalnych (niska samoocena), przerostu lewej komory serca, ogranicza tolerancję wysiłku (Gawlik i in., 2009; Haslam, James, 2005).

Wyniki tej pracy wskazują, że nadwaga może być przyczyną niestabilności posturalnej osób starszych i przez to prowadzić do częstszych upadków, ograniczeń w ich funkcjonowaniu fizycznym, emocjonalnym, społecznym i zawodowym i w konsekwencji do obniżenia jakości życia i skrócenie jego długości.

Wnioski

Uzyskane w pracy wyniki badań wskazują na:

1. Zwiększenie zakresu wychwiań środka ciężkości kobiet w okresie wczesnej starości w kierunku przednio - tylnym wraz ze wzrastającą wartością wskaźnika BMI.
2. Gorsze wykorzystanie informacji somatosensorycznych związane z większym naciskiem stóp na podłoże w przypadku nadmiernej masy ciała. Wskutek gorszego wykorzystania informacji docierających do układu czucia głębokiego, osoby otyłe w większym stopniu niż osoby z normalną masą ciała polegają na informacjach wzrokowych.
3. Wartość wskaźnika BMI badanych kobiet korelowała znamiennie statystycznie z preferencją strategii posturalnej. Osoby starsze wraz ze wzrastającą nadwagą chętniej wykorzystują strategię stawu biodrowego, nie zawsze prawidłowo dobierając ją do wielkości zaburzeń stabilności ciała.

Otrzymane ilościowe zależności pomiędzy parametrami układu równowagi ciała ocenianymi w badaniu komputerowej dynamicznej posturografii a wskaźnikiem BMI wskazują na niekorzystny wpływ nadwagi i otyłości na stabilność posturalną kobiet w okresie wczesnej starości.

Literatura:

1. Błaszczyk, J. (2004). *Biomechanika Kliniczna: podręcznik dla studentów medycyny i fizjoterapii.* Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
2. Błaszczyk, J., Cieślinska-Swider J., Plewa M., Zahorska-Markiewicz B., Markiewicz A. (2009). Effects of Excessive Body Weight on Postural Control. *Journal of Biomechanics*, *42*(9): 1295–1300. https://doi.org/10.1016/j.jbiomech.2009.03.006

3. Błaszczyk J., Czerwosz L. (2005). Stabilność posturalna w procesie starzenia. *Gerentologia Polska*, *13*(1), 25-36.
4. Błaszczyk, J., Lowe, D., Hansen, P. (1994). Ranges of postural stability and their changes in the elderly. *Gait & Posture, 2*(1), 11–17. https://doi.org/10.1016/0966-6362(94)90012-4
5. Borzyn, A. (2009). Upadki osób w podeszłym wieku - przyczyny, konsekwencje i zapobieganie. *Psychogeriatria Polska*, *2*, 81-88.
6. Bučková K., Lobotková J., Hirjaková Z., Bzdúšková D., Hlavačka F. (2014). Postural control assessed by limit of stability in obese adults. *Act Nerv Super Rediviva*, *56*(3–4), 87–90.
7. Gawlik, A., Zachurzok-Buczyńska, A., Małecka-Tendera, E. (2009). Powikłania otyłości u dzieci i młodzieży. *Endokrynol Otył Zab Przem Mat., 5*(1), 19-27.
8. Edbom-Kolarz, A., Marcinkowski, J.T. (2011). Upadki osób starszych – przyczyny, następstwa, profilaktyka. *Hygeia Public Health*, *46*(3), 313–318.
9. Greve, J., Alonso, A., Bordini, A.C., Camanho, G.L. (2007). Correlation between Body Mass Index and Postural Balance. *Clinics (São Paulo, Brazil)*, *62*(6), 717–720. https://doi.org/10.1590/S1807-59322007000600010
10. Haslam, D.W., James, W.P. (2005). Obesity. *Lancet.* 366, 1197-1209. https://doi.org/10.1016/S0140-6736(05)67483-1
11. Helal, O.F., El Fiky, A.R. (2015). Early Adult Detection is a Good Protector from Balance Disturbance in Elderly. *Journal of Physical Therapy and Health Promotion Dec, 3*(4), 47–51. https://doi.org/10.18005/PTHP0304001
12. Held-Ziółkowska, M. (2006a). Organizacja zmysłowa i biomechanika układu równowagi. *Magazyn Otorynolaryngologiczny, 5*(2), 47-52.
13. Held-Ziółkowska, M. (2006b). Metody oceny równowagi posturalnej - komputerowa dynamiczna posturografia. *Magazyn Otorynolaryngologiczny, 5*(2), 53-57.
14. Hita-Contreras, F., Martínez-Amat, A., Lomas-Vega, R., Álvarez, P., Mendoza, N., Romero-Franco, N., Aránega, A. (2013). Relationship of Body Mass Index and Body Fat Distribution with Postural Balance and Risk of Falls in Spanish Postmenopausal Women. *Menopause (New York, N.Y.)*, *20*(2), 202–208 https://doi.org/10.1097/gme.0b013e318261f242
15. Horak, F.B. (2006). Postural Orientation and Equilibrium: What Do We Need to Know about Neural Control of Balance to Prevent Falls? *Age and Ageing*, *35*(Suppl 2), ii7-ii11. https://doi.org/10.1093/ageing/afl077
16. Hue, O., Simoneau, M., Marcotte, J., Berrigan, F., Doré, J., Marceau, P., Marceau, S., Tremblay, A., Teasdale, N. (2007). Body Weight is a Strong Predictor of Postural Stability. *Gait & Posture, 26*(1), 32–38. https://doi.org/10.1016/j.gaitpost.2006.07.005
17. Janczewski, G., Pierchała, K. (2003). Zaburzenia równowagi w wieku podeszłym. *Przewodnik* Lekarza, *6*(2), 34-38.
18. Janssen I. (2010). Evolution of Sarcopenia Research. *Applied Physiology, Nutrition, and Metabolism = Physiologie Appliquee, Nutrition Et Metabolisme*, *35*(5), 707–712. https://doi.org/10.1139/H10-067
19. NeuroCom International (2008). *Clinical Interpretation Guide*. Pobrane z: http://balanceandmobility.academy/download/neurocom-clinical-operations-guide/
20. Olchowik, G., Tomaszewski, M., Olejarz, P., Warchoł, J., Różaska-Boczula, M., Maciejewski, R. (2015). The Human Balance System and Gender. *Acta of Bioengineering and Biomechanics*, *1*6(94), 69-74. https://doi.org/10.5277/ABB-00002-2014-05
21. Olejarz, P., Olchowik, G. (2011). Rola dynamicznej posturografii komputerowej w diagnostyce zaburzeń równowagi. *Otorynolaryngologia*, *10*(3), 103-110.
22. Poskit, E. (1995). Defining childhood obesity: the relative body mass index (BMI). *Acta Paediatr.,* 84, 961-962.
23. Vincent H.K., Vincent K.R., Lamb K.M., (2010). Obesity and Mobility Disability in the Older Adult. *Obesity Reviews: An Official Journal of the International Association for the Study of Obesity, 11*(8), 568–579. https://doi.org/10.1111/j.1467-789X.2009.00703
24. Wiszomirska I., Kaczmarczyk K., Zdrodowska A., Błażkiewicz M., Ilnicka L., Marciniak T., (2013). Evaluation of static and dynamic postural stability in young, elderly and with vision loss women. *Advances in Rehabilitation, 27*(3), 29-35. https://doi.org/10.2478/rehab-2014-0019

WYKAZ AUTORÓW

Bielawska Sylwia	dr, Biblioteka i Wydawnictwo Uczelniane Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa, https://orcid.org/0000-0002-4744-9214
Brążkiewicz Dariusz	dr, Państwowa Szkoła Wyższa w Białej Podlaskiej, https://orcid.org/0000-0002-5372-1210
Cyrklaff-Gorczyca Magdalena	dr, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, https://orcid.org/0000-0002-4062-1966
Czwalik Agata	dr n. med., Uniwersytet Medyczny w Lublinie
Filipiak Olga	dr, Zakład Socjologii, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, https://orcid.org/0000-0003-0180-6914
Gawda Katarzyna	mgr, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Wydział Pedagogiki i Psychologii, https://orcid.org/0000-0003-0184-9105
Kruszewski Tomasz	dr hab., Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, https://orcid.org/0000-0002-3062-9454
Musiał Kamila	dr, Instytut Zootechniki, Państwowy Instytut Badawczy, Zakład Systemów i Środowiska Produkcji, https://orcid.org/0000-0002-6713-341X
Olchowik Grażyna	prof. dr hab. n. med., Uniwersytet Medyczny w Lublinie, https://orcid.org/0000-0002-5599-3818
Strzałkowska-Nowak Iwona	mgr, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydział Pedagogiczny i Artystyczny, Instytut Pedagogiki i Psychologii, https://orcid.org/0000-0002-0579-6381
Ślifirczyk Anna	dr n. med., Państwowa Szkoła Wyższa im Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, https://orcid.org/0000-0002-2495-025X
Tomaszewska Monika	dr n. med., Uniwersytet Medyczny w Lublinie
Tomaszewski Marek	dr n. med., Uniwersytet Medyczny w Lublinie
Wołosiuk Beata	dr, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW/ REGULAMIN PUBLIKOWANIA

W czasopiśmie „Rozprawy Społeczne" zamieszczane są następujące rodzaje prac:

- rozprawy i artykuły,
- praktyka, badania, wdrożenia i zdrowie społeczne,
- sprawozdania z konferencji naukowych,
- recenzje,
- varia (informacje o konferencjach, streszczenia prac doktorskich i habilitacyjnych, notki biograficzne),
- listy do Redakcji zawierające opinie lub komentarz na temat opublikowanych wcześniej prac,
- reklamy, które mogą być umieszczone na oddzielnych stronach czasopisma; ceny reklam będą negocjowane indywidualnie.

Artykuły publikowane są w języku polskim (tytuł, streszczenie i słowa kluczowe dodatkowo w j. angielskim), bądź w j. angielskim (tytuł, streszczenie i słowa kluczowe dodatkowo w j. polskim). Autorzy prac w j. polskim mogą dostarczyć tytuł, streszczenie i słowa kluczowe w j. angielskim, tłumaczenie może również zlecić redakcja; autorzy nie ponoszą kosztów tłumaczenia.

W czasopiśmie publikowane są wyłącznie prace uprzednio niepublikowane.

Składanie prac i wymagania techniczne

Artykuł należy przesłać do redakcji „Rozpraw Społecznych" drogą mailową na adres p.rynkiewicz@pswbp.pl.

Przed rozpoczęciem procesu przygotowania pracy do publikacji autor/ autorzy przesłanych artykułów zobowiązani są do wniesienia bezzwrotnej opłaty w wysokości 150 zł. Przed wniesieniem opłaty należy skontaktować się z Redakcją w celu ustalenia właściwej formy wpłaty i szczegółów dotyczących faktury. Autor zobowiązany jest do przelania podanej kwoty na konto Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej: Bank Zachodni WBK S.A., płatność z Polski: 11 1500 1331 1213 3004 3528 0000; płatność z innych krajów: 11 1500 1331 1213 3004 3528 0000, SWIFT: WBKPPLPP. Obowiązkiem Autora jest również dostarczenie do Redakcji potwierdzenia dokonania wpłaty (np. w formie elektronicznej na adres mailowy).

Wymagania techniczne:

- edytor: Microsoft Word,
- czcionka: 12 punktów Times New Roman,
- margines: lewa strona 2 cm, prawa strona 3 cm,
- wyrównanie: justowanie,
- interlinia: 1,5 wiersza.

Wskazówki edytorskie:

- klawisza ENTER używa się tylko na końcu akapitu (wszystkie tytuły, punkty będące wyliczeniem itp. traktuje się jako odrębne akapity),
- wcięcia akapitowe zaznacza się tylko za pomocą tabulatora lub innych narzędzi użytego edytora. Nie używać w tym celu spacji. Spacje należy stawiać tylko dla oddzielenia wyrazów, po kropce, przecinku, wykrzykniku, dwukropku, średniku itp.,
- nie używać spacji za nawiasem otwierającym i przed nawiasem zamykającym, a także przed i za odnośnikiem cyfrowym (nigdy przed tymi znakami),
- nie wstawiać tzw. twardej spacji, np. w celu przeniesienia spójników „i", „a" do następnej linijki.

Deklaracje autorskie

Do składanych prac należy dołączać deklarację autorów (podpisują wszyscy autorzy), a także deklarację etyki, którą wypełnia i podpisuje autor korespondencyjny. Formularze deklaracji dostępne są on-line na stronie http://www.pswbp.pl/index.php/pl/rozprawy-spoleczne.

Układ pracy

Teksty nadsyłanych artykułów nie powinny przekraczać jednego arkusza wydawniczego (40 000 znaków ze spacjami, wliczając tytuł, streszczenie, słowa kluczowe i spis literatury).

str. 1. Strona tytułowa

Na stronie tytułowej należy podać: tytuł pracy; nazwiska autorów z afiliacją; imię, nazwisko, adres, numer telefonu (ew. faksu) oraz adres e-mail autora do korespondencji, identyfikatory ORCID wszystkich autorów.

str. 2. Streszczenie

Streszczenie (maks. 150 słów) powinno składać się z następujących części (w przypadku artykułów badawczych): cel pracy, materiał i metody badawcze, wyniki oraz wnioski. Pod tekstem streszczenia należy umieścić 3-6 słów kluczowych. Wyrazy „słowa kluczowe" i „streszczenie" powinny być pogrubione.

str. 3. i następne: tekst główny

Tekst główny prac badawczych powinien składać się z następujących części: wstęp, materiał i metody, wyniki badań, dyskusja, wnioski, podziękowania i wyrazy uznania (jeżeli potrzebne, w tej części pracy powinny być ujawnione np. źródła finansowania [granty, projekty itp.], osoby, które nie są autorami pracy, ale miały wpływ na jej kształt), przypisy (jeżeli występują), literatura. W publikacjach innego typu należy zachować logiczną ciągłość tekstu, a tytuły poszczególnych części powinny odzwierciedlać omawiane w nich zagadnienia.

Cytowanie

Cytowanie i spis literatury w czasopiśmie „Rozprawy Społeczne" powinno być zgodne z regułami APA, dostosowanymi do polskich norm językowych (źródło: Harasimczuk, J., Cieciuch, J. (2012). *Podstawowe standardy edytorskie naukowych tekstów psychologicznych w języku polskim na podstawie reguł APA*. Pobrane z: http://www.athenaeum.umk.pl/pliki/APA.pdf.)

- gdy praca ma jednego autora (Kowalski, 2011)
- gdy praca ma dwóch autorów – za każdym razem podajemy obydwa nazwiska (Kowalski, Igrekowski, 2011)
- gdy praca ma trzech autorów: pierwsze cytowanie w tekście (Kowalski, Igrekowski, Iksiński, 2011), kolejne cytowanie w tekście (Kowalski i in., 2011); analogicznie postępujemy, gdy praca ma czterech i pięciu autorów – przy pierwszym cytowaniu po-

dajemy wszystkie nazwiska, przy kolejnym – nazwisko pierwszego autora i „i in.".
- gdy praca ma sześciu lub więcej autorów każde cytowanie powinno brzmieć (Iksiński i in., 2011)
- w przypadku dosłownego cytowania pracy, po dacie i po przecinku należy podać numery stron, np. (Kowalski, 2011, s. 12)
- jeżeli odwołujemy się do prac różnych autorów, którzy mają takie same nazwiska, należy wpisać inicjały imion tych autorów, np. (Kowalski Z., 2011)
- jeżeli kilka prac tego samego autora zostało opublikowanych w tym samym roku, należy wstawić litery a, b, c itd. po roku publikacji, zarówno w cytowaniu, jak i w spisie literatury, np. (Kowalski, 2014a).

Literatura

Wykaz literatury, umieszczony na końcu rozprawy, powinien być uporządkowany alfabetycznie i ponumerowany. Poszczególne pozycje literatury należy zapisywać według wzoru:

Artykuł w czasopiśmie:

Iksiński, A., Kowalski, B. (rok). Tytuł artykułu. *Tytuł czasopisma kursywą, nr rocznika/tomu kursywą* (nr zeszytu/numeru), strona początku-strona końca.

Uwaga. jeśli artykuł ma numer DOI (Digital Object Identifier), należy podać go na końcu zapisu bibliograficznego jako pełny link, np.

https://doi.org/10.5114/hpc.2017.70524

Książka:

Iksiński, A., Kowalski, B. (rok). *Tytuł książki kursywą*. Miejsce wydania: Wydawnictwo.

Książka napisana pod redakcją:

Iksiński, A., Kowalski, B. (red.). (rok). *Tytuł książki kursywą*. Miejsce wydania: Wydawnictwo.

Rozdział:

Kowalski, A. (rok). Tytuł rozdziału. W: B. Iksiński, C. Igrekowski (red.), *Tytuł książki kursywą* (s. strona początku–strona końca). Miejsce wydania: Wydawnictwo.

Źródło internetowe:

Kowalski, A. (rok). *Tytuł tekstu kursywą.* Pobrane z: adres strony internetowej.

Tabele i rysunki

- tabele i rysunki powinny być numerowane i opisane; przykład: Tabela 1. Porównanie nawyków żywieniowych studentów; Rycina 1. Udział w dodatkowych formach dokształcania. Po tytule tabeli lub rysunku nie stawia się kropki;
- tytuł tabeli umieszcza się nad tabelą, tytuł rysunku – pod rysunkiem;
- pod tabelami/rycinami należy podać źródło, przykład: Źródło: opracowanie własne; Źródło: dane GUS; Źródło: Król 2014. Na końcu źródła zawsze powinna być kropka;
- ryciny powinny być wyraźne i czytelne, rozróżnianie danych – nie za pomocą kolorów, ale różnych odcieni szarości.

Ocena pracy (zasady recenzowania publikacji)

Artykuły zgłoszone do redakcji zostają poddane wstępnej weryfikacji pod względem formalnym. Niespełnienie wymogów formalnych może skutkować niedopuszczeniem artykułu do recenzji naukowej i jego wycofaniem. Aby ułatwić pracę autorom i zapobiec najczęściej spotykanym błędom i uchybieniom, na stronie internetowej czasopisma dostępna jest tzw. lista kontrolna, dzięki której autorzy mogą upewnić się, czy artykuł został należycie przygotowany przed wysłaniem do redakcji.

Złożone i wstępnie zweryfikowane artykuły podlegają anonimowej recenzji przez co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki. W innych rozwiązaniach recenzent musi podpisać deklarację o nie występowaniu konfliktu interesów; za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem:

a) bezpośrednie relacje osobiste (pokrewieństwo, związki prawne, konflikt),

b) relacje podległości zawodowej,

c) bezpośrednia współpraca naukowa w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających przygotowanie recenzji.

Autor może podać nazwisko potencjalnego recenzenta, lecz Redakcja zastrzega sobie prawo o decyzji o jego wyborze. W celu przeprowadzenia anonimowej recenzji, do składanych artykułów należy dołączyć tzw. ślepą stronę, zawierającą wyłącznie tytuł pracy. Recenzja posiada formę pisemną (formularz recenzencki podany jest na stronie internetowej czasopisma) i kończy się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia.

W zależności od oceny recenzenta, Redakcja podejmuje decyzję o dalszym losie pracy. Decyzja Redakcji jest ostateczna.

Nazwiska recenzentów poszczególnych publikacji/ numerów nie są ujawniane; raz w roku czasopismo podaje do publicznej wiadomości listę recenzentów współpracujących.

Korekta autorska

Po opracowaniu redakcyjnym i graficznym praca zostanie przekazana do autora w celu naniesienia przez niego korekty autorskiej. Obowiązkiem autora jest odesłanie korekty w ciągu jednego tygodnia. Kosztami poprawek innych niż drukarskie będzie obciążony autor.

Wyjaśnienie dotyczące „ghostwriting"

Rzetelność w nauce stanowi jeden z jej jakościowych fundamentów. Czytelnicy powinni mieć pewność, iż autorzy publikacji w sposób przejrzysty, rzetelny i uczciwy prezentują rezultaty swojej pracy, niezależnie od tego, czy są jej bezpośrednimi autorami, czy też korzystali z pomocy wyspecjalizowanego podmiotu (osoby fizycznej lub prawnej).

Dowodem etycznej postawy pracownika naukowego oraz najwyższych standardów redakcyjnych powinna być jawność informacji o podmiotach przyczyniających się do powstania publikacji (wkład merytoryczny, rzeczowy, finansowy etc.), co jest przejawem nie tylko dobrych obyczajów, ale także społecznej odpowiedzialności.

Przykładami przeciwstawnymi są „ghostwriting" i „guest authorship".

Z „**ghostwriting"** mamy do czynienia wówczas, gdy ktoś wniósł istotny wkład w powstanie publikacji, bez ujawnienia swojego udziału jako jeden z autorów lub bez wymienienia jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji.

Z **„guest authorship"** („honorary authorship") mamy do czynienia wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest autorem/współautorem publikacji.

Aby przeciwdziałać przypadkom „ghostwriting", „guest authorship" redakcja czasopisma stara się wprowadzać odpowiednie procedury swoiste dla reprezentowanej dziedziny bądź dyscypliny nauki lub wdrożyć poniższe rozwiązania:

1. Redakcja wymaga od autorów publikacji ujawnienia wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji (z podaniem ich afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, protokołu itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji), przy czym główną odpowiedzialność ponosi autor zgłaszający manuskrypt.
2. Redakcja informuje w „Instrukcjach dla autorów", że „ghostwriting", „guest authorship" są przejawem nierzetelności naukowej, a wszelkie wykryte przypadki będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).
3. Redakcja powinna uzyskać informację o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów („financial disclosure").
4. Redakcja wprowadza zasadę dokumentowania wszelkich przejawów nierzetelności naukowej, zwłaszcza łamania i naruszania zasad etyki obowiązujących w nauce.

Prawa redakcji

Redakcja zastrzega sobie prawo poprawiania usterek stylistycznych, interpunkcyjnych, językowych itp. oraz dokonywania skrótów. Prace przygotowane niezgodnie z regulaminem będą odsyłane autorom do poprawy.

Adres Redakcji:
PSW im. Papieża Jana Pawła II
w Białej Podlaskiej
ul. Sidorska 95/97, pok. 334
21–500 Biała Podlaska
Tel. (83) 344 99 00, wew. 271
Kontakt: Paulina Rynkiewicz, Agnieszka Filipiuk
e–mail: a.filipiuk@pswbp.pl
p.rynkiewicz@pswbp.pl

GUIDELINES FOR AUTHORS / PUBLISHING RULES AND REGULATIONS

The *Social Dissertations* journal publishes the following types of works:

- dissertations and articles,
- practice, research, implementations and social health,
- reports from scientific conferences,
- reviews,
- varia (information on conferences, abstracts of Ph.D. and habilitation theses, biographical notes),
- letters to the Editor with opinions on or comments to the earlier published works,
- advertisements, which may be published on separate pages of the journal; pricing will be negotiated individually.

Social Dissertations publishes articles in Polish (additionally, the title, summary and keywords in English), or in English (additionally, the title, summary and keywords in Polish). The authors of contributions written in Polish should provide the title, summary and keywords in English, the translation could be also commissioned by the Editor's Office, the authors are not charged for this translation.

Social Dissertations publishes only the works that have not been published elsewhere.

Submitting papers and editorial requirements

Authors should send their articles via e-mail at: p.rynkiewicz@pswbp.pl.

Editorial requirements:

- Word-processing software: Microsoft Word,
- Font: Times New Roman, size 12,
- Margins: left 2cm, right 3cm,
- Alignment: justification,
- Spacing: 1.5,

Editorial tips:

- the ENTER key must not be used elsewhere than at the end of a paragraph (all titles, listings, etc. are to be considered separate paragraphs).
- indentation at the beginning of each paragraph must be made by using the tab key only, or another similar tool used in the word processor. One must not use the space key to this end. Spaces must be used only to separate words, after full stops, commas, exclamation marks, colons, semicolons, etc.
- please do not use spaces after opening brackets and before closing brackets, neither before or after numeric references (never before such marks).
- please do not use hard spaces.

Authors' declarations

The submitted works must be accompanied by author's declaration (signed by all authors), as well as declaration of ethics, which should be filled and signed by the corresponding author. Declaration forms are

available on-line at http://www.pswbp.pl/index.php/pl/ rozprawy-spoleczne.

Length and layout

The length of any submitted paper should not exceed one publisher's sheet (the Polish unit of text length = 40,000 characters with spaces).

Page 1. Title page

The title page should include: the title; authors' names along with their affiliation; name, surname, address, telephone (or fax) number, and e-mail address of the author for communication, ORCID identifiers of all authors.

Page 2. Summary

The summary (max. 150 words) should comprise the following parts (in case of original articles): objective of the work, materials and methods, results and conclusions. Below the summary, one should provide 3-6 key words. The phrases "key words:" and "summary:" should be in bold.

Page 3 and subsequent pages: Main body

The main body of a research paper should comprise the following parts: introduction, material and methods, results, conclusions, discussion, acknowledgements (if necessary, in this part all financial sources [grants, projects], people, who are not authors of the work, contributed to the shape of the article, should be disclosed), notes (if applicable), bibliography. Other types of papers should be coherent and the titles of individual sections should reflect the discussed issues.

Citation

Quoting and list of literature in the *Social Dissertations* should follow the APA style, adapted to the Polish language norms (source: Smith, J., Robinson, J. (2012). *Basic editorial standards of scientific psychological texts in Polish on the basis of APA format*. Downloaded from: http://www.athenaeum.umk.pl/pliki/APA.pdf.)

- when the work has one author (Kowalski, 2011)
- when the work has two authors - each time both names should be provided (Kowalski, Martens, 2011)
- when the work has three authors: the first citation in the text (Kowalski, Martens, Rossato, 2011), another citation in the text (Kowalski et al., 2011); the same rule applies when the work has four and five authors - the first quotation provides all names, the next - the name of the first author and "and others."
- when the work has six or more authors, each citation should be (Iksiński et al., 2011),
- in the case of literal quoting of a work, after the date of the work's publishing and please provide the page number(s) after a comma, e.g. (Kowalski, 2011, p. 12),
- if case the works by different authors with the same surnames, please enter the initials of the names of these authors, e.g. (Kowalski Z., 2011),
- if several works by the same author were published in the same year, the letters a, b, c, etc. should be inserted after the year of publication, both in the citation and in the list of literature, e.g. (Kowalski, 2014a).

References

The references list should be put at the end of a paper. The references should be numbered and arranged alphabetically. Individual items on the list should be recorded according to the following pattern:

An article in the journal:

Monday, A., Bassnett, B. (year). Title of the article. *Title of the journal in italics, number of year / volume in italics* (number of issue / number), page of the beginning-page of the end.

Warning. if the article has a DOI (Digital Object Identifier) number, please enter it at the end of the bibliographic record as a full link, e.g.

https://doi.org/10.5114/hpc.2017.70524

Book:

Iksiński, A., Kowalski, B. (year). *The title of the book in italics*. Place of publication: Publishing house.

Edited book:

Morson, A., Oneil, B. (eds.). (year). *The title of the book in italics*. Place of publication: Publishing house.

Chapter in an edited book:

Martins, A. (year). Title of the chapter. In: B. Smith, C. Andresoni (eds.), *Title of the book in italics* (p. Side of the beginning-end page). Place of publication: Publishing house.

Internet source:

Smith, A. (year). *The title of the text in italics*. Downloaded from: website address.

Tables and figures

- Tables and figures should be numbered and described, for example: "Table 1. Results summary", "Figure 1. Building design",
- the description from the table or figure should not be followed by a full stop,
- the number and description of a table should be put above a table, the number and description of the figure – under the figure,
- the source should be put below the table or figure, for example: "Source: own study.",
- figures should be clear and readable, the data distinguished not by colours but by different shades of grey.

Paper evaluation (principles for reviewing publications)

Submitted articles undergo the initial verification as far as the formal requirements are concerned. The articles whose authors did not follow the requirements might be rejected. In order to facilitate the submission and avoid the most common mistakes, a checklist is provided on the Journal's website. It should help the authors to ensure that the article was prepared properly before being sent to the Editor's Office.

Submitted and initially verified articles are reviewed anonymously by at least two independent and external reviewers. Further, a reviewer signs a declaration confirming that there exists no conflict of interest;

a conflict of interest may arise when an author and a reviewer are connected by
a) direct personal relationship (kinship, legal bonds, conflicts),
b) professional subordination,
c) direct scientific cooperation within the last two years before the review was made.

An author may suggest the name of the potential reviewer, but the Editor reserves the right to make the final decision on the matter. In order to ensure that all submitted articles are reviewed anonymously, the article must start with the so-called *blank page,* which includes the title only. Reviews shall be made in a written form (the review form can be found on the Journal's web page) and is concluded with an explicit statement on whether the article is to be published or not.

Basing on the reviewer's opinion, the Editor decides on the course of action regarding the paper. The decision is final.

The names of the reviewers for individual publications/issues shall not be disclosed; once a year the magazine make the list of collaborating reviewers public.

Author's revisions

After the work is edited by the editorial staff, it will be handed over to the author for revision. The author is obliged to send the revised work back within a week. The cost of revisions other than typesetting shall be borne by the author.

A note on "ghostwriting"

Reliability is one of the qualitative cornerstones of science. Readers should be ensured that the authors of different publications present their findings in the most transparent, conscientious and honest manner, regardless of whether they are the direct authors of a given work or they engaged a specialist entity (whether natural or legal).

Evidence of a researcher's ethical attitude and the highest editorial standards should be manifested in transparent information on all contributors to the work (concerning contributions to its content, substance, financial aspects, etc), which is not only an expression of honesty but a social responsibility as well.

"Ghostwriting" and "guest authorship" stand in opposition to the above standards.

One can speak of "**ghostwriting**" if there is a significant contributor to the published work whose assistance as one of the authors has not been acknowledged and their name has not been included in the acknowledgments.

One deals with "**guest authorship**" (or "honorary authorship") when the contribution of the credited author is insignificant or absent altogether, despite which he or she is included as the author/co-author of the published work.

In order to prevent "ghostwriting" and "guest authorship," the Journal's editorial staff strives to introduce appropriate procedures inherent to the given discipline or branch of knowledge, or to adopt the following solutions:

1. The Editor requires authors to disclose details concerning the contribution of respective authors in the production of a given paper (including their affiliation and participation, i.e. information on authors of concepts, premises, methods, procedures, etc., used in the work), while the primary responsibility shall rest with the author submitting the paper.

2. The Editor affirms in "Guidelines for Authors" that any evidence of "ghostwriting" and "guest authorship", i.e. scientific misconduct and all similar incidents that come out, shall be publicly announced, including notifications being sent to the relevant entities (institutions employing authors, scientific societies, scientific editors' associations, etc.).

3. The Editor must be supplied with information on the sources for financing the article, the involvement of scientific and research facilities, associations and other units ("financial disclosure").

4. The Editor follows the principle of documenting any instances of scientific misconduct, particularly violations and infringements of the principles of ethical conduct in science.

Editor's rights

The Editor reserves the right to correct stylistic, punctuation and linguistic defects as well as to abridge the text. Papers that fail to meet these rules and regulations shall be sent back to their authors for amendment.

Editor's Office:

Pope John Paul II State School of Higher Education
in Biała Podlaska
ul. Sidorska 95/97, Room 334
21–500 Biała Podlaska
Phone: (83) 344 99 00, extension 271
Contact: Paulina Rynkiewicz, Agnieszka Filipiuk
e–mail: a.filipiuk@pswbp.pl
p.rynkiewicz@pswbp.pl

SPIS TREŚCI

Od Redakcji ... 3

CZĘŚĆ I: ROZPRAWY I ARTYKUŁY

1. **Katarzyna Gawda**
Dojrzałość człowieka do rodzicielstwa. Próba charakterystyki ... 7

2. **Kamila Musiał**
Oblicza przyrody w wyobrażeniach dawnych Słowian ... 15

3. **Olga Filipiak**
Nowe trendy w konsumpcji we współczesnym społeczeństwie. Refleksja socjologiczna ... 22

4. **Sylwia Bielawska**
W pogoni za punktami, czyli na co powinni zwrócić uwagę młodzi naukowcy ... 28

5. **Dariusz Brążkiewicz**
Bezpieczeństwo danych osobowych w Unii Europejskiej od 2018 roku ... 39

CZĘŚĆ II: PRAKTYKA, BADANIA, WDROŻENIA I ZDROWIE SPOŁECZNE

6. **Magdalena Cyrklaff-Gorczyca, Tomasz Kruszewski**
Uzależnienie od gier internetowych – opis badania i propozycja korekty postaw ... 46

7. **Beata Wołosiuk**
Zaburzenia mowy a trudności w czytaniu i pisaniu ... 56

8. **Iwona Strzałkowska**
Komunikacja przez ruch – Ruch Rozwijający Weroniki Sherborne jako metoda pracy dla osób z trudnościami ze spektrum autyzmu ... 65

9. **Anna Ślifirczyk**
Choroby układu sercowo-naczyniowego – działania profilaktyczne i edukacyjne w ramach powiatowego programu profilaktyki i prewencji zdrowia „Razem dla serca" wśród mieszkańców powiatu bialskiego ... 75

10. **Grażyna Olchowik, Marek Tomaszewski, Agata Czwalik, Monika Tomaszewska**
Wpływ BMI na stabilność posturalną kobiet w okresie wczesnej starości ... 81

Wykaz autorów ... 87

Wskazówki dla autorów / Regulamin publikowania ... 88

Guidelines for authors / Publishing rules and regulations ... 90